

Nie chował try kłosał przed Nara ? I tak napi sobie zawa !

Zdobruca



JUDE DEVERAUX



Twierdza była stara i zniszczona, jedynie fosa wyglądała na nie uszkodzoną. Pod murami liczna gromada rycerzy ćwiczyła się właśnie we władaniu mieczem i lancą. Jedni walczyli konno, inni pieszo.

Dwóch mężczyzn z najwyższą uwagą obserwowało te walki. Obaj wysocy, muskularni i przystojni. Byli to dwaj ostami żyjący bracia Peregrine. Wszyscy pozostali padli w bojach na skutek waśni rodowej z Howardami, trwającej już od trzech pokoleń.

- Gdzie jest Zared? - zapytał starszy brat, Rogan.

Promienie słońca błyszczały w jego ciemnorudych włosach, które odziedziczył po ojcu.

- W zamku! - odkrzyknął młodszy, Sevem.

Bracia spojrzeli sobie w oczy.

- Widziałem, jak wchodził - ciągnął Severn. Celowo użył męskiej formy, gdyż nikt z obecnych nie powinien się dowiedzieć, że Zared jest kobietą.

Rogan skinął głową i dalej obserwował walczących w pobliżu mężczyzn. Wskutek niecznych podstępów Howardów stracił już czterech braci, a przed dwoma laty omal nie zabito mu żony. Nie mógł dopuścić, żeby także jego młoda 5

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

siostrzyczka padła ofiarą tych podstępnych żmij. Dlatego chronić. Przede wszystkim utrzymywali w tajemnicy, że często się upewniał, gdzie przebywa Zared.

w rodzie Peregrine'ów przyszła na świat krucha żeńska Następnie gniewnie zwrócił się do mężczyzn: istota. Rozpuścili za to wieści, że urodził się następny,

- To ma być walka? Co z was za baby! Słabeusze!

siódmy już syn.

Popatrzcie tylko, ja wam pokażę!

Po śmierci matki, która zmarła śmiercią głodową podczas Wyrwał jednemu z rycerzy lancę i rzucił się w tłum.

oblężenia twierdzy przez Howardów, Zared wychowywało W ciągu kilku minut powalił na kolana śmiałka, który jej sześciu braci. Wyrosła więc tak, jakby rzeczywiście podjął z nim walkę. Pogardliwie zmierzył go wzrokiem była siódmym chłopcem. Chodziła w chłopięcej odzieży, i

wzniósł lancę jak do ciosu, po czym rzucił broń na ziemię już jako czterolatka otrzymała pierwszą lekcję władania i odszedł.

mieczem, a kiedy spadała z konia, wszyscy ją wyśmiewali.

Jakże miał chronić swoją rodzinę i resztę pozostałych Nigdy nie było jej wolno czuć się słabą, delikatną panienką.

ziem, jeśli jego rycerze byli takimi niedojdami?

Ale teraz wyglądało na to, że jej męskie wychowanie Dosiadł rumaka i już ruszał w kierunku zamku, kiedy zemści się na braciach. Zared czuła się tak niezależna, jak zatrzymał go Severn. Byli sami.

każdy siedemnastoletni młodzieniec. Uważała, że ma prawo

- Jedziesz do niej? - zapytał. Zasmucił go brak zaufania opuszczać teren twierdzy, kiedy tylko ma ochotę. Przypabrata, który nie uwierzył mu, że siostra jest bezpieczna.

sywała wówczas miecz, kryła sztylet w cholewie i była

- Ona jest nieposłuszna - odparł Rogan z ponurą miną.

pewna, że poradzi sobie z całym wojskiem Howardów.

Przed trzema tygodniami Zared postanowiła popływać Severn i Rogan próbowali przywieść ją do rozsądku.

i pojechała konno nad rzekę sama, bez świty. Siedem

Choć uważała się za silną i zręczną we władaniu bronią, nastolatka z właściwą młodości lekkomyślnością wierzyła, w rzeczywistości była tylko słabą dziewczyną. Żona Roga

że nic jej się nie stanie.

na, Liana, próbowała wyrazić swoje zdanie o Zared, ale

- Rozejrzę się za nią - rzekł Severn, by przynajmniej Severn i tak uważał, że bratowa wtrąca się do wszystkiego.

w tej sprawie ulżyć starszemu bratu.

- Jak mogliście nauczyć ją władać bronią - pytała Liana Rogan skinął słowa i Severn bodnął konia ostrogą.

- a potem pewnego dnia powiedzieć, że ma usiąść z igłą Dobrze znał swoją siostrę. Jemu także wielce ciążyła w ręku przy oknie w żeńskiej komnacie? Jak możecie zwada rodowa z Howardami. Od wielu lat musiał patrzeć, sądzić, że się tym zadowoli? Wychowaliście ją na krnąbrne jak tamci

zabijają jego krewnych, jednego po drugim.

stworzenie, które uważa, że wszystko wie lepiej.

Widział, jak padali bracia, jak ojca i macochę zamorzono Severn skrzywił się, gdy to sobie przypominał. Po raz głodem. Był świadkiem śmiertelnego strachu Rogana, gdy setny pomyślał, że Rogan powinien poskromić trochę Howardowie uwięzili jego pierwszą, a potem drugą, ukoswoją połowicę. Miała za ostry język.

chaną żonę.

Jakby obaj z bratem nie mieli dość kłopotów, musieli się Odkąd Zared, jego siostra i jedyna córka ich ojca, jeszcze stale martwić o Zared i dbać o to, by nigdy więcej przyszła na świat, cała rodzina zjednoczyła wysiłki, by ją nie przyszło jej do głowy włączyć się samej po okolicy.

JUDEDEVERAUX**ZDOBYWCA**

Ale kiedy koń Severna ze stukotem kopyt przebiegał po Przez chwilę Zared nie pojmowała, że zwrócono się do zwodzonym moście, młodszy brat uśmiechnął się. Przed niej. Zrobiła to jedna z najładniejszych dworek Liany; dwoma dniami przyszedł mu do głowy pewien pomysł, jak miała włosy ujęte "w złotą siatkę, zasznurowaną kibić można zabezpieczyć Zared przed czyhającymi wrogami, opinał aksamit. Wyciągnęła ku dziewczynie szmaragdową a jednocześnie pozyskać sobie bogatą kobietę. Opowiedział

jedwabną suknię. Rycerze w twierdzy nie wiedzieli o jej już o swoim planie Roganowi, pozostało mu jeszcze płci, ale dla dworek Liany nie było to tajemnicą.

wtajemniczyć siostrę. Wyobrażał sobie jej reakcję i uśmie

Zared już chciała wyciągnąć rękę po suknię, ale nagle chnął się jeszcze weselej. Wprawdzie Zared ubierała się energicznie cofnęła dłoń.

i zachowywała jak młodzieniec, potrafiła jednak cieszyć

- Nie - powiedziała, starając się, by zabrzmiało to się najmniejszymi drobiazgami jak dziewczyna. A plan pogardliwie. - Nie w głowie mi takie głupstwa.

Severna z pewnością ją ucieszy, tego był pewien.

Dworka bynajmniej nie poczuła się urażona, obrzuciła Oczywiście, należało przedtem powiadomić Lianę.

tylko Zared współczującym spojrzeniem.

Z pewnością będzie robić trudności, ale wierzył, że da Ale dziewczyna usiłowała zachować dumę i odwróciła sobie z nią radę. Dużo lepiej niż Rogan - mruknął do się z lekceważeniem. Co ją obchodzi babskie szmatki siebie. Uważał, że brat jest dla niej o wiele za miękki.

i głupie plotki?

Kiedy Severn opowiedział mu o swoim planie, Rogan Zbiegła w dół po stromych schodach. W pobliżu usłyszała odparł, że musi zapytać Lianę. On miałby pytać kobietę? Ja głos Liany, szybko więc ukryła się w najbliższej alkwie jej to oznajmię! - postanowił. Zsiadł z konia i udał się na i wstrzymała oddech, póki kobieta się nie oddaliła.

górze do komnaty bratowej.

W ciągu dwóch lat, od kiedy jej starszy brat poślubił

Lianę, w gospodarstwie Peregrine'ów wiele się zmieniło: poprawiło się jedzenie, łoża były czyste i wszędzie kręciły Zared stała w drzwiach, opierając policzek o szorstką się kobiety. Ale Liana nie zdołała zmienić Zared. Mimo kamienną futrynę i w milczeniu przyglądała się fraucymeciągłych sporów z braćmi nie udało jej się doprowadzić do rowi Liany. Kobiety śmiały się, chichotały i szeptały tego, by w wychowywaniu siostry cokolwiek się zmieniło.

między sobą, oglądając szaty z pięknego jedwabiu i ak

Dla jej własnego bezpieczeństwa wszyscy nadal mieli samitu. Od czasu do czasu udawało się jej pochwycić uważać Zared za najmłodszego syna Peregrine'ów.

jakieś słowo. Rozmawiały o mężczyznach z twierdzy.

Oczywiście, ona również nie pragnęła wieść ograniczo

Kiedy padło imię Ralfa, Zared wyprostowała się. Ralf był

nego życia kobiety. Nie chciała upodobnić się do Liany, młodym rycerzem, którego Rogan niedawno przyjął na stale zamkniętej w twierdzy i nigdy nie udającej się na służbę, i jeszcze nigdy dotąd żaden mężczyzna nie zrobił

samotne konne przejażdżki, nigdy nie galopującej na na niej takiego wrażenia. Gdy go spotykała, serce biło jej otwartej przestrzeni. Kobiety takie jak Liana i jej dworki szybciej i łuna powlekała policzki.

mogły tylko siedzieć i czekać. Czekać, aż zbliży się do

- Chciałabyś przymierzyć tę szatę?

nich jakiś mężczyzna. Zared nie miała zamiaru czekać na 8

9

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

nic ani na nikogo. Kiedy miała ochotę na przejażdżkę,

. - Jest moją siostrą - rzekł Severn z gniewem - i ja ją dosiadała konia. Nie czekała, by jakiś mężczyzna pomógł

ze sobą zabieram. Nie potrzebuję na to twojego pozwolenia.

jej go dosiąść, a potem towarzyszył na spacerze.

Zared nadstawiła uszu.

Ale czasem, tylko czasem, w głębi serca, pragnęła Liana mówić tak spokojnie, jakby chciała przywieść do znać się na kobiecych sztuczkiach. Pewnego razu walczyła rozsądku wiejskiego głupka.

na miecze z Ralfem, gdy obok przechodziła jedna z dwo

- Już tutaj z trudem zapewniamie jej bezpieczeństwo.

rek Liany. Ralf obejrzał się za nią. Zared tak to roz

A ty chcesz ją pokazać całemu światu?

gniewało, że uderzyła go tępą stroną miecza po głowie.

- Będzie moim giermkim. Ja ją będę chronić.

Padł na ziemię, a stojący obok mężczyźni roześmiali

- A jednocześnie starać się o lady Annę? Czy Zared się. Od tej pory nigdy nie chciał z nią walczyć. Nie miałyby spać razem z innymi giermkami? A może w twoim chciał nawet koło niej siedzieć, ba, kiedy można było, namiocie, kiedy będziesz sobie sprowadzał dziewczki do unikał nawet przebywania z nią w jednej komnacie.

łóża? Zared nie jest Jolantą i nie będzie się przypatrywać, Severn powiedział, że Ralf, tak samo jak inni, uważa jak idziesz do łóżnicy z innymi kobietami.

ją za młodzieńca. Mimo to myśli Zared krążyły wokół

Dziewczyna wstrzymała oddech. Liana posunęła się za niego.

daleko. Jolanta była piękną kobietą, zamieszkującą izby Przez cały tydzień Ralf zachowywał się wobec niej nad kuchnią. Kiedyś była mężatką, ale jej stary mąż wrogo. Zared zaczęła się zastanawiać, czy nie powinna zezwalać na to, żeby żyła z Severnem. Po śmierci starego poprosił Liany o suknię, ale prośba ta nie przeszła jej przez Severn prosił Jolantę, żeby została jego żoną, ale ona go usta. Gdyby nosiła kobiece szaty, może Ralf zwróciłby na odrzuciła. Powiedziała, że go kocha i zawsze będzie kochać, nią uwagę. Ale z pewnością wywołałoby to wielkie niezaale na małżeństwo jest za biedna. Powróciła do domu dowolenie braci. Wiedziała, że jeśli włoży suknię, nigdy swego zmarłego męża i rok później wyszła za tęgiego, już nie pozwolą jej na opuszczenie twierdzy. Czy przychyłgłupiego, ale bogatego mężczyznę. Mimo to dalej chciała ność Ralfa warta była utraty wolności?

się spotykać z Severnem, ale teraz on już nie chciał. Od tej Zastanawiała się nad tym tak usilnie, że z początku się pory w twierdzy nie wymawiano imienia Jolanty.

nie zorientowała, iż rozmowa w sąsiedniej komnacie stała Zared nie mogła widzieć Severna, ale wiedziała, że aż się głośniejsza.

sapie z wściekłości.

- Nawet o tym nie myśl! - powiedziała Liana tonem

- Severn - wyszeptała Liana błagalnie. - Proszę cię, najgłębszego oburzenia.

posłuchaj mnie!

Zared domyśliła się, że jej bratowa rozmawia z Severnem,

- Nie, nie posłucham. Muszę jechać w świat i zdobyć gdyż tych dwoje często się kłóciło. Liana potrafiła wymóc żonę. Prawdę mówiąc, wcale jej nie potrzebuję, bo widzę, na Roganie wszystko, na czym jej zależało. Była to jedna jak kobieta może zmienić mężczyznę. Ale skarbiec musi ze spraw, które bardzo drażniły Severna. Zawsze rozmawiał

się wypełnić, jeśli chcemy wygrać wojnę z Howardami, z bratową wrogim tonem.

jeśli...

10

11

JUDF.DEVERAUX

ZDOBYWCA

- Przestań! - krzyknęła Liana. - Nie mogę tego słuchać.

Po tym zajściu w domostwie Peregrine'ów było wiele Zawsze Howardowie i Howardowie. Odkąd tu przyszedłam, sporów. Zared Lianie przypisywała winę za ciągłe kłótnie.

nie słyszę nic innego. Siedzę z nimi przy stole, kładę się Liana, przywykła zawsze wszystkim kierować, zajęła się z nimi spać. Nigdy się ich nie pozbędę! Jak możesz, tylko i teraz przygotowaniami Severna do turnieju. Kazała uszyć ze względu na swoją nienawiść, narażać życie siostry?

mu nowe szaty i haftowane czapraki na konie. Zaprojek

Zared znowu wstrzymała oddech. Czy Severn podniesie towała namiot, a nawet przybranie na hełm. Ale im więcej teraz rękę na żonę brata? Jeśli ją uderzy, Rogan go zabije.

planowała, tym bardziej Severn stawał okoniem i nie chciał

Ale jak Liana mogła tak mówić o ich wrogach? Jak się godzić na jej projekty. Po trzech tygodniach sporów mogła zapomnieć, co Howardowie uczynili ich rodzinie oświadczył, że jeśli nie da się inaczej, zwyczajnie porwie w ciągu trzech ubiegłych pokoleń?

lady Annę i zmusi do poślubienia go.

Severn na nowo zabrał głos i Zared odetchnęła. W każ

- Inaczej tego nie osiągniesz - orzekła Liana. - Tylko dym razie na tyle panował nad sobą, że nie uderzył Liany.

gwałtem zmusisz ją do tego, żeby została twoją żoną, kiedy Wiedziała, o czym brat mówi. Przed miesiącem do zamku poczuje twój smród!

przybył herold i przywiózł zaproszenie na wielki turniej Severn zamierzał za dwa dni wyruszyć na turniej. Nie rycerski z okazji ślubu lady Catherine Marshall. Do chciał zabrać ze sobą żadnej z wytwornych szat, które zdobycia będą cenne nagrody, w tym wielki szmaragd. Ale Liana kazała uszyć.

herold dał do zrozumienia, że główną nagrodą będzie ręka

- Zechce mnie takim, jaki jestem.

młodszej córki, lady Anny. Skończyła osiemnaście lat

- W ogóle cię nie będzie chciała - odpowiedziała i właśnie wróciła z francuskiego dworu, gdzie spędziła szorstko bratowa.

kilka lat. Jej ojciec szuka dla niej dobrej angielskiej partii.

A teraz powiedział jej, że weźmie ze sobą Zared jako Kiedy herold odjechał, Severn oznajmił przy wieczerzy, że giermka. Dziewczyna słuchała tego z radosnym uśmiechem.

zamierza pojechać na turniej i przywieźć bogatą lady Annę Zobaczy szeroki świat, będzie słuchać muzyki, kosztować jako swą małżonkę. Doprowadziło to do głośnej wymiany nieznanych potraw i...

zdań między Lianą a Severnem. Liana powiedziała, że

- Ona nie może z tobą jechać - mówiła Liana. - Czy szwagier się przecenia, jeśli sądzi, że wytwornie wychowana zapomniawsz, że mimo przebrania jest kobietą? Co będzie, i wykształcona dama da się zdobyć dzięki wysadzeniu jeśli odkryją jej prawdziwą płęć? Kto zdoła wówczas z siodła paru osiłków. Severn odparł, że Rogan wybrał sobie przeszkodzić w gwałcie któremuś z tych pijanych zawadza-bogatą żonę i on ma zamiar zrobić to samo, na to Liana, że to ków? A jeśli nie będzie dziewicą, stanie się złą partią ona wybrała Rogana, a nie odwrotnie, i mocno wątpi, czy małżeńską.

Anna wybierze zarośniętego, brudnego, zarozumiałego ryce

Małżeńską? - pomyślała Zared. Jeszcze nikt nigdy nie rza, który jeszcze do tego kocha inną kobietę. Severn przelazł

mówił z nią o małżeństwie.

pod stołem i ruszył ku Lianie. Rogan musiał się rzucić na Liana zniżyła głos.

brata, w przeciwnym razie bowiem ten pobije bratową.

- A pomyśl o Howardach! Na pewno się dowiedzą, że 12

JUDEDEVERAUX**ZDOBYWCA**

dwóch Peregrine'ów bierze udział w turnieju. Czyż nie klinając całą rodzinę, która powodowała w jej życiu taki błąd próbować schwytać jednego z nich? I czy nie zabiorą zamęt, Zared wskoczyła na konia i z dudnieniem przejechała się za młodszego i słabszego?

po zwodzonym moście, nie zważając na wrzaski za plecami.

- Nawet Howardowie nie odważą się sprowokować Jechała, jak mogła najszybciej. Było jej wszystko jedno króla, gdyż i on będzie tam obecny.

dokąd. Wkrótce zamek i włości Peregrine'ów zostały za

- No to w drodze na turniej albo z powrotem - rzekła nią. Ale Zared wciąż dźgała konia ostrogą. Oddaliła się już Liana z gniewem. - Proszę cię, Severn, posłuchaj mnie!

o kilka mil od domu, kiedy zaczęło ją ścigać trzech Nie wolno ci narażać życia tego dziecka. Nie pozwól, aby jeźdźców. Szybkie spojrzenie za siebie uświadomiło jej, że żal i złość na Jolantę stały się przyczyną śmierci twojej noszą barwy Howardów.

siostry!

Serce podeszło dziewczynie do gardła. Rogan uprzedzał

Zared nagle spostrzegła, że machinalnie zacisnęła pięści.

ją, że Howardowie stale ich oblegają i urządzają zasadzki, Krótkie paznokcie wbiły jej się w dłonie. Najchętniej aby pochwycić każdego z Peregrine'ów, który odważyłby stanąć przed Lianą i wykrzychała jej w twarz, że sama się wyjechać bez zbrojnej świty.

potrafi się bronić, że każdy mężczyzna, który za bardzo by Przez całe życie ostrzegano ją przed Howardami. Wydasie zbliżył, musiałby się obawiać jej sztyletu. Skąd Lianie wało jej się, że już od urodzenia słyszała, jacy to z nich przyszedł do głowy pomysł, że ona jest słaba i trzeba ją zdradzić. Przed kilku pokoleniami jeden z książąt Peregrine, chronić, niczym bezbronną kobietę? Ona, Zared, nie jest bardzo już stary i dziecięciniały, poślubił jako drugą żonę kobietą, jest mężczyzną!

młodą, piękną kobietę z rodu Howardów. Kobieta owa była

- To znaczy... - wyszeptała. Nagle poczuła z przebardzo ambitna. Namówiła swego starego męża, aby zmienił

strachem, że łzy napływają jej do oczu. Tak, jest dziewtestament i zapisał wszystko - pieniądze, tytuł,

włości - jej czyną, ale potrafi sama dbać o swoją skórę.

niedołężnemu synowi, o którym po cichu szeptano, że

- Zared pojedzie ze mną - powiedział Severn tonem wcale nie jest synem księcia.

kończącym wszelką dyskusję.

Tylko w jeden sposób mogła namówić męża, by wy

Nie chcąc, by ją zobaczył, Zared odsunęła się od ściany dziedziczył swoich dorosłych synów. Musiała go przekonać, i popędziła w dół schodami. Niech ich wszyscy diabli że naprawdę nie był wcale mężem swojej pierwszej żony.

wezmą! - myślała gniewnie. Dopiero co walczyła na Starzec, którego umysł raz był jasny, a raz zmacony, miecze na placu ćwiczeń i Rogan krzyczał na nią, żeby zażądał rejestrów kościelnych ze świadectwem ślubu, kazał

podnosiła wyżej broń, a już po chwili musiała słuchać także przybyć świadkom. Ale rejestrów nie udało się przypuszczeń Liany, że jest za słaba, żeby się obronić odnaleźć, a wszyscy świadkowie zmarli - niektórzy podejprzed pijanym zuchwalcem. Czy jest rycerzem, czy słabą rzanie niedawno.

niewiastą? Mężczyzna z niej czy kobieta?

Na łożu śmierci, dręczony silnymi bólami, uznał synów Biegła dalej schodami, aż wpadła na dolny dziedziniec.

z pierwszego małżeństwa za bękartów i zostawił wszystko Stał tam przygotowany i osiodłany rumak Sevema. Prze-chciwej rodziny swojej żony.

14

15

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

Od tej pory bogate włości znajdowały się w rękach

- Spokój! - nakazał pierwszy. - Posadź chłopaka na Howardów, a między nimi i Peregrine'ami trwały ciągle konia! Znikajmy, zanim pojawią się jego bracia.

walki. Z biegiem lat obie strony poniosły znaczne straty, Uwaga o starszych Peregrine'ach otrzeźwiła mężczyzn.

a nienawiść stale się pogłębiała.

Jeden z nich brutalnie wrzucił Zared na siodło i usiadł za nią.

Zared znowu obejrzała się na swych prześladowców.

Zdążyła tylko pomyśleć, że zwada rodowa rozgorzeje na Położywszy głowę na szyi konia, którego grzywa wpadała nowo. Zanim się skończy, ona straci chyba wszystkich jej w oczy, jechała tak szybko, jak jeszcze nigdy w życiu.

braci. Zamknęła oczy, kryjąc łzy skruchy. Aż do ostatniego Na twardej, porytej koleinami drodze dudniły końskie momentu będzie musiała utrzymać prześladowców w przekopyta i choć mijali w pędzie ludzi, wozy i zwierzęta, to konaniu, że pojмали młodzieńca. Wołała nie myśleć, co by po niedługim czasie zauważyła, że odległość między nimi się z nią stało, gdyby ci ludzie odkryli, że jest dziewczyną.

jednak się zmniejsza i ludzie Howardów zaczynają ją doganiać.

- Naprzód, koniku! - szeptała do rumaka. - Tylko do Tearle Howard wyciągnął długie, muskularne nogi, królewskiego lasu, tam się schowamy.

ziewnął głęboko i ułożył się znowu w pachnącej trawie na Znowu wbiła ostrogi w boki zmęczonego zwierzęcia, jej brzegu strumienia. Słońce grzało rozkosznie. W powietrzu serce biło równie szybko jak serce konia.

leniwie krążyły owady. Po jego lewej stronie trzech I może by się udało, ale niedaleko lasu, gdy Zared giermków brata szeptało ze sobą cicho.

widziała już przed sobą gęsto rosnące drzewa, zwiastujące Tearle właściwie miał zamiar się przespać. Pragnął

schronienie, noga jej konia uwięzła w dziurze i zwierzę spokojnie przedrzemać cały dzień na słońcu. Ale głosy upadło. Zared wywinęła kozła i potoczyła się po zakurzonej męzczyzn rozbudziły go i przypomniały o opętaniu jego drodze. Leżąc nieruchomo, spojrzała w górę. Stało nad nią brata.

trzech męzczyzn, kierując ostrza mieczy ku jej gardłu.

Jeszcze dwa miesiące temu Tearle Howard mieszkał we

- To najmłodszy Peregrine - powiedział jeden z nich; Francji, gdzie spędził pewien czas na dworze Filipa brzmiało to tak, jakby nie wierzył własnemu szczęściu.

Dobrego. Pod kierunkiem matki odebrał tam staranne

- Dostaniemy wielką nagrodę.

wychowanie, poznawał tajniki sztuk pięknych, muzyki

- Nie licz jeszcze pieniędzy, lepiej go zwiąż! Nie chcę, i tańca. Żył w dostatku i wygodzie, w

świecie, gdzie żeby nam znowu uciekł, zanim go stąd zabierzemy.

wysoko ceniono sztukę konwersacji.

Jeden z nich chwycił ramię Zared i pociągnął do góry.

Ale pół roku temu matka zmarła, a tym samym skończyły

- Nie ma za dużo mięśni - zawyrokował, macając się powody jego pobytu we Francji. W dwudziestosześćszcuple ramiona.

cioletnim młodzieńcu zbudziła się ciekawość własnej Zared oswobodziła się jednym ruchem.

rodziny, której nigdy naprawdę nie znał i którą rzadko

- Nie dotykaj mnie, pachołku, albo poczujesz mój widywał. Dlatego więc, kiedy Oliver wezwał młodszego sztylet!

brata do powrotu do domu, Tearle chętnie pospieszył na 16

2-Zdobywca 17

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

jego wezwanie. Odbył podróż do Anglii w towarzystwie

- Musisz ich pilnować - polecił mu Oliver takim tonem, przyjaciół i serdecznie powitał brata z bratową.

jakby Tearle zamiast Peregrine'ów miał zobaczyć czerwone Dobre stosunki szybko jednak ochłody, gdy Tearle diabły z krokodylą łuską w miejsce skóry. - Ruszaj na odkrył, że Oliver potrzebował go tylko do tego, by przy zwiady!

jego pomocy prowadzić wojnę przeciwko rodowi Pereg-

- Wystawiasz strażę wokół zamku Peregrine'ów? - zarine'ów. Oliver był przerażony odkryciem, że w dzieciństwytał Tearle. - Każesz ich stale obserwować? Liczysz wie nie nauczono Tearle'a nienawiści do Peregrine'ów.

głowy kapusty, które kupują?

Jeśli wierzyć Oliverowi, byli oni wcielonymi diabłami i za Oliver zmrużył oczy.

wszelką cenę trzeba było ich wytrzebić. Tearle był zdruz

- Nie drwij ze spraw, których nie rozumiesz! Dwa lata gotany, gdy się dowiedział, że jego starsi

bracia padli już temu najstarszy Peregrine wraz z żoną udał się do wsi.

ofiara tej długotrwałej waśni.

Gdyby mi o tym zameldowano, mógłbym go wziąć do

- Czy nie należałoby już z tym skończyć? - zapytał

niewoli. Schwytałem wprawdzie jego żonę, ale ona...

Olivera. - Przecież wszystko ma swoje źródło w tym, że

- urwał i odwrócił się plecami.

Peregrine'owie uważają, iż nasze włości prawnie im się

- Co ona? - dopytywał się brat.

należą. Skoro więc my je posiadamy, a nie oni, czy nie

- Nie przypominaj mi tego dnia! Idź i przyjrzyj się, byłoby logiczniej, gdyby to oni nas napadali, a nie my ich?

przeciw komu walczyć! Kiedy ją zobaczysz, wszystko Słowa te rozwścieczyły Olivera do tego stopnia, że oczy zrozumiesz.

zrobiły mu się szkliste, a na usta wystąpiła piana. Od tej Tearle zainteresował się Peregrine'ami i przyłączył do chwili Tearle zwątpił w zdrowy rozum brata. Nigdy jednej z czterech grup, którym Oliver kazał pełnić straż wprawdzie nie otrzymał zadowolającej odpowiedzi co do wokół zamku.

prawdziwej przyczyny nienawiści Olivera do Peregrine'ów, Widok zniszczonej starej twierdzy nie zrobił na Tearle ze strzępków zamkowych plotek domyślił się, że miało le'u dobrego wrażenia. Widać było wprawdzie, że właści coś wspólnego z jego stale znużoną bratową, Jeanne.

ciciele starali się reperować największe uszkodzenia, ale Bez względu na to, jak było naprawdę, nie ulegało ubóstwo tego rycerskiego gniazda rzucało się w oczy.

wątpliwości, że nienawiść stała się drugą naturą Olivera Tearle siadywał w pewnej odległości na pagórku i obseri młodzieniec nie widział na to żadnego sposobu. Ich wował przez lunetę, jak trzech pozostałych przy życiu stosunki układały się więc fatalnie i Tearle, kiedy tylko Peregrine'ów, wraz ze swym rycerstwem, codziennie ćwimógł, schodził bratu z drogi. Uważał, że Oliver marnuje czyło na podzamczu. Najmłodszy z braci był jeszcze wszystkie siły na nienawiść do Peregrine'ów, tak że nie ma chłopcem.

już wcale energii dla innych, piękniejszych stron życia, jak Tearle siedział tak przez trzy dni i obserwował fechtunek muzyka i dobre towarzystwo.

Peregrine'ów. Pod koniec trzeciego dnia miał wrażenie, że Teraz więc Tearle tkwił nad brzegiem strumienia, wypełszystkich już zna. Oprócz dwóch mężów i chłopca było niając bezsensowny rozkaz obłąkanego brata.

tam jeszcze dwóch przyrodnich braci, którzy posługiwali 18

19

JUDF.DEVERAUX

ZDOBYWCA

się bronią tak niezręcznie, jakby nigdy jeszcze nie mieli Najwidoczniej dostrzegli, w jakim kierunku pojechał młoz nią do czynienia.

dzieniec. Tearle dopiero po pewnym czasie ujrzał jadących

- Bękarci ich ojca - nazwał ich Oliver pogardliwie.

mężczyzn, i początkowo myślał, że się spóźnił, prowadzili

- Gdybym wiedział...

bowiem ze sobą rumaka Severna i byli już niedaleko

- To byś ich zabił - odrzekł Tearle ze znużeniem.

włości Howardów.

- Strzeż się, żebyś nie nadużył mojej cierpliwości!

W Tearle'u serce zamarło. Pochwycenie młodzieńca

- ostrzegł go brat.

będzie oznaczało otwartą wojnę - zawinioną przez Howar

Mimo swego ubóstwa Peregrine'owie przyjęli do siebie dów. Przeklęty niech będzie Oliver i ten jego obłąd!

jeszcze swoich przyrodnich braci. Natomiast Oliver, pławiąc Kiedy mężczyźni spotrzegli Tearle'a, niechętnie zwolnili.

się w bogactwie, ciągle groził, że wyrzuci Tearle'a. Tearle Ich ponure twarze jaśniały tryumfem, i to tylko dlatego, że rozsądnie zachował tę myśl dla siebie.

schwycili drobnego, szczupłego chłopca. Patrzyli na Teaf-Piątego dnia Tearle nie miał już ochoty obserwować le'a, oczekując pochwały.

Peregrine'ów. Pragnął ruchu. Bardzo chętnie wzięłby udział

Przed jednym z nich siedział sztywno na siodle młodzieńca fechtunku. Właśnie zobaczył, jak Severn powalił na niec. Tearle nie mógł na to patrzeć.

ziemię następnego rycerza. Chętnie zmierzyłbym się z tym Kiedy w końcu napotkał jego spojrzenie, z przerażenia blondynem - pomyślał. Oddał lunetę jednemu z mężczyzn otworzył usta. Nie patrzył bowiem w dumną twarz młodego i oddalił się niepostrzeżenie. Chciał się zastanowić, w jaki chłopca, lecz w błyszczące wściekłością oczy dziewczyny.

sposób wykręcić się od warty.

Zaskoczony, odwrócił się do mężczyzn.

W końcu chyba zasnął. Obudził go tętent kopyt. Gierm

- Schwytaliśmy go, milordzie - powiedział jeden z nich.

ków Olivera nie było. Tearle zerwał się na równe nogi.

- Czy mamy go zawieźć do brata waszej dostojności, czy Podniósł lunetę z ziemi i rozejrzał się. Mężczyźni na zabić tu na miejscu?

podzamczu Peregrine'ów miotali się w bezsilnej złości.

Tearle wpatrywał się w niego bez słowa. Czyżby rzeczy

Starszy, Rogan, krzyknął coś i wskoczył na konia. Młodszy wiście nie wiedzieli, że pojмали dziewczynę? Czy nie brat galopował już w oddali. Ale tak naprawdę żaden odróżniali kobiety od mężczyzny?

z nich nie wiedział, w którym kierunku mają jechać.

- Milordzie? - ciągnął tamten lekliwie. - Peregrine'owie Rozdzielili się i rozjechali w różne strony.

zaraz się tu zjawia.

To ten młodzieniec - powiedział Tearle do siebie. Już Howard opanował się. Bracia Peregrine z pewnością nie raz widział, jak chłopiec wydostał się spod opieki braci, ale będą wygłaszać mów, kiedy zobaczą swoją siostrzyczkę nie powiedział o tym ludziom Olivera. Niech sobie chłopak w niebezpieczeństwie.

odwiedzi swoją lubą we wsi - pomyślał. Przez cały czas

- Ja zawiozę to... dziecko mojemu bratu - odparł Tearle.

umiejętnie odwracał uwagę swoich towarzyszy, dopóki Najpierw trzeba oswobodzić dziewczynę z

rąk tych drabów.

tamten nie wrócił bezpiecznie do twierdzy.

Mężczyźni zawahali się.

Tearle skoczył na konia i pojechał za ludźmi Ołivera.

Tearle, marszcząc czoło, rzucił im sakiewkę z pieniędzmi.

20

21

JUDEDEVERAUX

- Macie, to dla was! Sam się zajmę tym Peregrine'em.

*

W oczach mężczyzn zabłysła radość. Dostali to, czego chcieli. Teraz było im już obojętne, co się stanie z młodzieńcem.

Ten z mężczyzn, który jechał u boku Tearle'a, ni to zsunął, ni rzucił mu Zared na siodło.

Tearle zadrżał, kiedy zobaczył, jak mocno związali jej ręce.

- Uciekajcie! - rozkazał mężczyznom. - Zanim tamci was znajdą.

Nie czekali już ani sekundy i popędzając konie ruszyli do posiadłości Howardów. Tearle objął ramieniem szczupłą talię dziewczyny, przyciągnął jej ciało blisko ku sobie. Gdy Tearle dotarł do lasu, zjechał z pradawnych i ostrym galopem ruszył do królewskiego lasu.

ścieżek wieśniaków i ruszył w ciemne głębie, pośród ogromnych dębów. Dziewczynę trzymał mocno przed sobą.

Czuł jej wąskie plecy przy swojej piersi, jej długie, silne nogi przy swoich. Raz wyciągnął rękę, by ochronić ją przed wystającą gałęzią, która uderzyła go boleśnie w grzbiet dłoni. Przy następnej podobnej okazji pochylił

się nisko, kładąc głowę na jej karku i dotykając włosów.

A więc Ołiver sądził, że wie wszystko o Peregrine'ach, a nigdy nie wpadł na to, że ich najmłodszy syn w rzeczywistości jest dziewczyną! Tearle uśmiechnął się mimo woli.

Peregrine'owie mieli rację, ukrywając jej płeć, gdyż Ołiver był wprost zafascynowany ich kobietami.

Kiedy dotarli na samotną polanę, ostro ściągnął lejce, zsiadł na ziemię i zdjął dziewczynę z rumaka.

Ręce wciąż miała związane na plecach. Była teraz sam na sam z wrogiem, ale jej oczy nie zdradzały lęku.

Położył ręce na jej ramionach i obejrzał ją dokładnie.

Opończa dziewczyny była znoszona i brudna; sięgała do połowy ud. Na nogach miała wąskie rajtuzy, stopy kryły się w długich butach do kolan. Ciemne włosy, nawet **23**

ZDOBYWCA

JUDEDEVERAUX

w cieniu drzew połyskujące rudawo, spadały jej na ramiona.

- Peregrine - syknęła.

Na głowie miała małą zawadiacką czapkę z piórkiem.

Jeśli jej nie rozwiązuje, to chyba oznacza, że chce ją Po raz pierwszy od powrotu z Francji obudziła się zabić. Nie chciała umierać jak tchórz, przynosząc hańbę w Tearle'u radość życia. Cóż za pociągająca kobieta rodzinie.

- pomyślał; przypomniał sobie, jak obserwował ją podczas

- Twoje imię? - szepnął, a jego oczy spoglądały fechtunku z braćmi na podzamczu. Nagle poczuł nieprzychylnie.

przepartą ochotę, by wziąć ją na konia i zawieźć do zamku Czy to podstęp? Czy chciał przed nią udawać, że nie jest brata. Jego rycerskie siodło było tak obszerne, że z łatwością z gruntu taki zły?

mógłby ją w nim ukryć.

- Moi bracia cię zabiją - powiedziała. - Rozedrą na Zared przyglądała się mężczyźnie, trzymającemu ją za sztuki.

ramiona. Wysoki, ciemne włosy, ciemne oczy - z pewnością

- Tak - potwierdził, uśmiechając się spokojnie. - Dos

Howard. Mężczyźni, którzy ją przedtem pojмали, nazywali konale mogę to sobie wyobrazić.

go lordem. A więc musiał to być od dawna nie widziany Wyciągnął z za pasa wysadzany perłami sztylet. Zared w okolicy najmłodszy brat.

mimo woli cofnęła się o krok.

Słyszała różne historie o tym mężczyźnie. Podobno już

- Przecież nie chcę cię skrzywdzić - przemówił jak do jako chłopiec był tak zepsuty, że wysłali go do Francji przestraszonego dzikiego zwierzątka.

wraz z jego matką - diabolicą. Wzrok miał taki, że te Jeśli sądzi, że kiedykolwiek uwierzę słowom Howarda historii wydały jej się prawdziwe. Podczas jazdy do lasu

- pomyślała - to jest nie tylko szalony, ale i głupi.

obmacywał ją tak, jakby chciał wyczuć, czy opłaca się ją Ujął dziewczynę za ramiona i odwrócił, po czym użył

upiec. A jego małe czarne oczy błyszczały, jakby już się sztyletu do przecięcia jej więzów. Kiedy obracał ją znowu cieszył, że robi z niej wspaniałą pieczeń.

ku sobie, wykorzystwała okazję. Jednym płynnym, często To szalenie - myślała. Gdyby nie miała wciąż skrępo

ćwiczonym ruchem udała, że się potyka, uklękła, niepostrzewanych rąk, przeżegnałaby się jak na widok diabła.

żenie wyciągnęła nóż zza cholewy i wsunęła go w rękaw.

Młody mężczyzna patrzył na nią jak myśliwy na zdobycz, Tearle pomógł jej się podnieść i zapytał: gdy ona tymczasem układała plan ucieczki. Tamtym trzem

- Jesteś ranna? Boję się, że ludzie mego brata zbyt by nie uciekła, ale przy tym jednym, nawet szalonym, nie brutalnie się z tobą obeszli.

wydawało się to niemożliwe. Gdyby udało jej się skłonić Znowu położył jej ręce na ramionach, po czym stracił

go do uwolnienia jej z więzów, zdołałaby może sięgnąć do panowanie nad sobą, przyciągnął ją bliżej i czule pocałował

cholewy po sztylet i spróbowałaby się przed nim obronić.

w usta.

Był wprawdzie wysoki i wyglądał na silnego, ale może był

Tego było już za wiele! Nigdy jeszcze nie pocałował jej gnuśny, jak jego brat, a jego masywne ciało składało się mężczyzna, a teraz był to zniechęcony wróg! Nie z tłuszczu, a nie mięśni?

posiadała się z oburzenia. Chwyciła sztylet i wbiła mu

- Jak się nazywasz? - zapytał.

między żebra.

24

25

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

Cofnął się, ujrzał krew wypływającą spod wytwornego naprawdę zaszło? Czy miała dolać oliwy do ognia? Rozaksamitnego stroju i spojrzął na Zared ze zdumieniem.

drapać stare rany, podsycić nienawiść?

- Śmierć Howardom! - wypluła z siebie te słowa Ale przecież sama była sobie winna. Sevem i Rogan i pobiegła do konia.

ciągle ostrzegali ją przed Howardami, którzy stale czyhali

- Przecież jesteś wolna - wyszeptał. - Nie miałem wokół twierdzy.

zamiaru cię więzić.

Nie, musi wrócić do tamtego mężczyzny. Nie wolno jej Wskoczyła na wierzchowca, rzucając mu szybkie spojropuścić, by się wykrwawił, bo w przeciwnym razie będzie rzenie. Mężczyzna pobladł, krew płynęła silniej. Zared wojna. Zared postanowiła, że odbierze mu miecz, a jeśli dźgnęła konia ostrogą, przejechała polanę, pochyliła się będzie to konieczne, zwiąże go, zanim się na nią rzuci.

nad końskim karkiem i ruszyła galopem przez las.

Musi zrobić wszystko, żeby zapobiec wojnie!

Musiała teraz odszukać braci, żeby ich zawiadomić, że jest bezpieczna. Nie powinni byli wyruszyć przeciwko Howardom. Za wszelką cenę musiała zapobiec otwartej Tearle z żalem spoglądał za odjeżdżającą dziewczyną.

wojnie.

Nigdy już jej nie zobaczy. Uśmiech przemknął mu przez Dopiero gdy dotarła do skraju lasu, zrozumiała, że twarz - przecież Howardowie i Peregrine'owie nie utrzymają i tak będzie wojna między Howardami a Peregrine'ami ze sobą kontaktów.

grine'ami, jeśli zabiła najmłodszego Howarda.

Spojrzął na ściekającą krew, po czym podciągnął szatę, Wolno jechała dalej. Nie, on z pewnością nie umrze.

żeby zbadać ranę. Ostrze sztyletu ześliznęło się po żebrach.

Tylko go zraniła, nic mu nie będzie. A może jednak? Przed Cieszył się, że dziewczyna nie miała doświadczenia w walce oczami ujrzała znowu bladą twarz. A jeśli tam leży na noże, gdyż inaczej mogłaby go poważnie zranić.

i wykrwawia się na śmierć? Wówczas Howardowie od razu Obrzucił spojrzeniem polanę. Dziewczyna odjechała na będa wiedzieli, że znowu jakiś Peregrine napadł jednego jego koniu. Czy miał wracać pieszo do zamku brata?

z nich. Howardowie ruszą na wojnę, a jeśli bracia zginą, to Zastanawiał się, jak długo potrwa, zanim tamtych trzech będzie wina Zared. Może tym razem Oliverowi udałoby się mężczyzn dotrze do Olivera, i ile czasu ten będzie ponawet ostatecznie wytrzebić Peregrine'ów.

trzebował, żeby wysłać konny patrol na poszukiwanie brata Zatrzymała się. Musiała wrócić. Musiała zapobiec śmierci i pojmanego jeńca?

tego mężczyzny. Ale co będzie, jeśli do tej pory zebrał siły Cztery godziny - osądził Tearle. Za cztery godziny i teraz ją pochwyci, by zawieźć jako brankę swojemu bratu?

dotrze tu jego brat. Do tej pory spróbuje wypocząć; miał

Zared objęła głowę rękami, jakby chciała powstrzymać nadzieję, że krwotok ustanie. Wyciągnął się wygodnie takie myśli. Przez całe życie bracia decydowali za nią.

i wkrótce zasnął.

Zarówno Rogan, jak i Severn byliby tak wściekli z powodu Zared zsiadła z konia niedaleko polany i tam puściła go jej uprowadzenia, że bez namysłu zabiliby najmłodszego wolno. Sama ze sztyletem w rękę przekradła się do miejsca, Howarda. Czy miała jechać do braci i opowiedzieć im, co gdzie zostawiła owego mężczyznę.

JUDEDEVERAUX**ZDOBYWCA**

Zobaczyła, że leży wyciągnięty na ziemi i pomyślała, że

- Oprzytomnij! - zawołała głośno.

nie żyje. Umarł, nie zdołała go już uratować! Przyjechała za Mężczyzna poruszył się, ale oczy nadal miał zamknięte.

późno!

Zared wymierzyła mu kilka policzków, aż wreszcie Tearle już od dłuższego czasu słyszał ją i poznał po otworzył oczy.

lekkich krokach. Ukrył uśmiech. Jego brat zawsze twierdził,

- Chcę cię opatrzyć. Podnieś się trochę!

że wszyscy Peregrine'owie to okrutne, nieludzkie potwory.

- Pomóż mi! - rzekł Tearle słabym głosem.

Ale przynajmniej ta dziewczyna miała jakieś ludzkie cechy.

Spojrzała na niego z odrazą, po czym pochyliła się Nie powinien jej spłoszyć, żeby znowu nie uciekła. Poi pomogła mu się unieść. Wydawał się bardzo słaby.

stanowił udawać bezradnego i zatrzymać ją jak najdłużej.

Skończyło się na tym, że objął ją kurczowo, ciężko opierając Poruszył się leciutko i jęknął boleśnie.

się piersią o jej pierś. Zared z wielkim trudem udało się Zared zerwała się na ten dźwięk na równe nogi, zaraz obwiązać mu klatkę piersiową, od dźwigania bolały ją jednak odetchnęła z ulgą. Mężczyzna żył! Ostrożnie zbliżyła plecy, ale w końcu opatrzyła ranę.

się do niego. Z nożem gotowym do pchnięcia poruszyła go

- Połóż się! - nakazała energicznie. Mężczyzna wydawał

nogą. Znowu rozległ się cichy jęk.

się rzeczywiście głupi jak but. Trzeba mu było tłumaczyć

- Księdza! - jęknął. - Przywieź mi księdza!

najprostsze rzeczy. Pomogła mu ułożyć się znowu na Dziewczyna zapomniała o ostrożności. Musi go ratować.

ziemi. Niczego nie zrobił bez jej pomocy. A kiedy wreszcie Przyklęła przy nim na ziemi, rozcięła szaty i zbadła ranę.

leżał spokojnie, siłą musiała oderwać jego ręce, którymi ją Trafiała go między żebra, nie mogła jednak stwierdzić, jak obejmował.

głęboko sięga rana. Nie miał wiele ciała na żebrach, tylko

- Teraz już wszystko w porządku - powiedziała.

skórę i mięśnie, ale chyba stracił dużo krwi.

- Rana nie jest głęboka. Zostań tu i odpocznij! Wkrótce Spojrzała mu w twarz. Zamknął oczy i sprawiał wrażenie przybędzie twój brat. On zawsze się kręci w pobliżu cierpiącego. Czy Howardowie byli tacy słabi, że umierali od naszych włości.

lekkich ran? Widywała, jak jej bracia z takimi ranami Kiedy się podnosiła, chwycił ją za rękę.

walczyli jeszcze przez cały dzień, zanim ich opatriono. A ten

- Chcesz mnie zostawić? Mam tu umierać samotnie?

mężczyzna przy zwykłej ranie klutej żądał od razu księdza!

- Wcale nie umrzesz - zapewniła go z niesmakiem.

Odcięła kawałek jego szaty i długi pas lnianej koszuli.

Może tego Howarda wysłano w dzieciństwie do dalekich Drugi kawałek koszuli przycisnęła do rany i spróbowała krajów wcale nie dlatego, że był zepsuty, tylko że był

okręcić to lnianym pasem.

takim słabeuszem i rodzina się go wstydziła?

Mężczyzna był jednak tak ciężki, że nie mogła go

- Wino - szepnął. - Mam przy siodle flaszkę wina.

uniesć. Równie dobrze mogłaby próbować podnieść mart

Zared zgrzytnęła zębami. Z pewnością bracia już szukali wego konia. Pochyliła się nad nim i pociągnęła, obejmując jej gorączkowo, a ona bawi się tu w piastunkę beczącego ramionami za szyję i

podpierając się łokciem. Ale on leżał

Howarda. Niechętnie podeszła do konia, odwiązała twarde bez ruchu, jakby w ogóle jej nie zauważał.

skórzany bukłak i podała mężczyźnie, który był jednak za 28

29

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

słaby, aby się podnieść bez jej pomocy. Ba, nie mógł nawet piękną dziewczyną. - Pocałował koniuszek jej palca, przyłożył sam flaszki do ust.

potem drugi. - A może wróciłaś także dlatego, że się To ma być wróg? - pomyślała Zared. - Miałabym się pocałowaliśmy?

bać tego tchórzliwego, słabego, drżącego dzieciaka?

Dopiero po chwili Zared zrozumiała sens jego słów, po Odjęła mu bukłak od ust.

czym roześmiała się. Wciąż się śmiejąc, wstała i spojrzała

- Muszę już iść - powiedziała. - Zostawię tu flaszki i...

z góry na Tearle'a.

- Nie odchódź! - szepnął ściskając jej dłoń. - Proszę

- Myślisz, że chciałam się z tobą pocałować? Sądzisz, że cię, zostań ze mną! Boję się!

z tego powodu mogłabym zapomnieć, iż twoi krewni zabili Zared wzniosła oczy do nieba. Usiadła na ziemi, a on czterech swoich braci? Myślisz, że jestem tak pozbawiona oparł się o nią, jakby sam nie mógł się utrzymać.

honoru, że zdradzę moją rodzinę, bo jakiś Howard mnie

- Umrę, jeśli mnie zostawisz.

pocałował? Mogłabym podciąć ci teraz gardło. Ale twoja

- Wcale nie umrzesz - odparła szorstko. - Zbierz śmierć oznaczałaby otwartą wojnę, a tego nie chcę. - Nie wreszcie siły! Krwotok ustał, a ja muszę iść. Bracia mnie śmiała się już, wrzała gniewem. - Howardowie nic dla mnie szukają, będzie lepiej, jeśli mnie tu nie znajdą.

nie znaczą. Czy ci nie pokazałam, co sądzę o twoim

- Ach, chodzi o to, żeby nie znaleźli cię w towarzystwie pocałunku? - Głową wskazała zakrwawiony opatrunek.

Howarda? Wiesz, że jestem Howardem?

Cofnęła się i rzuciła mu pogardliwe spojrzenie.

- Wiem mnóstwo o Howardach. Jesteś naszym wrogiem.

- Pocałunek prawdziwego mężczyzny z pewnością by Mężczyzna westchnął i oparł się o nią bezwładnie.

mnie ucieszył, ale nie takiego słabeusza bez kręgosłupa jak

- Ja z pewnością nie jestem twoim wrogiem.

ty. Oliver Howard z pewnością wstydzi się swojego brata,

- Jeśli jesteś Howardem, to jesteś wrogiem wszystkich a przynajmniej powinien.

Peregine'ów.

Podeszła do konia i wskoczyła na niego.

- Ale przecież do mnie wróciłaś.

- Zostawię twego wierzchowca na skraju lasu, bo nie

- Tylko dlatego, żeby zapobiec wojnie. Gdybyś umarł, chcę, żeby bracia zobaczyli mnie na koniu Howardów. Nie twój brat napadłby na moich braci.

powiem im, że wasi ludzie mnie napadli, a ty skradłeś mi Próbowała się od niego oswobodzić, ale trzymał ją pocałunek. Moi bracia zabijali już z błahszych powodów.

mocno.

- I rzucając mu ostatnie spojrzenie, dodała: - Nawet

- Wróciłaś tylko ze względu na braci?

Howardowie nie zasługują na to, żeby mieć brata, który nie

- A po co innego miałabym wracać? - zapytała ze jest prawdziwym mężczyzną.

szczerym zdumieniem.

Kiedy zawracała konia, Tearle skoczył na równe nogi, Podniósł jej rękę do ust.

ale zanim zdążył chwycić cugle, odjechała galopem.

- Może rzeczywiście wiesz o nas wszystko, ale wygląda Łuna gniewu ogarnęła mu twarz. Nie jest mężczyzną?!

na to, że my nie wszystko wiemy o Peregnne'ach. Nie Jego brat powinien się go wstydzić? Słabeusz bez kręgowiedzieliśmy, że najmłodszy z nich jest córką i w dodatku słupa?

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

On? On, Tearle Howard, jest słabeuszem? We Francji Powoli ruszył w drogę. Może spotka wkrótce ludzi już jako młodzieniec wygrywał turnieje rycerskie. Pokony01ivera. Jeśli ktokolwiek wie, co zamierza rodzina Pere-wał wszystkich po kolei. Kobiety rzucały mu się na szyję.

grine'ów, to tylko on. 01iver byłby z pewnością szczęśliwy, Błagały go, żeby je pocałował. A tu... ta chłopczkowata gdyby się dowiedział, że jego młodszy brat wreszcie panienka mówi, że jego pocałunek nie jest pocałunkiem zainteresował się rodziną wrogów.

mężczyzny!

Tak jakby potrafiła odróżnić jakość pocałunku! Jakby była kobietą, która ma pojęcie o całowaniu - i w ogóle o czymkol

Przez małe okienko w kamiennej framudze Zared wiek! Przecież na niczym się nie zna, oprócz mieczy, wojny...

spoglądała na ludzi na dziedzińcu, nisko w dole. Karą za i koni. Musiałaby się najpierw stać prawdziwą kobietą, żeby śmiertelne przestraszenie braci było zamknięcie jej w wieży ocenić, ile jest wart pocałunek mężczyzny. Musiałaby...

na dwa dni o chlebie i wodzie. Kiedy przykuśtykała do Nagle przerwał swoje nieme zarzuty i zaczął się cicho domu, Severn wrzeszczał na nią przez całą godzinę. Rogan śmiać. Może udawał zbyt nieporadnego? Ale to było takie był jeszcze bardziej rozgniewany, gdyż spojrzął na nią tak, miłe, kiedy pochylała się nad nim, żeby go podnieść. Gdy że poczuła się jak malutki robaczek.

się przypadkowo dotknęli, wyczuł na jej ciele mocną Dzięki wrzaskom Severna zostały jej przynajmniej taśmę. Pewnie musiała sobie sznurować piersi, żeby nikt oszczędzone długie przeprosiny. Zared wy bąkała tylko, że nie poznał, że nie jest młodzieńcem.

miała ochotę na przejażdżkę, ale rumak Severna zrzucił ją Całkiem daremne starania - pomyślał - przecież każdy i musiała wrócić piechotą. Gorąco żałowała konia, ale ruch wyraźnie zdradzał jej kobiecą naturę! Nie pojmował, doskonale wiedziała, że wszystko mogło się skończyć dużo jak ktokolwiek mógłby uważać ją za chłopca.

gorzej. Dwa dni zamknięcia to w końcu łagodna kara.

Chłopiec nigdy by nie wrócił, żeby się upewnić, czy jego Dużo gorsze było to, że bracia nie chcieli już jej zabrać na wrogowi nic się nie stało. Z drugiej strony, Tearle nigdy turniej.

nie pocałowałby młodzieńca i nie dałby mu okazji do

- Jeśli przez Howardów stracę tę przyjemność - szeptała pchnięcia nożem. Wszystko jedno zresztą - młodzieniec do siebie - zamorduję tego nicponia i tchórza gołymi nigdy by nie wrócił!

rękami.

Oparty o drzewo, na moment zamknął oczy. To śliczna Wtem usłyszała skrzypnięcie drzwi. Zerwała się z młodzieńca, namięta i skora do gniewu, ale o miękkim sca, odwróciła i zobaczyła przed sobą Lianę z koszem sercu. Wcale nie zdaje sobie jeszcze sprawy, jakie wrażenie nakrytym serwetą. Zared powstrzymała uśmiech, gdyż może wyrzucić na mężczyznę. Jest zupełnie inna niż wiedziała, że bratowa pod zewnętrzną skorupką pozostałe kobiety, które udają niedostępne, a flirtują i wabią.

skrywała tak miękkie serce, jak to tylko możliwe. Liana Ona zawsze powie, co myśli.

niewątpliwie się obawiała, że szwagierka przez te dwa dni Odsunął się od drzewa i pomyślał, że pewnie nigdy jej umrze z głodu bez mięsa i wina.

już nie zobaczy.

- Przyniosłam ci coś do jedzenia - powiedziała Liana **32**

3 — Zdobywca 33

JVDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

- chociaż wcale na to nie zasłużyłaś, bo naraziłaś nas Zamilkła na chwilę.

wszystkich na wielkie niebezpieczeństwo.

- No, więc może Severn pozna kogoś na turnieju. Albo

- Bardzo mi przykro - odparła Zared chwytając kosz.

ja mogłabym się tam przyjrzeć mężczyznom - rzekła Zared

- To bardzo uprzejmie z twojej strony, że przynosisz mi jakby mimochodem.

jedzenie, aczkolwiek na to nie zasługuję.

Zapanowała cisza. Kiedy dziewczyna rzuciła okiem na Siadła na brzeżku brudnego łoża.

przybyłą, zauważyła, że Liana się uśmiecha.

- Przecież nie mogę pozwolić, żebyś się zagłodziła

- Rozumiem. Uważasz, że gdybyś pojechała na turniej

- Liana przysiadła na jedynym krześle i rozejrzała się jako giermek Severna, sama mogłabyś znaleźć sobie męża?

dokoła. - To nie są warunki do życia - dodała.

Owszem, ma miękkie serce - pomyślała Zared - ale jest Zared wcale nie uważała, że pokój w wieży jest taki zły.

też strasznie bystra.

Od czasu do czasu trafiała się pchła czy kilka szcurów,

- Proszę cię, Liano. Proszę, pozwól mi pojechać! Przez ale dawało się w nim mieszkać. W zamyśleniu przyjrzała całe życie nigdzie się stąd nie mszyłam. Chętnie zobaczyłasię Lianie. Wiedziała, że bratowa będzie miała decydujący bym kogoś oprócz moich krewnych i służby.

głos co do jej wyjazdu na turniej, gdyż Rogan bardzo się Na twarzy kobiety odmalowała się wewnętrzna walka.

liczył z żoną. Jeśli Liana wypowie się przeciwko, Rogan

- To byłoby zbyt niebezpieczne. Howardowie...

natychmiast zabroni młodziutkiej siostrze wyjazdu.

Zared wstała.

Zared ugryzła kawałek pieczeni.

- Ba! Howardowie! To tchórze i słabeusze! Nie są warci

- Czy nie sądzisz, że nadszedł czas, żebym rozejrzała naszej uwagi.

się za mężem? - zapytała ostrożnie.

- A cóż ty wiesz o Howardach, że ośmielasz się zwać Liana zdumiała się.

ich tchórzami? I właściwie co takiego zaszło podczas

- Też już o tym myślałam. Ale zdawało mi się, że ty twojej przejażdżki na koniu Severna? Miałaś krew na i twoi bracia jeszcze się nad tym nie zastanawiacie.

spodniach, chociaż nie jesteś ranna.

- Ostatnio często o tym myślę - odparła dziewczyna.

- Koń musiał się skaleczyć padając - odparła szybko

- Może byłoby dobrze, żebym miała własny dom i dzieci szwagierka.

i poszła sobie stąd, oddaliła się od Howardów.

- Nie sądzę, żeby to była cała prawda.

- Och, Zared, jestem tego samego zdania. Gdybyś miała

- A cóż takiego mogło się zdarzyć? Czy sądzisz, że własną rodzinę, twoje życie z gruntu by się zmieniło. Może Howardowie mnie pojмали? - Zared zaśmiała się krótko.

zmniejszyłoby to też nienawiść twoich braci do Howardów?

- Pojмали mnie, a potem z dobroci serca wypuścili.

- Ach - westchnęła Zared. - A więc masz już pewnie Zabawny pomysł!

na oku kogoś dla mnie?

- Wiem, że świetnie umiesz władać nożem - powiedziała

- Nie - odparła powoli bratowa. - Żyjemy tu tak cicho Liana. - Mogłabyś się sama uwolnić.

samotnie, nikt nas nie odwiedza. Ale może moja macocha Zared przeszła się po komnacie, wzięła kromkę chleba zna kogoś.

i odgryzła kawałek.

JUDEDEVERAUX**ZDOBYWCA**

- Świetny chleb. Mam nadzieję, że będę choć w połowie

- Będiesz się stale trzymała Severna? - zapytała cicho.

tak dobrą gospodynią jak ty, kiedy już wyjdę za mąż. To A w myśli dodała: „Czy jeszcze cię zobaczę?”

znaczy, jeśli znajdę męża, a raczej kiedy Severn jakiegoś

- Tak, tak! - wykrzyknęła Zared z uradowaną miną.

dla mnie znajdzie. Jestem pewna, że wyszuka mi dobrego.

- Ach, jakże bym chciała móc wam towarzyszyć! Każę

- No dobrze, zachowaj więc swoją tajemnicę - rzekła ci uszyć błękitne i zielone szaty. Mogłabyś ślicznie wy

Liana.

gładać, gdybyś nie była zawsze taka potargana. Zared, taki Dostatecznie długo żyła z Peregrine'ami, by wiedzieć, że turniej jest wspaniały! Obdarzasz kogoś swoją przychylzawierali się tylko wtedy, kiedy było to nie do uniknięcia.

nością, a on...

Z pełnym rezygnacji westchnieniem ciągnęła dalej:

- Wolałabym sama walczyć - odparła szwagierka.

- Severn z pewnością wybierze dla ciebie męża, który

- Chętnie dosiadłabym rumaka, walczyła lancą i wysadziła potrafi wam pomóc w walce z Howardami, rycerza z długokogoś z siodła. Samo przyglądanie się to żadna przyjemność!

letnim doświadczeniem wojennym. - Przyjrzała się dziew

- Wyobrażam sobie. - Liana położyła dłonie na wzdętym czynie. - A tobie potrzeba więcej miłości, a mniej wojny.

brzuchu. Oczekiwała drugiego dziecka, dlatego nie mogła

- Miłości? - prychnęła pogardliwie Zared. - Mam braci, z nimi pojechać. Może zresztą lepiej, że nie będzie widziała, mam Boga. Więcej miłości nie potrzebuję.

jak siostra jej męża, jako giermek, będzie czyścić stajnie, Liana popatrzyła na swoją śliczną szwagierkę. Była czesać zgrzeblę konie i biegać między walczącymi, pewna, że któregoś dnia Zared się zakocha. Chociaż podając im lance.

niewiele wiedziała o Peregrine'ach, to jednak była pewna, Podniosła się.

że byli ludźmi pełnymi temperamentu. Namiętnie nienawi

- Nie uważam, że to właściwe, ale może rzeczywiście dzili, namiętnie walczyli i namiętnie kochali. Pozornie nie trzeba się obawiać o twoje bezpieczeństwo. Severn ma mogło wyglądać na to, że Zared jest obojętne, kogo chyba rację, że Oliver Howard nie odważy się was napaść poślubi. Ale gdyby związała się z mężczyzną, którego by w obecności króla. Powiem, żeby nie szukał już giermka.

nie szanowała albo, co gorsza, którym by pogardzała, Z tymi słowami skierowała się do drzwi.

znenawidziłaby go tak, że gdyby miał odrobinę rozsądku,

- Liano - zatrzymała ją Zared - znasz przecież Olivera musiałby się obawiać o swoje życie.

Howarda. Czy to wielki rycerz?

Wystarczyłoby, by Liana poprosiła męża, żeby szwagier nie Liana uśmiechnęła się.

brał Zared na turniej, a Rogan by się nie zgodził. Ale coś ją od

- O, nie. Jest dużo starszy od twoich braci i mocno tego powstrzymywało. Wprawdzie w zamku dziewczyna przytył. Ale przecież nie musi sam walczyć, jest bogaty byłaby bezpieczniejsza, ale co by się stało, gdyby jej gorące i może mieć tylu rycerzy i służby, ile zechce.

pragnienie przerodziło się w nienawiść; w jeszcze gorętszą

- A jego brat?

nienawiść do Howardów, którzy staliby jej na przeszkodzie

- Brat? Nigdy nic nie słyszałam o żadnym bracie. Ale w opuszczeniu domu, gdzie czuła się jak w więzieniu?

ja nie znam Howardów tak dobrze, jak twoja rodzina. Co W końcu obróciłaby nienawiść także przeciw niej, Lianie.

ty wiesz o tym bracie?

JUDEDEVERAUX**ZDOBYWCA**

- Nic. Nic w ogóle. Tylko... - Zared spojrzała na z pewnością właściwą młodemu wiekowi. - Do śmierci Lianę. - Niewiele jeszcze w życiu widziałam. Właściwie zostanę dziewicą.

znam tylko moich braci. To tacy przystojni mężczyźni.

Liana się roześmiała. Poczuła, że dziecko w jej łonie się

- Uśmiechnęła się z dumą. - Są silni, dobrze wyglądają.

poruszyło. Dziewczyna z rodu Peregrine'ów do śmierci Nikt nie mógłby ich pokonać w walce. Czy tacy mężczyźni? To zakrawało na żart. Wiedziała lepiej od braci, czyżni często się zdarzają? A może oni są całkiem że nikt nie powstrzyma Zared, gdy tylko dziewczyna niezwykli?

odkryje swą namiętność. Jeśli Severn na turnieju nie będzie Liana nie spieszyła się z odpowiedzią.

na nią uważał, a ona pozna wspaniałego rycerza, który

- Nie sądzę, by wielu było takich mężczyzn, jak twój zdobędzie jej miłość...

bracia, Zared. Ale silne ramiona to jeszcze nie wszystko. Wolała nie myśleć o skutkach, gdyż Peregrine'owie u mężczyzny. Małżonka nie wybiera się jedynie podług zabiliby każdego męża, który ośmieliłby się dotknąć ich siły, są jeszcze inne cechy, na przykład dobroć i troskliwość.

małej siostrzyczki.

I to, czy będzie kochał ciebie i twoje dzieci.

- Wydaje mi się, że robię błąd, pozwalając ci jechać.

- No i czy będzie bronił rodziny przed wrogami.

- Będę się dobrze sprawować - obiecała Zared. - Będę

- Tak, to też jest ważne. Ale...

słuchać Severna i trzymać się w jego pobliżu. Nie będzie Nie wiedziała, jak ma wytłumaczyć tej dziewczynie, że ze mną żadnego kłopotu. Przysięgam, Liano. Daję ci na to istnieje jeszcze inny sposób życia niż ten, który zna jej słowo Peregrine'ów.

szwagierka. Przez całe życie Zared żyła jedynie duchem Bratowa westchnęła i uśmiechnęła się.

wojny z inną rodziną. Dla jej własnego dobra wychowano

- Peregrine'owie to niespokojne duchy. Ty i twój brat ją jak chłopca. Nie wiedziała, jak to jest, kiedy się siedzi możecie się znaleźć w wielkich opałach. Musisz mi obiecać, w słońcu obok przystojnego młodzieńca, grającego na lutni że nie dopuścisz, by Severn kogoś zabił, a sama nie i nadskakującego panience. Nigdy żaden mężczyzna nie wrócisz z dzieckiem w łonie.

całował jej dłoni i nie mówił, jak pięknie słońce błyszczy

- Z dzieckiem? - Dziewczyna otworzyła usta ze zdumienia jej włosach. Zared nigdy nie flirtowała z młodymi mieniami.

ludźmi ani nie chichotała z przyjaciółkami, wyznającymi

- Musisz mi to przysiąc. Inaczej nie pojedziesz.

sobie sekrety. Znała się wyłącznie na broni i koniach, Zared zachmurzyła się. Jej bratowa niczego nie rozumiała potrafiła wyśpiewywać głośno z mężczyznami sprośne ła. Seveem jechał zdobyć kobietę, a nie zabijać. A ona chce pieśni. Nie potrafiła za to odróżnić satyny od brokatu ani podziwiać wszystkie wspaniałości. Poza tym inni ludzie muślinu od gazy. Najgorsze jednak było to, że oprócz uważali ją za młodzieńca, więc żaden mężczyzna nie własnych braci nie znała żadnych innych mężczyzn.

będzie próbował jej posiąść. Nagle przypomniało jej się, że

- Nie znajdziesz na męża takiego człowieka, jak twój najmłodszy Howard ją pocałował. A więc wiedział, że jest bracia - powiedziała cicho Liana.

dziewczyną. Ale to pewnie dlatego, że i on był prawie

- To nigdy nie wyjdę za mąż - oświadczyła Zared kobietą. Z powodu takiej małej rany tracić przytomność!

JIJDE DEVERA UX

- Przysięgam - oświadczyła.

- No, więc nie mówmy już o tym. Teraz wyśpij się dobrze, bo jutro wyruszacie.

Zared uśmiechnęła się uszczęśliwiona.

- Wspaniale. Dziękuję, Liano, dziękuję ci. Przyniosę zaszczyt mojemu nazwisku.

- Lepiej tak nie mów! Jeszcze pomyślę, że chcesz wrócić z tuzinem głów na lancach. Dobranoc, Zared. Będę się co dzień za ciebie modlić.

Liana wyszła i zamknęła za sobą drzwi. Zared przez chwilę stała nieruchomo, po czym podskoczyła do góry tak wysoko, że rękami dotknęła popękane sklepienie. Miała nieodparte wrażenie, że dopiero od jutra zacznie się Przez dwa dni Tearle wysłuchiwał wymysłów Olivera prawdziwe życie.

na Peregrine'ów. Ale większość z tego, co usłyszał, nic mu nie mówiła. Mimo to słuchał cierpliwie i wreszcie dowiedział się, że dziewczyna ma na imię Zared. Oliver twierdził, że ten „młodzieniec” nigdy nie dorówna swoim braciom.

Drugiego dnia po południu Oliver otrzymał wiadomość, że Severn Peregrine weźmie udział w turnieju rycerskim.

Plotka głosiła, że przy tej okazji będzie próbował zdobyć rękę lady Anny.

Howard bardzo się ucieszył.

- Każę go tam pojmać.

- Na oczach króla? - zdziwił się ziewając Tearle. - Nie potrafię sobie wyobrazić, żeby ojciec lady Anny był

zadowolony, gdybyś przeniósł tę zwadę do jego zamku.

Oliver nastawił uszu.

- Ona ma na imię Anna? Znasz ją może?

- Tylko z widzenia. Przez pewien czas mieszkała we Francji.

- To i ty pojedziesz.

- Na turniej? Jako szpicel zalotnika?

Oczy Olivera błyszczały gorączkowo.

4!

JUDF.DEVERAUX

ZDOBYWCA

- Tak. Będiesz na nich uważał i doniesiesz mi...

żadnych zabłąkanych strzał, żadnych spadających z dachu Tearle wyprostował się.

kamieni, żadnych przeciętych popręgów u siodeł. Tym

- Na nich? Kto tam jeszcze jedzie oprócz Sevema?

razem nie muszą się obawiać nienawiści Howardów.

Brat sapnął z satysfakcją.

- Tak, nie powinieneś być we mnie wątpić - stwierdził.

- Ten najmłodszy jedzie jako giermek. Sevem nie

- Jestem taki, jak zawsze. Nic się nie zmieniłem.

może sobie pozwolić na prawdziwego giermka, więc Oliver zmarszczył czoło, ale zaraz znowu się uśmiechnął.

zabiera brata. Ośmieszą się tam, bo to brudna, nieokrze

- Tak, rozumiem. Zawsze byłeś Howardem. Kiedy sana banda, a gospodarze są wykształconymi i wytworwyruszasz?

nymi ludźmi. Chętnie sam bym ujrzał upokorzenie Pere

- Zaraz - odparł Tearle i podniósł się. Miał dość grine'ów!

nienawiści Olivera. Ale przede wszystkim chciał poroz

- Dobrze, pojedę.

mawiać z Anną Marshall. Skłamał bratu, mówiąc, że nie Oliver uśmiechnął się krzywo.

zna Anny bliżej. Kiedy była dzieckiem, huśtał ją na

- Będziesz z nim walczył. A ja muszę być przy tym.

kolanach, scałowywał łązy z policzków, gdy się przewróciła, Muszę zobaczyć, jak Howard wysadza z siodła jednego i opowiadał na dobranoc historie o duchach, za co go z Peregrine'ów. Król... cały świat... wszyscy powinni strofować jej matka, gdyż dziewczynka budziła się potem zobaczyć, jak Howard...

z krzykiem. Później Anna pocieszała go po śmierci jego

- Nie będę z nim walczył - oświadczył Tearle. Gdyby matka. Ale wtedy była już dorosła.

dał się publicznie poznać jako Howard, nie znalazłby Jedno było pewne: jeśli ma się zjawić na turnieju okazji, aby się zbliżyć do najmłodszej Peregrine. - Pojadę Marshallów w przebraniu, musi przedtem spotkać się w przebraniu.

z Anną i wtajemniczyć ją w swoje plany.

I zanim Oliver zdążył się sprzeciwić, ciągnął dalej:

- Będę ich śledził. W Anglii nikt jeszcze nie wie, że wróciłem. Pojadę na turniej... pod nazwiskiem Smith. Będę Tearle siedział na murze otaczającym ogród i obserwował i w ten sposób dowiem się więcej o Peregrine'ach, jak Anna zabawia się ze swoim fraucymerem. Jak grine'ach, niż gdybym wystąpił jako ich wróg.

zwykle jedna z dworek głośno czytała. Tearle często Howard przyjrzał się bratu. Oczy mu się rozjaśniły.

drażnił się z Anną z powodu jej pilności w nauce. Stale

- Z początku nie wierzyłem własnym uszom - powiebyła pochłonięta jakąś lekturą.

dział cicho. - Ale nie powinienem był wątpić, że jesteś Oparty o konar starej jabłoni, z uśmiechem rozkoszował

z naszej krwi.

się widokiem kobiet. Były ubrane w jasne szaty i ładne, Tearle z uśmiechem spojrzął mu w oczy. Wcale się nie przetykane perłami stroiki na głowę. Ale Anna wyróżniała wstydził, że chce go podejść. Nie przejmował się nienawiścią spośród wszystkich panien. Była najpiękniejsza z pięcioma Olivera do rodziny Peregrine'ów. Przeciwnie - pomyślał

nych. Mała i drobna, sięgała mężczyznom zaledwie do

- będę ich chronił. Będę dbał o to, żeby nic im się nie stało: ramienia. Z próżności otaczała się zawsze wysokimi kobie-42

*JVDEDEVERAUX**ZDOBYWCA*

tami. Jaśniała jak drogocenny klejnot, a jej damy dworu

- Strasznie. Mój brat... - nie dokończył.

tworzyły odpowiednią oprawę.

- Słyszałam o tym. Moja siostra nieustannie o tym Tearle ani przez chwilę nie wątpił, że Anna od razu go paplała. Twoja rodzina wojuje z jakimś innym rodem.

zauważy, kiedy do niej podejdzie. Pozostałe kobiety może

- Tak, z Peregrine'ami.

nawet nie podniosą głowy, ale uwagi Anny nic nigdy nie

- Dużo o nich słyszałam. Catherine była na weselu uchodziło. Przy ogromnej urodzie posiadała może nawet najstarszego syna z lady Lianą. - Lekko się wzdrygnęła.

jeszcze większy rozum. A jej język umiał być ostry jak

- Nie są wcale tacy źli. - Miał ochotę opowiedzieć brzytwa. Tearle świetnie to pamiętał i poczuł teraz ukłucie Annie o Zared, ale się rozmyślił. Nie powie nikomu, że w sercu. Nazbyt często był celem jej docinków i wiedział, Zared jest kobietą. Jeśli ktoś, kto ją zobaczy, sam tego nie jak mogą boleć.

pojmie, nie jest wart tego, by wiedzieć.

Kiedy się zbliżył i Anna go zauważyła, tylko przez

- Drugi syn przyjedzie na turniej, będzie się ubiegał

chwilę była zaskoczona. Nie przestraszyła się, gdyż żaden o twoją rękę.

mężczyzna nie zdoła przestraszyć Anny Marshall. Tearle Anna zwróciła ku niemu swoją śliczną twarz z malującym uśmiechnął się do niej. Szybko odwróciła wzrok.

się na niej wyrazem zdumienia.

Błyskawicznie odesłała dworki z jakimiś poleceniami,

- Chce zdobyć moją rękę? Ten Peregrine? Chociaż stanęła przed Tearle'em i podniosła na niego

wzrok.

twoja rodzina wiecie z nimi spór, chyba niewiele o nich Młodzieniec lekko zeskoczył z muru, chwycił drobną wiesz. To brudna, niewykształcona banda. Najstarszy brat dłoń Anny i pocałował.

nawet nie wziął udziału we własnej uczcie weselnej, bo był

- Księżyc blednie przy twojej urodzie. Kwiaty kłonią ze zbyt zajęty liczeniem złota, które narzeczona wniosła mu wstydem główki, gdy koło nich przechodzisz. Motyle składają w posagu. Macocha Liany była tak rozgniewana, i słusznie, skrzydła, paw nie roztacza ogona, perły matowieją, złoto...

że groziła zerwaniem małżeństwa. A cóż ten człowiek

- Czego chcesz, Tearle? - zapytała Anna, zabierając mu uczynił? Zaciągnął dziewiczą pannę młodą na górę i... i...

dłoń. - Dlaczego zakradasz się do ogrodu mego ojca? Czy

- przerwała na chwilę i odwróciła wzrok. - Jest bardziej zakochałeś się w którejś dworcy?

zwierzęciem niż człowiekiem.

- Sprawiasz mi ból - odparł, kładąc rękę na sercu

- To wszystko plotki - odparł Tearle lekceważąco.

i udając zranionego. - Przybyłem tylko po to, by cię ujrzeć.

- Widziałem tych mężów w walce. Ten Peregrine, który Nie obraziłbym się wcale, gdybyś zechciała usiąść mi na przyjeźdza, na pewno wyróżni się w turnieju.

kolanach, jak to niegdyś czyniłaś. - Spojrzał na nią

- Mógłby cię pokonać?

z uśmiechem.

Tearle uśmiechnął się.

Piękna twarz Anny złagodniała. Dziewczyna usiadła

- Nie mam zamiaru się o tym przekonywać. Nie wezmę obok niego i również się uśmiechnęła.

udziału w turnieju. Przyjechałem, aby cię prosić o łaskę.

- Bardzo mi brakowało twej złotoustej wymowy. Czy

- A więc nie jesteś tu tylko po to, żeby zobaczyć, jak nie uważasz, że ci Anglicy są strasznie sztywni?

zawstydzone kwiaty kłonią główki przed moją urodą?

44 (

JVDEDEVERAUX***ZDOBYWCA***

- Ależ naturalnie, to był mój główny powód.

Nic więcej nie dodał, patrzył tylko na nią i modlił się, Chciał ująć Annę za rękę, ale dziewczyna mu ją wyrwała.

żeby mu uwierzyła.

- Wyżej ceniłabym twoje komplementy, gdyby nie były

- Dlaczego? - zapytała. - Dlaczego chcesz pomóc wciąż takie same od czasu, kiedy skończyłam osiem lat.

takim brudnym bestiom, jak bracia Peregrine? Czy to W istocie, Tearle, nie zadajesz sobie zbyt wiele trudu nieprawda, że wszystkie wasze posiadłości traktują jak w ubieganiu się o damy. Potrzebujesz kobiety, która ci swoją własność? I ja mam uwierzyć, że pragniesz pomóc łatwo nie ulegnie.

ludziom, którzy chcą zrobić z ciebie nędzarza?

- Kobiety takiej jak ty? Byłbym najszczęśliwszy, gdybyś

- Wiem, że trudno w to uwierzyć. A jednak to szczerza została moją.

prawda. Nawet tych braci nie znam. Widywałem ich tylko

- Ha! Ja poślubię tylko mężczyznę, który potrafi poz daleka, ale nie nienawidzę ich tak jak mój brat. Chciałbym służyć się rozumem, a nie jedynie silnym ramieniem.

tylko... - Więcej nie mógł jej powiedzieć, żadna wymówka Potrzebuję męża, z którym mogłabym rozmawiać. Gdybym nie przychodziła mu do głowy, a o Zared nie chciał

chciała pomówić z tobą o czymś innym, niż zbroje i lance, opowiadać.

na pewno byś wkrótce chrapał.

- Z pewnością kryje się za tym kobieta - orzekła Anna.

Uśmiechnął się do niej ciepło. Jeśli tak o nim myśli, to Tearle spuścił wzrok.

wcale go nie zna.

Ty szczwany lisie! - pomyślał, a głośno rzekł:

- Przysięgam, że gdybym cię poślubił, na pewno bym

- Kobieta? Jaka kobieta? Przyjedzie dwóch braci; nie zasnął. A oprócz rozmów ofiarowałbym ci coś jeszcze.

starszy weźmie udział w turnieju, a młodszy będzie mu

- Na próżno się przede mną chwalisz. Teraz jednak służył jako giermek. Czy nie mogę uczynić czegoś powiedz mi, jakiej to łaski ode mnie potrzebujesz.

z czystej miłości do ludzi? Mój brat nienawidzi Pere

- Mam zamiar pomóc Peregrine'om. Dlatego nie pogrine'ów, a mnie to jego gadanie działa na nerwy. Czy to winni się dowiedzieć, że jestem Howardem. Będę wytak niemożliwe do pojęcia, że chciałbym zakończyć tę stępował jako Smith.

nienawiść? Może chcę wreszcie pokoju między naszymi Anna obrzuciła go chłodnym spojrzeniem. Miała ciemne rodzinami?

włosy, w większości ukryte pod stroikiem, ciemne brwi

- Jak jej na imię?

i ciemne oczy, które potrafiły rozpalić mężczyznę, jeśli jej Tearle spojrział na nią spod zmrużonych powiek.

na tym zależało.

- Cofam moje oświadczenia. Znam cię od urodzenia,

- Prosisz mnie, żebym się zgodziła, by goście mego a mimo to wątpisz w moje dobre chęci. W ten sposób ojca zagroziło niebezpieczeństwo? - Wstała z gniewnym ubliżasz mnie i mojemu nazwisku.

wyrazem twarzy. - Spodziewałam się po tobie czegoś

* Anna spojrziała na niego ze zrozumieniem.

lepszego.

- Kochasz ją tak bardzo, jak kochałeś żonę tego młodego Dogonił ją po dwóch krokach.

hrabiego?

- Powiedziałem, że chcę im pomóc, i to jest prawda.

- To było zupełnie coś innego. Była kobietą zamężną.

JUDF.DEVF.RAUX

ZDOBYWCA

A zresztą, zaręczałem ci, że tu nie chodzi o kobietę.

umiał się śmiać, kto nie traktował życia tak śmiertelnie

- Tearle postanowił jak najszybciej pójść do spowiedzi.

poważnie. Tearle przypominał jej ludzi, których poznała

- Przykro mi, że tak nisko oceniasz mój charakter.

we Francji. Anna miała pięć lat, a jej siostra Catherine

- No dobrze - rzekła Anna. - Wygrałeś. Zachowam twoją sześc, gdy ich matka zabrała je do swej ojczyzny. Obie tajemnicę. Ale przysięgam ci, że nie mam pojęcia, dlaczego siostry dorastały w rodzinie matki. Ich życie było tam chcesz oszukać tych biednych, głupich Peregrine'ów.

wypełnione śmiechem, nauką i pięknem. W domu matki Howard nie odpowiedział, gdyż i on tego nie rozumiał.

mogły mówić, co myślały. Zachęcano je do wykazywania Sam sobie nie umiał wytłumaczyć, dlaczego zainteresował

inteligencji i dowcipu. Chwalono je za urodę, zręczność się dziewczyną w męskim przebraniu, a jeszcze do tego przy grze w karty i w jeździe konnej, podkreślano ich z rodziny zwaśnionej z jego rodem od lat. Właściwie umiejętność głośnego czytania. Siostry miały wrażenie, że powinien jej nienawidzić, powinien się cieszyć, kiedy wszystko robią doskonale.

ludzie jego brata ją pojмали.

Później Anna żałowała, że wtedy nie zdawała sobie Ale nie cieszył się. A potem, kiedy Zared opatrywała mu sprawy, jak piękne były te lata wolności i szczęścia.

ranę, pragnął, by przy nim pozostała.

A teraz wydawało się, że było to tak dawno temu.

Rzucił okiem na Annę i uśmiechnął się. Może to tylko Kiedy Catherine skończyła siedemnaście, a ona szesnaśurok czegoś nowego i odmiennego w tej córce Pere-cie lat, Hugh Marshall zażądał, by żona wróciła z córkami grine'ów? Posiadł wiele kobiet, noszących wspaniałe suknie.

do Anglii, gdyż przyszła pora, aby poszukać dla nich Może pociągało go teraz pójście do łóżka z

dziewczyną, mężów. Ani Anna, ani jej siostra nie pamiętały ojca, więc która rankiem umiałyby z nim walczyć o jego szaty?

niczego się nie obawiały. Cieszyły się z podróży i,

- Nie istnieje nic, co mogłabyś odkryć - powiedział

podniecone, zastanawiały się, jacy też będą ich przyszli wreszcie z niewinną miną. - Naprawdę chcę pomóc tym mężowie.

biednym, nie zrozumianym ludziom.

Ale żądanie Hugh'a głęboko wstrząsnęło ich matką.

Anna prychnęła w sposób raczej nieprzystojny damie.

W ciągu jednej nocy jej twarz straciła promienny wygląd,

- Zachowaj swoje tajemnice, ale trzymaj tych Pere-a włosy blask. Dziewczeta zbyt były zajęte radością grine'ów z daleka ode mnie! Nie mam zamiaru zrobić oczekiwań, aby zauważyć ból matki. Dopiero kiedy z siebie idiotki, tak jak lady Liana. A teraz odejdz, zanim wsiadły na statek do Anglii, spostrzegły, że matka wychudła zobaczy cię ktoś ze służby i doniesie ojcu.

jak szkielet i zbladła jak kreda.

Tearle, zaniepokojony, obejrzał się na wielki dom Hugh'a Nie minęły jednak dwa tygodnie w ojcowskim domu, Marshalla.

a już znały przyczynę matczynego cierpienia. Hugh Mar

- Dziękuję ci - powiedział, szybko pocałował dziewczę, który był pozbawionym poczucia humoru, niewykształconym w rękę i przeskoczył mur.

conym tyranem, który rządził swoimi bogatymi posiadłościami

Kiedy zniknął z pola widzenia, Anna, uśmiechając się, ciami terrorem i brutalną przemocą. Tak samo obchodził

usiadła na ławce. Przyjemnie było spotkać kogoś, kto się z żoną i córkami.

JVDEDEVERMJX

ZDOBYWCA

Po przybyciu do Anglii kobiety nie miały już powodu do postanowiła być mądrzejsza od siostry. Całą swoją mądrość, śmiechu i nigdy już nie zdarzyło się im usłyszeć słów cała wiedzę spożytkowała w tym celu, by namówić Hugh'a pochwały. Hugh Marshall nie ukrywał rozczarowania Marshalla do urządzenia turnieju rycerskiego z okazji ślubu z powodu sposobu, w jaki żona wychowała córki.

Catherine. Podczas rycerskich zmagañ Anna sama chciała

- Najpierw nie potrafiłaś dać mi syna - wymyślał jej wybrać sobie małżonka i wypróbować na ojcu całą swoją

- a potem nakładłaś im do głowy książkowych mądrości.

siłę przekonywania, żeby pozwolił jej poślubić wybranka, A nawet - ryknął - ośmielają mi się sprzeciwiać!

nigdy bowiem nie pozwoli, by ją wydano za mężczyznę Kiedy Catherine powiedziała ojcu, że nie ceni mężczyzpodobnego do jej ojca.

ny, którego jej wybrał na męża, uderzył ją w twarz, aż Patrzyła teraz spod zmrużonych powiek na jego dom. Od zsiniała. Potem zamknął ją na dwa tygodnie w komnacie.

tej pory rozpocznie się walka między brutalną siłą Marshalla Wreszcie dziewczyna z płaczem zgodziła się poślubić a jej rozumem. Wynik tej walki zadecyduje o całym jej znenawidzonego starca, którego ojciec jej przeznaczył.

późniejszym życiu. Jeśli ojciec zwycięży i wyda ją za Mimo osiągniętego bogactwa, Marshall stale dbał o powiękczyłowieka podobnego do siebie, całe jej dalsze życie szanie majątku, ale jeszcze bardziej marzył o władzy.

będzie piekłem, gorszym od wszystkiego, co dotąd spotkało Widział już swoich wnuków po prawicy króla. Dlatego ją w Anglii.

wydał Catherine za lorda, dalekiego krewnego władcy.

Ale podczas turnieju będzie mogła się przekonać, jakich Pół roku po przybyciu do Anglii umarła matka dziewcząt.

mężczyzn zaoferuje jej Anglię. Potem będzie musiała Hugh Marshall bynajmniej nie okazywał żalu. Oświadczył, znaleźć takiego, który spodoba się jej oraz ojcu.

że nigdy nie była dobrą żoną, urodziła mu przecież tylko Zwróciła się ku powracającym dworcom, myśląc przy bezwartościowe córki. Kiedy się dowiedział, że nie będzie tym o rozmowie z Tearle'em. Była zadowolona, że nie już mogła mieć dzieci, zezwolił jej na wyjazd do Francji.

weźmie udziału w walkach, gdyż z pewnością spodobałby Małżonka, która nie mogła obdarzyć go synami, nie miała się ojcu. Był drugim bratem księcia z bardzo, bardzo dla niego żadnej wartości. Po jej śmierci zamierzał poślubić bogatej rodziny.

inną kobietę, która urodziłaby mu tuzin albo więcej synów.

Ale Anna nie chciała poślubić Tearle'a. Wprawdzie był

Nad grobem matki Anna czuła jedynie bezbrzeżną młody, przystojny, bogaty i stanowił dobrą partię, ale był

nienawiść do ojca. Zabił matkę, zupełnie tak samo, jakby dla niej zbyt gładki, wieczny bawidamek. Po roku małżeńpoderżnął jej gardło.

stwa z pewnością rzuciliby się sobie do gardła.

Po pogrzebie i zaręczynach siostry Anna wypowiedzia

- Milady, otrzymała pani złą wiadomość?

ła ojcu wojnę. Jej własny los niemal jej nie obchodził.

Anna spojrzała na dworke.

Dlatego często odważała się sprzeciwiać i stawiać żąda

- Nie, nie dowiedziałam się niczego, czego bym wcześniej.

niej nie wiedziała. Chodźcie na spacer, dziewczęta, albo, Było dla niej jasne, że ojciec zamierza się nią posłużyć jeszcze lepiej, przejedźmy się konno! Potrzebuję ruchu, jak figurą szachową, tak jak postąpił z Catherine. Ale Anna żeby przewietrzyć głowę.

JVDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

Zared odeszła na bok i przyglądała się wysiłkom umilkła, bo brat wybuchnął śmiechem. - Jego żądze mnie mężczyzn, wyciągających z błota ciężki powóz. Byli nie interesują - rzekła wyniośle. - Obchodzi mnie to, że w drodze od wczoraj i za kilka godzin dotrą już na miejsce źle się wobec mnie zachowuje.

turnieju. W nocy dziewczyna nie mogła spać ze zdener

- Hm, hm - mruknął ubawiony Severn. - Podczas wowania i dręczyła Severna setkami pytań. Zwykle odtego turnieju musisz się zachowywać przyzwoicie. Nie powiedziałby jej szorstko, żeby zamknęła buzię, ale tym możesz się ośmieszyć ani przynieść hańby nazwisku razem i on jakoś nie mógł zasnąć. Zared wydawało się, że Peregrine.

jest niemal równie zdenerwowany jak ona. Ale to przecież

- To ty przynieś zaszczyt naszemu nazwisku na placu niemożliwe! Severn bywał już przecież na wielu turniejach, boju, a już i ja się do tego przyczynię - odpowiedziała czyż nie?

trochę zła, że Severn może przypuszczać, iż mogłaby

- Czy na wszystkich tych turniejach zwyciężałeś? - zaprzynieć hańbę rodzinie. - Opowiedz mi lepiej, jak to jest pytała.

na turnieju! Czy przyjedzie wiele osób? Liana mówiła, że

- Na jakich?

wszyscy mają piękne szaty, nawet konie są ślicznie przy

- Na tych, w których brałeś udział. Wzięłeś wszystkie strojone. Może jednak trzeba było zabrać stroje, które nagrody?

kazała dla nas uszyć.

W świetle księżyca Severn patrzył na przejętą twarzyczkę

- Ha! - wykrzyknął Severn.

młodszej siostry. W życiu nie brał jeszcze udziału w żadnym Liana pokazała mu wyszywany czaprak, przeznaczony turnieju. Młodość spędził na walkach z Howardami.

dla jego konia, ale on tylko ją wyśmiał. Czy to ważne, jak

- Naturalnie, że nie - odparł i ujrzał, jak twarz siostry będzie ubrany rycerz? Ważne jest, czy wysadzi przeciwnika się wydłużyła. - Rogan zwyciężył w kilku.

z siodła, czy nie.

Zared uśmiechnęła się znowu.

- To mnie mają oglądać, a nie mojego konia - powie

- To musi być cudowny widok, ci wszyscy rycerze dział do Liany i odszedł. Żadna baba nie będzie mu w zbrojach. Muszą wspaniale wyglądać.

mówić, jak ma się ubierać. Nigdy też nie przyzna, że nie

- Skończ z tym teraz! - rozkazał Severn stłumionym ma pojęcia o turnieju. A już jego młodsza siostra na głosem. - Jak zdołam cię chronić, jak przeszkodzić, żeby pewno nie powinna się dowiedzieć, jak mało jej brat ktoś odkrył twoją płęć, jeśli będziesz wodzić cielęcymi o tym wie.

oczami za każdym tyłkiem, odzianym w piękną zbroję?

' - Tylko mężczyźni, którzy nie potrafią walczyć, muszą

- Nie jestem znowu taka głupia - syknęła. - Nigdy stroić swoje konie - podkreślił z naciskiem. - Ja też nie bym...

potrzebuję złotogłowia, żeby być mężczyzną. - Głęboko

- A co z Ralfem? - drażnił się z nią. - Biedny chłopiec wciągnął powietrze i wypiął klatkę piersiową. - Moim bardzo się martwi, bo na widok naszego brata ogarniają go zdaniem to jest tak: im lepiej mężczyzna potrafi walczyć, żądze.

tym mniej potrzebuje się stroić jak paw, aby zrobić wrażenie

- Żądze? Jesteś pewien? Co takiego mówił? - Wściekła na innych.

JUDEDEVERAUX**ZDOBYWCA**

Zared zastanawiała się przez chwilę. Z pewnością i powybijają do cna, tylko dlatego, że Rogan będzie jej starszy brat miał rację - Severn i Rogan w ogóle właśnie pieścił swoją żonkę.

przeważnie mieli rację - ale ogarnęły ją lekkie wą

- Moja żona nie będzie taka jak żona Rogana! - odparł

pliwości.

szorstko. - Ale teraz przestań zadawać te swoje głupie

- Jeśli konie innych rycerzy będą pięknie przystrojone, pytania i daj mi zasnąć! Zdażysz zobaczyć, jak jest na to czy konie Peregrine'ów nie będą wyglądały brzydko?

turnieju, kiedy już tam będziemy.

Severn też już o tym myślał i w czasie podróży Zared przestała wobec tego zadawać pytania. Ale długo dwukrotnie żałował, że nie przyjął pięknych strojów jeszcze nie mogła zasnąć.

Liany. Taki hełm z pióropuszem albo czarna aksamitna peleryna pewnie dobrze by na nim wyglądały. Ale nie

- pomyślał - jestem rycerzem, a nie londyńskim ko

Następnego dnia stała więc na skraju drogi i przyglądała medianem u dworu.

się, jak mężczyźni wydobywają wóz z bagna. Wzięli ze

- Peregrine'owie będą się wyróżniali jak udziec barani sobą czterech rycerzy, a do tego czterech pachołków do wśród mdłych słodyczy! - Uśmiechnął się zadowolony, bo cięższej roboty, dwa duże wozy na broń i przybory oraz to porównanie wydało mu się udane. - Zobaczysz, że dwa namioty. Pod drzewami pasły się wspaniałe rumaki wszystkim wryjemy się w pamięć.

bojowe Severaa wraz z końmi pod wierzch i mierzynami, Zared też się uśmiechnęła w ciemnościach namiotu.

które ciągnęły wozy.

- Musimy tylko zrobić dobre wrażenie na Hughu Mar

Zared zaczynała się niecierpliwić, gdyż Severn i jego shallu, żeby oddał ci swą bogatą córkę. Czy

myślisz, że ludzie już od godziny męczyli się z wozami. Byli niedaleko twoja żona będzie podobna do żony Rogana?

od posiadłości Marshalla i Zared płonęła z chęci, by Chętnie usłyszałyby potwierdzenie, gdyż mimo wszystko przybyć na miejsce i rozbić namioty. Podczas trzydniowego bardzo lubiła Lianę. Szczególnie podobały jej się ulepturnieju Marshall będzie ich karmić i poić. Jutro rano szenia, które bratowa wprowadziła w ostatnich dwu latach odbędzie się uroczysta procesja, podczas której wszyscy w okropnej starej twierdzy Moray.

rycerze na wspaniałych rumakach przedefilują przed trybu

Ale przy tych słowach Severn zrobił kwaśną minę.

nami i powitają Hugh'a Marshalla i jego córki.

Uważał, że Liana zmieniła jego starszego brata na gorsze, Zared wciąż zadawała sobie pytanie, jak też lady Anna że w małżeństwie stało się z nim coś okropnego. Liana go wygląda i czy będzie się zgadzać z Roganem i jego żoną.

zmiękczyła. Przedtem Rogan był ognistym mężem, stale Nawet przez chwilę nie przeszło jej przez myśl, że skłonny do walki, a teraz ciągle prawił o ostrożności.

Severnowi może się nie udać zdobycie ręki lady Anny.

Zamiast walczyć, wolał siedzieć przy małżonce i słuchać Była przekonana, że jej brat zdobędzie wszystko, co tylko śpiewu dworek. Wolał obserwować pierwsze kroki swego zechce.

syna, niż ćwiczyć się we władaniu bronią. Severn przewi

Zared pierwsza usłyszała zbliżających się jeźdźców.

dywał już, że pewnego dnia napadną ich Howardowie Dobrze wiedziała, co robić. Wydała cichy, ale przejmujący **54**

55

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

gwizd, który miał ostrzec Severna, podbiegła do najbliżsi przygotowała się do ataku. Jednak resztką zdrowego szego drzewa, chwyciła dolną gałąź i wspięła się na nią.

rozsądku powstrzymała ją od tego kroku. Siedziała na Czasem złościło ją, że na żądanie brata musiała się kryć drzewie jak skamieniała i wpatrywała się, wściekła, w scenę przy najmniejszej oznace niebezpieczeństwa. Ale po niena dole, usiłując zapamiętać oglądane twarze.

dawnym spotkaniu z Howardami ani jej w głowie było

- Och, popatrzcie - rzekła jedna z kobiet - chwycił

nieposłuszeństwo.

cugle! Nigdy nie widziałam takiego odważnego chłopca.

Kiedy pierwszy jeździec zwrócił się z nią, była już Myślicie, że lady Anna go nagrodzi?

wysoko nad ziemią. Z niesmakiem stwierdziła, że to tylko Zared próbowała przez gałęzie dojrzeć twarz lady Anny, jakaś głupia lady, która zgubiła cugle i kurczowo trzyma je ale tamta była akurat odwrócona do niej plecami. Severn się konia. Zared chętnie zsunęłaby się z drzewa, ale nie miał jeszcze głębszą minę niż przedtem. Należało z tego odważyć się, dopóki Severn nie da jej znaku.

wnosić, że lady Anna była naprawdę godna ujrzenia. Zared Spoglądała więc między gałęziami na brata i jego ludzi, pragnęła, żeby jej brat nie był taki umorusany. Lady Anna którzy wyciągnęli miecze, gotowi do walki.

chyba nie uznała go za zbyt pociągającego, gdyż cofnęła Severn był od stóp do głów umazany błotem. Mimo to się nieznacznie.

Zared widziała, jak pożerał oczami przejeżdżającą damę.

- Dziękuję - dał się słyszeć jej głos.

Jeśli mężczyzna tak idiotycznie wpatruje się w kobietę,

- To przyjemność dla mnie, uratować tak piękną szyć.

chyba musi być piękna. Wzniosła oczy do nieba. Może

- Posłuchaj, ty bezczelny psie! - powiedział jeden będzie tu musiała siedzieć przez cały dzień, tylko dlatego, z mężczyzn. - Nauczę cię rozumu...

że Sevem będzie się zalecał do tej damy!

- Ale on nie wygląda, jakby dał się po prostu stłuc

- Koń go strąca!

- odezwał się drugi. - A widzicie tych czterech kłownów, Nagły krzyk tuż pod dziewczyną tak ją przeraził, że ukrytych za drzewami?

o mało nie spadła z tej podniebnej kryjówki. Pod jej Kłownów! Zared pragnęła z całego serca, aby ten stopami zatrzymały się trzy damy i dwóch mężczyzn na mięczak jutro na turnieju musiał wystąpić przeciw komach, wszyscy ubrani w futra i aksamit. Patrzyła Severnowi. Wtedy na pewno zauważą, że

nie jest przedtem na Severna i dlatego ich nie zauważyła. Teraz chłopem!

przeklinała własną nieuwagę.

- Przyjdź do mnie jutro na turnieju! - rzekła lady Anna.

- No i co z tego? - odparł jeden z mężczyzn. - To

- Nagrodzę cię.

przecież tylko jakiś chłop.

- Stawię się na pewno - odparł Severn, mrugając. Drugi odwrócił się.

oczami - i odbiorę moją nagrodę.

- Będzie źle... - zrobił sztuczną pauzę - ...jeśli jego Kobieta zawróciła konia i Peregrine odszedł do swoich krew popłami suknię milady.

ludzi. Anna podjechała do towarzystwa pod drzewami.

Wszyscy się roześmiali.

- Piękni z was pomocnicy! - rzekła ostro. - Zostawiacie Zared bez zastanowienia wyciągnęła sztylet z cholewy mnie samą z tym... tym..

JUDF.DEVERAUX**ZDOBYWCA**

- Chyba zrobiła pani na nim wielkie wrażenie, milady.

mówię: Nie ma róży bez kolców. Może piękność to nie

- Myślę, że chyba by mnie dotknął, gdybym się odrobinę wszystko u kobiety.

zbliżyła. - Przeleciał ją dreszcz. - Każę wygotować cugle,

- A ty się, oczywiście, świetnie znasz na życiu i na żeby zmyć jego ślady.

kobietach? - Brat uśmiechnął się ironicznie.

- W każdym razie uratował panią, milady - zauważyła

- Na kobietach z pewnością lepiej od ciebie.

jedna z dam.

Z początku wyglądało na to, że Severn się rozgniewa.

- To i ja wiem! - odparła szorstko Anna. - A teraz Ale potem potargał jej włosy i powiedział: jeszcze będę musiała go nagrodzić. Co mam mu dać?

- Ciągle zapominam, że jesteś jeszcze taka młoda.

- Może kąpiel? - zaproponował jeden z mężczyzn ze Chodź, pomóż nam rozbić obóz.

śmiechem.

- Obóz? Tutaj? Myślałam, że pojedziemy aż do miejsca Ale lady Anna się nie śmiała.

turnieju i weźmiemy jutro udział w paradzie.

- Może tobie powinnam kazać go wykąpać, John?

- W paradzie weźmiemy udział, tak jak planowaliśmy.

Chyba lepiej się nadajesz do takiej babskiej roboty, niż do Ale lady Anna nie powinna mnie wcześniej widzieć. To męskich obowiązków, jeśli nie potrafisz uchronić swojej będzie dla niej wielka niespodzianka, kiedy nagle pojawi pani przed śmiertelnym upadkiem.

się jej wybawca.

Powiedziawszy to, dźgnęła konia ostrogą.

- Mam nadzieję, że do tej pory wyszorują jej cugle Zared długo jeszcze pozostała na drzewie i patrzyła

- mruknęła Zared.

w ślad za oddalającą się grupą. A więc to była lady Anna, A głośno rzekła:

kobieta, która miała zostać jej bratową! Nie wyglądała na

- Czy jesteś tego pewien? Może wcale nie będzie taką, która może ułatwić życie Peregrine'om, jak to robiła zachwycona. W każdym razie nie tak, jak to sobie wyob

Liana. Sprawiała raczej wrażenie kłótlivej, złej, upartej rażasz.

kobiety.

Sevem położył ręce na jej ramionach, po czym przy

- Nie słyszysz mnie?

brał minę starszego, o wiele mądrzejszego człowieka, Zared, przestraszona, spojrzała w dół. Brat uśmiechnął

który przemawia do miłego, ale niedoświadczonego się do niej krzywo.

dziecka:

- Czego tam jeszcze siedzisz? Przecież cię wołałem.

- Nie widziałaś, co miała wypisane na twarzy. Jak na Odwrócił się i oparł o drzewo. Zared szybko zsunęła się mnie patrzyła... - Wziął ją pod brodę. - Między kobietą na dół.

a mężczyzną istnieją rzeczy - gest, spojrzenie - o których

- Widziałaś ją? Jest piękna jak róża.

ty nie masz jeszcze pojęcia. Ale mnie one wiele mówią, bo Dziewczyna położyła się na ziemi.

mam doświadczenie. Ta kobieta... jak mam to powiedzieć?

- Nie ma róży bez kolców.

Ta kobieta mnie pożąda.

- Co to ma znaczyć?

- Jak to? Dlatego że poskromiłeś jej konia? Spójrz tylko

- To jest fakt. Ty mówisz: Jest piękna jak róża, a ja na siebie! Jesteś taki ubłocony, że ona nawet nie wie, jak 58

59

JUDEF.DEVF.RAUX

wyglądasz. Kiedy się umyjesz, wcale cię nie pozna na paradzie.

Severn zdjął ręce z jej ramion i zachmurzył się.

- Nie mów o sprawach, o których nic nie wiesz!

Przejrzałem tę kobietę. Ona ma na mnie ochotę. A teraz chodź pomóc w obozie, żebym już nie musiał tego powtarzać.

Zared posłuchała go. Może brat ma rację. Może rzeczywiście lady Anna patrzyła na niego z nie ukrywaną żądzą, a tylko dla niepoznaki powiedziała do swojej świty, że zabłocony mężczyzna budzi w niej odrazę. Zared, wzruszając ramionami, musiała przyznać, iż Severn wie o wiele więcej o damach, turniejach i żądzach niż ona.

Zared siedziała na swoim koniu wyprostowana jak świeca. Gdyby nie trzymała się tak prosto, na pewno wybuchnęłyby płaczem.

Przed nią na swoim bojowym rumaku siedział Severn w ciężkiej zbroi. Towarzyszący im orszak trzymał się w pobliżu. A wokół roześmiany, szydzący z nich tłum mężczyzn.

Jeszcze dziś rano Zared jechała na koniu za bratem, dumnie potrząsając dwumetrową flagą rodową Peregrine'ów. Ale gdy zbliżyli się do siedziby Marshallów i miejsca turnieju, musieli się zatrzymać.

Przed nimi ciągnęły się długie szeregi wspaniałe przybranych rycerzy. Ich zbroje, częściowo przykryte bogato haftowanymi opończami i futrem, wymalowano w piękne herby i znaki albo posrebrzono. Hełmy były przystrojone pióropuszcami lub pomalowane w emblematy roślinne i zwierzęce.

Zared z zachwytem obserwowała tych mężów i ich giermków, po czym jej wzrok spoczął na Peregrine'ach.

Zbroja Sevema była pogięta i zardzewiała, koń miał tylko siodło, żadnych haftowanych czapraków. Zbroje pozostałych 61

JUDEDEVERAUX

mężczyzn wyglądały jeszcze gorzej, a jej własna szata była ślicznych młodych dziewcząt w szafranowożółtych sugdzeniegdzie przetarta i bardzo zabłocona.

kniach. Niosły w rękach kosze, z których sypały na

- Nie możemy tak wziąć udziału w paradzie - szepnęła ziemię płatki róż, po których rumak Grenville'a miał

do Severna.

nieść swego pana.

Podniósł przyłbicę i spojrzał na nią wściekły.

- Konie rozdepczą te kwiaty - szydził Severn, a Zared

- Piękny strój nie oznacza jeszcze dobrego rycerza.

mu potakiwała. Chciała się czuć lepsza od wszystkich. Ale Jesteś Peregrine, nie zapominaj o tym!

kiedy się obejrzała i zauważyła, że nawet kupcy ubrani są Z gniewem opuścił przyłbicę i odwrócił się.

lepiej od nich, pragnęła, by Peregrine'ów nie dopuszczono Tak, jestem Peregrine - myślała i prostowała się jeszcze do pokazu.

bardziej. W walce Severn pokona wszystkich. Przecież nie W dalszym ciągu parady Zared stwierdziła, że pokaz chodzi o szaty...?

Grenville'a był jednym ze skromniejszych. Niektórzy Severn podniósł dłoń. Jego rycerze ruszyli za nim rycerze dawali całe przedstawienia teatralne. Inni mieli ze w kierunku placu turniejowego.

sobą nawet orkiestry. Przed jednym z zawodników jechał

Chłopi wędrowali całymi milami, żeby zobaczyć to długi płaski wóz, ciągnięty przez sześć wspaniałych karych widowisko. Pełni szacunku, przyglądali się wspaniale rumaków. Na wozie stał mężczyzna w kostiumie świętego przybrany rycerzom. Ale gdy zobaczyli Peregrine'ów, Jerzego, szykujący się do zabicia siedmiometrowego syzaczeli się trącać łokciami i głośno wyśmiewać. Zared nie czącego smoka.

śmiała na nich spojrzeć, patrzyła prosto przed siebie. Cóż Przy każdym nowym uczestniku dziewczyna coraz- barci ludzie mają do powiedzenia? - myślała. Jedno, co się dziej kurczyła się w siodle. Może powinna zamknąć oczy liczyło, to jutrzejszy turniej.

i wypowiedzieć życzenie, by jak najszybciej znaleźć się U wjazdu na plac turniejowy wszyscy

uczestnicy musieli znowu w domu, aby uniknąć grożącego upokorzenia?

się zatrzymać, po czym herold Marshallów wywołał pierw

Ludzie na trybunach oklaskiwali wszystkich po kolei. Czy szego rycerza, który miał się przedstawić królowi i rodzinie wybuchną śmiechem, kiedy ukażą się Peregrine'owie?

Marshallów.

- Hej, ty tam!

Zared przypuszczała, że chodzi tu o zwykły przejazd, Zared odwróciła się i ujrzała chłopca mniej więcej w jej parady konnych rycerzy przed Marshallami. Ale to, co wieku, który patrzył na nią i podawał piękną szatę z czerzobaczyła, zrobiło na niej równie wielkie wrażenie, jak na wonego aksamitu.

chłopach.

- Co to ma znaczyć? - zapytała.

Pierwszy rycerz nazywał się Grenville. Na wymalowanej

- Mój pan ci to przysła - odparł chłopiec gniewnie.

złotą farbą zbroi nosił wierzchnią szatę z czarnego aksamitu,

- Mam ci to dać.

towarzyszyło mu dwunastu paziów, również przyodzianych Jałmużna - pomyślała Zared i znowu wyprostowała się w czerń i złoto. Przed nim kroczyło czterech heroldów, aby jak świeca.

zapowiedzieć jego wjazd. Za heroldami stąpało piętnaście

- Powiedz swemu panu, że niczego od niego nie przyjmę!

62

63

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

- Wyglądasz tak, że wszystko by ci się przydało.

_ Wybaczcie mu! - rzekł Colbrand. - Jest młody, to Bez namysłu kopnęła chłopca wyciągniętą ze strzemięcia jego pierwszy turniej.

nogą, aż przewrócił się na plecy.

Severn spojrzał wściekle na mówiącego, ale nie za

- Jak ty się zachowujesz! - ryknął Sevem.

szczyił go odpowiedzią.

Cały swój gniew z powodu parady wyładował na Zared.

Colbrand uśmiechnął się do Zared tak jasno, jakby

- Ale on chciał mi dać... - urwała.

zaświeciło słońce po deszczu. Dziewczyna omal nie spadła. Jakiś mężczyzna pochylił się i pomógł chłopcu wstać.

z konia.

Był to najpiękniejszy człowiek, jakiego kiedykolwiek

- Nie chciałem nikogo obrazić. Życzę wam wiele widziała: jasne włosy, biała skóra, błękitne oczy. Na szczęścia!

srebrnej zbroi nosił biały, jedwabny płaszcz, wyszywany. Z wyciągniętą szyją Zared wpatrywała się jeszcze w srebrne róże.

w niego, kiedy Severn tak mocno klepnął ją w ramię, że Zared patrzyła na niego z otwartymi ustami.

omal nie wypadła z siodła.

- Przebaczenie mojemu giermkowi! - powiedział mąż

- Nie rób takiej miny! - powiedział ponuro.

czynna głosem, który wydał się dziewczynie miły jak Zared próbowała go usłuchać, ale nie było to łatwe.

muzyka. - To ja przesłałem wam tę opończę. Myślałem, że Widziała, jak Colbrand przyłączył się do parady. Przed nim może wskutek wypadku straciliście swe szaty. Nie miałem szło sześciu mężczyzn z harfami w rękach. Za nimi nic złego na myśli.

- następnych sześciu z fanfarami. Dalej jechało sześciu

- Ja... my... - Zared zdołała jedynie wpatrywać się weń rycerzy na siwkach, niosących broń Colbranda. Wreszcie ze zdumieniem, nie mogąc wykrztusić nic sensownego.

sam Colbrand, a jego giermek i świta za nim.

Nigdy nie przypuszczała, że mężczyzna może być taki Wszyscy ludzie Colbranda, poczynając od muzyków aż piękny.

po rycerzy, ubrani byli w biel i srebro. Według Zared grupa

- Nie potrzebujemy żadnych litościwych darów! - ofukta przewyższała wspaniałością wszystkie poprzednie. Działał Severn obcego. - Mamy wszystko, co potrzeba do walki.

wczyna westchnęła ciężko. Nie tylko on sam był piękny,

- I dorzucił szyderczo: - Nie jestem próżnym pyszałkiem, także jego rumak, jego szaty i jego...

który potrzebuje pięknych szat, bo nie potrafi walczyć.

- Teraz my! - Głos Severna zdradzał, że mężczyzna jest Chłopiec, którego Zared przewróciła, zmienił się nagle zły. Zared wyprostowała się. Najlepiej mieć to jak najszybciej do poznania, przypominał teraz dzikiego kota.

ciej za sobą - pomyślała.

- Nie wiecie, z kim mówicie! - wrzasnął. - To jest Severn rzeczywiście był zły. Ich nazwisko zostało Colbrand. Wysadzi was z siodła, zanim jeszcze staniecie wywołane jako ostatnie i widać było, że niektórzy goście"

w szranki!

opuszczają już trybuny. Była pora wieczery, a widzowie

- Jamie! - krzyknął ostro mężczyzna. - Odejdź stąd!

zdążyli już zauważyć, iż Peregrine'om daleko do elegancji Chłopiec rzucił jeszcze Zared wyzywające spojrzenie, po i szyku pozostałych i że nie opłaca się na nich czekać.

czym odwrócił się i odszedł.

Wściekłość w nim zawrzała. Ludzie oceniali rycerzy 64

5 - Zdobywca 65

JUDEDEVERAVX

ZDOBYWCA

według wspaniałych strojów, zamiast ich zręczności w wal

Oczy lady Anny rzucały błyski. Wydawało się, że chce ce. Od kiedy to wartość męża zależy od jego szaty, a nie mu coś powiedzieć, ale on nie dał jej ku temu okazji, od czynów?

szybko się oddalając. Będzie miała potem dość czasu, żeby Jałmużna tego rycerza, tego Colbranda, jeszcze bardziej mu szeptać miłosne wyznania. Odjechał, nie przekonawszy rozpałała jego wściekłość. Severn nie mógł się wprost się, jatoe zrobił na niej wrażenie.

doczekać, żeby stanąć w szranki z tym mięczakiem i roz

Zared widziała wraz z innymi, jak jej brat wbrew ciągnąć go na ziemi. Wyobraził sobie, jak będzie się śmiał

wszelkim regułem ruszył galopem, bez wezwania, i porwał

z powalonego.

lady Annę spod boku jej ojca. Najchętniej zapadłaby się Dał znak swoim ludziom i czekał tylko na sygnał

pod ziemię.

herolda, który wreszcie wezwie Peregrine'ów przed trybuny.

Co Severn zamierzał? Zared nie wiedziała prawie niczego Zauważył przy tym, że herold się odwrócił. Najwidoczniej o turniejowych obyczajach, ale było dla niej oczywiste, że chciał wezwać Peregrine'ów dopiero wtedy, gdy rodzina brat zrobił coś strasznego, naprawdę strasznego. Powinni Marshallów już odejdzie.

byli spokojnie przejechać przed trybunami. Być może, ich Kiedy Sevem zauważył, że lady Anna podniosła się znoszone, brudne szaty wywołałyby parę uwag, ale coś i zamierza wyjść, postanowił nie czekać dłużej. Nawet jeśli takiego...

wszyscy inni nie chcieli go widzieć, to ona chciała, był

Widziała lady Annę, stojącą z rękami wpartymi pod boki tego pewien. Czyż nie obiecała mu nagrody za ratunek?

tam, gdzie Severn zszadził ją z konia. Zared znała się na Rzucił hełm na ziemię i spał rumaka, nie zważając na wybuchach wściekłości. Widziała, że kobieta jest nieludzko krzyk herolda ani śmiech publiczności. Jego jedyną myślą rozwścieczona.

było zdobycie pięknej lady Anny.

Publiczność z przerażenia zamilkła. Z lewej strony ktoś Kiedy kopyta jego konia bojowego zadudniły po ziemi, roześmiał się głośno i szyderczo. Dziewczyna odwróciła wszyscy zatrzymali się i odwrócili. Severnowi wydawało się. To był młody Jamie. Czysty i schludny, stał tam się, że koło lady Anny stoi jakiś mężczyzna, ale nawet na w swojej białej szacie; teraz Zared ogarnęła wściekłość.

nego nie spojrzał. Pochylił się w prawo, kierując koniem Skierowała konia na chłopca, opuściła

drzewce z flagą udami, objął opancerzonym prawym ramieniem talię lady Peregrine'ów nisko jak lancę i zaatakowała. Chłopak Anny i gwałtownie pociągnął ją na swego wierzchowca.

z rozszerzonymi trwogą oczami rzucił się do ucieczki.

Chciał ją pocałować, ale nie całkiem mu się to udało. Od Zared nie mogła go dogonić, bo długa flaga, ciągnąca się długiego stania w hełmie na gorącym słońcu był tak po ziemi, zaplątała się wokół nóg konia. Rumak stanął

spocony, że jego twarz tylko prześliznęła się po jej policzku.

nagle, a Zared, wysunięta daleko do przodu, przeleciała. Na drugim końcu placu wstrzymał konia i zsadził Annę wysokim łukiem nad końską głową i wylądowała płasko na na ziemię.

plecach. Przez chwilę nie mogła odetchnąć ani zebrać

- Odebrałem moją nagrodę! - wykrzyknął głośno do myśli. Leżała tylko na ziemi i patrzyła w niebo.

przyglądających się ludzi.

Usłyszała gromki śmiech.

66

67

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

Nad nią stał Jamie, z rękami na kolanach, patrzył na

ły wściekłości. Gdyby została z matką we Francji... Nie leżącą i śmiał się. A na prawo od niej stała chyba z setka przyjechałaby wtedy do tego barbarzyńskiego kraju, gdzie ludzi, którzy też się śmiali.

mężczyźni zachowywali się jak zwierzęta. Gdyby tylko...

Zared była oszołomiona i niezdolna do ruchu. Mogła Drzwi otworzyły się gwałtownie, co przerwało tok jej tylko leżeć bezwładnie.

myśli. Wszedł ojciec. Nawet nie **zapukał. Nigdy nie**

- Przestańcie! - usłyszała czyjś głos.

okazywał najmniejszego szacunku swoim córkom.

Podniosła wzrok. Pochylał się nad nią Colbrand. W bieli

- Na dole wszyscy siedzą przy stole i chcieliby zobaczyć i srebrze wyglądał jak anioł.

moją niezamężną córkę - powiedział.

- Jesteś ranny, chłopcze?

- Nie czuję się dobrze - rzekła Anna zgodnie z prawdą.

Zared udało się pokręcić głową. A kiedy podał jej dłoń, _ Nie mogłabym teraz jeść.

żeby mogła wstać, uśmiechnęła się do niego.

- Będziesz jadła, nawet gdybym miał cię do tego zmusić.

- No dobrze. - Colbrand odpowiedział uśmiechem.

Nie zgadzam się na to, żeby moja córka uciekała do swej

- Pozwól mi się obejrzeć.

komnaty tylko dlatego, że dotknął jej mężczyzna.

Położył ręce na jej ramionach, obrócił ją i delikatnie Dotąd Anna litowała się nad sobą. Teraz rzekła gniewnie: otrzepał z kurzu. Zared rozplywała się przy tym z zachwyty.

- Mężczyzna! Ty go nazywasz mężczyzną? Powinam Spojrzała mu w twarz, w ciemnobłękitne oczy, i poczuła, była odgadnąć, że to brat tego draba, który poślubił biedną że kolana jej miękłą.

lady Lianę. Nic dziwnego, że...

- Myślę, że jednak jesteś ranny - rzekł Colbrand i ku

- Lady Liana jest od dwu lat zamężna i dała już mężowi zdumieniu dziewczyny wziął ją w ramiona.

syna, a niedługo oczekuje drugiego. I ojciec tych Pere-Tego było dla niej za wiele. Zared zemdląła.

grine'ów płodził tylko synów.

- W życiu są ważniejsze sprawy niż synowie! - syknęła wściekle.

Anna Marshall umyła twarz w zimnej wodzie i spojrzała Hugh Marshall postąpił krok ku córce, ale Anna ani w metalowe lustro na ścianie. Była jeszcze bardzo czerwona, myślała się cofać.

tak mocno się wytarła, by zetrzeć pot tego człowieka.

: - Nie patrzyłbym na niego z taką pogardą. Może Bolały ją żebra od jego silnego uścisku. Otarła sobie skórę niedługo, tak jak lady Liana, będziesz rodzic synów o jego zbroję.

Peregrine'om.

W uszach brzmiał jej jeszcze śmiech tłumu, który się

- Nie - oparła Anna stłumionym głosem. - Proszę...

rozległ, gdy ten... ten... Nie umiała go nawet określić.

- chciała coś powiedzieć, ale się powstrzymała. Nie będzie Upokorzył ją, ośmieszył wobec setek ludzi. Ten zniechęca o nic prosić.

dzony staruch, za którego Catherine wyszła tego ranka, też Wyprostowała ramiona. Pamiętaj, twój rozum przeciwko się z niej śmiał.

jego sile!

Spojrzała do lustra i zobaczyła, że po twarzy płyną jej łzy - Jeśli życzysz sobie głupich wnuków, to oddaj mnie 68

69

JUDU DEVERA UX

ZDOBYWCA

temu człowiekowi za żonę. Z pewnością król chciałby W ciągu trzech najbliższych dni musi znaleźć męża dla widzieć jednego z tych Peregrine'ów przy swoim stole. Po dziewczyny, żeby się jej pozbyć. Nie ma ochoty mieć dalej tym, co dzisiaj przeżyłam, nie ulega wątpliwości, że do czynienia z jej ostrym językiem i bystrym rozumem, Peregrine'owie świetnie pasują do dworu. Ale może ci na bystrzejszym niż jego własny. Niech kto inny się z nią tym nie zależy? Może chciałbyś usłyszeć, jak wyśmiewają męczy!

twoich wnuków, którzy przedstawiają się królowi? Może Kiedy ojciec wyszedł, Anna wydała westchnienie ulgi.

nawet powinieneś od razu zapytać Jego Królewską Mość, A więc mogła sobie z nim poradzić - przynajmniej na czy ma zamiar zaprosić tego Peregrine'a do stołu i ofiarować. Szybko dokończyła toalety. Nie zawsze uda jej się wać mu miejsce przy swoim boku.

znaleźć słowa, które go powściągną. Był równie podły Hugh zmierzył córkę ponurym spojrzeniem. Nienawidził

jak głupi. Kiedyś całkowicie poniecha rozsądku i podda mądrych kobiet. Nie znosił, kiedy udzielały mu odpowiedzi, się swoim instynktom. Dlatego ona musi sama wybrać której z góry nie przewidział. Ona była taka sama jak jej sobie małżonka i zmusić ojca, by go uznał. Małżonka, matka, której język pracował dwa razy szybciej niż jego który by wyeliminował tego brudnego Peregrine'a z plarozum. Kiedy go poprosiła o możliwość powrotu do rodziny, nów jej ojca.

do Francji, pozwolił jej na to z wielką radością.

Nałożyła na głowę prawie metrowej długości stroik, pod Ale w żadnym wypadku nie sprawi swej mądrej córce odpowiednim kątem, aby koronki sterczały do góry. Szeroka tej satysfakcji, żeby wybuchnąć gniewem z powodu jej słów.

przepaska, przytrzymująca wszystko, wrzynała jej się

- Jeśli ośmielisz się okazać niechęć temu rycerzowi, w czoło. Ale wkrótce nie czuła już bólu. Przykryła stroik jeszcze tego pożałujesz - powiedział, po czym szybko przezroczyście, miękkim welonem i po raz ostatni spojrzała wyszedł z pokoju.

w lustro. Chciała być piękna, jak najpiękniejsza, bo Gdybym mógł się z niczym nie liczyć - pomyślał wyruszała na polowanie. Polowanie na męża.

- wydałbym ją za największego prostaka, jakiego bym znalazł. Potrzebuje męża, który potrafiłby przymknąć jej buzię. Niestety, Anna wiedziała, że Hugh koniecznie pragnie Kiedy Zared ocknęła się, leżała na polowym łóżku wnuków płci męskiej. Ponieważ sam nie umiał spłodzić w namiocie brata. Przez otwartą klapę widziała, że słońce synów, musiał dbać o to, by jego wydelikaczone córki dały zniżyło się już mocno ku zachodowi. Czuła się tak mu chłopców. Poza tym córka miała rację, chociaż niechętosłabiona, że nawet nie próbowała usiąść. Pamiętała ostatni nie jej to przyznawał. Nie chciał wnuków, których by moment przed utratą przytomności - Colbrand wziął ją wyśmiewano na turniejach. Na widok brudnych Pere-w ramiona.

grine'ów nawet król nie powstrzymał się od uśmiechu.

Uśmiechnęła się błogo, patrząc w dach namiotu. Przypo

Marshall skrzywił się. Przeklęta dziewczka! Jeszcze barmniała sobie, jak Colbrand wyglądał, jak pachniał, wspaniale niż mądrych kobiet nienawidził niewiast, które miały mniała dźwięk jego głosu...

rację. Szybkim krokiem przemierzył się ku schodom.

- A więc się obudziłaś.

JUDE DEVERAUX

ZDOBYWCA

Zmęczona, odwróciła głowę ku mężczyźnie, stojącemu _ Severn! - zawołała.

przy łóżku, ale ponieważ światło padało od tyłu, nie zamknął jej usta dłonią.

widziała go dobrze.

_ Twój brat jest na turnieju. - Po chwili dodał: - A także

- Czy jest coś do jedzenia? - zapytała. - Jestem głodna.

Colbrand, ten mięczak.

- To rzeczywiście musi być wyczerpujące, tak się Zared przestała go odpychać.

ośmieszyć. - Mężczyzna zaśmiał się drwiąco.

_ Colbrand nie jest mięczakiem.

- Ja się ośmieszyłam?

_ Mnóstwo o nim wiesz, prawda? Ile razy widziałaś go zmieszana, przymknęła powieki. Mężczyzna wydawał

j

jej się znajomy, ale nie pamiętała, skąd go zna. Teraz u z w walce?

odwrócił się do niej plecami. W zamyśleniu słuchała stuku

. _ Puść mnie! Mój brat rozerwie cię na sztuki; Zotalerzy. Nalewano coś do dzbana. Ale ciągle jeszcze była baczysz, że...

oczarowana Colbrandem. Może widziała go tylko we śnie?

- Tak, tak, już raz mi to mówiłaś.

Może w rzeczywistości nie było takich mężczyzn?

Znowu zaczęła mu się wyrywać, ale zauważyła, że

- Zjedz to! - powiedział ten człowiek i postawił przed tamten radzi sobie z nią z taką łatwością, jakby była nią drewniany talerz z mięsem i chlebem.

małym dzieckiem. Jego ręce prześliznęły się przez jej Chwyła talerz, oparła się na łokciu i zaczęła jeść.

biodra i uda. Oswobodziła się jednym pchnięciem i padła Mężczyzna siadł obok niej na zydłu. Na zewnątrz rozznowu na łóżko. Wysunęła podbródek i spojrzała gniewnie brzmiewał szczęk broni.

na Howarda.

- Zaczęło się! - zawołała. - Zaczęły się igrzyska.

- Weź mnie do niewoli, ale nie kręć się koło moich Severn będzie mnie potrzebował!

braci! Jeśli zostawisz ich w spokoju, pójdę z tobą jako Chciała się podnieść, ale wielka dłoń pchnęła ją w pierś branka. Zrobię... zrobię wszystko, co zechcesz, ale nie i obaliła z powrotem na legowisko.

wysyłaj wojska przeciw braciom!

- Co ty sobie wyobrażasz! - krzyknęła.

Tearle obserwował ją przez dłuższą chwilę. Wiedział, że W tej chwili jej oczy rozszerzyły się ze zdumienia. Poznała mówi poważnie. Mimo męskiej fryzury i przebrania była towarzyszącego jej mężczyzną. Był to najmłodszy Howard!

prawdziwą kobietą, gotową oddać wszystko za miłość.

- To ty! - rzekła stłumionym głosem i szybko sięgnęła

- Nie przyjechałem tu, żeby komukolwiek zagrażać.

do cholewy po nóż.

Twój brat myśli, że nazywam się Smith i że posłała mnie

- Nie ma go tam - odparł spokojnie. - Odebrałem ci za wami lady Liana.

całą broń i muszę powiedzieć, że obszukiwałem cię Zared spojrzała zdumiona. Otwierała i zamykała usta z przyjemnością.

jak ryba.

Pochyliła głowę i uderzyła go nią w pierś.

- Liana cię posłała? - wykrztusiła.

- Uff! - sapnął cicho, po czym chwycił ją w ramiona

- Nie, ależ nie! Jedz, to ci wszystko opowiem.

i przytrzymał.

W - Nie zjem niczego od Howarda.

- Rób, jak uważasz. Ale będziesz bardzo głodna, bo **72**

JUDEDEVERAUX**ZDOBYWCA**

w ciągu trzech najbliższych dni będę się opiekował tobą rozsądnie. Jeśli Severn by go zabił, oznaczałoby to śmierć i twoim bratem.

wszystkich Peregrine'ów.

- Opiekował? Howard ma się opiekować Peregrine'ami?

Zrobiło jej się ciężko na sercu. Siadła na skraju łóżka.

Otrujesz nas!

- Czego chcesz? - szepnęła. - Po co przyjechałeś?

Chciała wstać, ale pchnął ją z powrotem. Tym razem się _ Żeby wam pomóc - odparł Tearle łagodnie. - Po tym nie broniła.

wszystkim, co słyszałem o waszej rodzinie, byłem pewien,

- Gdzie jest Severn? - szepnęła. - Jeśli mu coś zrobiłeś, że pojedziecie na turniej w łachmanach, co też się spraw

Rogan cię...

dziło.

- Jesteś małą krwiożerczą bestyjką. Nikomu nic nie

- Nie chodzimy w łachmanach - zaprotestowała wściekła zrobiłem. Twój brat jest na turnieju i czeka na swoją kolej, Zared.

żeby wysadzić z siodła jakiegoś głupca.

Skrzywił usta i przyjrzał się jej znoszonej i brudnej szacie.

- Ciebie też wysadzi - powiedziała, i wspominając ranę,

- W łachmanach! - powtórzył. - Kilka dni temu poktórą mu zadała, zagroziła: - Wiesz już, co potrafi sztylet słałem jednego z moich ludzi do brata, żeby przysłał mi Peregrine'ów.

szaty. Niestety, nie zdążył na czas, żeby w porę zapobiec

- Ciągle jeszcze mnie boli. Jesteś mi za to coś dłużna.

katastrofie. Ale przynajmniej teraz twój brat nosi odpo

A także za to, że uchroniłem nazwisko twego brata przed wiedni strój.

hańbą.

Zared powoli przychodziła do siebie po szoku, którego

- Żaden Peregrine nie jest nic winien Howardowi doznała, gdy zobaczyła jednego z Howardów. Podeszła do

- odparła Zared.

wyjścia z namiotu i wyjrzała na zewnątrz. W szrankach na Na zewnątrz rozległ się hałas, a kiedy Tearle się odwrócił, placu turniejowym stał Severn. Zbroję przykrywał mu dziewczyna zeskoczyła z łóżka i popędziła do drzwi.

czarny płaszcz. Wyglądał na haftowany złotem, ale z tej Podstawił jej nogę i chwycił w ramiona, zanim zdążyła odległości nie mogła tego wyraźnie zobaczyć.

upaść.

- Mój brat - powiedziała wolno i dobitnie - mój brat

- Gdzie pędzisz?

nosi szaty, które podarował mu Howard?

- Po brata. Po króla. Wszystko jedno, po kogo.

- Tak, ale on przecież o tym nie wie. Myśli, że Tearle odparł znudzonym tonem: przybyłem od jego pięknej szwagierki.

- Jeśli przyprowadzisz brata i on zabije mnie, bezbron

Zared siadła z powrotem na łóżku.

nego, wtedy mój brat ruszy na waszą ruinę i pozabija B Opowiedz mi wszystko! - szepnęła.

wszystkich Peregrine'ów. Biegnij, wołaj brata! Niech mnie

- Kiedy wczoraj do gruntu się ośmieszylaś z powodu, zabije, ale niech weźmie ostry miecz, żebym nie musiał

tego bezbarwnego mięczaka Colbranda, ja...

długo konać!

- Jeśli będę chciała znać opinię Howarda, to rrrr powiem.

Zared nie wiedziała, co robić. Przegrała wojnę jeszcze Opowiedz mi lepiej, jakie podstępny obmyśliłeś!

przed pierwszą bitwą. Wszystko, co tamten mówił, brzmiało

- Podstępny? Ja? Zachowałem się uprzejnie i wielko-74

JIIDE DEVERA UX**ZDOBYWCA**

duszenie, podczas gdy twój Colbrand... Dobrze, wszystko ci Zared była bardzo głodna, ale wciąż się wahała.

opowiem. Kiedy zemdlałaś, przyszedłem ci z pomocą _ Po co tu przyjechałaś? - zapytała.

i wydarłem cię temu typowi bez honoru...

- Ja... - przerwał, bo sam tego nie wiedział.

- Dotykałaś mnie? Howard mnie dotykał?

Zdawało mu się, że zrobił to dlatego, gdyż chciał

- Od kiedy cię poznałem, nieustannie cię dotykam.

położyć kres nienawiści. Czuł jednak również, że nic by

- Muszę się wykapać!

go nie obchodziło, co się dzieje między jego bratem

- Owszem, byłby już na to czas.

a peregrine'ami, gdyby nie istniała ta gniewna młoda

- Opowiadaj dalej! - syknęła.

dziewczyna. Nie wiedział również, dlaczego się nią Przyglądał się jej z uśmiechem. Jak łatwo było ją interesuje. Jest przecież tyle ładniejszych kobiet. I bogatrodrażnić, rzeczywiście miała ognisty temperament!

szych. I prawie wszystkie były łagodniejsze od niej.

- Ponieważ nie mogłem znaleźć namiotu Peregrine'ów, A mimo to tkwił tutaj i czuł, że nawet gdyby chciał, nie zaniósł cię do innego.

mógłby już odejść,

- Do namiotu Colbranda? - zapytała podniecona.

- Przyjechałem, żeby zakończyć waśń między nami

- Nie, nie. Wolałbym cię wrzucić do gniazda żmij.

- odrzekł w końcu.

- Z Howardem chętnie poszłabym do gniazda żmij.

Zared była tak zaskoczona, że usiadła na łóżku.

Tearle zaśmiał się.

- Zakończyć...

- Miałem dużo zajęć, a ty mi zawadzałaś, więc napoiłem

- Posłuchaj, mój brat jest wprost opętany tą nienawiścią.

cię...

Cała twoja rodzina też niczym innym się nie zajmuje. Nie,

- Otrułeś mnie - wyszeptała. - Jak długo jeszcze pożyję?

nie zaprzeczaj! To u was podstawowa sprawa w życiu. Sam Muszę ostrzec mego brata. Czy i on musi umrzeć?

widziałem, jak siedzicie w tej zrujnowanej twierdzy niby Była już prawie na dworze, kiedy Tearle ją złapał.

więźniowie.

Chwycił ją za ramiona i przysunął ku niej twarz.

Wyobrazenie, że waśń mogłaby się kiedykolwiek zakończyć

- Czy ty mnie nie rozumiesz? Nikomu z was nie czyć, rozbawiło Zared. Wiedziała, że Tearle jest słaby zrobiłem nic złego. Nie po to tu przyjechałem! Dałem ci i tchórzliwy. Ale czy był także głupi?

tylko napój na sen, żebyś mi nie przeszkadzała.

- Co proponujesz? W jaki sposób ta waśń mogłaby się

- Tak, żebym nie mogła nikogo ostrzec - odparła zakończyć? Czy wasza rodzina odda nam tereny, które i wyrwała mu się.

zagarnęliście? Czy pozostawicie Roganowi jego prawowity

- To także - rzekł cicho. - Chodź, siadaj i jedz!

tytuł księcia?

- Nigdy nie zjem niczego, czego dotykał przedtem

- Ależ nie - odrzekł Tearle i w tym samym momencie któryś z Howardów.

wpadł na pewien pomysł. - Zakończę waśń w ten sposób, Tearle wziął talerz, ułamał kawałek chleba i zjadł. Potem że powiązę Howardów i Peregrine'ów przez małżeństwo.

odkroił kawałek mięsa.

W ten sposób nasze rodziny się połączą.

- Jedzenie nie jest zatrute.

- Czyżbyście mieli gdzieś w ukryciu siostrę, która 76

JUDEDEVERAUX**ZDOBYWCA**

miałaby wyjść za Severna? Jakąś sepleniącą idiotkę, którą yobrazić, jak ucieszyłby się jego brat z wiadomości, że chcielibyście wkręcić mojemu przystojnemu bratu?

będzie miał pod swoim dachem pannę Peregrine. Z pew

- A może ja myślę o małżeństwie z tobą? - odparł

nością tak by ją traktował, że waśń nie tylko by się nie z uśmiechem.

zakończyła, ale jeszcze wzmocniła.

Zared zaczęła się krztusić ze śmiechu.

Zared mówiła dalej ze śmiechem: Tearle poklepał ją po plecach i podał puchar wina _ A więc przyjechałeś, żeby się ze mną ożenić. A jak zmieszanego z wodą. Wypiła szybko i odsunęła się od się zbliżyłeś do mego brata?

mężczyzny.

- Mówiłem ci, że dałem mu szaty.

- Ze mną? - rzekła w końcu. - O małżeństwie ze mną?

Nagle Tearle'owi zrobiło się nieprzyjemnie. Nigdy Miałabym wyjść za Howarda?

jeszcze nie starał się o rękę żadnej panny i nigdy Tearle spoważniał.

nie dostał kosza. Czy kobieta mogła życzyć sobie

- A czegoż lepszego mogłaby się spodziewać panna kogoś lepszego niż on? Był bratem księcia, dobrze Peregrine? Nie masz posagu. - Obejrzał ją od stóp do głów.

wyglądał...

- Nawet nie jesteś jeszcze prawdziwą kobietą.

i - Chyba nie myślisz poważnie, że byłabym taka głupia,

- Co? - wykrzyknęła. - Nie jestem kobietą? Mylisz się.

żeby ciebie poślubić - warknęła Zared. - Równie dobrze Oglądam się już za mężczyznami. Ale czy

potrafisz sobie mogłabym się wam od razu poddać jako branka. Dlaczego wyobrazić, co powiedzieliby moi bracia, gdybym chciała tu przyjechać?

wyjscie za Howarda? Rogan chyba...

Tearle z trudnością się hamował. Uśmiechnął się z przy

- Dopiero co uznałaś za możliwe, że twój brat Severn musem.

ożeniłby się z moją siostrą, gdybym ją miał.

- Nie możesz mi czynić wyrzutów, że próbowałem. To Ten pomysł z małżeństwem wymknął mi się mimo woli.

szczera prawda. Rzeczywiście, chciałem zakończyć waśń.

Ale teraz było mu przykro, że Zared się z tego śmieje.

Jestem zmęczony tą nienawiścią. Myślałem, że może Przecież pomysł jest naprawdę wspaniały. A najlepsze potrafię zaprzyjaźnić się z twoim bratem i złagodzić w tym wszystkim byłoby to, że to drobne, szczupłe ciało wrogość.

należałoby wówczas do niego.

- Zaprzyjaźnić się? W jaki sposób Howard może zostać Teraz już Zared wiedziała, że ten mężczyzna jest przyjacielem Peregrine'a?

głupcem.

- Och, już zrobiłem postępy. Przywiozłem stroje i dałem

- Gdyby mój brat wziął za żonę Howardównę, ona twojemu bratu posrebrzaną zbroję. Moją własną. Jesteśmy przyszlaby do nas. A gdybym ja poślubiła ciebie, drugiego mniej więcej tego samego wzrostu.

syna z kolei, musiałabym żyć pod dachem twego brata.

Mówiąc to, chciał zwrócić jej uwagę na swoje silne, Myślisz może, że Oliver Howard dobrze by mnie traktował?

muskularne ciało i dać do zrozumienia, że nie jest sła

Chyba raczej z przyjemnością by mnie dręczył.

beuszem, za którego go najwidoczniej uważała.

Tearle spojrział na nią niepewnie. Z łatwością mógł sobie Zared wstała i odeszła w przeciwny

koniec namiotu.

JUDF.DEVERAVX

ZDOBYWCA

- Przywiozłeś szaty i zbroję, szaty i zbroję Howardów, nienawiść. Teraz znalazłem możliwość, by zaprzyjaźnić się a mój brat przyjął to tak bez sprzeciwu?

z Peregrine'ami, i uchwyciłem się jej. Poza tym, nikt mnie w duszę dziewczyny wkradły się wątpliwości co do tu nie zna poza Anną. A ona... - przerwał, gdyż zobaczył, brata. Severn opowiadał, że brał już udział w wielu że już za wiele powiedział.

turniejach, a okazało się, że nie znał nawet ceremonii

- Anną? Lady Anną? Tą, którą Sevem chce poślubić?

powitalnej. Twierdził, że wie wszystko o kobietach, a nie

- Anna miałaby poślubić takiego niewykształconego przewidział, że lady Anna będzie niezadowolona, kiedy prostaka, jak twój brat? Raczej wołałaby...

porwie ją publicznie na swego konia.

Zared uderzyła go w twarz, i to wcale nie lekko.

- To było łatwiejsze, niż myślałem. Twój brat chyba Wylądało na to, że Tearle rzuci się na nią.

oczekiwał, że lady Liana prześle mu szaty.

\ - Ty mała...

- Oczekiwał to może za wiele. Ale Liana...

I wtedy usłyszeli od wejścia głos Severna: Szybko przerwała. Nie chciała nic mówić temu męż

. - Wreszcie się obudziłaś? - Musiał przez chwilę przyczyźnie, był przecież wrogiem. Wcale nie pasowało to do zwyczajając wzrok do półmroku w namiocie. - Poznałaś już Severna, że tak łatwo posłuchał obcego. Ale może wyda

Smitha? Liana go przysłała.

rzenia z poprzedniego dnia też sprawiły mu przykrość.

Podszedł do łóżka i wziął talerz Zared. Ale zanim zdążył

Podniosła głowę.

zjeść choć kęs, siostra wyrwała mu talerz.

- A więc jesteś teraz sługą mego brata? To chciałeś

- To moje! - zawołała. - To znaczy, jedzenie było powiedziec? On nazywa cię Smith, a ty, bogaty rycerz przeznaczone dla mnie.

- bogaty dzięki oszustwu, bo wasza ziemia prawnie należy Severn zdumiał się, ale powiedział: się mojej rodzinie, ale jednak bogaty, będziesz nam r No dobrze. Smith, przynieś mi coś do jedzenia.

przygotowywać jedzenie? Wylewać nocniki?

- Nie! - wrzasnęła Zared i wypuściła talerz z rąk.

- Będę pilnował, żeby wasza leniwa służba dobrze Jedzenie spadło na ziemię. Szybko ustawiła się między wypełniała swoje obowiązki.

Tearle'em a resztą potraw, stojących na niskim stole.

Nie wierzyła mu. Nie wierzyła w ani jedno słowo.

Severn zmarszczył czoło.

- A teraz, kiedy Howardowie już wiedzą, że jestem

- Co się z tobą dzieje?

kobietą, zamierzasz pojąć mnie za żonę?

- Eee, eee... - Zared nic nie przychodziło do głowy.

- Nikomu nie mówiłem, że jesteś kobietą. A także, że

- Myślę, że chłopiec sądzi, że jedzenie nie jest tak jestem Howardem.

dobrze, jak to podawane u Marshallów. Te potrawy są

- Ktoś cię w końcu pozna. Zdemaskuje cię jako Howarzimne i tłuste. A w paradnej sali właśnie podają gorącą zupę.

da, mój brat cię zabije, a twój brat...

Severn ciągle jeszcze się dziwił. Troska o jedzenie nie

- Przestań! - krzyknął. - Nie jestem potworem, za była w stylu Zared. Dopóki w mięsie nie było robaków, którego raczysz mnie uważać. Jestem po prostu człowiekiem chleb był na tyle wypieczony, że

nie całkiem surowy, kiem, który nie zamierza tracić życia na bezsensowna Peregrine'owie jedli, co podano na stół.

6-Zdobywca 81

JUDE DEVERAUX

- Chcę, żebyś miał wszystko, co najlepsze - wyjaśniła Zared. - Musisz się wzmocnić przed turniejem.

Severn potargał jej włosy braterskim gestem.

- No dobrze, pójdę do sali. Zostaniesz tu ze Smithem i przejrysz rzeczy, które przysłała Liana. Może znajdziesz też coś dla siebie.

- Moje własne bardziej pasują do Peregrine'ów. - Krytycznie przyjrzała się pelerynie Severna z bogatego, ciężkiego jedwabiu, obrzeżonej haftem w złote i srebrne smoki.

- Nie musimy puszyć się jak pawie.

Brat spojrział na nią ostro.

- Tylko mi nie przynieś wstydu! Smith, uważaj na mojego giermka!

Zared widziała, że Howard wyszedł i teraz szuka. Z tymi słowami odwrócił się i wyszedł z namiotu.

czegoś w wozie wyładowanym strojami i bronią. Burczało jej w brzuchu. Z daleka słyszała szczęk broni i okrzyki tłumu, zagrzewające rycerzy do walki. Turniej był już w pełnym toku. Czy Severn już walczył? A Colbrand? I kto jeszcze?

Nic nie wiedziała, bo Howard dał jej napój na sen i przespała cały dzień.

Obserwowała mężczyznę o czarnych włosach i w czarnej szacie. Tak się cieszyła na ten wyjazd, a teraz był on dla niej koszmarem. Czy Howardowie chcą mi zatruć całe życie? - myślała. - Czy nigdy się od nich nie uwolnię?

Nawet w najbliższej okolicy ich zamku nie mogła sama jeździć konno, żeby nie pochwycił jej jeden z Howardów.

A teraz wyglądało na to, że i turniej nie da jej żadnej radości.

Zared widziała, jak Tearle wyciąga z wozu rubinową aksamitną szatę, obramowaną srebrnym lisem.

Zaproponował jej małżeństwo. Małżeństwo jednej z Peregrine'ów z Howardem. Cóż za absurd! Jej bracia nigdy nie pozwolą, by udała się pod opiekę Olivera Howarda. Nie **83**

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

mówiąc już o tym, że Howardowie najprawdopodobniej Zared przecisnęła się obok niego, nie zauważając spojprzykuliby ją łańcuchami do ściany i zagłodził na rzeń, którymi ją obrzucał.

śmierć.

_ Chodź, chcę zobaczyć Severna! Pilnuj mnie!

Ten Howard nigdy nie zdołałby się oprzeć swemu

- Będę się musiał przezwyciężyć - odparł Tearle i zastarszemu bratu. Małżeństwo z nim uczyniłoby ją niewol

śmiał się cicho.

nicą Olivera. Ten mięczak, który o mało nie umarł z powodu Ale Zared nie dotarła na plac turniejowy. Niedaleko od lekkiego zranienia sztyletem, nigdy nie okazałby się na tyle nędznego namiotu Peregrine'ów odkryła inny namiot, męski, by się przeciwstawić komuś takiemu, jak Oliver z białej tafty, z powiewającą na szczycie białą flagą Howard.

z wyhaftowanymi lampartami. Nogi same poniosły ją

- Masz tu ubranie - powiedział Tearle, podając jej w tamtym kierunku.

ciemnoczerwoną pelerynę oraz parę wytwornych spodni.

Tearle upomniął ją.

- Ja nigdy...

- Twój brat...

Chciała powiedzieć, że nigdy nie włoży niczego podaro

Ale dziewczyna nie słuchała i szła dalej.

wanego jej przez Howarda. Ale właśnie w pobliżu prze

Przed namiotem siedział giermek Colbranda, Jamie, chodził Colbrand. Był równie piękny jak w jej wspoi ostrzył miecz na okrągłym, napędzanym pedałem kamiennieniu, może nawet piękniejszy. Znowu był ubrany na niu. Szło mu to bardzo niezręcznie.

biało. Biel przypominała śnieg w górach. Włosy błyszcząły

- To znowu ty - powiedział, kiedy spostrzegł Zared.

mu w słońcu. Zbroja połyskiwała srebrem. Oczy... Tearle Jamie nienawidził młodego Peregrine'a, gdyż z jego powodu przycisnął pelerynę tak mocno do jej piersi, że cofnęła się został ostro skarcony

przez Colbranda. - Czego chcesz?

o krok.

Już chciała mu odpowiedzieć, kiedy z namiotu wyszedł

- Włóż to - powiedział gniewnie.

Colbrand. Tym razem był bez zbroi. Krótka biała szata Poglaskała aksamit i przyjrzała się obramowaniu z futra.

kryła potężne, muskularne ciało. Na nogach miał jasnoszare Może w pięknej szacie bardziej spodoba się Colbrandowi?

spodnie. Na jego widok Zared oniemiała.

- Włożę to, ale nie dla ciebie - stwierdziła uszczypliwie Colbrand nie zauważył jeszcze giermka Peregrine'ów, i weszła głębiej do namiotu, po czym rozkazała: gdyż rozmawiał z Jamie'em.

- Odwróć się tyłem i stań tak, żebym cię mogła widzieć!

- Klingi się tak nie trzyma - powiedział takim tonem, Zerkając na plecy wroga, szybko wśliznęła się w nowe jakby mówił to już setki razy. - Nie myślisz o tym, co szaty. Wysunęła nogę i stwierdziła z radością, że spodnie robisz. Pokażę ci jeszcze raz.

nie były dziurawe ani poplamione. Czowała miękkie futro na

- Ja to mogę zrobić - rzekła Zared i z szeroko otwartymi szymi, na chwilę przytuliła do niego policzek.

oczyma zbliżyła się do Colbranda.

Tearle spytał niecierpliwie:

Mężczyzna uśmiechnął się od niej. Był przyzwyczajony,

- Jesteś gotowa? Twój brat rusza już ku pierwszemu że młodzi chłopcy podziwiali go jako bohatera. Ten przeciwnikowi.

młodzieniec nie stanowi wyjątku - pomyślał. Wobec takich 84

85

J U D E D E V E R A U X

Z D O B Y W C A

chłopców zawsze zachowywał się uprzejmie. Któż może W tym momencie podszedł do nich handlarz, niosący wiedzieć, czy jeden z nich nie stanie za rok lub dwa nrzed sobą na brzuchu dużą

skrzynkę z wyłożonym przeciw niemu w szranki na turnieju? Zresztą, Colbrand towarem.

był z natury uprzejmy.

- Taką pracę trzeba nagrodzić - rzekł Colbrand. - Chłop

- Proszę bardzo, pokaż mojemu giermkowi, jak się to cy jesteście głodni? Ach - dodał ze śmiechem - w waszym robi - powiedział.

wieku zawsze ma się apetyt.

Zared postąpiła krok naprzód. Nagle poczuła na ramieniu Wręczył handlarzowi monetę i powiedział Zared i Jaciężką dłoń.

mie'emu, żeby wybrali sobie ciastka, jakie najbardziej lubią.

- On ma teraz służbę u brata.

Dziewczyna wybrała kawałek tortu z wiśniami. Najpierw

- O, w takim razie musisz iść.

pochłaniała ciastko tylko oczami. Pochodziło od Colbranda, Dziewczyna drgnęła i popatrzyła zwięzonymi oczami na najchętniej więc wcale by go nie zjadła, tylko zachowała Tearle'a.

na zawsze. Ale głód był silniejszy i w końcu je ugryzła.

- Mój brat sam sobie poradzi. Wszyscy Peregrine'owie

- Walczyliście już? - spytała Colbranda.

potrafią sobie radzić. Także ten, który tu stoi.

- Raz - odpowiedział i obdarzył serdecznym uśmiechem Szorstko strąciła dłoń Howarda, odwróciła się i odmłodzieńca, wpatrującego się weń z nie ukrywanym uwielbieniem powiedziała na uśmiech Colbranda. Nie odwracając od bieniem. Ten mały z pewnością słyszał już o jego sławie niego oczu, wzięła miecz z ręki Jamie'ego.

i o wielu nagrodach, które otrzymał na turniejach.

Ten nie opierał się, ale szepnął jej:

- I zwyciężył - dodał zaczepnie Jamie. - Zwyciężył we

- Jeszcze mi za to zapłacisz.

wszystkich czterech turach. Colbranda nikt jeszcze nie Zared, nie zwracając na niego uwagi, usiadła na stołku pokonał.

przed kamieniem do ostrzenia. Kiedy była młodsza, jej

- No, Jamie - odrzekł Colbrand - nie kuśmy losu. Może bracia stracili nadzieję, że kiedykolwiek będzie tak silna ktoś na tym turnieju rzuci mnie na piasek. Jest kilku jak prawdziwy chłopak i zatrudniali ją przy licznych nowych rycerzy. Na przykład twój brat. Dobrze walczy lżejszych pracach, jak ostrzenie mieczy czy wyklepywanie laną?

pogiętych zbroi. Znała się więc dobrze na ostrzeniu kling.

Zared natrafiła akurat na pestkę. Nie wypluła jej, tylko Teraz użyła całego swego doświadczenia, aby dobrze oblizała i schowała do kieszeni.

wyostrzyć miecz Colbranda.

- Bardzo dobrze - odparła. - Ale przy waszym do

Kiedy skończyła, podała mu broń. Patrzyła przy tym na świadczeniu i zręczności z pewnością będziecie sobie niego jak młody psiak, który oczekuje pochwały od pana.

dobrze radzić.

Colbrand wziął od niej ciężki miecz i przejechał kciukiem

- Dobrze radzić! - wykrzyknął Jamie. - Colbrand po klindze.

wysadzi twojego brata z siodła.

- Wspaniale - powiedział i uśmiechnął się do Zared tak Giermkowi wcale się nie podobało, że jego ukochany serdecznie, że zaczęła się obawiać, iż znowu zemdleje.

Pan poświęca tak wiele uwagi temu o wiele za ładnemu 86

ZDOBYWCA*JUDEDEVERAUX*

chłopakowi. Złościł się też, że ten młodzik umie lepiej od często się bili, oszczędzali jednak razów siostrze. Teraz niego naostrzyć miecz. Nie podobało mu się także, że

„oważnie się obawiała, że temperament poniesie Severna.

ludzie mówili, iż Peregrine'owie są wprawdzie brudasami, _ Wybacz, bracie, bardzo mi przykro - wyszeptała.

ale znakomitymi wojownikami. Colbrand zalecał mu

- Mam szczerą ochotę odesłać cię do domu, do Liany.

zawsze dobre zachowanie, ale Jamie miał już po dziurki _ Proszę, nie rób tego. Odtąd będę ci pomagać, przyw nosie samochwalstwa tego chłystka. Nagle rzucił się na sięgam.

Zared.

_ W jaki sposób? Ośmieszając się przed tym Colbran-Howard chciał instynktownie zostawić oba koguty samym dem? Czy nie wiesz, że on też się stara o rękę lady Anny?

sobie. Zared ośmieszyła się z powodu Colbranda, co przy uczcie słyszałem nawet, że jest mu przychylna, Tearle'owi bardzo się nie podobało. Jak mogła tak ubóstpodobnie jak jej ojciec.

wiać mężczyznę, który był na tyle głupi, że nie zauważył,

- Nie miałam nic złego na myśli, tylko że jego giermek iż to dziewczyna? Jak mogła być tak naiwna, żeby dać się jest okropnie głupi! Nie wie nawet, jak się ostrzy miecze.

nabrać na piękną twarz i błyszczącą zbroję?

Musiałam mu pokazać, czego się przy tobie nauczyłam i...

Ale Colbrand i Tearle nie zdążyli się wtrącić w bijatykę, Severnowi omal oczy nie wypadły z orbit ze złości.

gdyż nagle pojawił się Severn w pełnej zbroi, bez hełmu,

- Ostrzyłaś jego miecz? Ten, który na mnie podniesie?

z włosami zlepionymi potem, chwycił obu giermków za Czy chcesz, żeby przelał moją krew?

kołnierze i rozdzielił ich. Jamie'ego rzucił na ziemię jak

- Nie, Severn, nie chciałam nic złego. Tylko że jego niepotrzebną szmatę i nie zwracał już na niego uwagi.

giermek naprawdę nie potrafi naostrzyć miecza.

Zared natomiast przytrzymał i włókł na oczach wielu

- A mój giermek prawie nie wychodzi z łóżka. Czego zaciekawionych widzów do swego namiotu. Tam wrzucił

chcesz od tego Colbranda? Czy chcesz, żeby mnie pobił?

ją tak energicznie do środka, że o mało nie wypadła

- Nie, oczywiście, że nie. Chciałam tylko...

z drugiej strony.

- Co?

Severn był wściekły, a gdy jeden z jej braci się gniewał,

- Ja...

Zared strzegła się pilnie, by trzymać język za zębami.

Co miała mu powiedzieć? Że uważa Colbranda za

- Jesteś moim gierkiem - rzekł bardzo cicho, co najpiękniejszego na świecie? Że przechodzi ją dreszcz, wskazywało na to, że rzeczywiście jest zły. - Twoim kiedy on jest w pobliżu?

obowiązkiem jest podawać mi lance, wycierać konia i poić

- Myślę, że ona chce go zaciągnąć do łóżka - powiedział

mnie, jeśli poczuję pragnienie. A ty śpisz przez cały dzień, spokojnie Tearle zza pleców Severna.

a co robisz, kiedy się obudzisz? Przychodzisz mi z pomocą?

i - Nieprawda! - wrzasnęła Zared. - Co ty wiesz o moich Nie, ośmieszasz się przed tym próżnym, nadętym...

pragnieniach? Co ty w ogóle wiesz? Jesteś...

- Colbrand nie jest... - Zared umilkła. Teraz raczej nie

- Ona?! - zdumiał się Peregrine. - Czy zdradziłaś mu należało sprzeczać się z bratem.

swoją płęć? - Usiadł na zydlu i zakrył twarz rękami.

Ruszył ku niej, a ona cofnęła się lękliwie. Jej bracia

- Liana miała rację.

88

89

JUDE DEVERAUX

ZDOBYWCA

- Nic mu nie powiedziałam - wypaliła dziewczyna.

iostry wobec tego obcego. Ale teraz miał wiele innych

- On to wiedział już przedtem.

s p r a w na głowie.

Severn podniósł głowę i spojrzał pytająco na Tearle'a.

_ Liana go przysłała. Sama go wybrała.

Ten pozostał niewzruszony.

Z godziny na godzinę był lepszego zdania o szwagierce.

- Przyjrzyjcie się jej. Czy naprawdę moglibyście przy

Trzeba było jej posłuchać, wziąć szaty i zostawić Zared puszczać, że jest mężczyzną? Tak się zapaliła do tego w domu - pomyślał.

Colbranda, że ledwie może wytrzymać, kiedy tamten jest _ Liana nie...

w pobliżu. A ten idiota uważają za chłopca! Przy tym ona

- Co „nie”? - zapytał Severn.

myśli jak dziewczyna, mówi jak dziewczyna, chodzi jak

- Nie wiedziała, jaki on jest. Jest za słaby, żeby kogoś dziewczyna, ma dziewczęcy głos. Miałbym tego nie zachronić. Gdyby Howardowie mnie napadli, od razu by uważyć?

mnie im oddał.

Severnowi kręciło się w głowie. Jeśli rozejdzie się wieść, Było to bliskie prawdy. Więcej nie mogła bratu zdradzić.

że Zared jest dziewczyną, dowie się o tym także Oliver Peregrine badawczo spojrzął na mężczyznę, którego Howard. A ów chyba przysiągł sobie, że uwięzi wszystkie przysłała im bratowa. To, co widział, stało w sprzeczności kobiety Peregrine'ów. Zared nie będzie wyjątkiem. Jakże ze słowami Zared. Ten Smith to mąż jak niedźwiedź: rosły, sam zdoła ją ochronić, skoro stale przebywa na placu krzepki, muskularny. Severn widział już, jaki jest silny, turniejowym? A ona, zamiast ciągle być w zasięgu jego kiedy pomagał rozładowywać broń i zbroje, gdy Zared wzroku, woli się przekomarzać z mężczyzną, będącym jeszcze spała. Dwa razy widział go też posługującego się jego rywalem do ręki tej samej kobiety. Skądże ma mieczem. Nie wyglądał przy tym na początkującego.

wiedzieć, czy Colbrand nie jest na usługach Olivera

- Czy jesteś gotów oddać życie w jej obronie? - zapytał.

Howarda?

- Tak - odparł Tearle, a po jego oczach można było

- Musisz wrócić do Rogana - oświadczył Severn. - Tu poznać, że mówi prawdę.

nie jesteś bezpieczna.

- Nie! Och, Severn, nie, nie możesz mi tego zrobić!

- Nie! - powiedzieli razem Zared i Tearle.

- Sama jesteś sobie winna - odparł brat i wstał. Czuł się Tearle wiedział, że jeśli dziewczyna teraz odjedzie, teraz o wiele lepiej. - Musisz uważać, żeby ona nie nigdy więcej jej nie zobaczy.

roztrąbiła na cały świat prawdy o swojej płci. Powstrzymaj

- Będę na nią uważał - dorzucił szybko.

ją od wdawania się w bijatyki! A przede wszystkim od

- Ty? - spytała drwiąco. - Ty, z rodu...

wskakiwania do cudzych łóżek! Obiecałem Lianie, że

- Z jakiego rodu? - zapytał Tearle ryzykując, że Zared przywiozł ją jako nietkniętą dziewicę.

zdradzi jego prawdziwe nazwisko.

i - Będę jej strzegł na każdym kroku - powiedział Tearle.

Zared spojrzała na brata.

- Macie moje słowo.

- On jest słaby i tchórzliwy. Nie potrafi nikogo obronić.

[. - Dobrze - rzekł Sezem. - A więc jesteś jej przybocz

Przy każdej innej okazji Sezem zdziwiłby się wrogości tym strażnikiem. Nikt nie powinien się dowiedzieć prawdy 90

91

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

o Zared. Muszę teraz iść na plac, obserwować walki moich Zared ruszyła do wyjścia z namiotu.

przeciwników, żeby ocenić ich umiejętności.

- Mam dosyć twojego komenderowania. Zjem kolację Odwrócił się i wyszedł z namiotu.

sama.

Zared stała nieporuszona, patrząc za bratem. W najgorszych snach nie przeczuwała, że znajdzie się w takim położeniu.

Przed chwilą jej brat oddał ją pod opiekę przysięgiemu Zared musiała sobie torować drogę między dwoma wrogowi ich rodu. Howard miał jej strzec przed Howardami!

giermkami, aby dotrzeć do kawałka mięsa, który miała

- Nie patrz tak na mnie! - powiedział Tearle, gdy podać Sezemowi. Z trudem hamowała swój temperament.

Sezem odszedł. - Sto razy już cię zapewniałem, że nic ci Natomiast Peregrine'owi spodobało się, że jego mała nie zrobię. Naprawdę mam zamiar cię chronić.

siostrzyczka go obsługuje. Chciał ją też trochę ukarać za

- Od trzech pokoleń twoja rodzina zabijała moich to, że przedtem tak go zaniedbywała. Dlatego ciągle żądał

przodków i braci, a teraz mam uwierzyć, że Howard będzie potraw z innych stołów i chciał, żeby mu je przynosiła.

moim przyjacielem? - zapytała szyderczo. - Nie, nawet

- Przynies bratu serwetkę - podpowiedział jej Howard.

masz zostać moim mężem.

I - Po co? - odparła. - Przecież ich nie używa.

Jej słowa dotknęły Tearle'a i znowu postawił sobie Oczywiście, Severn natychmiast doszedł do wniosku, że pytanie, dlaczego jej po prostu nie zostawi. Może dlatego, jej pilnie potrzebuje i Zared musiała biec na poszukiwanie że to, co mówiła, było prawdą. Tearle'owi ciążyły występki serwetki.

jego przodków i braci. Może Howardowie rzeczywiście Gdy tylko otrzymywała jakieś polecenie, rzucała Howarzarbowali Peregrine'om ich kraj?

dowi złe spojrzenie. Severn poprosił go, by zajął miejsce

- Pora na kolację - powiedział chłodno. - Musisz ją po jego prawicy. Wyglądali wobec wszystkich jak starzy podać bratu i jego ludziom.

przyjaciele. Tak - myślała - dwaj przyjaciele, którzy mają

- Co mam robić?

wspólnego wroga: mnie.

Tearle uśmiechnął się. Służyła wprawdzie bratu jako Uczta przeciągała się, a Zared miała tyle roboty, że giermek, ale nosiła też nazwisko Peregrine. Zwykle siednawet nie zdołała się rozejrzeć. Oczekiwała wielkich mioletni chłopcy oddawani byli pod opiekę innej rodziny.

przeżyć w czasie turnieju u boku brata, ale jak dotąd Od stuleci było wiadomo, że niechętnie się uczą od swoich, wszystko układało się katastrofalnie.

za to chętnie od obcych. Ale Zared, przywykła jadać Wreszcie uczta się skończyła. Rycerze, rodzina Marshalu boku brata, niechętnie myślała teraz o tym, że będzie łów, król i inni goście opuszczali ogromną salę, by oddać musiała podawać mu mięso i wino.

się różnym wieczornym rozrywkom. Kilku młodych męż

- Obiecałem twojemu bratu pomoc i będę się troszczył

czyzn poprosiło Zared, by poszła z nimi do dziewczek, ale o to, żebyś dobrze spełniała swoje obowiązki. Im więcej odmówiła. Odkroiła wielki kawał pieczeni wołowej, wzięła będziesz miała do roboty, tym mniej czasu pozostanie ci na pół bochenka chleba i wyszła z sali.

ośmieszanie się przed Colbrandem.

Ledwie znalazła się na dworze, Tearle stanął obok niej.

92

93

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

- Czekałem na ciebie - powiedział.

crlowie. Zared próbowała zapamiętać, jak były ubrane. Coś Zared o mało nie upuściła kielicha z winem. Czyż on takiego sama chętnie by włożyła, takie szaty z długimi nigdy nie da jej spokoju?

trenami- Widziała, że dziewczęta zerkają przez ramię na

- Zostaw mnie samą! - zażądała.

chłopców, a chłopcy biegną za nimi jak pieski, na które

- Przysięgłem twojemu bratu, że będę cię strzegł.

pan zagwizdał.

- Przed kim? Przed tobą? Nie rozumiesz, że nie chcę cię

- Chodź z nami! - zawołał do niej jeden z nich.

widzieć? Idź i poszukaj kogoś innego, komu mógłbyś się Zared cofnęła się i potrząsnęła głową.

narzucić ze swoim towarzystwem. Mnie zostaw w spokoju!

- To jeden z Peregrine'ów - usłyszała i wszyscy się Tearle spojrzał na nią i nagle przyszło mu do głowy, że roześmiali.

może rzeczywiście się narzuca, a ona nie chce mieć z nim Odwróciła się. Miała uczucie, że nigdzie nie przynależy.

do czynienia. Cóż, dopóki on, Tearle, jest na turnieju, nie Nie należała do dziewcząt ani do chłopców. A parada na musi się liczyć z tym, że jego brat jej zagrozi. Rozejrzał

początku turnieju uczyniła z Peregrine'ów pośmiewisko.

się. Wokoło spacerowało mnóstwo ludzi. Młodzi mężczyźni

- Jutro Severn im pokaże - szeptała do siebie i przysięprzysuwali się do dziewcząt, aby się z nimi przekomarzać.

gała sobie, że będzie teraz pomagać bratu ze wszystkich sił.

Damy w długich sukniach spacerowały w towarzystwie Tym razem nie dopuści, żeby ten Howard dał jej napój na mężczyzn w płaszczach obramowanych futrem. Handlarze sen, boby znowu przespała cały dzień.

zachwalali swoje towary, akrobaci pokazywali sztuki, Tłumy i wydarzenia traciły powoli swój urok i nagle wszędzie kręcili się śpiewacy i muzykanci.

zapra gnęła znaleźć się w domu. Wspięłaby się na blanki

- Więc idź! - powiedział. - Ale wracaj prędko, żebym twierdzy Moray i patrzyłaby ponad polami na drzewa nie musiał cię szukać.

w oddali. Mogłaby pójść do komnaty Liany i posłuchać Zared oddaliła się prawie biegiem. Wkrótce znikła śpiewu jej dworek.

w tłumie. Chciała jak najszybciej pozbyć się Tearle'a. Idąc Gdzie był teraz Sezem? Pewnie przy jakiejś babie jadła pieczeń, oglądała stoiska przekupniów i akrobatów,

- mruknęła ze wstrętem. Jej brat nigdy nie miał trudności przyglądała się, jak pies drażni się z niedźwiedziem.

z przygadaniem sobie jakiejś kobiety.

Wszystko było dla niej nowe i budziło zdumienie. Przez Coraz bardziej oddalała się od hałaśliwych tłumów.

pewien czas dobrze się bawiła.

W końcu doszła do strumienia, płynącego pod drzewami Ale potem ładna wiejska dziewczyna zaczęła z nią przez posiadłość Marshallów. Wyglądało na to, że pod flirtować i jej dobry humor minął. Zared obrzuciła ją złym każdym krzakiem leży para ludzi, jęczących z rozkoszy.

spojrzeniem, ale tamta, zamiast odejść, podeszła bliżej Zared musiała nadkładać drogi, żeby na nich nie wejść, i spytała, czy „on” nie ma ochoty pójść z nią na spacer, i czuła się coraz bardziej samotna. Było już prawie ciemno, Zared zawróciła na pięcie i zostawiła ją.

świecił księżyc. Nagle usłyszała chlupot. Wyszła spod Przechodziły obok inne dziewczęta, córki bogatych d^zew, myślała, że to może jeleń. Ale jej oczom ukazał się kupców, w pięknych sukniach i błyszczących stroikach na zupełnie inny widok, który zaparł jej dech.

94

95

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

Zwrócony do niej plecami, w wodzie po kostki, stał przed _ Będziesz tak stał w wodzie przez całą noc? - zapytał

nią Colbrand. Był golusieńki. Jego biała skóra połyskiwała z uśmiechem.

srebrem w świetle księżyca. Zared patrzyła na niego, zrobiło

- Ach, nie.

jej się gorąco, w ustach zaschło, a kolana zmiękły.

Zared wyszła z wody, nie zauważając nawet, że jej nogi Colbrand odwrócił się i powiedział z uśmiechem: zeszywniały z zimna. Przyglądała mu się dalej, nawet gdy

- Ach, młody Peregrine! Chodź, umyj mi plecy!

był już ubrany. Wreszcie udało jej się spytać: Poczula dławienie w gardle. Spróbowała przełknąć

- Czy idziecie... idziecie w odwiedzin?

Potem weszła do lodowatej wody, nie zdejmując butów.

A pomyślała: „Wydrapię jej oczy”.

W ogóle o tym nie pomyślała. Jej spojrzenie skierowane

- Tak, do Marshallów - odparł Colbrand. - Hugh mnie było na Colbranda, na jego nagie ciało.

zaprosił, żeby porozmawiać o jutrzejszym turnieju. Myślę, Wyjęła mu mydło z ręki i namydliła plecy. Jej ręce że lady Anna też tam będzie.

błądziły od ramion przez plecy aż do krzyża.

- Jest piękna - rzekła Zared tonem rezygnacji.

Colbrand roześmiał się.

- I bogata - dodał ze śmiechem. - Ale muszę już iść.

- Jesteś w wielu sprawach zręczniejszy niż mój giermek.

Jeśli spotkasz mego giermka, powiedz mu, żeby choć Ale nie spieszysz się tak jak Jamie, żeby całować dziewczynkę w nocy! Jutro musi być wypoczęty.

częta, co?

Długo spoglądała za nim. Potem usiadła na wilgotnym

- Ja...

brzegu i zapatrzyła się w wodę. W jaki sposób zdobędzie Póki czuła pod dłońmi jego ciało, nie była zdolna kiedykolwiek Colbranda, jeśli jej rywalką jest lady Anna, wykrztusić słowa. Przestała myśleć, stała się kwintesencją a ona sama nie jest tak piękna ani tak bogata, jak tamta?

uczucia.

Chociaż może jestem łagodniejsza - powiedziała głośno do Colbrand odwrócił się do niej, Zared przełknęła ślinę.

siebie, przypominając sobie spotkanie Anny z Severnem.

Czy zauważy, że jest kobietą? Czy ją pocałuje?

Siedziała długo, zatopiona w myślach; nie usłyszała, że

- Przyniesź wiadro i opłucz mnie! - polecił, a ona ktoś się do niej zbliżył.

posłuchała.

~ Szukałem cię - powiedział Tearle.

Ukląkł, a dziewczyna polewała go wiadrem. Serce biło Zared czuła się tak nędznie, że nawet mu nie nawymyś-

jej w gardle, był tak blisko.

łała. Dalej patrzyła w wodę.

W końcu wstał.

Tearle także próbował się rozerwać na placu. Ale,

- Dziękuję ci - powiedział i wyszedł na brzeg, żeby się w przeciwieństwie do Zared, we Francji widywał tak wytrzeć.

często podobne uroczystości, że nie znajdował tu niczego, Zared stała nadal na środku strumienia i patrzyła na co by go zachwyciło. Kilka kobiet rzuciło na niego okiem, Colbranda. Czy jest na świecie jakiś inny mężczyzna tak ale nie raczył zaszczyścić ich spojrzeniem. Zared była dla piękny, jak on? Na muskularnych przedramionach połysniego prawdziwym wyzwaniem. Po godzinie zaczął jej kiwały złote włoski.

szukać. Gdy nie mógł jej znaleźć, zaniepokoił się.

- Zdobywca



JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

Wreszcie spotkał Colbranda. Przemógł się i zapytał, czy

„ Żadnej? - Przyjrzał jej się uważnie, po czym wyprostamten nie widział młodego Peregrine'a. Zapytany odtował się dumnie. - Czy nie mogłabyś dla odmiany spojrzeć powiedział, że chłopiec pomógł mu przy kąpieli. Tearle a mnie? Nie mogłabyś zapomnieć na chwilę, że jestem zakipiał z wściekłości. Teraz już szybko znalazł Zared.

Howardem i przyjrzyć mi się dokładnie?

Chciał ją surowo upomnieć, powiedzieć, że znowu sie Spojrzała na niego, ale na nic się to zdało. Tearle ośmiesza, ale kiedy zobaczył jej twarz, nie mógł się na to słusznie odgadł: widziała w nim tylko Howarda.

zdobyć. Usiadł obok niej na brzegu strumienia.

Zacisnął pięści i odwrócił się. Jego słowa nic dla niej

- Czas już iść spać - powiedział. - Twój brat rano staje nie znaczyły. Po raz tysięczny zapytał się, dlaczego go to w szranki.

martwi. Dlaczego zależało mu na tym, co ta młoda Zared dalej patrzyła w wodę.

kobieta o nim myśli? Dlaczego nie zabawiał się z innymi?

- Będę tam na czas.

Mógłby teraz trzymać na kolanach piersiastą niewiastę,

- Co cię tak martwi? - zapytał cicho.

a obok siebie drugą, śmiać się i pić. Zamiast tego siedział

Spojrzała na niego błyszczącymi oczami.

tu w ciemności i usiłował wytłumaczyć upartej dziewczynę

- Słuchaj! - zaczęła ostro. - Skąd ty wiesz, że jestem czynie, że jest równie przystojny jak ten idiota Colbrand.

kobietą, skoro wszyscy inni tego nie wiedzą?

On, Tearle, był przecież istotnie przystojny, bogaty

- Nie wiem. Jeśli masz na myśli Colbranda, to nie i wykształcony. A ta dziewczyna traktowała go jak syna zauważa tego, bo jest głupi. Świetnie się bije, ale ma kowala.

pustkę w głowie.

Odwrócił się powoli.

- Dlaczego tak go nienawidzisz? Bo spełnia czyny, do

- Chodź, wracamy do namiotu twojego brata. Będzie się których nie jesteś zdolny? Czy jesteś zazdrosny o wszystk martwił, jeśli cię nie zastanie.

kich męskich mężczyzn?

- Severn nie będzie spał sam. Spędzi noc z kobietą.

Chciała wstać, ale on chwycił ją za rękę i zmusił, żeby Powiedziała to takim głosem, że musiał się uśmiechnąć.

znowu usiadła.

Zrozumiał, że siedziała tu, ponieważ uzalała się nad sobą,

- Co, według ciebie, cechuje prawdziwego mężczyznę?

że Colbrand nie rozpoznał w niej kobiety.

Jego zdolność do walki? W ogóle jeszcze nie widziałaś Ale nie mógł patrzeć, jak Zared się martwi. Z drugiej Colbranda w walce, a zemdląłeś przy nim. Skąd wiesz, że strony, znał ją już dostatecznie dobrze, żeby wiedzieć, iż jest prawdziwym mężczyzną? Wchodzisz dla niego do jej duma zwycięży współczucie dla siebie.

strumienia, myjesz go własnymi rękami, a on wciąż nie

- Panno Peregrine - rzekł z udaną powagą - nawet zauważa, że jesteś kobietą, i to kobietą, która go pożąda.

gdybyś włożyła najpiękniejszą szatę na świecie, Colbrand Czy dla ciebie głupota jest równoznaczna

z męskością?

nie zwróci na ciebie uwagi. Cokolwiek włożysz, nigdy nie

- Jesteś zazdrosny - rzekła ze zdumieniem. - Jesteś będziesz kobietą. Nigdy nie uwiedzisz żadnego mężczyzny.

o niego zazdrosny. Dlaczego? Bo on może mieć każdą Zareagowała tak, jak się spodziewał. Zerwała się na kobietę, a ty żadnej?

równe nogi.

98

99

JUDEDEVERAUX

- Mogę mieć każdego mężczyznę, jakiego zechcę. Liana powiedziała, że jestem ładna.

- Mówiła to kobieta, nie mężczyzna! - Uśmiechnął się do niej.

Zared nie zauważyła, że się z nią drażni, była bliska łez Tearle wypowiadał to, co sama czuła.

- Mężczyźni też by mi mówili, że jestem ładna, gdyby wiedzieli, że jestem kobietą. Wielu mężczyznom mogłabym się spodobać, gdyby...

Nagle Tearle'owi znudziło się ją nabierać. Oczywiście, że mogłaby uwieść każdego mężczyznę, którego by chciała mieć. Ale kogo chciała uwieść?

- Takiemu, jak Colbrand? - powiedział, zły. - Ten nic w głównym namiocie Peregrine'ów stały trzy polowe nie czuje, nawet kiedy go dotykasz. Dlaczego myślisz, że łóżka. Ludzie Severna spali w drugim namiocie. Kiedy chciałby cię, gdybyś miała niewieście szaty?

Tearle wrócił, Zared leżała już na jednym z łóżek. Bez

- Nienawidzę cię - szepnęła. - Nienawidzę.

słowa rozebrał się aż do opaski biodrowej i poszedł spać.

Odwróciła się i wspięła na brzeg.

Ale nie zasnął od razu. Długo leżał bezsennie i patrzył

Zastąpił jej drogę. Nie chciał jej doprowadzić do łez, ale na dach namiotu. Ta dziewczyna robiła z niego kogoś, kto to zauroczenie Colbrandem było dla niego nie do zniesienia.

mu się nie podobał. Nie mógł się w nim rozpoznać. Gdzie

- Co by dla ciebie znaczyło, gdybym ja ci powiedział, się podział mąż, który żartował i śmiał się z kobietami, że jesteś równie ładna i kobieca jak inne niewiasty, które który je całował i gładził? Zared wzbudzała w nim tylko znam? - zapytał cicho.

bezsilną wściekłość.

Odwróciła głowę. Nie chciała, żeby widział jej łzy.

Zanim zasnął, przyrzekł sobie nigdy nie dać się wy

- To, co ty mówisz, nic dla mnie nie znaczy.

prowadzić z równowagi, cokolwiek ona uczyni. Kiedy Obeszła go i oddaliła się dumnie wyprostowana.

wrócił Severn i rzucił się na łóżko twarzą do dołu, obudził

Tearle ruszył za nią do namiotu. Czuł się podle. Jego się tylko na chwilę.

ironia zraniła tylko jego samego.

Na krótko przed świtem całkiem otrzeźwiał. Nasłuchiwał

z szeroko otwartymi oczami i napiętą uwagą. Coś było nie w porządku. Leżał cichutko, wsłuchiwał się w ciszę na dworze i próbował dociec, czy grozi im jakieś niebezpieczeństwo. Jego pierwszą myślą było, że to jego brat skrada się wokół namiotu. Bezszelstnie sięgnął po miecz leżący przy łóżku.

101

JUDE DEVERA UX

ZDOBYWCA

Po chwili przekonał się, że szmer, który go obudzi) jecej, niż dotąd sądził. A to ona wybrała Smitha. Może pochodził nie z zewnątrz, lecz z wnętrza namiotu. Odrzucił

!Znała, że to właściwy mężczyzna dla Zared?

nakrycie i podszedł do Zared. Chociaż leżała zupełnie*

Patrzył, jak Smith trzyma w ramionach jego siostrę, cicho, zauważył, że płacze. Usiadł na brzegu łóżka i Wział i przypominał sobie lata, kiedy jej matka też płakała nocą.

ją w ramiona. Dziewczyna dalej spała. Czy często płakała jego bracia niechętnie słuchali jej głośnych skarg. Próbowali przez sen? I czy zawsze tak cicho?

niezręcznie ją pocieszać. Przez rok znosili jej płacz bez Przycisnął ciało Zared, otulone tylko w cienki len, do sprzeciwu. Ale w drugim roku jej małżeństwa z ich ojcem swojej nagiej piersi i kołysał ją lekko. Przytuliła się do

zażądali, żeby przestała. Jedynym skutkiem ich słów było niego jak dziecko, którym jeszcze niedawno przecież była t 0) że płakała jeszcze częściej.

Gorące łzy moczyły mu gęsty zarost na piersi. Mógłby Tylko Severn naprawdę próbował zahamować potok jej rzeczywiście uważać ją za dziecko, gdyby nie poczuł

łez. Był wówczas dużym, silnym, dziesięcioletnim chłopkiem przez materiał koszuli, że znowu mocno zasnurowała cę. Jego własna matka od dawna już nie żyła, ale łzy piersi.

macochy poruszały go do głębi. Dlatego nocą cichutko Trzymał Zared w objęciach, zadając sobie pytanie skradał się po schodach, wchodził do jej komnaty i wślizdłaczego dziewczyna płacze przez sen.

giwał się do niej do łóżka. Własną córkę, Zared, jedyną Severn obudził się jeszcze przed Tearle'em. Domyślił

córkę ich ojca, odebrano jej zaraz po urodzeniu. Kiedy się od razu, że siostra płacze, gdyż często jej się to mały Severn przychodził do macochy do łóżka, przytulała zdarzało, podobnie jak i jej matce. Ale nie poszedł do niej.

się do niego i tak mocno przyciskała do siebie, iż bał się, Leżał spokojnie, gotowy podejść, gdyby go tylko po

że mu połamię żebra. Ale nigdy się tak nie stało. Owszem, trzeba było. Ale nie próbował ukoić jej płaczu.

zauważył, że kiedy jest przy niej, macocha lepiej śpi.

Nagle usłyszał, że Smith się porusza. Kiedy wstał, Bardzo się bał, co powiedzieliby bracia i ojciec, gdyby Peregrine położył rękę na mieczu leżącym obok jego łóżka.

odkryli, że pociesza płaczącą kobietę. Ale macocha nikomu Dlaczego ten człowiek skrada się cicho nocą? Kiedy o tym nie opowiadała, a gdy spotykał ją w dzień, zresztą mężczyzna podszedł do Zared, Severn gotów był wyciągnąć bardzo rzadko, nigdy nie robiła żadnych aluzji do tego, że nóż. Ale odczekał jeszcze chwilę i zobaczył, jak Smith tuli czasem przychodził do niej nocą.

dziewczynę w ramionach.

Za to czasem znajdował w swojej izbie owoce albo jakiś Severn wstrzymał oddech ze zdumienia. Skąd tamten się smakował koło łóżka. A kiedy w roku 1434 ciężko zadomyślił, że siostra płacze? Oprócz niej samej tylko on, chorował, macocha siedziała przy nim dniami i nocami, Severn, wiedział, że Zared płacze przez sen. Żaden z pozostających

Pielęgnowała go, łyżką wlewała mu do ust gorący rosół

stałych braci nic nie wiedział o jej nocnych łzach. Ale ten albo gorzkie zioła. Nie doszedł jeszcze całkiem do sił, gdy mężczyzna to zauważył.

Pojechała z ojcem i jego najstarszym bratem Williamem do Severna opuściło napięcie. Obserwował obie ledwo twierdzy Bevan.

widoczne postaci i myślał o Lianie. Jego bratowa wiedziała Wówczas Howardowie obiegnęli twierdzę i zagłodzili ich i 02

103

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

na śmierć. Jego macocha, ojciec i William wpadli martw szyć. Czasem chodził do niej i widział, że szlocha w szpony Howardów.

głośnie przez sen. Najpierw myślał, że płacze z żalu Po tym zdarzeniu Severn i jego czterej bracia postanowili; w swoim krótkim życiu widziała już wielu umarłych że wychowają Zared jak chłopca, żeby ochronić ją p r z J

ale wkrótce stało się dla niego jasne, że kryje się za tym Howardami. Może śmierć głodowa tej biednej, płaczącej

" i więcej. Myślał, że Zared sama nie wie, dlaczego kobiety wpłynęła na ich decyzję? Może niezdolna była im pomóc, i doszedł do wniosku, że musi się czuć bardzo myśl, że nie zdołali obronić słabej kobiety? Może ładna

^motna. Samotna, jak nikt na świecie.

twarzyczka Zared, długie rzęsy, jasne włosy i uśmiech za Wówczas wspomniał raz Roganowi, że dla Zared byłoby bardzo przypominały im ich klęskę?

lepiej, gdyby się mogła ujawnić jako dziewczyna. Ale Czasem Severn sądził, że zbyt surowo obchodzą się kiedy Rogan się nad tym zastanawiał, Oliver Howard z Zared. Ale tymczasem, rok po śmierci głodowej jej wprowadził mu żonę i Peregrine'owie na nowo wzmocnili matki, Howardowie pojмали pierwszą żonę Rogana. Severn czujność.

zamknął oczy, kiedy teraz o tym pomyślał, gdyż w walce Ze względu na własne bezpieczeństwo Zared musiała o jej uwolnienie padli bracia James i Basil.

pozostać w przebraniu.

Przy życiu pozostało więc już tylko trzech braci. Najstar

Teraz Severn patrzył z uśmiechem, jak Smith trzyma szy, Rowland, zaostriął czujność wobec Howardów i dodziwczynę w ramionach. Siostra była tak kobieca, że sam głądał ćwiczeń braci. Jeszcze pilniej niż przedtem czuwał

nie mógł się nadziwić, jak ktoś mógł ją uważać za nad Zared. Zmuszał ją do równie ciężkich ćwiczeń jak młodzieńca. Obaj z Roganem często się z nią drażnili, bo mężczyzn. Bezlitośnie reagował, gdy tylko odkrył w niej robiła się wtedy wściekła jak dziki kot - pokazywała jakieś oznaki słabości.

pazury. Ale mężczyźni, będący u nich na służbie, nigdy nie Kiedy ludzie Howardów zabili przed czterema laty podawali w wątpliwość, że jest chłopcem. O ile wiedział, Rowlanda, Rogan i Severn byli ogromnie przygnębieni.

nikt jeszcze nie odkrył, że Zared jest dziewczyną. Nawet Rowland był ich wspianiałym przywódcą, oparciem dla Lianie, jego mądrej bratowej, sami musieli to powiedzieć.

reszty rodziny.

Aż przyszedł Smith i oświadczył, że od początku zna jej Po jego śmierci Zared zaczęła płakać nocami, tak jak pleć. Sevem mu wierzył. Wiedział też, że Liana opowieprzedtem jej matka. Kiedy Severn usłyszał to po raz działa o tym tylko swoim dworkom, nikomu poza tym.

pierwszy, pomyślał, że to duch macochy, błędzący po Zbyt dobrze znała niebezpieczeństwo, jakim są dla Zared twierdzy Moray. Drugiej nocy wstał, żeby sprawdzić, co to Howardowie. Mimo to Smith wiedział.

jest - Zared leżała w półśnie na mokrej poduszce. Miała Severn patrzył, jak mężczyzna kładzie dziewczynę z pojuż trzynaście lat, ale kiedy wziął ją w ramiona, poczuł, jak wrotem na posłanie i wraca do siebie. Kiedy Zared weźmie bardzo jest delikatna. Błagała go, żeby nikomu nie mówił, ślub i przeniesie się do męża, wyłączy się z wojny że płakała, i przysiągł jej to na wszystkie świętości.

Peregrine'ów i Howardów. Będzie mogła żyć w spokoju.

Potem nigdy już nie płakała tak, żeby można było

^Cdzie nosić piękne suknie i zapuści włosy, aż sięgną jej 104

i

ZDOBYWCA

za plecy, tak jak to było w dzieciństwie. Chętnie ujrzałbym

- Ja tego nie zrobię! - natychmiast sprzeciwiła się ją jako dojrzałą kobietę - myślał Severn - z tłuściutkim red. Ale w tym samym momencie zauważyła, że brat niemowlęciem na biodrze i z uśmiechem na ustach. Mjłn

„roźnie przymużył oczy.

byłoby ją zobaczyć przy innych czynnościach niż na Znowu pomyślała, że trzeba było zostać w domu.

ćwiczeniach z bronią pośród chłopców.

rwo'na zydlu siedział przed nią wróg - Howard. Za-Uśmiechnął się znowu. Wyglądało na to, że Liana

frpnęła wody i namydliła mu plecy. Przeklinała przy dobrze wybrała.

tvm w myślach wszystkich mężczyzn na całym świecie, nawet brata, gdyż to właśnie on zlecił jej to niemiłe zadanie.

Tearle obudził się wcześniej, ale później niż Pere-Nagle Tearle rzucił cicho przez ramię: grine'owie. Oboje wyszli już z namiotu. Słyszał z dworu

- Czy to tak samo, jak wczoraj z Colbrandem? Jego też ciche głosy i chlupot wody. Przypomniało mu to znowu, przecież myślaś...

jak Zared myła Colbranda wczorajszego wieczoru. Zanim

- Tak, i to z przyjemnością - odparła zniżonym głosem.

jeszcze ocknął się na dobre, poczuł, że narasta w nim

- A mycie mnie nie sprawia ci przyjemności?

wściekłość. Wciągnął pończochy i właśnie chciał wciągnąć

- Jak to? Przecież jesteś moim wrogiem.

przez głowę koszulę, kiedy pomyślał, że może Zared

- Ale przede wszystkim jestem mężczyzną.

dobrze by zrobiło, gdyby raz zobaczyła innego mężczyznę

- Jeśli można cię tak nazwać. Takie słabe, mizerne oprócz Colbranda.

chłopię.

Wyszedł przed namiot z obnażonym torsem, ziewając

- Miserne chłopię? Ja?

i przeciągając się. Severn siedział na niskim zydłu, a Zared Zared nienawidziła, gdy z niej drwił. W ogóle nienawimyła mu plecy.

dziła go całego. On jest słabeuszem... Przyjrzała się ciału,

- Dzień dobry - rzekł Peregrine i uśmiechnął się do po którym wodziła dłońmi. Pod skórą napinały się mięśnie, Tearle'a.

które wcale nie były mizerne ani słabe. Nie był wprawdzie Ten, nie zwracając uwagi na Zared, odwzajemnił jego tak wysoki, jak Colbrand... a może jednak? Może nawet uśmiech.

był jeszcze bardziej muskularny...

- Jesteście gotowi do walki?

Wyprostowała się i odeszła. Może sobie wyglądać jak

- Mam wrażenie, że przywiozłem za mało lanc, bo mężczyzna, i tak wiedziała, że w rzeczywistości jest wszystkie dzisiaj połamię - odparł chełpliwie Severn.

miękkim, słabym chłopaczkiem bez kręgosłupa. Muskuły?

Zared zaczerpnęła zimnej wody z cebrzyka i oblata Może to tylko tłuszcz. On jest...

brata, żeby go opłukać, po czym Severn wytarł się do sucha

- Będiesz znowu marnować czas? - ofuknął ją Severn.

niezbyt czystym ręcznikiem.

r Czy nie musisz jeszcze oczyścić zbroi i nakarmić koni?

- Siadaj, Smith! - powiedział. Wstał z zydła i wskazał

A może ostrzysz tylko miecze moich wrogów?

go tamtemu. - Mój giermek cię umyje.

Zared szybko opłukała Tearle'a i rzuciła mu brudny 106

ZDOBYWCA

ręcznik, po czym pobiegła do swoich zajęć. Nie chciała _ Oczywiście bratu - odparła Zared po krótkim namyśle, żeby uważano ją za leniucha.

Czym odwróciła wzrok.

W godzinę później pomogła Severnowi włożyć zbroję. Kiedy przychodziła kolej na innych zawodników lub i dosiąść rumaka bojowego. Teraz brat był już gotowy \$.

Severn czekał na następną turę, opróżniał wielkie dzbany zawodów. Przez całe przedpołudnie miał walczyć z przeciwnikami,

•wa i obserwował konkurentów, by ocenić ich zalety i wady.

i wady-

Przed trybunami zbudowano niski płot ze sztachet _ Ale lady Anny i tak nie dostanie - zabrzmiał czyjś Dwóch zawodników ruszało z lancą na siebie i próbowało nienawistny głos tuż przy uchu Zared.

ją złamać na przeciwniku. Wszystko oceniano na punkty: Porwała się z miejsca. Przed nią stał giermek Colbranda, w którym miejscu lanca trafiła przeciwnika (trafienia poniżej Jamie. Był również jak ona spocony, gdyż musiał, tak jak pasa były niedozwolone), liczbę połamanych lanc, liczbę ona, ciągle podawać swemu panu nowe lance i świadczyć kolejnych tur i trafień, czy lanca przy tym pękła, czy nie.

inne posługi.

Severn ruszył na pierwszego przeciwnika. W ostatniej

- Może mój brat wcale nie chce tej damy - oświadczyła chwili lekko uchylił się w bok, by uniknąć trafienia. W tej chwili Zared wyniośle, gdyż doskonale pamiętała uwagi lady samej chwili uderzył czysto i silnie w klatkę piersiową Anny o Severnie.

rywala i złamał lancę. Jeśli to było możliwe, starano się,

- Ha! - odrzekł Jamie. - Ojciec lady Anny ceni mojego by lanca przeciwnika trafiła tylko siodło albo konia, wtedy pana. Z brudnymi Peregrine'ami nie chce mieć nic do odliczania mu punkty.

czynienia.

Gdy lanca uderzyła w stal, rozległy się pierwsze oklaski.

W ciągu ostatnich dni w dziewczynie nazbierało się Severn podjechał w drugi koniec pola, gdzie Zared oczekiwał go goryczy. Teraz nastąpił wybuch. Miecz Severna stał

wała go z nową lancą do następnej tury.

oparty o palik, złapała go i rzuciła się na młodzieńca, jakby Peregrine wciąż na nowo ruszał na przeciwników, go chciała zabić.

wysadzał ich z siodła albo łamał lance na ich zbrojach.

Tearle chwycił ją w pasie i podniósł do góry.

- To dobry zawodnik - powiedział Tearle do Zared.

- Rzuć miecz!

- Widzom się podoba.

- Mam dosyć jego drwin! - krzyczała. - Wreszcie

- Tak - odparła, w jej głosie brzmiała duma. - Nie zamilknie!

obchodzi ich, że nie ma pióropusza na hełmie, nie pamiętają Howard tak silnie objął ją potężnym ramieniem, że już pierwszej prezentacji. Teraz on jest ich bohaterem.

niemal ją dusił. Wolną ręką wyjął jej miecz z dłoni i rzucił

Howard musiał przyznać jej rację, gdyż po każdej turze na ziemię, po czym puścił ją. Z trudem utrzymała się na wznagała się owacja publiczności dla Severna. Tylko nogach.

Colbranda oklaskiwali równie mocno.

- Wracaj do swego pana! - krzyknął na Jamie'ego

- Komu będziesz życzyć zwycięstwa, kiedy twój brat

' chłopak zniknął.

będzie walczył z Colbrandem? - zapytał Tearle.

Tearle zwrócił się do Zared.

108

109

JUDF.DEVERAUX

ZDOBYWCA

- Zawsze, kiedy się rozgniewasz, chwytasz od razu 7

_ Czy tłum tak bardzo cię pociąga? Wczoraj szybko się broń? Czy nie masz rozumu?

nieg° wyłączyłaś i poszłaś sama do lasu.

- Nie mniej od ciebie! - odparła ostro. - Ale ten _ go tak chciałam - rzekła z przekornie wysuniętym dzieciak...

odbródkiem. - Miałam dosyć hałasu i...

Tearle wpadł jej w słowo:

Hm - zastanowił się.

- Otóż to - westchnął - byłbym ci wdzięczny, gdybyś Wyglądał tak, jakby jej nie wierzył. Nie potrzebował

nie podzielała jego zdania i nie miała nadziei na zwycięstwo długo myśleć, by dojść do tego, dlaczego płakała w nocy.

Colbranda.

Gdyby zmuszono go, żeby nosił damskie szaty, robiłby

- Zwycięstwo nad moim bratem? Colbrand z pewnością jeszcze gorsze rzeczy.

pokona wszystkich innych, ale z Peregrine'em nie wygra.

_ Jeśli pozwolisz, będę ci towarzyszył.

Tearle ucieszył się, że Zared nie miała zamiaru szkodzić Zared właściwie nie pragnęła jego towarzystwa. **Ale** bratu z powodu głupiego Colbranda. Nic już nie mówiąc i ona pomyślała o wczorajszym wieczorze, kiedy poczuła znowu przyglądał się walkom.

się taka samotna. Może Howard to lepsze niż nic - niewiele W porze obiadowej przerwano turniej. Wszyscy uczestlejsze, ale lepsze niż samotność.

nicy mieli opuścić plac i udać się na posiłek. Zared

- No dobrze - oświadczyła. - Możesz pójść ze mną.

widziała już oczami wyobraźni długą ucztę, przy której

- Bardzo jest pani uprzejma, lady Zared - powiedział

będzie musiała obsługiwać brata.

cicho.

- Jesteś gotowa? - zapytał Severn.

Lady Zared - pomyślała. Dobrze to brzmiało, podobało. Spojrzał najpierw na siostrę, potem na Smitha, który stał za nią.

nią, i nagle przypomniał sobie znowu scenę, jak tamten Niechętnie to przyznawała - tak, robiła to z wielkimi trzymał ją nocą w ramionach. Czy Zared to pamięta? Potargał

oporami - ale wkrótce towarzystwo Howarda zaczęło jej pieszczotliwie jej włosy, aż przekrzywił czapkę.

sprawiać przyjemność. Oprowadzał ją po wszystkich na

- Idź ze Smithem i obejrzyj sobie towary u kupców!

miotach handlarzy na placu i wszystko jej pokazywał. Na

- powiedział.

jednym ze stoisk sprzedawano relikwie. Z szacunkiem

- Mam iść? A kto cię obsłuży? Kto...

patrzyła na zakrwawione drzazgi z krzyża Chrystusa. Ale

- Nie bój się, nie umrę z głodu. Idź, zanim się rozmyślę!

Howard zwrócił jej uwagę, że krew jeszcze nie całkiem Zared błyskawicznie podjęła decyzję. Odwróciła się na zaschła, i wskazał drewniany palik przy namiocie, od pięcie i znikła, zanim Severn dokończył zdanie. O mało nie którego najwidoczniej odłupano kilka drzazg.

wpadła na mężczyznę, który niósł na plecach połówki Zaprowadził ją do kramu złotnika. Zared miała zamiar prosiaka.

nieśmiało zerknąć z daleka na te wspaniałe klejnoty, ale Wtem dłoń Tearle'a chwyciła ją za ramię.

Howard kazał złotnikowi pokazać jej cenne wyroby. Na

- Puść mnie! - fuknęła na niego. - Nie potrzebuje stoisku handlarza strojami polecił kramarzowi wyłożyć strażnika.

szystkie piękne tkaniny, tak by Zared mogła obejrzeć je 110

z bliska i dotknąć ich. W innym kramie pokazywał jej zabawie wlientów, szukał przez chwilę i wyłowił parę żółtych dla dzieci, a kupiec musiał demonstrować wszystkie po kok kawiczek, wyszywanych złotą nicią. Tych dwóch za-Do nowego etapu turnieju było kilka godzin, ale cza r, ovVUje się jak rycerz ze swoją damą - myślał zdziwiony.

minął zbyt szybko i Zared' niechętnie wracała.

Ich wygUd kłócił się z zachowaniem: wysoki, przystojny,

- Masz naturę prawdziwej kobiety - powiedział Tearle najwyraźniej szlacheckiego pochodzenia mężczyzna i ład-ze śmiechem. - Jak potrafiłaś powstrzymać się od kupna niutki rudowłosego chłopiec, z dużą plamą brudu na policzku.

czegokolwiek? Nawet jeśli nie chcesz mieć niczego dla _ Wyszukaj parę dla siebie i drugą dla lady Liany!

siebie, mogłaś przynajmniej wyszukać jakiś prezent, może I może jeszcze po jednej dla jej dworek.

dla twojej pięknej bratowej?

- Te by się jej podobały - orzekła Zared. Podziwiała Zared nienawidziła, kiedy przypominano jej o ich biedzie kolory i dotykała miękkiego materiału. Nagle odłożyła Dlatego odrzekła:

rękawiczki i cofnęła się.

- Howardowie ukradli nam cały majątek.

_ Wybieraj! - naciskał Tearle.

Tearle przestał się uśmiechać. Chciał się z nią tylko Rzuciła mu złe spojrzenie. Nie chciała się przyznać przy podroczyc, niechcący trafił jednak w czuły punkt Zared kupcu, że nie ma pieniędzy i nie może sobie pozwolić na

- biedę jej rodziny.

tak lekkomyślny wydatek jak rękawiczki, nie mówiąc już

- Chodź - zmienił temat. - Popatrzymy, co ten ma na 0 kilku ich parach na prezenty.

sprzedaż.

Howard wiedział, o czym myślała.

Kupiec miał zawieszoną na szyi dużą tacę, na której

• - Kupię ci wszystkie, które wybierzesz.

leżały śliczne haftowane rękawiczki. Na ten widok Zared Zacisnęła pięści i zęby. Była taka zła, że nie mogła zapomnieć o gniewie. Były tam rękawiczki z białej albo wykrztusić słowa. Odwróciła się na pięcie i odbiegła.

brązowej skóry i z farbowanego jedwabiu, a barwne hafty Tearle'emu wydłużyła się mina. Powoli przekonywał

lśniły w słońcu.

się, co znaczy duma Peregrine'ów. Sięgnął pod pelerynę.

- Możesz ich dotknąć - powiedział Tearle. - I powąchać.

Miał tam zasnurowany worek, z którego wyjął złotą

- Powąchać? - zdziwiła się i wzięła do ręki śliczną, monetę. Rzucił ją handlarzowi, który stał z otwartymi mięciutką rękawiczkę. Rękawiczka pachniała różami. Zaustami. Potem zgarnął rękawiczki - wszystkie pary - wsunął

chwycona zwróciła się do Tearle'a i zapytała szeptem: je pod płaszcz i pobiegł za Zared.

- Jak to?

Poruszała się tak sztywno, że łatwo ją dogonił. _ Nie Zawsze myślała, że rękawiczki muszą cuchnąć potem próbował wcale przemawiać jej do rozsądku, chwycił tylko i końmi.

za ramię i pociągnął w wąski przesmyk między chatą krytą

- Skóra na nie leży miesiącami w płatkach kwiatów.

słomą a kamiennym murem. Swoim masywnym ciałem Zapytał handlarza:

zagroził jej drogę.

- Masz jaśmin?

Zared skrzyżowała ręce na piersi i patrzyła na niego ponuro.

Mężczyzna, który z ciekawością obserwował dziwnych 1 - My, Peregrine'owie, nie przyjmujemy jałmużny ani 112

a Zdobywca

113

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

od Howarda, ani od żadnego innego człowieka. Nawet jeg-Wyjmował jedne po drugich. A kiedy było ich coraz ukradziono nam nasze włości...

•ęcej, musiała się roześmiać.

Musiała zamilknąć, bo zamknął jej usta pocałunkiem _ Coś ty zrobił? Okradłeś tego handlarza?

Tym razem nie wziął jej w ramiona, tylko pochylił s j e Niiie odwracając od niej oczu, oświadczył: i mocno pocałował. Kiedy się wyprostował, spojrzała na

, Dałem mu złotą monetę Howardów.

niego zmieszana. Dłuższą chwilę trwało, zanim oprzyto

Zared spoważniała.

mniała. Wytarła usta wierzchem dłoni, oczy jej pociem

- Zabierz je! Są twoje.

niały.

jslie próbował ich wziąć. Zared o mało nie rzuciła

- Wspaniale, że choć raz nie znajdujesz słów.

rękawiczek na ziemię.

- Wcale tak nie jest - odparła, próbując przecisnąć się

— Nie przyjmuję jałmużny!

obok niego. - Przepuść mnie!

- Jeśli włości Howardów prawnie należą się Pere-

- Najpierw mnie wysłuchaj.

grine'om, to moneta, którą mu dałem, jest właściwie złotem

- Nie chcę niczego słuchać.

peregrine'ów. A więc sama sobie kupiłaś te rękawiczki.

- To znowu cię pocałuje.

Zared zastanawiała się przez chwilę. Czy chciał z niej Zared zeszywniała. Jego pocałunek nie sprawił jej zakpić? Ale przecież to była prawda. Dobra Howardów przykrości, nawet trochę ją

podniecił.

należały do rodziny Peregrine'ów. Mimo woli poruszyła

- Dobrze. Wysłucham cię, jeśli odtąd powstrzymasz się dłońmi i poczuła niebiański zapach rękawiczek. Doznała od wszelkich ubliżających uwag.

przemóżnej chęci, żeby mieć coś tak ślicznego, typowo Uśmiechnął się z taką wyższością, że szybko odwróciła kobiecego. Bardzo chętnie przywiozłaby też prezenty wzrok.

Lianie i jej dworkom. Damy dworu bratowej często

- Mów, co masz do powiedzenia!

patrzyły na nią ze współczuciem, bo, w przeciwieństwie

- Najpierw przyjrzyj się temu! - powiedział cicho do jej towarzyszy płci męskiej, wiedziały, że jest dziewi wyciągnął spod płaszcza parę rękawiczek z czerwonego czyną. Gdyby przywiozła im teraz takie piękne prezenty, jedwabiu. Były wyhaftowane w jaskry i pszczoły.

dopiero zrobiłyby oczy!

Mimo woli Zared chwyciła rękawiczki. W obecności Tearle widział po jej twarzy, nad czym się zastanawia, handlarza nie chciała ich przymierzać, ale teraz to zrobiła.

i musiał panować nad sobą, żeby się głośno nie roześmiać.

Jej mała rączka lekko wślizgnęła się w jedwabną rękawicz

Mimo męskiego przebrania i krótkich włosów była na kę. Podniosła dłoń, żeby ją obejrzeć. Rękawiczka błyszczała wskroś kobietą.

pięknie, była miękka i przyjemna w dotyku.

- Które najbardziej ci się podobają?

- Jeszcze nigdy nie widziałam nic tak ślicznego - wy

- Nie... nie wiem.

szeptła zachwycona.

Nie mogła oderwać oczu od rękawiczek. Para na samym

- A te? - zapytał Tearle i wyciągnął drugą parę-

wierzchu była z białej skóry z wyhaftowanymi czarnymi

- Albo te?

1 złotymi motylami.

114

115

JUDE DEVERA UX

ZDOBYWCA

- Może zatrzymasz wszystkie dla siebie? Dla twoje- _ przepuść mnie, Howardzie!

bratowej poszukamy innego prezentu.

’, Z chęcią, milady - odparł stłumionym głosem i uklonił

- O nie, jedna para wystarczy. Przecież i tak nie mogę je grzecznie, gdy przeciskała się obok niego.

ich nosić.

w drodze powrotnej na plac turniejowy Zared maszero

- Nie możesz...? Ach tak, rozumiem. Więc co z nimi wała przed Tearle'em. W ciągu kilku godzin przechadzki zrobisz?

zaszło w niej coś, czego nie rozumiała. Kiedy wyruszyli

- Schowam je. Mam... mam tajną skrytkę. Za luźnym razem z Howardem, mogłaby go jeszcze pchnąć nożem, kamieniem w ścianie. Będę je nosić, kiedy zostanę sama.

a teraz nabrał dla niej niemal ludzkich cech. Zachowywał

Tearle nachmurzył się. Zrobiło mu się przykro. To, że ta się naprawdę miło, kiedy pokazywał jej towary u kupców.

młoda kobieta musiała ukrywać w domu piękną rzecz, było Wszystko jej tłumaczył i ani razu nie rozgniewał się ani nie następstwem nienawiści między ich rodzinami. W tej chwili zniecierpliwiał z powodu jej niewiedzy.

wpadł na pewien pomysł: może w ciągu turnieju nadarzy jest rzeczywiście inny niż moi bracia - pomyślała Zared.

się jeszcze okazja, żeby zrobić jej prezent, którego tak Severn i Rogan zawsze byli zniecierpliwieni. Tak samo wyraźnie pragnęła.

wcześniej starsi bracia. Gniewali się nawet, kiedy pewnego Wyciągnął rękę i pogłaskał ją po

policzku.

razu chciała oglądać zachód słońca z określonego miejsca

- Chętnie bym zobaczył, jak nosisz takie rękawiczki.

na murach. Innym razem uplotła wianek z kwiatów i włożyła

Właściwie powinnam mu splunąć w twarz - pomyślała.

żyła go na głowę. Okropnie ją wtedy wyśmiali. Kiedy przy Ale nic takiego nie zrobiła. Czyż nie wyglądał dużo lepiej jakimś zajęciu była zbyt powolna, też się niecierpliwili.

niż przy ich pierwszym spotkaniu? A może tylko to sobie nie mieli czasu na nic innego poza wojną i rycerskimi wyobrażania? Pamiętała, że miał wtedy oczy małe jak guziki.

ćwiczeniami.

Ale - pomyślała - w rzeczywistości ma całkiem ładne oczy.

Odkąd Liana weszła do rodziny, życie stało się trochę

- Wolalabym... ich nie mieć - rzekła cicho. - I... Severn przyjemniejsze. Ale Severn i Rogan bardzo rzadko mieli pewnie mnie teraz potrzebuje.

dla niej czas. Rogan spędzał większość czasu z żoną,

- Tak - odparł i przeniósł dłoń z policzka na ramię, po a Severn z ukochaną. Zared prawie zawsze była sama.

czym opuścił rękę.

Po drodze zadała Tearle'owi pytanie, odwracając się

- Daj, wezmę te rękawiczki. Byłoby ci je za trudno do tyłu:

ukryć pod ubraniem i jeszcze bardziej byłoby widać to, co

- Czy kobiety we Francji noszą takie rękawiczki? Może tak pilnie usiłujesz ukryć przed światem.

tam się dowiedziałaś, jak się wytwarza taki zapach?

Dłuższą chwilę trwało, zanim zrozumiała, że miał na

- Angielskie kobiety też noszą takie. Przypuszczam, że myśli jej piersi. Poczwała wypływający na twarz rumieniec.

lady Anna również ma kilka par.

Opuściła głowę, by Howard tego nie spostrzegł. Ale kiedy

- Tego nie wiem. W każdym razie ich nie widziałam.

odbierał jej rękawiczki, zauważyła jego uśmiech, co na Patrzyła teraz na niego nie jak na wroga, ale jak na nowo wprawiło ją we wściekłość.

Mężczyznę. Nie, nie robił wrażenia zniewieściałego. Ale 116

117

J U D E D E V E R A U X

Z D O B Y W C A

skąd tak dobrze znał się na kobiecych strojach? Moi bracia _ Nawet gdyby to była mała dziewczynka?

- myślała - nie mają o tym pojęcia. Ale właściwi-

, Dziewczynki może nie. Ale nie daliby się tak łatwo mężczyźni powinni się chyba na tym znać?

olconać. Nie, moi bracia albo... - zastanawiała się przez

- Czy we Francji cały czas spędzałeś z kobietami? Czw

". jję _ albo Colbrand z pewnością nie daliby się pokonać.

dlatego tak dobrze znasz się na kobiecych zaletach, a nic

, Ale ten Colbrand - rzekł uszczypliwie - nawet nie nie wiesz o męskich cnotach?

zauważył, że jesteś dziewczyną.

- Znam się i na męskich cnotach - odparł, trochę zły.

_ Może i nie. Ty za to masz do tego szczególne Czuł się zepchnięty na pozycje obronne. Wyglądało na zdolności. Wszystko wiesz... o takich niemęskich sprawach, to, że stale musi jej udowodniać swoją męskość.

jak damskie rękawiczki albo jakoś szmaragdów. Ale Wszystko to nie było dla Zared łatwe. Przypomniała sobie o rzeczach, które obchodzą mężczyzn, nie wiesz nic.

wypowiedź Liany, że dla mężczyzny ważne są nie tylko Musiał się opanować, żeby nie krzyczeć.

umiejętności wojenne. Ale czy bratowa miała na myśli

- Masz ci los! A dlaczego jesteś taka pewna, że nie takiego mężczyznę? Ten znał się na damskich

rękawiczkach mam pojęcia o męskich sprawach?

i mdlał przy najmniejszym zranieniu. Czyżby istniały dwa Zdumiała się.

gatunki mężczyzn i do którego z nich należał ten Howard?

- Gdybyś był do nich zdolny, wziąłbyś udział w turnieju.

- Dlaczego tak dziwnie na mnie patrzysz? - zapytał

Nie bawiłbyś się w piastunkę i sługę, gdybyś umiał walczyć Tearle. Cieszył się jednak, że w ogóle na niego patrzy.

lancą. Liana powiedziała kiedyś, że Oliver Howard jest tak Zamyślona odparła:

bogaty, iż może sobie pozwolić na to, żeby inni za niego

- Wyglądasz jak mężczyzna, a wcale nim nie jesteś.

walczyli. Może we Francji też opłacałeś mężczyzn, którzy Zdumiał się.

walczyli za ciebie na turniejach, a ty siedziałeś sobie

- Nie jestem?

z damami. - Twarz jej się rozjaśniła. - Tak, na pewno tak

- Nie. Nie walczysz, jak inni. Przy najmniejszym było. Dlatego tak dużo wiesz o kobietach, a tak mało zranieniu mdlejesz. Jesteś wysoki, ja jestem o wiele o mężczyznach.

mniejsza, a jednak cię pokonałam.

Przez chwilę Tearle'owi nie przychodziło do głowy nic,

- Pokonałaś mnie? - powtórzył cicho. Nie miał pojęcia, co mógłby odpowiedzieć. Zared również zamilkła. Jak o czym Zared mówi. Nagle przypomniało mu się ich dziecko szła przed nim tyłem i uśmiechała się, zadowolona, pierwsze spotkanie, kiedy rzuciła się na niego z nożem. Ale jakby udało jej się rozwiązać ważny problem. Teraz było przecież wtedy był gotów puścić ją natychmiast, kiedy już dla niej jasne, że Tearle, który tyle wiedział o sukniach tylko rozpoznał w niej kobietę. W tym momencie łuski i klejnotach, nie może być prawdziwym mężczyzną. Nigdy spadły mu z oczu. Zared wyobrażała sobie, że to ona go We przyszłoby jej na myśl, że większość mężczyzn była

„zmusiła”, by ją uwolnił!

bardziej podobna do niego niż do jej braci, którzy zajmowali

- Tak, pokonałam cię. Gdyby ktokolwiek wyciągnął nóż S1e wyłącznie wojaczką.

przeciw moim braciom, na pewno by go zabili.

Właśnie miał zamiar coś odpowiedzieć - jakby słowa 118

119

JUDF.DEVERAUX

ZDOBYWCA

mogły coś zmienić w jej długoletnim doświadczeniu, j _ Ale Severn potrafi...

a k -

powinien być prawdziwy mężczyzna - kiedy nagle zau^a'

_j^jg _ powiedział. Z bólu musiał zamknąć oczy.

żył za nią jeźdźca, na próżno usiłującego opanować - Usiadł z wielkim trudem.

ponoszącego konia. Jeździec bił konia szpicrutą, co jeszczej

, Jesteś ranny! - zawołała Zared. - Pójdę po pomoc.

bardziej rozwścieczało zwierzę. Jechał prosto na Zared _ Nie! - powtórzył.

zwróconą do niego tyłem.

przez ten czas wokół nich zebrał się tłum ludzi. Wszyscy Tearle nie zastanawiał się długo. Skoczył ku dziewczynie z otwartymi ustami przyglądali się mężczyźni, który przed popchnął ją na ziemię i rzucił się na nią, przykrywając chwilą został stratowany przez konia, a teraz wstał, jakby swoim potężnym ciałem. Koń przebiegł po nim. Okute nigdy nic.

żelazem kopyta uderzyły go kilkakrotnie. Nie pozostało mu _ Musisz...

nic innego, jak schować głowę między ramiona, żeby _ Co znowu muszę? - spytał wściekły.

ochronić twarz i szyję.

K- Nic - rozgniewała się. - Nie potrzebujesz żadnej Wokół rozbrzmiały okrzyki. Kilku mężczyzn przepędziło pomocy. Gdybyś był ranny, krzyczałbyś wniebogłosy. Idę konia, który tymczasem zdążył poranić Tearle'a. Ten leżał

teraz do brata.

przez chwilę bez ruchu i oddychał głęboko. Być może miał

Odwróciła się idąca mu do wyboru, czy pójdzie za nią, złamanych kilka żeber, ale dokładnie nie

wiedział.

czy nie. Była zła, że dotąd drżą jej kolana. Howard tak Zared prawie dusiła się pod nim. Otrząsnęła się, żeby dokładnie zasłonił ją swoim ciałem, że nawet nie zobaczyła zrzucić ciężar.

tego konia. Ale czuła wyraźnie, jak zwierzę kilkakrotnie go

- Jesteście ranni? - krzyknął jakiś mężczyzna.

nadepnęło.

- Przynieście nosze! - wołał inny. - Trzeba go stąd Ochronił ją. Dlaczego? Czego ten Howard chce od niej?

zabrać!

Rzuciła okiem przez ramię, żeby stwierdzić, czy za nią Tearle z bólem przewrócił się na bok, żeby Zared idzie. Szedł, ale bardzo sztywno. Upierał się, że nie jest mogła wstać. Spojrzał na nią przelotnie i postanowi!

ranny. Ale jak to było możliwe? Czy nie powinna zażądać, nie dać się wziąć na nosze. To by jeszcze bardziej żeby pozwolił jej obejrzeć swoje obrażenia?

popsuło jej opinię o nim.

Co? Ona, Zared Peregrine, miałyby zaofiarować pomoc

- Pójdę po Severna! - zawołała Zared. Nie przyszło jej Howardowi? No, mimo wszystko ją uratował. Ale dlaczego nic innego do głowy, gdyż uświadomiła sobie, że przed to zrobił? Dlaczego nie dopuścił, żeby koń ją stratował?

chwila Howard uratował właśnie kogoś z Peregrine'ów.

O jedną Peregrine byłoby mniej na świecie.

Przyprowadzi brata, on z pewnością będzie wiedział, jak Musiał kryć się za tym jakiś zamysł. Musiał istnieć się obchodzić z rannymi.

Powód, dla którego uratował jej życie. Mówił przecież

- Nic mi się nie stało - zapewniał Tearle. Trudno mu o tym, że chce ją poślubić, aby pogodzić obie rodziny.

było mówić. Czuł się tak, jakby miał zmiażdżony prawy Gdyby tylko znaleźć dokumenty, dowodzące, że. zagarnięte bok. - Nie mogłem tylko złapać tchu.

Przez Howardów tereny rzeczywiście prawnie należą się 120

JUDEDEVERAUX

Peregrine'om! Może Oliver Howard odkrył te papiery i wysłał brata, aby ubiegał się o jedyną dziewczynę z rodu Peregrine'ów? To by tłumaczyło, dlaczego temu mężczyźnie tak zależało na uratowaniu jej życia. Gdyby jedyna dziewczyna z rodu Peregrine'ów zginęła, nie doszłoby (j0

pojednania obu rodzin, a jeśli znaleziono by dokumenty u Olivera Howarda, straciłby on wszystko, co zagarnął w krwawych walkach.

Nagle kolana przestały jej drżeć. Wydało jej się, że wreszcie zrozumiała. Ten Howard chciał, żeby pozostała przy życiu, by móc ją pojąć za żonę. Dlatego też kupił jej rękawiczki! W ten sposób chciał się jej przypodobać.

Ale nic z tego nie będzie - pomyślała. - Może robić co Tearle'owi udało się prosto i z podniesioną głową tylko chce, mnie w ten sposób nie zdobędzie! A nawet jeśli wrócić na plac turniejowy. Cóż to za kobieta - myślał

jest ranny, to tylko dlatego, że działał z egoizmu.

- właśnie naraził dla niej życie, a ona niemal tego nie wyprostowała się i pobiegła prędko w kierunku placu zauważyła.

turniejowego. Teraz już było jej obojętne, że uratował ją. Po drodze wstąpił do namiotu, by schować rękawiczki.

Howard.

Potem udał się na plac.

Właśnie wkładano zbroję na Severna, który był w złym humorze. Najwidoczniej w czasie obiadu zaszło coś, co popsuło mu nastrój. Nakrzyczał na Zared, że się spóźniła.

W pierwszej walce tak mocno trafił przeciwnika lancą, że tamten spadł głową w piasek. Widzowie klaskali głośno; ale Severnowi nie poprawiło to humoru.

Tearle odstąpił na bok i obserwował, jak Zared biegnie, podając Severnowi lance i usiłując mu dogodzić. Tylko raz odezwała się do niego, za co ją ostro zbeształ.

Po chwili syknęła do Tearle'a:

*•- Pewnie myślisz, Howardzie, że mi imponujesz? Sądzisz, że cię poślubię, tak żeby nasze rodziny się zjednoczyły? To by ci się podobało: zachować włości, należące do Peregrine'ów, co?

Tearle nie odpierał jej zarzutów. W całym prawym boku **1 2 3**

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

odczuwał świdrujący ból. Zawdzięczał go jej, bo chci o eVern uśmiechnął się pod nosem.

ratować jej młodziankę ciało przed zmiżdżeniem, a on S, Zrobię, co w mojej mocy - obiecał, opuścił przyłbicę mówiła o włościach! Patrzył za nią zdumiony, gdy bieg}a

• ruszył z podniesioną laną, którą podał mu Tearle.

by pomóc Severnowi dosiąść konia. Peregrine miał tera?

' gła to jedyna tura, kiedy tylko Severn złamał lanę, walczyć z Colbrandem.

Coibrand nie. W ten sposób Peregrine wygrał na punkty.

Zared nawet u boku brata posyłała Colbrandowi czute Tearle cieszył się bardzo i nie mógł sobie odmówić uśmiechy.

kaśliwej uwagi:

- Prawie oddałem za nią życie - mruzczał Tearle - i n j e

- Wygląda na to, że twojemu niezwykłemu ryceusłyszałem nawet słowa podzięk. A do Colbranda, który rzowi przytarto jednak rogów.

nic dla niej nie zrobił, płonie uczuciem!

_ - Owszem, zrobił to mój brat - odparła Zared. - Tylko Odszedł na bok, żeby obserwować, jak Severn będzie Peregrine mógł tego dokonać. Żaden inny tu go nie pobije.

walczył z Colbrandem. Obaj byli znakomitymi rycerzami.

Ani nikt w całej Anglii.

Jeśli jeden z nich nie będzie miał szczególnego szczęścia,

- Ja... - zaczął Tearle i umilkł.

walka pozostanie chyba nie rozstrzygnięta. Kiedy nastąpiła _ Ty, co? - zapytała z błyskiem w oku. -

Chyba nie czwarta tura, Tearle miał dosyć przyglądania się, jak Zared chciał powiedzieć, że mógłbyś go pobić? - Uśmiechnęła przy każdym ataku Colbranda wstrzymuje oddech i drży ze się i dodała: - Howardowie potrafią tylko urządzić zasadzki strachu o niego.

i porywać kobiety. Otwartej walki się boją.

- Kiedy mnie końskie kopyta miażdżyły plecy - burczał

Odwróciła się i przyłączyła do Severna, który odjeżdżał

- wcale jej to nie wzruszało, a teraz trzęsie się o Colbranda, w kierunku namiotów Peregrine'ów. Nagle Tearle miał

że lekka drewniana lanca zagraża jego stalowej zbroi.

dość. Zwykle nie mógł się opędzić przed kobietami. Nigdy Wreszcie Sevem złamał czwartą lancę na Colbrandzie nie miał trudności ze zdobyciem przychylności damy, która i to samo zrobił Coibrand z Severnem. Tearle dał Zared do mu się podobała. A ta mała głupia dziewczyna sprawiła, że zrozumienia, że powinna przynieść Severnowi nową lancę zaczął w siebie wątpić.

i wodę do picia.

Zatrzymał przechodzącego paza, dał mu miedziaka Peregrine pił chciwie, a Tearle powiedział do niego po i przekazał wiadomość dla lady Anny, siedzącej na trybunie.

cichu:

Wkrótce potem ujrzał, jak paź szepnął coś Annie, która

- Tamten trzyma lancę trochę za nisko i za bardzo zamieniła potem kilka słów z ojcem, opuściła trybunę w lewo. Jeśli byście zrobili unik na lewo i trzymali lancę i udała się do domu. Tearle szedł w pewnej odległości za wyżej, moglibyście go trafić.

nią, widział, jak wchodziła na schody i pospieszył jej Severn spojrzał na niego bystro.

śladem. Kiedy dotarł na górę, zobaczył kraj jej sukni

- Moja siostra widzi tylko tego Colbranda. Chcielibyście, znikający za drzwiami. Wszedł do komnaty i zamknął za żeby go wysadził z siodła?

sobą drzwi.

- Z całej duszy pragnąłbym go ujrzyć z brzuchem w błocie-

- Jesteś w niebezpieczeństwie? - zapytała Anna.

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

- Tak - odparł Tearle. - Istnieje niebezpieczeństwo *

brzuchu na łożu. A Anna, piękna, słodka Anna, praw-zamorduję pewną kobietę.

"a. a kobieta, przemywała mu zranione miejsca i smaro

- A ja pewnego mężczyznę.

wa goj^ą maścią.

- Colbranda?

Areszcie odezwała się cicho:

- Nie. Twojego wroga, tego Peregrine'a.

_ Opowiedz mi o niej.

- Severna? - spytał Howard, odpiął pas i zaczął Sj,,

Tearle chciał już powiedzieć, że to zbyt niebezpieczne, rozbierać.

ie wiedział, że może jej zaufać. W końcu powierzył jej

- Co ty robisz?

swoje życie, bo gdyby rozpowiedziała, kim jest naprawdę,

- Kopnął mnie koń i chciałbym cię prosić, żebyś mnie Severn by go zamordował.

obejrzała. Co ci zrobił Severn?

Opowiedział więc całą historię, od samego początku. Jak Anna pomogła przyjacielowi zdjąć okrycie.

ludzie Olivera uprowadzili najmłodszego Peregrine'a. Jak

- Czy wiesz, że on chce mnie poślubić? Uważa to za On Tearle, rozpoznał, że to dziewczyna. Opowiadał, jak coś oczywistego. Dzisiaj na uczcie ojciec wskazał mi Zared zraniła go nożem. Jak bardzo mu się spodobała miejsce obok niego. Peregrine powiedział, że przyjechał

i jakiego sposobu się chwycił, żeby być w pobliżu niej.

tylko po to, aby mnie zdobyć i pojąć za żonę. Wydaje mu

- Ale ona zakochała się w Colbrandzie - rzekł gorzko.

się, że to dla mnie wielki zaszczyt, mojemu ojcu zresztą

- Ja przykrywam ją swoim ciałem, a ona nie chce nawet też, odkąd widział Severna podczas walk. przyznać, że jestem mężczyzną.

Tearle współczuł jej szczerze. Jeśli miała równie złe Anna, z błyskiem w oku, zawołała: doświadczenia z członkiem tej rodziny jak on, zasługiwała

- Mógłbyś pokonać Colbranda! Z Severnem też mógłbyś na współczucie. Zdjął lnianą koszulę i Anna wydała okrzyk spróbować. Ach, jakże chętnie zobaczyłabym, jak wylatuje przerażenia.

z siodła! Wiesz, dziś po uczcie chciał mnie pocałować.

- Ty krwawisz i wszędzie masz sińce. Ten koń cię nie

-Z uśmiechem dodała: - Musiałam go potraktować kolanem.

tylko kopnął, on cię musiał stratować. Gdzie cię jeszcze Tearle roześmiał się.

boli? Chodź, rozbierz się całkiem. Obejrzę cię dokładnie.

- Wydaje mi się, że mamy dwa różne cele. Jeśli Severn Poszła do drzwi i kazała przechodzącej służce przynieść nie wygra turnieju, twój ojciec nie będzie cię zmuszał, ciepłą wodę i płótno.

żebyś za niego wyszła. A ja z całej duszy chciałbym Tearle uśmiechnął się. Tak powinna się zachowywać pokonać Colbranda. Z największą radością ujrzalbym, jak prawdziwa kobieta - pomyślał. Kobiety powinny być leży na ziemi u moich stóp.

łagodnie i czułe. Mężczyznę, który cierpi, powinny głaskać

- Gdybyś nie miał tego idiotycznego przebrania, mógłbyś po głowie i pocieszać. Prawdziwa kobieta tak właśnie się

% teraz z nimi zmierzyć. Mógłbyś ich obu wysadzić zachowuje. Prawdziwa kobieta zna się na rękawiczkach z siodła. Widziałam, jak walczysz, i wiem, że jesteś lepszy i jedwabiu i nie umie ostrzyć mieczy.

od nich obu.

Tearle rozebrał się aż do przepaski lędźwiowej i położył

~ Tak - odrzekł ponuro Tearle i usiadł, żeby Anna 126

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

mogła owinać mu żebra bandażem. - Gdybym tylko n'

Hawna. i to J3^ dobrze. Kiedy ten okropny drab, śmierdzący musiał dalej udawać tego Smitha... - Nagle zamilkł

ontem i końmi, przyciągnął ją do siebie w ciemnym kącie, i spojrzał na nią: - Wiesz, widzę pewną możliwość.

ypierwszym momencie odpowiedziała na jego pocałunek,

- Tak - rzekła Anna gorąco. - Nie ma już powodu, HI fen mężczyzna był bowiem prawdziwym dzieckiem natury, którego musiałbyś się dalej ukrywać. Przedstaw się iakn dla którego było oczywiste, że Anna bardzo chętnie Howard i zgłoś się do turnieju na dwa następne dni! ?(u zostałyaby jego żoną. Podczas posiłku tak swobodnie rozprzebywasz pod dachem mego ojca, włos ci z głowy nje mawiał z jej ojcem, jakby należał już do rodziny, a ojciec spadnie.

chętnie się na to godził. Na Annę, siedzącą między nimi,

- Nie - powiedział w zamyśleniu. - Nie chciałbym się w ogóle nie zwracali uwagi. Peregrine wielokrotnie sięgał

zniżyć do poziomu mego brata. Zbyt wiele osób widywało przez nią po misę, tak że musiała odchyłać się do tyłu, żeby mnie z Peregrine'ami. Zrobiłbym z nich głupców, gdyby nie potracił jej łokciem. Rozmawiał, przechylając się przez się okazało, że przez tyle czasu znosili obok siebie Howarda.

nią i nad nią, jakby jej w ogóle nie było.

- Oni są głupcami - rzuciła gwałtownie kobieta.

A rozmowa dotyczyła tylko broni i rzemiosła wojennego.

Tearle spojrzał w jej szlachetną twarz. Chyba jednak 0 ile mogła się zorientować, ten człowiek nie znał żadnych trochę przesadzała.

subtelniejszych uczuć. Colbrand, drugi ulubieniec ojca,

- Mam wrażenie, że Severn nie działa odpychająco na miał przynajmniej dobre maniery. Powiedział jej komniewiasty.

plement, jak dobrze jej suknia pasuje do koloru oczu. Od

- To tępny chłop, prostak bez żadnych manier, który tego Peregrine'a nie można było niczego takiego oczekiwać.

myśli, że może sobie wziąć każdą kobietę. Rozumiesz, po Jeden raz spojrział na nią tak, jakby szacował jej wartość, prostu wziąć bez pytania.

i potem już na nią nie patrzył.

- Ale wcale źle nie wygląda - łagodził Tearle. - Na Po jedzeniu odszedł razem z jej ojcem. Anna chętnie koniu prezentuje się nie najgorzej.

zostałaby sama, ale Hugh zażądał, żeby towarzyszyła im

- Chętnie zobaczyłabym, jak spada na ziemię, i usłyszado stajen, gdzie chciał pokazać Severnowi swoje sokoły.

łabym, jak ludzie go wyśmiewają. Chciałabym, żeby ten Poszła za nimi z dwiema dworkami, nie mówiąc do głupiec do gruntu się zblamował, chciałabym...

mężczyzn ani słowa. Oni też nie wciągali jej w rozmowę.

- Rozumiem cię - odparł Howard. Nie zdołał ukryć, że Właśnie tam przy stajniach pociągnął ją za szopę jej złość go bawi.

i pocałował. Może odpowiedziała zrazu na jego pocałunek,

- Jeśli się ośmielisz ze mnie wyśmiewać...

bo tak ją przedtem zaniedbali, ale szybko się otrząsnęła

- Ja? - zapytał niewinnie. - Ja, taki poraniony z powodu i kopnęła go kolanem między nogi. Wściekły, odsunął ją Peregrine'ów, miałbym się śmiać z ciebie, kiedy mu źle od siebie. Anna broniła się jak umiała, gdyż nie chciała, by życzysz?

zauważył, że się go boi.

Zmarszczka niezadowolenia zniknęła z pięknej twarzy Najpierw w ogóle się nie odezwał, potem mruknął: Anny. Oczywiście - pomyślała - Tearle zna mnie od

- Wracajcie, pani, do ojca.

128

'-Zdobywca 1 2 9

JUDE DtVERA UX

Odwrócił się na pięcie i zostawił ją samą. Musiał

arz Zared. Ona też jest ładna, ale nie można jej porównać przyznać, że oczekiwała innej reakcji, była jednak zadowo Anną- Posiada jednak czarującą niewinność, której Anna łona, że go rozzłościła. Może ten prostak zrezygnuje ZgdY we bidzie miała. Tearle przypomniał sobie wyraz jej z ubiegania się o jej rękę?

(warzy, kiedy przymierzała rękawiczki. Chętnie pokazałby

- Wystąpię w przebraniu - zdecydował Tearle.

^ e d skarby całego świata.

- W jakim przebraniu?

ju4oże to właśnie jej niedoświadczenie tak mnie fas

- No... jako Czarny Rycerz. Postarasz się o czarną cynuje? - pomyślał. - Może zachwyca go tak jej świeżość, zbroję i opończę? Wyzwę wszystkich mężczyzn, którzy gdyż przez wszystkie te lata tak wiele widział i przeżył?

zdobyli najwięcej punktów.

Rozczulało go nawet, gdy z takim uwielbieniem patrzyła

- To byłby Colbrand i ten Peregrine. Pozostali nie mają na Colbranda. Anna i kobiety jej podobne były przyz nimi żadnych szans.

zwyczajone do hołdów wielu przystojnych mężczyzn. Nigdy Tearle znowu ujrzał przed oczami rozjaśnioną twarz tak jawnie nie okazywałyby swoich uczuć.

Zared, kiedy mijał ją Colbrand, i poczuł przyływ sił.

Gdyby Anna pokochała jakiegoś mężczyznę, nigdy by

- Pokonam ich obu - rzekł cicho. - Dla ciebie pobiję mu tego nie powiedziała, chyba że przyniosłoby jej to Severna, a dla siebie Colbranda. Będzie żałował, że się jakieś korzyści. Ale Zared - pomyślał Tearle z uśmiechem w ogóle narodził.

- Zared naraziłaby życie w obronie ukochanego.

Anna uśmiechnęła się do niego.

- Byłoby to dla mnie zaszczytem - odparł w końcu. Nie

- Postaram się o zbroję i szaty. Przyjdź dziś o północy była to prawda, ale wypowiedział ją z uśmiechem.

do ogrodu! Dam ci wszystko co trzeba. Porozmawiam też Anna też się uśmiechnęła. Wiedziała, że Howard kłamie.

z ojcem. Na pewno będzie zadowolony, kiedy tajemniczy

- Ubierz się! Wyjdę pierwsza, żeby nikt mnie nie rycerz pojawi się na jego turnieju.

zobaczył z półnagim mężczyzną, nawet dostatecznie starym, Tearle podniósł się. Prawie już nie czuł bólu.

żeby być moim ojcem.

- A co będzie, kiedy da mi ciebie w nagrodę?

Tearle świetnie ją rozumiał. Podobało mu się, że podziwia Anna, siedząca na brzegu łoża, spojrzała na niego. Był

go jako mężczyznę. Po przeżyciach z Zared podobała mu nagi, z wyjątkiem małej lnianej szmatki wokół bioder.

się każda kobieta, która widziała w nim mężczyznę. Była Popatrzyła na grę mięśni pod skórą. Rzekła cicho: już przy drzwiach, gdy powiedział:

- Zgodziłabym się.

- A więc zobaczymy się o północy.

Tearle przyjrzał się jej. Jest taka piękna. Ma doskonałe Anna skinęła głową i wyszła z komnaty.

rysy. I okazały posag. Połączenie Marshallów i Howardów byłoby mądrym posunięciem. Jego brat z całej duszy cieszyłby się z takiego małżeństwa. Za posag Anny kupiłby Kiedy Zared wróciła na plac turniejowy, była bardzo nową broń, aby ostatecznie zniszczyć Peregrine'ów.

Wzburzona. Zbyt wiele na nią spadło. Przypominała sobie, Nagle jednak doskonale piękne rysy Anny przesłoniła J&k Howard przykrył ją swoim ciałem - niemal to czuła 130

/

131

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

- i wziął na siebie uderzenia końskich kopyt. Uderzały, plecami. Wszyscy o tym wiedzą. Dzisiaj po uczcie przez jego ciało. A mimo to odrzucił potem jej pomoc.

Jawet go uderzyła.

Czyżby uratował ją z innych powodów? Czy chciał

Zared wiedziała, że młodzieniec mówi prawdę. Ale naprawdę pogodzić rody Peregrine'ów i Howardów? Gdyby ułaśnie dlatego go nienawidziła, że miał rację. Był to Oliver rzeczywiście znalazł dokumenty dowodzące, że

szczuplutki chłopaczkę, wiedziała, że potrafi go pobić, kraina Howardów należy do Peregrine'ów, wystarczyłoby

- właśnie chciała się na niego rzucić, kiedy Colbrand żeby je spalił. Wcale nie musiał posyłać brata, aby zadbał położył jej rękę na ramieniu.

o pogodzenie obu rodzin.

_ Musicie się ciągle kłócić? - zapytał.

Ścisnęła głowę rękami, jakby chciała uspokoić galopujące _ powiedziałem mu, że pobierzecie się z lady Anną myśli. Czego ten człowiek od niej chce? Dlaczego nie

, powiedział Jamie, pewny siebie.

zostawi jej Colbrandowi?

- Ach, tak, piękna lady Anna. Jej ojciec pragnie za Ledwo przypomniała sobie tego wspaniałego rycerza zięcia silnego mężczyznę.

natychmiast postanowiła pójść do jego namiotu. Może _ W takim razie będzie to Peregrine - oświadczyła widok pięknego złotowłosego pozwoli jej zapomnieć o jego Zared otwarcie.

ciemnowłosym rywalu?

- Dobrze trafi, jeśli wybierze twojego brata - potwierdził

Ale przed namiotem Colbranda spotkała tylko giermka Colbrand.

Jamie'ego, który natychmiast ją zwymyślał.

Dziewczyna spojrzała na niego, uszczęśliwiona. Jest nie

- Pewnie przyszedłeś, żeby wyśmiewać się z jego klęski?

tylko piękny i miły - pomyślała - ale i szlachetny.

- zapytał drwiąco.

Już miała na końcu języka uprzejmą odpowiedź, kiedy

- Nie. Ja...

nagle zjawił się Severn, chwycił ją za ucho i zaciągnął do Tak, czego właściwie chciała? Tylko zobaczyć Colnamiotu. Dopiero tam ją puścił.

branda?

gi:- Co to ma znaczyć? - zawołał, ale nie otrzymał

- Twój brat miał szczęście. Koń mojego pana się potknął.

odpowiedzi. - Gdzie jest **Smith**?

- To nieprawda. Severn jest po prostu lepszym rycerzem, Zared tarła bolące ucho.

to wszystko.

- Nie wiem. To on ma na mnie uważać, nie ja na niego.

- Nie jest lepszy w żadnej dziedzinie! - wrzasnął Jamie.

Severn nalał sobie wina.

- Mój pan walczy lepiej od niego. Jest lepszym człowiekiem

- Słyszałem, co dzisiaj zaszło. Uratował cię przed kiem. W końcu i tak zwycięży, i dostanie rękę lady Anny.

stratowaniem.

Wydarzenia tego dnia tak wzburzyły Zared, że nie Odwróciła się.

potrafiła powściągnąć języka.

- Miał swoje powody.

- To mój brat ożeni się z lady Anną!

~ Tak. On twierdzi, że cię kocha.

Jamie uśmiechnął się chępliwie.

Zared zwróciła się ku bratu i zrobiła wielkie oczy.

- Ona nienawidzi twojego brata. Wyśmiewa się z niego

~ Kocha? - wyjąkała. - Mnie?

132

133

JVDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

- Też mnie to dziwi. Ale patrzy na ciebie tak sam _ Wiem, że on cię pragnie - odparł brat grubiańsko. miłośnie, jak Rogan na swoją Lianę.

Nikt inny cię nie zechce.

Ja nigdy nie popatrzę tak na żadną kobietę - pomyśle I niestety, to prawda - pomyślała Zared. - Tylko ten

- Chyba zwariowałeś - rzekła w końcu Zared. - Wcale eden mężczyzna jej pożąda i jak na złość jest zaprzysięgmu na mnie nie zależy.

łym wrogiem jej rodu. Przeszła obok Severna, wyrwała się,

- Od razu wiedział, że jesteś kobietą. Kiedy w nocy i^edy chciał ją zatrzymać, i opuściła namiot. Na dworze płaczesz przez sen, budzi się i podchodzi do ciebie nuściła się biegiem i biegła, dopóki nie znalazła się nad A jeszcze do tego uratował ci życie.

strumieniem.

Zared była przerażona obrotem ich rozmowy. Nigdy dotąd Usiadła na brzegu, schowała głowę w ramiona i wy buchnie rozmawiała z braćmi o miłości ani w ogóle o uczuciach nęła płaczem. Dlaczego jej życie nie było takie proste jak

- Co mam według ciebie robić? - zapytała rozgniewana życie innych? Inni nie musieli rozmyślać, czy są kobietami,

- Myślę, że Liana by chciała, żeby on cię poślubił.

czy mężczyznami.

Posłała go, żeby się o ciebie ubiegał.

Nie wiedziała, jak długo tak siedziała i płakała. Przez ten

- Ona nie mogła...

czas wszedł księżyc, a Zared wciąż nie ruszała się

- Czego nie mogła?

z miejsca.

- Nie mogła chcieć, żebym go poślubiła - rzekła tylko.

Wytarła sobie nos rękawem i nagle zobaczyła, że stoi Więcej nie mogła zdradzić. - A czy to dla ciebie ważne, przed nią Howard. Zerwała się.

kogo ja poślubię?

- Nie masz nic lepszego do roboty? - fuknęła na niego.

- Ten mąż zna się na rycerskim rzemiośle. Doradził mi, Wyciągnął się obok niej na brzegu.

jak pokonać Colbranda.

- Nie. Przecież należę do nicponiów Howardów, czyżbyś

- Rozumiem - odparła chłodno. - Mam go poślubić, zapomniała?

abyś miał doradcę na turniejach.

Zared spojrzała na niego. Przypomniało jej się, co

- On by nam pomógł pokonać Howardów.

Severn powiedział: że ten człowiek jej pragnie.

- W tym by nam na pewno nie pomógł! - krzyknęła.

- Myślę o tym, jak twój brat uprowadził pierwszą żonę I aby się nie zdradzić, przeszła do ataku. - Dlaczego ty się Rogana, Jeanne, a później Lianę.

nie ożenisz z korzyścią dla rodziny? Popychasz mnie do

- Chyba wtedy byłaś jeszcze w pieluszkach - odparł.

ślubu, bo myślisz, że nie dostaniesz lady Anny? Słyszałam,

- Jak możesz jeszcze pamiętać Jeanne? Zresztą, ona jest że cię uderzyła.

najlepszą częścią Olivera.

Severn poczerwieniał z wściekłości.

Zared patrzyła na księżyc, odbijający się w wodzie.

- Tobie nic do tego, co ja robię z kobietami.

- Liana mówi o niej same dobre rzeczy. - Zniżyła głos.

- Ale możesz decydować o moim życiu, tak? Ty nie

~ Czy Oliver bardzo ją kocha?

dostaniesz jakiejś kobiety, więc chcesz mi narzucić męża, Zared nigdy jeszcze nie zwierzyła się nikomu, że historia o którym nic nie wiem?

Pierwszej żony Rogana naprawdę ją fascynowała. Jej f

134

1 3 5

JUDEDEVERAVX

ZDOBYWCA

najstarsi bracia kazali Roganowi poślubić ją, bo gwałtown- _ Czego ode mnie chcesz? - wysyczała. - Dlaczego nie potrzebowali jej posagu. Ale kilka miesięcy po ślub; ostawisz mnie w spokoju i nie odejdziesz? Czy żadne inne uwięził ją Oliver.

kobiety cię nie interesują? Przecież jesteśmy wrogami! Nie Peregrine'owie wiedli długie, krwawe walki o jej uwnl rozumiesz tego? Nie możecie zwyciężyć nas w otwartej nienie; dwóch braci przy tym zginęło. Dopiero potem sie walce, to chcecie pewnie pokonać nas podstępem, udając dowiedzieli, że Jeanne w niewoli zakochała się w Oliverze przyjaźń!

i nosiła już pod sercem jego dziecko.

Oczy jej błyszczały. Tearle stał tuż przy niej.

Ponieważ Zared była wtedy mała, pamiętała tylu H Nie, nie chcę przyjaźni - wyszeptał ochryple i wziął

milczącą wściekłość trzech pozostałych braci. Ich rodzice ja w ramiona. Próbowała się uwolnić i odwrócić głowę.

i brat William umarli rok wcześniej. Zared pamiętała, jak Ale trzymał ją mocno. Kiedy spostrzegła, że jej opór jest bardzo się bała, żeby jej bracia nie wyginęli jeden po drugim, bezsensowny, przestała się wyrywać. Kiedy tylko zwolni

- Myślę, że Jeanne kiedyś go kochała - powiedział

uścisk, ucieknę - pomyślała.

Tearle i jego słowa przywołały ją znowu do teraźniejszości.

Ale w tej samej chwili nastąpił cud, najstarszy cud

- Ale nie wiem, czy jeszcze tak jest. Mój brat się martwi, świata: Tearle pochylił głowę i pocałował ją miękkimi bo nie ma męskich potomków.

wargami, a Zared poczuła coś, czego nie zaznała jeszcze

- Rogan ma syna - rzekła, uśmiechając się na myśl nigdy w życiu.

o niemowlęciu z rudymi włoskami.

Stała z szeroko otwartymi oczami, pozwalając się całować Tearle milczał przez chwilę.

i z sekundy na sekundę czuła, jak wypełnia ją dziwne

- Dlaczego płakałaś? Dlaczego nocami płaczesz przez ciepło. Tearle odwrócił jej twarz ku swojej i przyciągnął ją sen?

jeszcze bliżej. Oparła głowę na jego twardym, szerokim Zared natychmiast zerwała się na nogi i chciała wracać ramieniu i czuła się tak, jakby zlewali się w jedno.

do obozu. Ale Tearle zerwał się równie szybko i chwycił

Wreszcie on otworzył usta przy pocałunku i skłonił ją do ją za ramiona.

tego samego. Zared zamknęła oczy i mocniej oparła się

- Puść mnie albo pożałujesz!

o niego. Miała uczucie, że tonie. Całował jej policzki,

- O! - uśmiechnął się. - Czy znowu wyciągniesz sztylet?

skronie, szyję.

A może tym razem zawołasz swego ukochanego Colbranda?

Obudziły się w niej nieznane uczucia. Nie zaznała dotąd

- On nie jest moim... - zaczęła, po czym wyrwała mu w życiu czułości. Być tak czule dotykana, obejmowaną się i pobiegła naprzód kilka kroków, zanim ją dogonił.

i całowaną - to prawie nie do zniesienia.

- Ach, to dlatego płaczesz. Nie zwrócił na ciebie uwagi.

Tearle odchylił się do tyłu i spojrzał jej w oczy. Nadal Znowu się przed nim ośmieszylaś? Nadal nie widzi, że trzymał ją w objęciach. Gdyby ją wypuścił, z pewnością by jesteś kobietą?

uPadła. Nigdy jeszcze żadna kobieta nie tuliła się do niego Próbowała się uwolnić, ale nie mogła. Po chwili przestała 2 taką bezwzględną ufnością. Dotknął jej włosów i łagodnie się bronić.

odgarnął je ze skroni. Jeśli ona pokocha mężczyznę, 136

137

JUDEDEVERAVX

ZDOBYWCA

pokocha go całą swoją istotą - i to on chciał być tym

.prZyjariem jej rodu! Pozwoliła mu się dotykać. Pomeżczyzną.

solila? Pozwoliłaby mu na więcej, gdyby tylko chciał

- Mam na imię Tearle - szepnął i pocałował ją w czoło gje on nie chciał. Posunęłaby się dalej, ale on się od niej Stare imię, oznaczające „bez łez”, zabrzmiało jak pies?!

odsunął-

czota.

y/yciągnęła zza pasa mały sztylet, którym zwykle krajała

- Tearle - szepnęła z ustami przy jego ustach.

mięso, podniosła go i odwróciła się do Howarda, jakby Uśmiechnął się do niej. Czuł teraz, jak miękkie i czułe chciała wbić mu go w serce.

było w rzeczywistości jej wnętrze. Zawsze zresztą by}

_ Jeśli mnie jeszcze raz dotkniesz, zabiję cię! - powieo tym przekonany.

działa-

- Najchętniej zabrałbym cię ze sobą - powiedział cicho A on, ten okropny, zniechęcony mężczyzna, tylko się i pogłaskał ją po włosach. - Kochałbym cię przez całą noc, uśmiechnął.

aż do rana.

Zared rzuciła się na niego, ale z łatwością schwytał ją za Przycisnęła się do niego jeszcze mocniej i

podniosła przegub i przyciągnął znowu do siebie.

twarz, żeby ją pocałował.

- Z twojego powodu mam wciąż nie zagojoną ranę. Robił to wolno i czule, tak delikatnie, jak należało się i siniaki. Nie chcę być znowu ranny.

dziewicy.

- Jeśli jeszcze raz narzucisz mi się siłą, przyczynię ci

- Muszę jednak wracać do twojego brata.

jeszcze większych ran.

- Uhm. - Zared nie zdołała powiedzieć więcej. Położyła

- Siłą? - zapytał, nadal się uśmiechając, po czym głowę na jego ramieniu, ustami musnęła skórę. Nigdy nie pochylił się, żeby znowu ją pocałować.

przypuszczała, że dotykanie mężczyzny może być takie. Zared odwróciła głowę i szepnęła: przyjemne.

- Nie.

Tearle oswobodził się łagodnie z jej uścisku. Jedno Puścił ją. Uciekając, słyszała za sobą jego śmiech.

spojrzenie na nią wystarczyło, żeby zapłonął znowu.

Wiedział, że gdyby chciał, mógłby ją teraz wziąć, ale powiedział:

- Musimy wracać.

Za to, że tego wieczoru nie pozbawił jej dziewictwa, dostanie w niebie złotą koronę.

Wziął ją za rękę i poprowadził do namiotu.

Zared opamiętała się już po kilku krokach. Potrząsnęła głową, jakby chciała strzepnąć z niej tuman mgły, po czym zabrała dłoń Howardowi. O mało nie oddała się wrogowi.

Zapomniała, że ona nazywa się Peregrine, a on jest

•

_ Byłoby tak samo, gdyby pocałował mnie inny - mrugała do siebie. - Gdyby Colbrand mnie dotknął...

Urwała. Przypomniła sobie, co czuła, kiedy dotknął jej a0ward. Przy każdym mężczyźnie byłoby tak samo - wmawiała sobie. Przy każdym byłoby cudownie, gdyby ją objął

i całował.

- Tak - powiedziała do siebie i wstała. Była z rodu peregrine'ów i jeśli jej bracia mogli lubić wiele kobiet, to ona z pewnością będzie kochać wielu mężczyzn.

Może to i była hańba, że tak zareagowała na zaprzysięgłego wroga ich rodziny, ale tak to już jest na tym świecie.

Biegła przez całą drogę aż do namiotu, a gdy do

Musi teraz mieć oczy otwarte i z powodu tego człowieka biegła, drżała na całym ciele. Severn przeciągał się nie zapominając o najważniejszym - powtarzała sobie. Był

na łożu jedząc jabłko. Odwrócił się do niej, kiedy weszła.

Howardem, a to, że zagnieździł się w obozie Peregrine'ów,

- Czy ktoś cię goni? - zapytał. - Znowu ten giermek musiało mieć jakiś powód. Ona, Zared, była jedyną, która Colbranda? Myślę, że ten chłopak rozpoznał twoją płęć.

wiedziała, kim był w rzeczywistości. Czy chciał ją uwieść Zdaje się, że ma wycucie, którego brakuje jego panu.

tylko po to, żeby nabrała do niego zaufania?

- Nie masz nic lepszego do roboty? - fuknęła na niego.

W gruncie rzeczy nie wiedziała, jakie korzyści zamierza

- Żadnych mieczy do ostrzenia, żadnych kobiet do czarowyciągnąć Tearle ze swego przebrania. Ale jej obowiązkiem wania?

jest chronić przed nim rodzinę.

- Już zdobyłem wszystkie kobiety - odparł zarozumiale.

A to oznacza - myślała, że nigdy więcej nie dam mu się

- Oprócz lady Anny.

pocałować. Nie, nigdy więcej nie może do tego dojść. Nie Nadal jedząc jabłko, spuścił nogi z łóżka.

da mu się omotać, jakby była prostą wiejską dziewczyną.

- Gdzie jest Smith? Zobaczyłaś go z inną kobietą i stąd z wysuniętym hardo podbródkiem powiedziała głośno: twoje złe humory? Uważaj, siostrzyczko, żebyś go całkiem

- Jeśli mnie jeszcze raz dotknie, poczuje mój nóż.

nie straciła!

Kiedy wiele godzin później wrócili jej brat i ich wróg,

- Ty nic nie rozumiesz! Nic! - krzyknęła wściekła.

leżała w łóżku z mocno zamkniętymi oczami. Obaj chwiali Śmiejąc się wyszedł z namiotu.

S'c na nogach i śmiali głośno, musieli chyba opróżnić z pół

Sapiąc ze złości, usiadła na swoim łóżku. Była wściekbeczki piwa.

ła na brata, że niczego nie rozumiał, na Howarda, że

- Psst! - powiedział głośno Severa. - Nie możemy wmieszać się w jej życie, i na siebie samą, że tak się

°Dudzić mojej małej siostrzyczki.

zachowała.

V~ Jeśli wstanie, to z powrotem zaniósę ją do łóżka 140

141

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

- odpowiedział Tearle jeszcze głośniejszym głosem i obaj zaczęli pęu .

ii0\yard kluczył tu i tam, po czym przeszedł przez furtkę ze śmiechu.

murze otaczającym zamek Marshallów. Teraz Zared nie Zared uderzyła pięścią w poduszkę i odwróciła się I

o g ł a już iść za nim. Przez chwilę rozglądała się, póki nie ściany. Ze złości i zmartwienia nie mogła spać, a gdyby j^ryła odpowiedniego drzewa, z którego mogłaby spojrzeć nawet mogła, to pijackie chrapanie brata i tego człowiek rzez mur. Wspinała się ostrożnie, żeby nie robić hałasu.

z pewnością by ją budziło.

Kiedy wreszcie weszła dostatecznie wysoko, zobaczyła Jednak zaczynała właśnie zasypiać, kiedy usłyszała, jej scenę, która zaparła jej dech w piersiach.

Howard cichutko wstaje i wymyka się z namiotu. Spojrzała foward obejmował lady Annę! Potem okręcił ją wokoło, na Severna i stwierdziła, że nadal śpi. Wstała, narzuciła 22 jej ładna suknia zawirowała. Wreszcie postawił ją na szaty i wymknęła się za Tearle'em.

ziemi i ucałował w oba policzki.

Severn obudził się wprawdzie, kiedy tamten postawił

Zared nie chciała więcej widzieć. Szybko zeszła z drzewa nogę na ziemi, ale nie poruszył się i po cichu obserwował

i podążyła do namiotu.

jak ten człowiek bierze miecz i wyślizguje się z namiotu.

Przez pewien czas nie mogła zebrać myśli. Teraz Chociaż go lubił, miał się przed nim na bacności. Ciągle dopiero rozumiała, dlaczego Howard wmieszał się między wrogość Zared wobec niego nie pozwalała mu nabrać Peregrine'ów. Chciał przeszkodzić ożenkowi członka ich zaufania.

rodziny z bogatą córką Marshallów! Chciał zapobiec Wprawdzie upił się razem z nim, ale raczej udawał

temu, żeby Peregrine'owie się wzbogacili i zdobyli twierpijanego, niż nim był. Miał nadzieję, że w ten sposób dżę Howardów.

Smith zdradzi się z czymś, że wyjawi, jak to jest, iż zna się Zared położyła się do łóżka, ale nie mogła usnąć. Kiedy na walce, ale sam nie walczy, i skąd go Liana wytrzasnęła.

Tearle wreszcie wrócił, zeszywniała i leżała tak, nie śpiąc, Ale nie udało mu się niczego z niego wydobyć. Świetnie prawie do rana.

potrafił unikać odpowiedzi na pytania i nic o sobie nie Następnego przedpołudnia miały miejsce dwa zdarzenia: mówił.

najpierw zrobiono kilka brzydkich kawałów Severnowi, Kiedy Severn zobaczył, że siostra wymknęła się z naa potem zniknęła Howard.

miotu w ślad za nim, uspokoił się. Cieszył się, że Smith ją Severn zasnął, a gdy się wreszcie obudził, Zared jeszcze lubi, i ufał mu, że będzie ją chronić, tak jak to zrobił, kiedy spała, a sąsiednie łóżko było puste. Peregrine złościł się na koń chciał stratować dziewczynę. Położył się z powrotem siostrę, gdyż sądził, że zrobiła coś, co rozgniewało Smitha.

i zasnął.

Brat powiedział jej, że potrzebuje Smitha, żeby mu doradzał

Zared skradała się za Tearle'em, który wmieszał się Podczas walki, i że jest pewien, iż to jej wina, że sobie poszedł.

między kręcących się jeszcze ludzi. Obserwowała, jak Zared nie miała możliwości obrony. Zbyt długo zakrył się w ciemnych miejscach i znowu pokazywał. Jasne chowywała dla siebie zbyt wiele tajemnic. Teraz już nie było, że nie chce być widziany. Dwukrotnie i m^ogła ich odkryć. Jedyną pociechą było dla niej wyob-Zared

rażenie, jak to będzie, kiedy wrócą do domu i ona powie musiała się ukryć, żeby jej nie zobaczył.

142

143

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

bratu wszystko. Miała nadzieję, że Severn okaże się Ch ia} również nic, gdy zmywała miód ze zbroi. Milczał, na tyle uprzejmy, żeby ją przeprosić.

dv pospiesznie zwijała flagę, która zwykle ukazywała Ale na razie nie pozostało jej nic innego, jak wciąż Lmnego orła Peregrine'ów.

nowo zapewniać, że nie ma pojęcia, gdzie też mógł /

Wraz z każdą nową niespodzianką rozśmieszającą wi-podziać ten „Smith”. ę

JZ(5W Zared dochodziła do wniosku, że to sprawa Howarda.

Kiedy przyszła na plac turniejowy, zaczęły się złośliw To do niego pasuje - myślała. Przez cały czas nie robił

psoty. Gdy Severn włożył hełm, okazało się, że kto'

zresztą nic innego, tylko się z niej wyśmiewał. A teraz napełnił go błotem. Podczas pierwszej tury lanca złamała zdołał dopiąć tego, że wszyscy wyśmiewali jej brata.

ta

mu się w rękę, jeszcze zanim dotknął przeciwnika. Następ

A te śmiechy spowodują - myślała gniewnie - że lady nie ktoś wypuścił pszczoły z ula. Widzowie odpędzali je Anna nie zostanie żoną członka rodu Peregrine'ów. Zared machając rękami, a większość owadów lądowała na zbroi wątpiła, żeby taki dzielny weteran jak Hugh Marshall Severna, gdyż ktoś

posmarował ją miodem. Kiedy rozpozwoił córce poślubić człowieka, z którego wszyscy się wzięto flagę Peregrine'ów, nie ukazał się biały orzeł na śmiali.

czerwonym polu, tylko obraz satyra goniącego młodą

.. - Teraz ma, czego chciał - mruzczała. Severn właśnie dziewczynę - a satyr był niezwykle podobny do Severna.

wysadzał z siodła następnego przeciwnika. Wyglądało na Przy każdym z tych niby niewinnych, ale podłych to, że Howardowi uda się przeszkodzić Peregrine'om żartów tłum śmiał się głośno, coraz głośniej, a kolo w zdobyciu pieniędzy Marshallów, za pomocą których południa śmiano się już na sam widok Peregrine'ów.

mogliby odebrać swoje włości.

Zared popatrzyła na trybuny i zauważyła, że lady Anna i jej A czy sam poślubi piękną lady Annę? - zastanawiała się ojciec także się śmiali i pokazywali sobie Peregrine'ów.

Zared. Przypomniała sobie, jak ją całował. A co by zrobił, Cieszyła się tylko, że król już odjechał. Ale i tak z pewnością gdyby Zared przyjął jego propozycję małżeństwa? Czy się dowie, jak rycerz Peregrine ośmieszył się przed całym i tę okazję wykorzystałby do wyśmiewania się z nich? Czy światem.

razem ze swoim grubym, starym bratem bawiłby się jej Severn nakazał jednemu ze swoich ludzi stale pilnować kosztem?

jego zbroi, żeby zapobiec dalszym psotom. Zared musiała

- Przynajmniej tej przyjemności mu nie zrobię - rzekła prosić innych rycerzy o lance, bo wszystkie Severnowe do siebie.

nadpiłowano. Colbrand przysłał swego uśmiechającego się W czasie przerwy południowej Severn nie poszedł na pod wąsem giermka z naręczem nowych lanc i dziewczyna obiad i jej też nie pozwolił. I tak by zresztą nie poszła, z trudem zmusiła się, żeby mu podziękować.

gdyż nie mogła już znieść wyśmiewania. Peregrine posłał

Severn zachowywał spokój. Nie powiedział ani słowa, Po jedzenie jednego ze swych ludzi, po czym usiedli gdy Zared myła mu twarz i hełm, ale nie pochylił się przy z Zared przed namiotem i pożywiali się w milczeniu.

tym ku niej. Musiała wspiąć się na beczułkę, żeby g°

Tylko raz zapytała go, kogo uważa za sprawcę złośliwych osiągnięć. Poznała po tym, jaki był wściekły. Nie powie-

żartów.

"-Zdobycyca 1 4 5

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

- Obojętne, kto to jest - odparł Severn cicho - i tak o

. To jest Czarny Rycerz. Nikt nie wie, kim jest.

zabiję.

przyjechał, żeby wszystkich wyzwąć. Dotąd każdego prze

Po czym jadł dalej. Zared wiedziała, że brat nie żartuje ciwnika wysadzał z siodła.

Gdyby mu teraz powiedziała, że mężczyzna, którego tak

- Mój brat też - odparła Zared gwałtownie, cenił, w rzeczywistości jest Howardem i że zrobił z nich jamie roześmiał się.

głupców, Severn zabiłby go z pewnością. A co potem? Czy

, Twój brat pewnie smarował ich wszystkich miodem, stracono by Severna? Czy Oliver Howard zemściłby się żeby pszczoły pomogły mu zwyciężyć.

oblegając Rogana i Lianę?

Podniosła rękę, żeby go uderzyć. Ale Colbrand rozdzielił

Zared jadła dalej bez słowa.

Ch i uśmiechnął się do Zared tak, że jej gniew stopniał

Po posiłku Severn nie ruszył już do walki. Jego kolej natychmiast.

była dopiero później, a mężczyźni, których pokonał, już ge

- To tajemniczy człowiek - powiedział Colbrand.

nie interesowali. Poszedł do namiotu.

Zared także się do niego uśmiechnęła.

Ale Zared chciała zobaczyć innych rycerzy w walce,

! - Kto to jest? - zapytała.

Kiedy zbliżała się do placu turniejowego, wyprostowała Złote włosy mężczyzny powiewały wokół jego twarzy, się, przygotowana na dalsze kpiny.

oczy były ciemnoniebieskie. Według niej wyglądał na Ale nikt nie zwracał na nią uwagi. Coś nowego zajęło młodego boga.

uwagę widzów. Wszystkie oczy skierowane były na plac.

- To Czarny Rycerz - rzekł Jamie szybko, po czym Widziała, jak ludzie na trybunach wstają i wychylają się, szepnął tak cicho, żeby Colbrand nie słyszał: by lepiej widzieć.

- Czy w twojej rodzinie wszyscy są tacy głupi i śmieszni, Przepchnęła się przez tłum i natknęła na Jamie'ego.

jak ty?

Tamten ledwo na nią spojrział i nie zdradził się żadnym

- Pożałujesz tych słów - odparła i znów chciała się gestem, że jeszcze myśli o porannych upokorzeniach.

rzucić się na niego. Ale widzowie zaczęli krzyczeć i za

- Co się dzieje? - spytała Zared. Widzowie zastygli pomniła o swoim zamiarze. Czarny Rycerz szykował

w niemym oczekiwaniu.

się do ataku na przeciwnika.

Jamie pokazał na drugi koniec placu.

Jego ciężki rumak pędził przez plac. Rycerz siedział na

- Patrz! - powiedział.

siodle pochylony, lancę trzymał nisko. Kiedy uderzył

Stał tam rycerz na czarnym koniu, przybranym w czarny przeciwnika, znajdującego się po drugiej stronie niskiej jedwab. Rycerz miał czarną zbroję, czarny pióropusz na bariery, jego cios był tak silny, że tamten wyleciał z siodła hełmie i zasłoniętą twarz. Ponieważ czarne zbroje nie były i z chrzęstem zbroi upadł na ziemię.

niczym dziwnym, nie dostrzegła w nim nic nadzwyczajnego.

:)• - Dobry jest - szepnęła Zared.

- I dlatego gapisz się z otwartą gębą? - drwiła.

- Lepszy niż wszyscy inni - odparł Jamie - oprócz Jamie spojrzał na nią z pogardą, jakby była za głupia.

Colbranda.

żeby cokolwiek zrozumieć.

Ale jego głos nie brzmiał pewnie.

146

147

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

- Kto to jest? - pytała dziewczyna. - Skąd się wziął?

arzy, gdyż przykrywała ją maska, ale ten ruch był tak Czego chce?

aic-my. ze ze zdumienia wstrzymała oddech. Hełm też

- Walczy po stronie Marshallów. Chce wystąpić przeciw L mógł jej zmylić.

ko wszystkim najlepszym, ale jego imię ma pozostać To Howard! - pomyślała. Nie miała już żadnych wątajemnicą.

pliwości.

- Z pewnością ma swoje powody - rzekła z goryczą Odwróciła się, żeby nie mógł niczego wyczytać z jej w głosie. - A co chce w ten sposób osiągnąć?

warzy- Odeszła stamtąd i stanęła znowu przy Colbrandzie,

- Chce zdobyć szmaragd - rzekł Colbrand nad ich głowami. - Czego innego mógłby chcieć?

aby obserwować dalsze walki. Ale teraz patrzyła na wszystko innymi oczami.

- Chce całego majątku Anny - rzuciła. - Władzy.

I uwagi króla.

I to jest mężczyzna, który omal nie umarł, kiedy musnęła Colbrand spojrzał na nią swymi błękitnymi

oczami, nożem jego żebra! Czy rzeczywiście był tak bliski śmierci?

zupełnie w tej chwili pustymi. Nie rozumiał jej. Nagle A może tylko udawał? Leżał na trawie i twierdził, że boi wydało jej się, że jego oczy nie są wcale takie piękne.

się zostać sam, a ona mu uwierzyła. Jaka była głupia!

Odwróciła się wzruszając ramionami. Miała ważniejsze Wprawdzie zostawiła go samego, ale wróciła ze strachu, że sprawy na głowie niż rozważanie, czy Colbrand ma ładne naprawdę umrze.

oczy, czy nie. Coś tu się nie zgadzało. Dlaczego tamten Same kłamstwa - myślała. Ten człowiek bez przerwy mężczyzna czekał do drugiego dnia, zanim zgłosił się na kłamał. Udawał słabeusza. Udawał kogoś, kim wcale nie turniej? Dlaczego chciał, żeby jego nazwisko pozostało był. Kłamał, że chce ją pojąć za żonę. Udawał, że jest tajemnicą?

przyjacielem.

- Myślisz, że twój brat mógłby się z nim zmierzyć?

Zostawiła Colbranda i Jamie'ego i zbliżyła się do Chwilę trwało, zanim pojęła, że Colbrand ją o coś drugiego końca placu, gdzie stał Czarny Rycerz. Wokół

zapytał. Jeszcze dłużej trwało, zanim zrozumiała, że nie niego tłoczyło się z pół tuzina młodzieńców, którzy drży już z podniecenia w obecności tego pięknego mężpodawali mu lance, zwilżali nozdrza konia i płonęli czyzny. Był wprawdzie piękny, ale piękne były także uwielbieniem dla tajemniczego mężczyzny, będącego takim rękawiczki, które kupił jej Tearle. A spojrzenie Colbranda znakomitym rycerzem.

było mniej inteligentne niż jego konia. Chętnie poroz

Zared obserwowała go podczas dwu następnych tur.

mawiałaby z kimś o tajemniczym rycerzu, ale jeden rzut Nagle wydał jej się jakiś znajomy. Najpierw myślała, że oka na piękną twarz Colbranda zdradził jej, że nie był

mógłby to być jej najstarszy brat. Rogan był równie odpowiednim partnerem do rozmowy. Nie rozumiałby wysoki, ale inaczej się poruszał. Nie mógł to też być żaden subtelnych komplikacji. Do logicznych wniosków także nie z nieślubnych synów jej ojca, gdyż znała ich zbyt dobrze.

°ył zdolny.

Podeszła bliżej, żeby przyjrzeć mu się dokładnie. W tym

- Mój brat go załatwi - powiedziała cicho.

momencie odwrócił ku niej głowę. Nie mogła widzieć jego

- Za pomocą błota czy miodu? - zapytał Jamie złośliwie.

148

149

JVDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

Nie zwróciła na to uwagi. Z płonąca twarzą polecili e tego, że on ich pokona. Boją się go. Jest wysoki

- Idź i przyprowadź mego brata!

»żny

oczeM , ale nie wyższy i silniejszy od ciebie.

Był to rozkaz i Jamie tak go zrozumiał. Bez wahań'

1 „ Wydajesz się bardzo pewna swego.

ruszył w kierunku namiotów. a

_ Jestem pewna. - Spojrzała na niego wyzywająco.

Stojąc na skraju placu, Zared obserwowała, jak Czam po spojrzeniu brata poznała, że poranne upokorzenie Rycerz wysadzał po kolei z siodła wszystkich przeciw alęboko go dotknęło.

ników. W uszach jej huczało. Przypomniła sobie wszystko _ To on ubrudził ci hełm i wypuścił pszczoły.

co mówiła Howardowi. Jak się z nim drażniła, że jest Severn otworzył szeroko oczy.

słaby, że świetnie zna się na damskich szmatkach, ale nie _ Naprawdę tak myślisz?

na męskim orężu.

_ Tak - rzekła z przekonaniem. - On nie polega na Jakże musiał się śmiać ze mnie w duchu - myślała swoich umiejętnościach, tylko rozsiewa strach. Dlaczego Każde jej słowo musiało go bawić. Czy i w ramionach lady występuje w przebraniu i w masce? On wie, że nie potrafi Anny się z niej wyśmiewał? Przecież przyznał, że poznał

cię pobić. Wie, że cię nie przestraszy. Dlatego cię ośmieszył, ją we Francji. Może już tam zaplanowali swoje małżeństwo?

żeby złamać w tobie ducha walki.

Co się przez ten czas zdarzyło? Może ojciec Anny nie miał

Mogłaby mu również powiedzieć, że mężczyzna w czarochoty na zięcia-Howarda, może dlatego zmuszał swoją ney zbroi nie był nikim innym, tylko Smithem, którego córkę, aby wybrała innego? Może Hugh Marshall upodobał

Severn uważał za przyjaciela, ale zamilkła. Sama nie sobie Peregrine'a?

wiedziała, dlaczego nie mówi bratu prawdy. Może obawiała Ale Howardowi udało się wykluczyć Severna z konsię wybuchu jego wściekłości, gdyby dowiedział się o oszukurencji. Widzowie zaczynali się śmiać już na sam jego stwie? Może też bała się, że dalsze informacje prowadziłyby widok. Wyśmiewali nawet flagę Peregrine'ów. A teraz do dalszych pytań i Peregrine mógłby odgadnąć prawdziwe Howard zdołał podniecić wyobraźnię widzów, występując miano Tearle'a?

jako tajemniczy rycerz. Nie walczył lepiej od Severna, ale Severn wyprostował się i spojrzał na męża na czarnym jego nikt nie wyśmieje. Opromieniony sławą wystąpi o rękę koniu. Zared ujrzała, jak w jego wzroku pojawił się nowy lady Anny i Hugh Marshall będzie musiał wziąć to pod wyraz. Jej brat znowu stał się sobą. Był znowu człowiekiem uwagę.

pełnym wiary w siebie. Nie dręczyły go już żadne wą

Z rosnącym zainteresowaniem Zared obserwowwała mężpliwości.

czynę występującego jako Czarny Rycerz i pomyślała, że

•- Tak - szepnął - mogę się z nim zmierzyć.

Severn musi go pokonać!

Musisz go za mnie rzucić na ziemię - myślała Zared.

Nie od razu zauważyła brata, który stanął za nią.

~ Musisz go pokonać, żeby pomścić upokorzenia, których

- Co o nim sądzisz? - zapytał cicho.

0(1 niego doznałam. Tak rozmyślając, poszła za Severnem

- Możesz się z nim zmierzyć - odparła. - Większość do namiotu, żeby pomóc mu włożyć zbroję.

dała mu się zastraszyć. Połowa tych mężczyzn wręcz Godzinę później towarzyszyła mu na plac. Kiedy widzo-150

151

ZDOBYWCA

• noszedł do namiotu. Pospieszyła za nim, trzymając w ręce wie zobaczyli Severna, zaczęli się podśmiewać i znaczą trącać łokciami. Niebawem Zared dowiedziała się *,,

:ego hełm.

Czarny Rycerz wysadził z siodła Colbranda i wyzwiał

Kiedy zostali sami, zapytała:

na pieszą walkę na topory, Colbrand nie przyjął wyzwani _ Co się stało?

Jeśli Czarny Rycerz zdołał pokonać Colbranda, to pokon

, On mnie pokonał - odparł Sevem. - Lepszy zwyciężył.

wszystkich, mówili sobie ludzie, kiedy Severn mijał I _ Nie wierzę. Jesteś lepszy od niego.

CK

w chrześzczącej zbroi.

grat wziął jabłko ze stolika i zgniótł je w mocnych Peregrine dosiadł konia, a Zared podała mu lancę.

dłoniach. Po chwili zwrócił się twarzą ku Zared. Jego

- Przypomnij sobie pszczoły - powiedziała.

regularne rysy wykrzywiała wściekłość.

Severn kiwnął głową i spuścił przyłbicę. Kiedy herold

- Popręg mi się rozluźnił. On mnie w ogóle nie dotknął.

zadął w róg, ruszył z impetem do ataku.

Sam spadłem z konia.

W pierwszej turze lance obu rycerzy rozprysnęły się. Nie Zared przełknęła ślinę. Howard za to zapłaci - pomyślała.

rozstrzygnięte.

Ona każe mu za to zapłacić, choćby miało ją to kosztować W drugiej turze pękły znowu obie lance. Nadal nie życie.

rozstrzygnięte.

- Pomyśl o błocie w hełmie! - rzuciła Zared.

Podczas trzeciej tury Severn złamał lancę na zbroi Czarnego Rycerza i udało mu się uniknąć ciosu tamtego.

Punkt dla Severna.

Zared podała mu wodę do picia.

- Myślę, że on chce zdobyć lady Annę - powiedziała.

- Chce cię znowu ośmieszyć. Wtedy zdobędzie jej rękę i pieniądze.

Oczy Severna błyszczały, kiedy opuszczał przyłbicę.

Zaatakował Czarnego Rycerza tak, jak atakuje się wroga na polu walki. Łaknął jego krwi. Siedział pewnie w siodle, lekko pochylony, z lancą w ręku, i mierzył w przeciwnika.

To stało się tak szybko, że Zared nie wszystko zauważyła.

Dopiero co jej brat jechał w kierunku rywala, a w następnej chwili już leżał na ziemi. Owacja dla Czarnego Rycerza zagłuszyła wszystko. W ogólnym zamieszaniu Zared prze-

śliznęła się pod barierą, żeby pomóc bratu.

Severn był okropnie upokorzony. Odepchnął siostrę 152

ZDOBYWCA

m bez przerwy. Pokonanie wszystkich konkurentów wcale nie przyszło mu łatwo. Kiedy walczył z Severnem, miał

heć krzyczeć z bólu. Obrażenia, doznane od spłoszonego konia, w połączeniu z uderzeniami lancy o zbroje, powojowały nieznośne cierpienie.

Ale wszystkie niedogodności całkowicie się opłaciły, gdy osiągnął swój cel. Pokonał wszystkich. Już Colbrand był trudnym przeciwnikiem. Tearle musiał z całej siły trzymać się w siodle, aby nie spaść z konia. Kiedy walczył

z Severnem, sam zwątpił w pomyślny rezultat. Przeciwnik był dobry, nawet bardzo dobry. Kiedy w trzeciej turze peregrine złamał lancę, Tearle myślał już, że przegrał. Ale Tearle zanurkował w zimnej wodzie jeziora. Dopiero w ostatniej turze Severn wyleciał z siodła i wylądował na gdy płuca niemal już mu pękały, wynurzył się na powierzchni, zupełnie jak za sprawą czarów.

chnię. Z uśmiechem przewrócił się na plecy i płynął dalej.

Było to radosne, ale i gorzkie zwycięstwo, gdyż Tearle Nigdy w życiu nie czuł się tak dobrze jak

teraz. Był

nie mógł w pełni nacieszyć się swoim tryumfem. Nie mógł

zmęczony, głodny, wszystko go bolało, tak się wypocił, że zdjąć hełmu i pokazać tłumowi, kim jest naprawdę. Widział

nie mógł przestać pić, a jednak czuł się wspaniale.

tylko, jak Zared podbiegła do brata, gdy widzowie ruszyli. Osiągnął to, czego pragnął - udowodnił Zared, że jest tłumnie ku tajemniczemu rycerzowi. Wszyscy chcieli mężczyznę. Był pewien, że go rozpoznała. Widział, jak na zobaczyć, kim jest. Tearle zwrócił konia i odjechał, zanim jego widok szeroko otworzyła oczy. Chętnie by się dowieźdolałi mu w tym przeszkodzić.

dział, po czym go poznała. A może tylko wyczuła, że to Odjechał kilka mil w las, a ludzie jego brata jechali za on? Tak jak on poznał od pierwszego rzutu oka, że Zared nim. Na brzegu jeziora zsiadł z konia. Był zmęczony.

jest kobietą.

Kazał zdjąć sobie zbroję, zrzucił przepocone ubranie. Przewrócił się na brzuch i popłynął spokojnie w poprzek i skoczył do wody.

jeziora. Odtąd będzie mnie inaczej traktować - myślał.

Godzinę później czuł się już lepiej. Zapraagnął znowu

- Odtąd nie będzie wątpić w moją męskość.

zobaczyć drobną, śliczną twarzyczkę Zared. Przywiązywała. Dopłynął do brzegu i wyszedł z wody. Pod drzewami taką wagę do cnót rycerskich, zupełnie inaczej niż więkkryło się dwóch ludzi jego brata. Byli obecni na turnieju, szóst kobiet, ceniących raczej czułe słowa i kwiaty. A teraz przebrani za kupców, a Tearle dobrze ich opłacił, żeby udowodnił, że we władaniu bronią jest lepszy nawet od jej dochowali tajemnicy. Pomagali mu przy wkładaniu i zdejbata.

mowaniu zbroi, a także ukryli potem zbroję i konia.

Z uśmiechem dosiadł konia. Wreszcie ta kobieta zobaczy. Wytarł się do sucha i włożył szaty. Uśmiechał się przy w nim kogoś innego niż tylko wroga.

154

155

JUDF.DEVERAUX

ZDOBYWCA

Zared nie miała żadnego doświadczenia w pocieszaniu

Severn rzucił na niego gniewne spojrzenie i wyszedł

zgnębionych mężczyzn. Jej bracia najwyżej się złościł

arniotu. Zared pospieszyła za nim. Była zadowolona, że Czasem obchodzono też w rodzinie żałobę. Ale i On"

1. p0vviedziała bratu, kim był Czarny Rycerz.

wyrażała się zwykle gniewem, gdyż większość śmierc-

" Gdy doszli do skraju lasu, Severn odezwał się: w rodzinie Peregrine'ów była spowodowana przez Howar

_ Wracaj do obozu!

dów.

_ . powinniśmy rozgłosić, że on cię nie wysadził z siodła Jednak przygnębienie Severna miało tego dnia innv

„ odrzekła. - Gdyby popręg ci się nie rozluźnił, byłbyś go charakter. Jego pewność siebie zniknęła. Zared znała braci pokonał.

jako mężczyzn bardzo pewnych siebie. Teraz Severn siedział

Severn odparł ostro:

w namiocie milcząco i samotnie spożywał posiłek. P0za _ Miałbym może lamentować, że ktoś chciał mi zasiostrą nie chciał nikogo widzieć. Martwiło ją to ogromnie szkodzić? Jeszcze bardziej by się śmiali. - Odwrócił się.

Po zachodzie słońca wrócił Howard. Odwróciła się do _ jsjie możesz zrozumieć, że ja dziś zawiodłem?

niego i zmierzyła wrogim spojrzeniem. Nie mogła się

- Wcale nie zawiodłeś! Miałeś na tym turnieju wroga powstrzymać. Za to, co zrobił Severnowi, mogłaby go i on cię okradł ze zwycięstwa.

zabić. Potem szybko odwróciła wzrok. Tamten nie powinien

- Tak, my, Peregrine'owie, rzeczywiście mamy wroga.

zauważyć, że go nienawidzi, gdyż miała zamiar się zemścić.

Ale Olivera Howarda przecież tu nie ma. Czyż nie widzisz, Nie wiedziała jeszcze jak, ale była zdecydowana go ukarać.

że to koniec nadziei na odebranie naszych włości? .

Tearle usprawiedliwił się chorobą w rodzinie. Spoglądał

- Jak to rozumiesz? - szepnęła zmieszana.

na siostrę, to znowu na brata. Dokładnie przygotował sobie

- Miałem nadzieję, że się tu wyróżnię i że Hugh usprawiedliwienie, ale spojrzenie w oczy Zared sprawiło, Marshall zwróci na mnie uwagę. Ale po dzisiejszym że o wszystkim zapomniał. Jeśli kiedykolwiek przedtem upokorzeniu nikt mi przecież nie odda córki za żonę.

czuł, że dziewczyna go nienawidzi, było to niczym w po

A wieść o tym turnieju rozejdzie się po całej Anglii. I jeśli równaniu z dzisiejszym dniem.

nie wezmę za żonę bogatej dziedziczki, nigdy nie będziemy

- Ominęło cię ostateczne pogębienie Peregrine'ów sobie mogli pozwolić na ludzi i broń, żeby pokonać

- powiedział siedzący na łóżku Severn.

Howardów. I nie odbierzemy tego, co nam ukradli.

Tearle spojrział w udręczoną twarz mężczyzny, a potem Zared nie mogła już tego słuchać. To wszystko jej wina!

na Zared. Coś się chyba nie udało. Czy Severn tak bardzo Gdyby na początku powiedziała Severnowi, że mężczyzna, bierze sobie do serca tę jedną przegraną? Howard cenił go do którego miał takie zaufanie, jest Howardem, nigdy nie wyżej.

doszłoby do tej katastrofy. Przypomniało jej się, jak Wziął talerz z jedzeniem i usiadł na taborecie. Z pełnymi zobaczyła Tearle'a z lady Anną.

ustami powiedział:

•r Ale ty ją poślubisz - rzekła. - Jeśli tylko istnieje jakiś

- Słyszałem, że coś się dzisiaj działo. Pojawił się jakiś sPosób, poślubisz ją.

tajemniczy rycerz?

Odwróciła się i odeszła. Musiała się porządnie zastanowić.

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

Wędrowała wśród tłumów do swego namiotu. Wj Dodniosłaby na niego miecza i nie usiłowała by go ludzi zatrzymywało się, przyglądało jej ciekawie i Uśmi U

""bić. Ubrałaby się w najpiękniejsze szaty i użyłaby chało. Znowu wszyscy śmiali się z Peregrine'ów!

^wieścich powabów, żeby osiągnąć to, czego chciała.

Kiedy weszła do namiotu, ujrzała, że Howard leży n

?L Tearle nie pożądał Anny. Chciał natomiast zdobyć łóżku i śpi. Bez wahania ujęła w obie ręce miecz Sevem 7 red, która wszystko wypowiadała otwarcie i uczciwie i uniosła go w górę, by uderzyć wroga w szyję.

tak też działała, bez dwuznaczników i bez obłudy.

Tearle błyskawicznie obrócił się na bok, stoczył

jednak nie wszystko rozumiał.

ziemię i zerwał na równe nogi. Przeskoczył łóżko, rzuC() _ Dlaczego miałbym chcieć zdobyć Annę?

się na Zared, obalił ją na ziemię i przytrzymał.

- Byłaby bogatą żoną.

- Byłabyś mnie zabiła - rzekł tuż przy jej twarzy.

_ To prawda.

- Tego właśnie chciałam - odparła. - Trzeba uwolnić położył jej rękę na ramieniu i przybliżył do niej twarz.

świat od ciebie, a gdybym nawet przy tym zginęła, byłaby _ Nie dotykaj mnie! - zawołała, gwałtownie się opierato śmierć honorowa.

jąc, ale nie było mu trudno ją utrzymać. Tylko raz jęknął, Spojrzał na nią w zamyśleniu. Zawsze patrzyła na niego gdy trafiła go w bolące miejsce.

ostro, ale nie bez łagodniejszej nuty. Teraz w jej spojrzeniu

- Przecież ja wcale nie chcę Anny - powiedział i przybyła już tylko nienawiść. Gdyby spał mocniej, skróciłaby tulił policzek do jej szyi.

go o głowę i nie byłoby go już pośród żywych.

Wydawało się, że Zared ustępuje. Ale kiedy rozluźnił

Uniósł się lekko, tak że nie przygniatał już Zared całym chwyt, przeturlała się pod nim i uderzyła go mocno ciężarem, lecz przytrzymał ją tylko rękami.

kolanem między nogi.

- O co ci właściwie chodzi? - zapytał cicho.

Tearle jęknął głośno. Jedną ręką chwycił się za trafione

- To, czego nie osiągnął twój brat, udało się tobie. Ale miejsce, drugą przytrzymał dziewczynę.

on używa przynajmniej męskiej broni, podczas gdy ty

- Siadaj! - rozkazał i popchnął ją na łóżko. Stał przed postługujesz się oszustwem i zdradą. Mój brat nadal cię nią, poczekał, aż ból trochę minie, a kiedy mógł już uważa za... za przyjaciela - niemal udławiła się tym słowem.

oddychać, pochylił się nad nią.

Tearle nie odważył się jej całkiem puścić. Te oczy

- Powiedz mi wszystko! Chcę wiedzieć, co się roi mówiły mu, że gdy to zrobi, Zared natychmiast znów go w twojej głowie!

zaatakuję.

Wysunęła do przodu podbródek.

- Co ty takiego wiesz?

- Nic ci nie powiem.

- Wiem wszystko. Chcesz zdobyć lady Annę. Chcesz...

- Jeśli nie powiesz, zdradzę twojemu bratu, kim jestem.

- Annę? Ja chcę zdobyć Annę?

- Wtedy cię zabije!

- Masz z nią konszachty. Ty...

- Tak jak dzisiaj? - zapytał ironicznie i natychmiast Tearle spojrział zdumiony. Zared powiedziała, że on chce Pożałował. Nie chciał otwarcie przyznać, że to on walczył

zdobyć Annę. Gdyby Anna była zła na jakiegoś mężczyznę.

^ nim w przebraniu.

158

159

JUOE DEVERA UX

ZDOBYWCA

- Przedtem rozluźniłeś popręg u siodła! - krzyknei L Odejdź! Zostaw mnie! Nie chcę cię nigdy więcej

- To go upokorzyło! Chcesz zdobyć lady Annę! a' idzieć. Wszystko nam popsuleś!

Tearle musiał przytrzymać ją na łóżku. Zastanawia} •

Tearle odwrócił się. Niezupełnie ją rozumiał, ale wzruszył

nad tym, co przed chwilą powiedziała. Może rzeczywiście?

głęboki smutek w jej głosie. Wszedł z namiotu nie wysadził Severna z siodła za pomocą czarodziejski •

Lamiarem, żeby nigdy więcej nie wtrącać się do jej życia.

różdżki? Może rywal spadł bez jego udziału? Ledwo J

*ie przedtem chciał jeszcze wyjaśnić, co miała na myśli przecież dotknął lancą.

mówiąc o błocie w hełmie.

- Ktoś rozluźnił popręg Severna? - zapytał cicho Nie trwało długo, a znał już całą historię, gdyż był to Czyżby Oliver maczał w tym palce? Król już odjechał

temat dnia na turnieju. Kazał sobie kilkakrotnie opowiadać może brat zaczął sobie pozwalać na takie figle.

0 pszczołach, błocie w hełmie i nadpiłowanych lancach.

- Sam to wiesz najlepiej. Nalałeś mu błota do hełmu Stopniowo powstało w nim pewne podejrzenie.

wysmarowałeś miodem...

Ktoś powiedział głośno:

- Co? - Tearle wyprostował się i wpatrzył w nią _ Hugh Marshall z pewnością nie odda swojej córki z gniewem. - Ja miałbym smarować mu hełm błotem?

żadnemu z Peregrine'ów. Nie zechce przecież mieć głupca

- zapytał oburzony.

za zięcia!

- Ludzie się z niego śmiali. - Na wspomnienie grzmią

- Marshall chciałby za zięcia Czarnego Rycerza." Słycęgo śmiechu tłumu przeszła jej złość i zrobiło się bardzo szaleńczo, że wyznaczył nagrodę dla tego, kto mu powie, smutno. - Teraz Severn nie zdobędzie bogatej narzeczonej, kim on jest.

a to wszystko moja wina. Gdybym mu od razu powiedziała

- A nagrodą będzie lady Anna - dodał inny ze śmiechem.

prawdę o tobie, byłby cię zabił. Pewnie później by go Tearle usłyszał dość i poszedł dalej. Dał miedziaka stracono, ale to byłoby lepsze niż takie upokorzenie.

jednemu z giermków i posłał go do zamku, żeby przekazał

Tearle nie mógł na razie zebrać myśli. Włożył czarną lady Annie, iż chciałby się z nią spotkać po zmroku zbroję, żeby zrobić wrażenie na dziewczynie. Zamiast tego w ogrodzie.

przyniósł tylko hańbę jej rodowi.

Kiedy kilka godzin później udał się w umówione miejsce,

- Co byś chciała, żebym zrobił? - zapytał cicho. - Mam Anna już na niego czekała. Jej piękna twarz promieniała odejść? Odejść i nigdy więcej cię nie zobaczyć?

w blasku księżyca.

- Tak - odparła i ukryła twarz w dłoniach. - Wszystko

- Byłeś wspaniały - powiedziała, położyła mu ręce na zniszczyłeś. Severn nigdy nie przyprowadzi do domu ramionach i pocałowała w oba policzki. - Rzeczywiście bogatej narzeczonej.

Wspaniały, Tearle. Wszystko się udało. Mój ojciec już Dotknął lekko jej włosów.

nawet nie wspomina o Peregrine'ach. Teraz mówi tylko

- Musisz mi uwierzyć, że chciałem jak najlepiej dla 0 Czarnym Rycerzu, którego nikt nigdy nie

znajdzie.

ciebie i twojego brata. Nigdy nie miałem zamiaru...

•- I to ci się podoba, że twój ojciec nie bierze już pod Wyrwała mu się.

uwagę Severna? - zapytał cicho.

160

Zdobycwca 1 6 1

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

- Bardzo. To okropny prostak, nie wytrzymałabym z n'

cjowa te dotknęły Annę. Ukryła twarz w dłoniach, żeby pięciu minut.

je pokazać łez.

- A próbowałaś? Rozmawiałaś z nim choć przez niP- _ A ja... ja nie mam swojej dumy? - Powstrzymała minut?

•zloch i podniosła na niego oczy. - Tak, to ja go upoko

Anna, już bez uśmiechu, spojrzała na niego ostro.

s rzyłam. Ja zatroszczyłam się o to, żeby go wyśmiano. **Ale**

- Co ci chodzi po głowie? Nie cieszysz się ze zwv.

„owiedz, co innego miałam zrobić? Jaką miałam **inną** cięstwa?

drogę? Mówiłam ojcu, że nie chcę poślubić tego mężczyzny, Tearle odwrócił się. Cieszyć się? Chciał dowieść Zared jawiłam to też temu Peregrine'owi. Ale nikt mnie nie że nie jest słabeuszem, jak sądziła. Zamiast tego osiągnf słuchał. Nie rozumiesz, że musiałam coś zrobić?

tylko, że go znienawidziła. I przyczynił się do tego, że taki Tearle westchnął tylko zamiast odpowiedzi, po czym dobry rycerz jak Sevem doznał głębokiego upokorzenia.

zapytał cicho:

- Kto napełnił hełm Peregrine'a błotem? - zapytał.

- Kto jest teraz faworytem twego ojca, kiedy ośmieszylaś Spostrzegł, że Anna się uśmiechnęła, choć szybko Severna przed ludźmi?

odwróciła wzrok.

Anna pociągnęła nosem.

Chwycił ją za ramiona i przytrzymał za głowę, tak że

- Męża dla mojej siostry ojciec wybrał ze względu na musiała na niego spojrzeć.

powiązania z tronem. Dla mnie chce silnego człowieka.

- Kto to był, Anno? Kto spowodował, że widzowie go *Wk* Ma rację - mruknął Tearle.

wyśmiali?

- Myśli o Colbrandzie albo...

Anna uwolniła się.

Mężczyzna głęboko wciągnął powietrze.

- Nie wyjdę za niego. Publicznie mnie upokorzył. Widzia

- Colbrand to idiota. Nie ma za grosz rozumu.

leś, co zrobił ze mną w czasie parady? Na oczach wszystkich

> - Ma dobre maniery i ładnie wygląda.

porwał mnie na siodło. Dwa razy próbował mnie pocałować.

- I łatwo go sobie podporządkować - odparował Tearle.

- Zachował się inaczej niż dżentelmeni na dworze,

- Jeśli weźmiesz go za męża, zrobisz z nim co zechcesz.

nieprawdą? - spytał Tearle. - Nie pisał wierszy miłosnych, Nie dorasta ci do pięt.

sławiących twoją urodę. Nie ubiegał się o ciebie w pięknych

- A więc kto wchodziłby w grę? - zapytała szorstko.

słowach.

- Ten brudny Peregrine?

Spojrzała na niego gniewnie.

- On lepiej pasuje do ciebie niż wszyscy, których znam.

- Nie podoba mi się twój ton - powiedziała, zgarnęła Severn nie dałby ci się omotać.

suknie i chciała odejść.

- Nie mam zamiaru go omotać. Nie chcę go nawet Howard przytrzymał ją za ramię.

widzieć. - Położyła rękę na ramieniu Tearle'a. - Może dla

- Severn jest dobrym człowiekiem. Mógłby mieć trochę ciebie Peregrine jest przyjacielem. Ale wobec mnie zalepsze maniery, ale to dobry rycerz. Troszczy się o honor chowuje się okropnie. Nie zaszczyca mnie nawet słowem.

swojej rodziny. Jest bardzo dumny.

Przy uczcie rozmawia tylko z ojcem, a nie ze mną.

162

163

JIIDE DEVERA UX

ZDOBYWCA

- Bardzo mądrze z jego strony. Jak sama mówij *A*nie wiadome i cała Anglia będzie się śmiała, jak to powinien pozyskać twego ojca, a nie ciebie.

j, oWard poradził sobie z Peregrine'ami.

Była w rozpaczy. Tearle niczego nie rozumiał.

Tearle pomyślał o Ołiverze, swoim bracie. Ten będzie

- Colbrand ze mną rozmawiał. On...

kakał do sufitu z radości, kiedy usłyszy o czynach Tearle'a.

- Colbrand! - syknął Tearle przez zęby. - Nie chce nHver już się o to zatroszczy, żeby wiadomość o zwycięgo nim słyszeć. Jest tak głupi, że nie potrafi odróżnić ciwie Howarda nad Peregrine'em rozeszła się po całym chłopca od dziewczyny. Po roku małżeństwa z nim znieakraju-widziłabyś go.

Tearle opadł ciężko na kamienną ławę. Zared nie

- Z tym Peregrine'em nie trwałoby to nawet roku przesadzała - sam przyczynił się do klęski Peregrine'ów.

- odparła gniewnie. - Jeśli tak go kochasz, sam się z nim y/brew swoim dobrym chęciom osiągnął to, czego rodzinie żęń, a mnie daj spokój! Dziękuję ci, że odwiedłeś mojego Howardów nie udało się osiągnąć w walce przez trzy ojca od pomysłu żeniaczki z nim albo z kim innym, ale na pokolenia.

nagrodę nie zasłużyłeś. Osiągnąłeś to, czego chciałeś.

Wyciągnął się jak długi na ławce i patrzył w gwiazdy.

- A czego chciałem? Powiedz mi, czego według ciebie Czy nie było sposobu naprawienia zła, które wyrządził?

chciałem!

Wydawała się zdumiona.

- No, jak to, tego samego, co ja! Upokorzenia Pere-Zared niewiele spała tej nocy. Rozmyślała, jak mogłaby grine'ów. Od dzisiaj cała Anglia będzie się z nich śmiała, dotrzymać danego Severnowi przyrzeczenia, iż zatroszczy a jeśli się okaże, że to Howard go pokonał, wszyscy chyba się o to, by lady Anna go poślubiła. Myślała nawet o tym, pękna z uciechy. Wojenne kłopoty masz już za sobą, bo żeby z nią porozmawiać, ale szybko poniechała tej myśli.

będą się bali wyściubić nosa za próg. - Z uśmiechem Przypomniała sobie, jak zachowała się ta dama, kiedy Severn dokończyła: - Oboje zrobiliśmy dobrą robotę. Twojemu poskromił jej ponoszącego konia. Myślała też o odwiedzeniu Severnowi w ogóle będzie trudno znaleźć żonę, biedną czy Hughha Marshalla i wstawieniu się za bratem. Ale Severn sam bogatą.

powiedział, że nie wyglądałoby to dobrze, gdyby zaczęli się Zgarnęła suknie i zostawiła go samego w ciemnym uskarżać na podstęp. Poza tym. wątpiła, czy jej uwierzą.

ogrodzie.

Leżała rozmyślając i słyszała, jak Severn przewraca się Tearle był tak zmieszany, że nie ruszył się z miejsca. Od na łóżku. Przestał hulać przez nocę i uwodzić kobiety.

słów Anny huczało mu w głowie. Chciał zaimponować Zostawał w namiocie i nie zajmował się nawet własnymi młodemu dziewczątka, a zamiast tego uczynił z Pere-ludźmi. Tamtym jednak tego nie brakowało, gdyż nie byli grine'ów pośmiewisko na cały kraj.

już dumni z występowania w barwach Peregrine'ów.

W jednej sprawie Anna miała rację: kiedyś się wyda, Zbliżał się ranek; Zared wstała, żeby zająć się śniadkiem był Czarny Rycerz. Zbyt wiele osób o tym wiedziało: łem. Pierwsza walka Severna była wyznaczona dopiero na kilku jego ludzi, Anna i Zared. Niebawem stanie się t0

Popołudnie, pewnie do tego czasu pozostaną w namiocie.

JUDE DEVERA UX

ZDOBYWCA

Kiedy przed południem udawała się właśnie w ustron przyciągną Jej głowę do SW0JeJ P i e r s i -

miejsce, nagle ktoś objął ją w pasie i przykrył usta ręką e _ proszę cię, leż spokojnie! Jestem za słaby, żeby Kopała nogami, drapała z całej siły obcą dłoń, ai alczyć przeciwko twoim sztyletom i mieczom... no ucieczka była niemożliwa. Kiedy już myślała, że się udusi kopniakom.

tamten odkrył jej usta. Zared chciwie zaczerpnęła powietrza'

- Słaby! - oburzyła się. - Wysadziłeś z siodła Colbranda.

Wówczas napastnik wepchnął jej w usta knebel i zarzuCjj

- To było łatwe - odparł. - Bardzo, bardzo łatwe.

płachtę na głowę.

_ pozwól mi odejść! - zażądała, na próżno próbując się Uniesiono ją w górę, przełożono przez siodło i koń uwolnić. - Bo będę wołać o pomoc!

ruszył z miejsca. Howard - pomyślała. Znowu porwał ją

- To cię pocałuję.

Howard!

_ Nie! - zawołała przestraszona.

Po dłuższym czasie jeździec zatrzymał się, zdjął ją Musiał się uśmiechnąć.

z konia i ściągnął płaszcz z głowy. Nie była zaskoczona:

- Zostaniesz moją żoną, jeśli namówię lady Annę, żeby przed nią stał właśnie on.

poślubiła twojego brata?

- Nie patrz tak na mnie! - powiedział Tearle. - Nie chcę Słowa te sprawiły, że znowu oprzytomniała i zaczęła się ci zrobić nic złego.

bronić z nową siłą.

Zared próbowała uciekać. Wyrwała sobie przy tym Puścił ją z westchnieniem. Ale kiedy chciała wstać, knebel z ust.

położył jej na ramieniu swoją dużą dłoń i zmusił, żeby Dogonił ją po kilku krokach, chwycił i ciężko upadł na usiadła koło niego,

ziemię, pociągając ją na siebie. Broniła się ciągle, ale

- Nie poślubiłabym cię, nawet gdybyś był jedynym trzymał ją mocno.

mężczyzną...

- Proszę cię, nie kop mnie! - powiedział znużony.

- Nawet jeśli byś mogła zapewnić twojej rodzinie bogac

- Pchnęłaś mnie już nożem, koń stratował mnie, kiedy twa Anny?

cię chroniłem, na placu turniejowym umęczyłem się

| - Nie poślubiłabym cię, nawet...

na śmierć, próbowałaś obciąć mi głowę, odebrałaś na

• Spojrzała na niego. Tearle przeciągnął się leniwie.

dzieję, że będę mógł płodzić dzieci, a dziś w nocy fc- Jej ojciec nigdy nie pozwoli, żeby Anna poślubiła nawet oka nie zmrużyłem. Błagam cię, daj mi chwilę jednego z Peregrine'ów. Sam się o to zatroszczyłeś.

spokoju!

Osiągnąłeś to, że cała Anglia się z nas śmieje.

W jego głosie brzmiało takie zmęczenie, że Zared

- To nieprawda. Wcale się do tego nie przyczyniłem.

o mało się nie roześmiała. Powstrzymała się jednak. Przez Nie ja wysmarowałem zbroję Severna miodem ani nie chwilę leżała spokojnie, opierając się na nim. Ona także zamieniłem waszej flagi. Jeśli chcę kogoś pokonać, używam prawie nie spała w ciągu dwóch ubiegłych nocy, a przy miecza i lancy. Sama widziałaś.

nim było tak ciepło i miło.

- Wiem, że nigdy nie zdołałbyś pokonać mojego brata.

- A czego chcesz teraz ode mnie? - zapytała.

Dlatego rozluźniłeś popręg.

JUDE DEVERA UX

ZDOBYWCA

- Zawsze mógłbym pokonać twego brata, nawet gdybym Zared opanowała się.

miął przy tym stracić rękę.

_ Twój brat...

Twarz Zared zrobiła się fioletowa. Dziewczyna rzuciło

„ ja chciałbym być z tobą. Tam, gdzie byś sobie się na mężczyznę, próbując go udusić.

•uczyła- Mógłbym nawet zamieszkać z twoimi braćmi.

Tearle śmiał się tylko, przewracając się wraz z nią Po Spojrzała na niego zmrużonymi oczami.

ziemi, kołysząc ją w ramionach i odwracając głowę na bok

, Rogan by cię zabił - szepnęła.

żeby go nie podrapała.

_ Wątpię, żeby był do tego zdolny.

Po chwili Zared spostrzegła, że tamten tylko się nia _ Jesteś szalony.

bawi. Zesztywniała. Howard rozluźnił uścisk i dziewczyna _ Być może - odparł wzruszając ramionami. - Może odsunęła się trochę od niego.

i jestem szalony. Ale nie jestem łajdakiem bez czci i wiary.

Z odwróconą twarzą powiedziała: To nie ja rozluźniłem popręg przy siodle twojego brata.

- Nigdy nie zostanę żoną mego wroga.

Mógłbym go pokonać bez takich sztuczek.

Wstał niedbale.

- Nie, nie mógłbyś... - Urwała, gdyż wyglądało na to,

- A ja myślałem, że honor twojej rodziny jest ci bardzo że tamten chce ją znowu pocałować.

Odwróciła głowę drogi. Wyobrażałem sobie, że chciałabyś zapobiec wyi powiedziała: - Teraz to już obojętne. Już się stało. Lady śmiewaniu się z nazwiska Peregrine'ów.

Anna nigdy nie poślubi mężczyzny, z którego śmieje się Odwrócił się i ruszył do swego konia.

cały świat.

Zared zerwała się, zastąpiła mu drogę i krzyknęła:

- A więc nie chcesz przyczynić się do tego, żeby

- Co ty wiesz o dumie rodowej?! Żyjesz na skradzionej skończyć z morderstwami i pozyskać bogatą narzeczoną ziemi. Twój brat jest szalony, a ty walczysz jedynie dla twego brata? Rozumiem.

w przebraniu!

Chwycił cugle swego konia.

- Ale ja się przebrałem tylko po to, żeby chronić waszą

- Zrobiłabym wszystko, żeby pomóc moim braciom.

rodzinę - powiedział, zdumiony takim brakiem zrozumienia.

Wszystko.

- Nikt nie powinien wiedzieć, że Howard pokonał Peregrine'a.

- Tak? - podniósł brwi do góry z wyrazem zdziwienia.

- Ty pokonałeś mojego brata?! - wrzasnęła. - Musiałeś

- Wcale mi na to nie wygląda.

poluzować mu popręg, żeby...

Spojrzała na niego sceptycznie.

Pochylił się i zamknął jej usta pocałunkiem.

- W jaki sposób chcesz skłonić Hugh'a Marshalla do Zared cofnęła głowę. Wstydziła się uczuć, które budziła tego, żeby pozwolił swojej córce poślubić Peregrine'a?

w niej ta pieszczota.

- Pozostaw to mnie!

- Właśnie z miłości do mojej rodziny nigdy nie mogła

Z niewesołym uśmiechem zadrwiła: bym poślubić Howarda - wyszeptała.

- Chcesz jej też zarzucić płaszcz na głowę, wsadzić

- Nasze zaślubiny zakończyłyby waśń między naszymi knebel w usta i porwać? Howardowie są mistrzami w porodami.

rwaniu bezbronnych kobiet. Chcesz zmusić ją siłą, żeby 168

169

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

została żoną mojego brata? Chciałbyś pewnie, żeby tak?

•e jesteś kobietą. - Wsiadł na konia i spojrzał na nią między Peregrine'ami a Marshallami wybuchły waśni góry- _ Pożegnaj ode mnie Severna!

Wtedy moglibyście zjednoczyć się z nimi i razem prowad™

Kiedy zobaczyła, że odjeżdża, najpierw pomyślała: wojnę przeciwko nam.

_ A więc wszystkie moje kłopoty się skończą. Przynajmniej Tearle stał spokojnie i patrzył na nią smutno.

spadnie jej z serca ciężar, że musi ukrywać, kim on jest.

- Czy nie potrafisz myśleć o niczym innym, tylko Ale kiedy już zawrócił konia, by odjechać, zawołała o wojnie? Sądzisz, że tylko walka rodzi wielkie czyny? Mje za nim:

mam zamiaru zmuszać Anny do niczego. A mimo to jej _ Poczekaj!

ojciec odda ją za żonę twemu bratu.

Tearle zatrzymał się i odwrócił ku niej.

- Taki jesteś pewny?

_ A co mam zrobić z lady Anną? - zapytała. - Jak mam

- Tak, o ile w ogóle można być pewnym przyszłości.

ją namówić, żeby poślubiła Severna?

Ale, oczywiście, nie będę się wysilał, jeśli nie dostanę za _ To niełatwa sprawa. Twój brat jest celem docinków, to tego, czego pragnę.

więc Hugh Marshall nie pozwoli jej na to.

- A ty pragniesz pojąć mnie za żonę - rzekła wzbu

- Ale ty mógłbyś ją przekonać? - zapytała otwarcie.

rzona. - Ale **nie** mógłbyś, tak jak obiecujesz, żyć Znowu odwrócił się, żeby odjechać.

ze mną w domu moich braci. Musiałbyś mnie siłą Chwyciła za cugle.

zabrać do zamku Howardów. A co wtedy? Torturo

IL Powiedz mi jak! - zażądała. - Jesteś mi to winien, bo walibyście mnie? Czy używalibyście jako zakładniczki, dochowałam twojej tajemnicy.

żeby wymusić na moich braciach zgodę na wasze żą

- A ty jesteś moją dłużniczką, bo uratowałem cię przed dania?

ludźmi mojego brata i od stratowania przez konia, i...

- Już ci powiedziałem, że nie wziąłbym cię do zamku

'f. - Powiedz mi! - krzyknęła, uderzając go pięścią w łydkę.

moich braci. Jestem gotów żyć z tobą przy twojej rodzinie,

-Dla ciebie to nic nie znaczy, a dla mojej rodziny wszystko!

tak jak teraz, jako Smith.

Tearle odpowiedział spokojnie: Zared wpatrywała się w niego z niedowierzaniem. Czy

- Znasz mój warunek.

ktoś naprawdę może być taki głupi?

Zared oparła głowę o końską szyję.

- Przecież Howardowie stale nas obserwują. Wypatrzą

- Nie mogę cię poślubić - powiedziała przeciągle.

cię u nas i odgadną, kim jesteś. A kiedy moi bracia się

- Jesteś moim wrogiem, nienawidzę cię.

o tym dowiedzą, zabiją cię. Wtedy twój brat...

- Nienawiść do mnie, którą sobie wmawiasz, jest niczym

- Tak, wiem o tym - powiedział z niechęcią. - Nie ma w porównaniu z nienawiścią lady Anny, gdyby chciano ją sensu, żebyśmy o tym dłużej rozmawiali. Wracaj do swego zmusić do poślubienia twojego brata.

brata! Jeśli o mnie chodzi, to możesz go poprosić, żeby Zared musiała się uśmiechnąć.

zgodził się na twój ślub z Colbrandem! Wyjdź za niego-

- Na krótko przed rozpoczęciem turnieju poniósł jej Ciekawe, czy w czasie nocy poślubnej zauważy wreszcie.

koń. Severn zatrzymał wierzchowca i uratował ją. Mimo to 170

171

JuDE DEVERA UX

ZDOBYWCA

wyśmiała go. Powiedziała, że musi wygotować cugle, k inaczej nie będzie ich mogła wziąć do ręki.

I, z czarnymi włosami i czarnymi oczami na karym

- To cała Anna.

. niu. Poślubić go? - myślała. - Poślubić i na zawsze

- Dobrze ją znasz?

.zoStać pod władzą jego rodziny, od pokoleń skłóconej Jjej rodziną?

Wydało mu się, że słyszy w tym pytaniu jakiś nowy ton

, Nie mogę - szepnęła.

ale nie był tego pewien. Czyżby to była zazdrość? Ledwo'

śmiał o tym pomyśleć;

Tearle szarpnął cugłami.

~ Stój! - krzyknęła. Podparła się pod boki i rzekła, nie

- Dostatecznie - odparł. Głęboko zaczerpnął tchu. Zared patrząc na niego:

musi się zdecydować. Nie mógł już znieść niepewności

- Dobrze, zrobię to.

A ponieważ dzisiaj jest ostatni dzień turnieju, musi to

- Nic nie słyszałem.

nastąpić dziś albo nigdy. - Mogę pomóc twojemu bratu zdobyć narzeczoną, której sobie życzy - powiedział zdecydowanie

Nadal odwracając wzrok, powtórzyła szeptem: dowanie. - Hugh Marshall odda Severnowi Annę za żonę

- Wyjdę za ciebie.

jeśli ja tego zechcę. Ale nic nie zrobię i nie powiem ci też,

- Ciągle jeszcze nic nie słyszę.

jak to zrobić, jeśli nie zgodzisz się zostać moją żoną.

Wreszcie spojrzała na niego z wściekłością.

- Nie zdołasz tego dokonać - stwierdziła. - Hugh

- Poślubię cię! - krzyknęła. - Jeśli skłonisz lady Annę Marshall odrzuci propozycję drugiego syna.

do ożenku z Severnem, poślubię cię! - Z zawziętą miną ciągnęła dalej: - Ale nigdy nie zamieszka pod jednym

- W takim razie nie potrzebujesz się martwić, prawda?

dachem z twoim bratem. Nigdy nie poddam się władzy Jeśli tego nie potrafię, nie będziesz musiała za mnie Olivera Howarda!

wychodzić. - Spojrzał na nią z powagą. - Mimo to spróbuję. Ale tylko wtedy, gdy mi przyrzekniesz, że jeśli Patrzył na nią z góry, twarz mu złagodniała.

mi się uda, spełnisz moje życzenie.

- Będę żył tam, gdzie będziesz chciała, póki nie będziesz gotowa pójść za mną wszędzie.

Puściła cugle i odeszła kawałek dalej, patrząc w las. Miała go poślubić? Howarda? Co powiedzieliby jej bracia, gdyby i - Ha! - prychnęła Zared.

się dowiedzieli, kim jest świeżo upieczony szwagier? Severn Ale Tearle tylko się uśmiechnął, zawrócił konia i odjechał.

może by się wahał, bo go polubił, ale Rogan bez mrugnięcia okiem przebiłby go mieczem. A potem

Oliver Howard zebrałby całe wojsko, żeby ich wszystkich pozabijać.

Z drugiej strony, cała Anglia śmiała się teraz z Peregrine'ów. A śmiech ten umilkłby dopiero wówczas, gdyby Anna i Severn się pobrali.

Zared zakryła sobie uszy rękami. To istny diabeł, który chce ją uwieść! Wyglądał zresztą jak diabeł, kiedy siedział

172

ZDOBYWCA

grat uśmiechnął się.

_ Brakuje ci Smitha, prawda?

_ Ty głupcze! Ty...!

_ Nie pozwolę ci na taką bezczelność! - Z tymi słowami rzucił się ku niej.

Zared nie próbowała uników, jak to zwykle robiła, przeciwnie, bardzo sobie życzyła walki. Opuściła głowę i uderzyła Sevema w brzuch. Sapiąc złapał ją za opończę i przyciągnął do siebie.

- Co cię, do diabła, napadło? - zapytał.

Kopnęła go w kostkę.

_ Dość tego, ty mała... - wykrztusił i rzucił ją na łóżko.

Zared drżała na całym ciele z wściekłości i strachu, Miał szczery zamiar dać jej nauczkę, ale w tej samej gdy pieszo wracała do namiotu. Cóż uczyniła, na miłość chwili do namiotu wszedł Smith. Trzymał mocno za rękę boską?

dobrze ubraną, zalaną łzami kobietę. Severn puścił Zared Severn od razu ją skrzyczał:

i natychmiast poczuł jej łokieć na żebrach. Ze stłumionym

- Czemu tak długo cię nie było?

okrzykiem wściekłości uderzył ją po głowie, tak że znowu Chętnie powiedziałałaby mu prawdę. Jak mógł tak się upadła na łóżko.

z nią obchodzić po tym wszystkim, co dla niego zrobiła?

I - Co to ma znaczyć? - zapytał Sevem wstając.

Nie zrobiła - poprawiła się w myślach. Pozwoliła zrobić!

Zared również się podniosła, potrząsnęła głową, w któ

Jeszcze nic z tych strasznych rzeczy się nie zdarzyło.

rej jej huczało, i spojrzała przymrużonymi oczami na To trochę ją pocieszyło. Może nic złego się nie stanie?

Howarda.

Może zostanie z Severnem aż do jego ostatniej walki,

- Powiedz mu! - rozkazał Tearle kobiecie.

a potem mogliby pojechać do domu i udawać, że nic nie Tamta znowu zaczęła płakać, po czym pokręciła przezaszło? Może ludzie zapomną o Czarnym Rycerzu, błocie cząco głową.

w hełmie i fladze z satyrem?

Howard ścisnął ją mocniej.

Tak, na pewno - myślała - a jutro Pan Bóg przyprawi

- Bo mu cię oddam! - zagroził.

mi skrzydła.

Kobieta szybko rzuciła okiem na Severna i na jej twarzy Severn upuścił sztylet na ziemię. Zared podskoczyła zagościł strach.

przerażona.

I - Mój brat nie jest... - Zared chciała powiedzieć, że jej

- Co ci jest? - zapytał.

brat nie bije kobiet, ale Tearle jej przerwał:

- Nic. Czuję się świetnie. Moje życie to jedno pasmo

- Powiedz mu! - powtórzył.

szczęścia.

Kobieta pociągnęła nosem.

JIJDE DEVERA UX

ZDOBYWCA

- Ona mnie zabije.

I Mogę. cię zapewnić, że to nie był podstęp Howardów Tearle nie powiedział już nic, nie było to zreszt

,-zekł Tearle, nie spuszczać Zared z oczu. - Może lady potrzebne. Jego spojrzenie wystarczyło. Popłakała jeszcze?

_na uważała to za świetny żart.

chwile, po czym zaczęła mówić. Padały słowa tak ciche ?

piwczyną ujrzała, jak kark Severna czerwienieje ledwo je było słychać.

z wściekłości.

- Lady... błoto... zbroja... flaga...

, Żart? - powtórzył. - Zrobiła ze mnie pajaca i uważa Zared spojrzała ze zdumieniem na Severna. On także za żart? Udało jej się osiągnąć, że ostatni ciura wyśmiewa usiłował coś zrozumieć.

s i e ze mnie! Ze mnie, Peregrine'a! Ona nie jest niczym

- Głośniej!- rozkazał Tearle.

innym niż córką nadętego handlarza, a ja... - głos go Kobieta podniosła głowę i spojrzała na niego, jakby był

zawiódł.

wcielonym diabłem.

Dopiero po chwili odezwał się ochryple:

- Moja pani nie chce was poślubić. Dlatego kazała nalać _ Gdzie ona teraz jest?

wam błota do hełmu i wysmarować zbroję miodem. Opłaciła

- Myślę, że przy obiedzie - odparł pogodnie Tearle.

człowieka, który waszą flagę...

Puścił kobietę, ale tamta ani drgnęła.

Peregrine ruszył ku niej. Kobieta zamilkła. Tearle zasłoni!

- Ja jej pokażę, co to znaczy mnie ośmieszyć - powieją sobą.

dział Severn.

- Ona tego nie zrobiła - powiedział. - To lady Anna

- Milordzie - rzekła z płaczem kobieta - nie możecie dopuścić się tych złośliwych figli.

przecież...

- Anna? - zmieszał się Severn. Zareed mogła sobie Severn przebiegł obok niej i wypadł z namiotu. Popędziła wyobrazić, co się dzieje w jego głowie. Kobiety raczej go za nim, błagając, by nie robił Annie krzywdy.

lubity i z radością wypełniały jego życzenia. Według *m*- Cóż ty narobiłeś najlepszego? - Zareed zwróciła się ogólnie przyjętych norm Severn był przystojnym mężczyznom do Tearle'a.

na. Gdyby nie był jej bratem, Zareed uważałaby go chyba Uśmiechając się niewinnie, odpowiedział: za przystojniejszego od Colbranda. Kiedy się dowiedział,

- Sam jeszcze nie wiem, co zrobiłem. Ale jeśli pomyślę co Anna mu zrobiła, doznał wstrząsu.

o temperamencie twojego brata, mogę to sobie wyobrazić.

- Lady Anna to zrobiła? - zapytał z niedowierzaniem.

Zareed, nie tracąc już czasu, pobiegnęła za Severnem.

- Tak - odparł Howard. - Zakochała się w Colbrandzie, Może zdoła zapobiec jego ponownemu ośmieszeniu się ale wiedziała, że jej ojciec woli ciebie. Dlatego wykluczyła przed wszystkimi?

cię jako kandydata do swojej ręki. Ośmieszyła cię wobec Tearle następowal jej na pięty. Zawołała do niego przez wszystkich.

tamie:

Severn spojrzał na Tearle'a.

- Zabiję cię za to!

- To zrobiła kobieta? - wyszeptał. - To nie był podstęp Jakże, na miłość boską, mogła mu uwierzyć, że będzie Howardów?

"miał doprowadzić do małżeństwa Anny Marshall z Pere-176

JUDEDEVF,RAUX

ZDOBYWCA

grine'em? Jeśli Severn wygłosi swoją skargę wobec b] .

^a głośno, drapała i kopała na wszystkie strony. Ale Hugh Marshalla, jeszcze bardziej będą się śmiali.

przytrzymał J3 mocno i przyciągnął nogą ławkę, na Dotarła do wielkiej sali właśnie w chwili, kiedy
• •

wórei występowali akrobaci i komedianci, po czym usiadł

brat pojawił się przy głównym stole, gdzie siedzi i na n

Marshall w otoczeniu swoich córek i gości. Przy długopi jej- _ pomocy! - wołała Anna. - Pomóżcie mi!

stołach w wielkiej jadalni pożywiały się setki mężczy2n peregrine przełożył sobie ją przez kolano, podniósł do i kobiet.

aóry wszystkie spódnice oprócz jednej i uniósł dłoń.

Zared obawiała się, że Severn popełni jakieś niewyba.

Plask!

czalne głupstwo i chciała mu w tym przeszkodzić. Au _ To za błoto w moim hełmie! - powiedział.

przeklęty Howard chwycił ją w talii, położył dłoń tia Plask!

ustach i pociągnął za sobą w ciemność. Nawet gdyby jej _ To za błoto na mojej twarzy!

wyłamał ramiona, nikt by tego nie zauważył, bo wszyst-Dopiero w tej chwili goście zrozumieli, o co chodzi.

kie oczy zwróciły się na Severna, który patrzył teraz na Wszyscy wiedzieli, jakie proste obyczaje panowały u Perelady Annę.

grine'ów, znali także wytworny sposób bycia rozpieszczonej W całej ogromnej sali widział tylko ją i nikogo innego.

lady Anny. Teraz potrzebowali dodać tylko dwa do dwóch.

Pochylił się nad stołem, chwycił ją za ramiona i podniósł

Pierwszy roześmiał się Hugh Marshall. Prawdziwą przyw górę. Zaczęła krzyczeć. Wielu mężczyzn wyciągnęło jemność sprawiło mu oglądanie takiego upokorzenia swej sztylety i chciało rzucić się na Severna. Ale Hugh Marshall przemądrzałej córki.

podniósł rękę i nakazał spokój. Bezczelny intruz fascynował

i; i- A to za nadpiłowane łance! A to za miód! A to za flagę!

go i koniecznie chciał zobaczyć, co ten dzielny rycerz Przy każdym zdaniu wymierzał jej solidnego klapsa.

uczyni z jego córką.

Kiedy Anna usłyszała śmiechy, przestała się bronić.

Kiedy podniósł Annę dostatecznie wysoko, chwycił

Przed chwilą jeszcze się bała, teraz była już tylko wściekła.

ją za biodra i wyciągnął zza stołu. Z przerażeniem Zacisnęła pięści zgrzytając zębami. Ale choć tak ją potrakdostrzegła, że ojciec powstrzymał mężczyzn, żeby nie towano, nikt nie powinien widzieć jej łez. Było to prawprzychodzili jej z pomocą. Zaczęła się bronić z całej dziwe upokorzenie. Severn nie uderzał z całej siły, ale siły. Biła Severna pięściami, kopała go i drapała. Ale jednak tak, że bolało, a to jeszcze zwiększało jej gniew, jedynym skutkiem jej obrony były poprzewracane karafki jeśli to w ogóle było możliwe.

z winem, kielichy i misy z jedzeniem.

Ogromna sala rozbrzmiewała śmiechem. Śmiali się

- Puść mnie! - wrzeszczała. - Ojczy!

*szyscy: goście, służba, komedianci i dzieci. Śmiały się Goście widzieli, że Hugh nie pozwalała wkroczyć, usiedli nawet krążące wokół psy.

więc wygodniej na miejscach, żeby lepiej obserwować Wreszcie Severn spuścił Annie spódnice i postawił ją na widowisko.

n°gi. Dalej siedział na ławie. W sali zapanowało milczenie, Severn przeciągnął Annę na swoją stronę stołu. Krzy-wszyscy chcieli usłyszeć, co powie.

178

179

JUDE DEVERA UX

ZDOBYWCA

- To cię oduczy złośliwych figli!

Hugh podniósł się. Anna chciała zejść ze stołu, ale jej Severn siedział, a Anna stała, ich twarze znajdowały s; n i e pozwolił.

więc na tej samej wysokości. Na jego obliczu malował 1

„ peregrine, chcę wam coś powiedzieć.

tryumf. Anna napluła mu w twarz.

_ słucham was.

Przez moment Severn był zły, po czym chwycił ją ^

Cisza była taka, że można by usłyszeć spadającą szpilkę.

szyję, przyciągnął do siebie i pocałował w usta.

Większość gości wstrzymała oddech. Czy wielki groźny Zebrani wybuchnęli gromkim śmiechem i zaczęli bid Hugh wypowie teraz wojnę biednym Peregrine'om, bo brawo. A kiedy mężczyzna nie puszczał jej, tylko przeciąga) Severn upokorzył jego córkę?

pocałunek, z uciechy zaczęli tupać.

Siedząc na półmisku, z nogami w gotowanej kapuście, Anna broniła się rozpaczliwie, ale Severn był znacznie Anna skrzyżowała ręce na piersiach i patrzyła tryumfalnie silniejszy.

na Severna. Miała nadzieję, że ojciec skaże go na szcze

Wreszcie puścił ją, wziął na ręce i zaniósł do stołu, gdzie gólnie okrutną śmierć.

posadził dziewczynę w na wpół opróżnionym półmisku, W ciszy przemówił Marshall:

tuż obok jej ojca.

- Życzeniem moim jest... - zaczerpnął głęboko tchu

- Powinniście w przyszłości lepiej uważać na wasze i rozejrzał się po sali. - Sir, byłoby dla mnie zaszczytem, córki! - oświadczył głośno, odwrócił się i zamierzał

gdybyście poślubili moją córkę!

odejść.

Wówczas wybuchła taka wrzawa, że omal sufit się nie Ludzie znów się zaśmiali. Ale tym razem -

pomyślał

zawalił.

- nie śmieją się ze mnie.

Zared otworzyła usta ze zdumienia. Jej brat wypiął

Przez cały czas Tearle mocno trzymał Zared. Nie musiał

dumnie pierś, z podniesioną głową pomaszerował do przyciskać jej ust ręką, żeby nie krzyczała. Zresztą, chyba głównego stołu, chwycił w rękę kawał pieczeni, usiadł przy niej nie musiałby jej w ogóle trzymać. Ale nadal nie puszczał.

stole tuż przed Anną i ugryzł duży kęs.

Dopiero kiedy Severn odwrócił się, żeby odejść, i zo

-- Ile złota mi dacie, bym was uwolnił od tej złej stawił piękną lady Annę, siedzącą na wielkim półmisku wychowanej dziewczynki?

z pieczenia, Zared mu się wyrwała.

Goście niemal już turlali się ze śmiechu po podłodze.

- Teraz Hugh Marshall nigdy nie pozwoli córce poślubić A Severn pławił się w tryumfie. Nie będzie się spieszył

Peregrine'a! - syknęła.

Przy przedmażeńskich targach, zrobi to tak, że nikt już nie

- Stój! - krzyknął Marshall i w wielkiej sali znowu będzie się z niego wyśmiewał.

zapadła cisza.

Zared stała jak wrośnięta w ziemię, podczas gdy Peregrine Severn zatrzymał się gotów do wyciągnięcia miecza, targował się z Hughiem o posag Anny. Wiedziała, że takie gdyby trzeba było się bronić. Zared zbliżyła się do niego, aby w razie potrzeby przyjść mu z pomocą.

telgi wcale nie umniejszą znaczenia jej rodziny. Widziała, *l^k* wielu mężczyzn kiwało aprobowająco głowami, kiedy Peregrine odwrócił się wolno ku gospodarzowi.

Severn żądał coraz więcej złota za to, że poślubi lady Annę.

Z czasem Zared poczuła dla niej nawet coś w rod? •

— A jednak to moja zasługa. Znam charakter twego współczucia. Ale kiedy sobie przypominała, jak
jes, JU

ata. Kiedy wpadnie w gniew, traci wszelkie opanowanie niedawno śmiano się głośno z Severna,
szybko jej i przeszło. Poza tym czerwona z gniewu twarz Anny Snp°

I- Nad swoim mieczem panuje zawsze. A gdyby tu teraz rowała, że jeszcze nie wiadomo, kto się
będzie śm i bvi. z pewnością by cię zabił!

ostatni. Życie z nią z pewnością nie będzie dla brat3

I Ach tak? - odparł Tearle niewzruszenie. - W każ

łagodnym, słonecznym popołudniem!

dym razie dzisiaj poniósł go temperament, tak jak to Po chwili zmęczył ją hałas i wyszła z sali.
Trzeba było przewidywałem. Gdyby to był inny ojciec, a nie Hugh, się przygotowywać do ślubu
Severna.

który nade wszystko ceni siłę, nie byłbym powiedział

Na dworze nie było wielu osób, gdyż wszyscy usłyszeli Severnowi o złośliwych figlach Anny. Ale
dosyć dobrze o wydarzeniu w sali i pospieszyli tam, żeby posłuchać, jak przewidziałem jego reakcję,
no i to, że Hugh będzie Severn targuje się o posag dumnej lady Anny.

zachwycony. A więc, zoneczko, to ja się przyczyniłem do Nagle poczuła na ramieniu ciężką dłoń.

tego małżeństwa.

- Zapomniałaś o naszej umowie?

- Żoneczko? - powtórzyła stłumionym głosem. - Nie Zared odwróciła się i zobaczyła przed sobą
Howarda.

jestem twoją żoną i nigdy nie będę. Nie muszę trzymać się Krew uderzyła jej do głowy, gdyż
wszystko sobie przypoumowy, której i ty nie dotrzymałeś. Wcale nie mogłeś mniała.

przewidzieć, jak się to wszystko rozegra. Severn mógł

Aby zyskać na czasie, zapytała: zabić tę kobietę, bo był na to dostatecznie wściekły, i co

- O jakiej umowie?

by wtedy było? Albo ojciec Anny mógł...

Ale poczuła, że zabrakło jej śliny w ustach.

- Przekonałem się, że Severn nie mógłby naprawdę Tearle odparł z uśmiechem:

zrobić krzywdy kobiecie. W przeciwnym razie musiałabyś

- Zapewniłem twemu bratu bogatą narzeczoną.

mieć wszędzie siniaki. Jeszcze nigdy nie spotkałem kobiety,

- Ty to zrobiłeś? Nie miałeś z tym nic wspólnego. Mój która tak bardzo zasłużyła na lanie, jak ty.

brat ją zdobył, bo... bo...

W'- Ty niczego nie rozumiesz! Hugh Marshall mógłby Bo ją upokorzył? Bo ją ośmieszył wobec ludzi?

kazać zabić Severna i...

- Nie miałeś z tym nic wspólnego - powtórzyła.

- Hugh nie cierpi swojej młodszej córki, to smutne, ale

- Zrobiłem to, wyjawiając twemu bratu, że to Anna prawdziwe. Ona w małym palcu ma więcej rozumu niż on zrobiła mu te złośliwe kawały.

* całej głowie, i to go gniewa. Poza tym krążą plotki, że

- Tak, ale Hugh Marshall nie dlatego oddał mu córkę za

°n wcale nie jest jej prawdziwym ojcem. Hugh jest żonę. Mój brat osiągnął to sam, bez twojej pomocy. A więc człowiekiem, który potrafiłby się zemścić za takie plotki na naszą umowę jest nieważna.

Annie, chociaż ona nic tu nie zawiniła.

Odwróciła się i chciała odejść. Tearle chwycił ją. & Br I ja mam ci uwierzyć, że wszystko to wiedziałeś ramię i zatrzymał.

wcześniej i dlatego zawlokłeś jej pokojówkę do Severna?

182

183

JUDEFD.VERAUX

ZDOBYWCA

- Nie, przyprowadziłem ją, żeby zapewnić mu małżonk

^6'owie nie dotrzymują umów. Nikt nie powinien wiedzieć, której pragnął. Tylko w ten sposób sam mogłem zdobyć fi ktoś z tego starego, dumnego rodu tak niegodnie postąpił.

kobietę, którą chcę pojąć za żonę.

_ My, Peregrine'owie, nigdy nie postępujemy niegodnie!

Zared patrzyła na niego bez słowa. Po chwili opanowała _ krzyknęła.

się i odrzekła:

- Zgodnie z moją wiedzą dotyczy to twojego brata, ale

- Nie mogłeś przewidzieć, co się wydarzy. Dlatego to

„je ciebie. Powiedz, Rogan jest podobny do ciebie, czy do nie ty doprowadziłeś do tamtego małżeństwa, a więc nasza Severna?

umowa jest nieważna.

Zacisnęła pięści tak mocno, że aż zbieleły jej kostki.

Odwróciła się znowu i chciała odejść.

- Wszyscy postępujemy honorowo. Honor jest dla mnie Po może dziesięciu krokach zatrzymała się. Co Howard najważniejszy.

teraz zrobi? Czy wróci do swego brata? Czy zbiorą wojsko

- Jeśli tak twierdzisz, to pewnie tak jest.

i ruszą na Peregreine'ów? Czy wyzwie Severna do walki Najchętniej by go zabiła. Wbiłaby mu miecz w serce na śmierć i życie? A może powie mu, kim naprawdę jest i pauzyła, jak kona.

i w ten sposób wywoła wojnę?

K-- No dobrze, poślubię cię! - zawołała.

Rzuciła okiem do tyłu i zobaczyła, że Tearle oddala się

- Nie - odpowiedział, idąc dalej.

w przeciwnym kierunku. Szybko pobiegła za nim.

Zastąpiła mu drogę.

- Co teraz zrobisz?

- Nie? Ale przecież umówiliśmy się, że cię poślubię,

- Co zrobię? Przecież przed chwilą twierdziłaś, że ja jeśli przyczynisz się do małżeństwa Anny z Severnem.

w ogóle niczego nie potrafię zrobić.

- Sevem sam tego dokonał. To nie ja miałem przyjem

Zacisnęła zęby.

ność przetrzepać skórę pięknej lady Annie. On sam to zrobił.

- Co chcesz przedsięwziąć przeciw nam?

- Ale ty mu zdradziłaś, że to ona była autorką tych

- Dlaczego miałbym robić coś przeciw wam?

złośliwych żartów.

- Bo ja nie dotrzymałam umowy.

I - Co to ma wspólnego z laniem, które jej sprawił?

Spostrzegła, że się wygadała, i szybko poprawiła: On jest rzeczywiście ostatnim głupcem - pomyślała.

- Co przedsięweźmiesz przeciw mojej rodzinie za to, że

- Gdybyś nie zdradził tego Severnowi, nigdy by się nie nie chcę cię poślubić?

dowiedział. A gdyby się nie dowiedział, nie poszedłby do

- Nic - odparł z uśmiechem.

jadalni Hugh'a Marshalla, żeby lady Annie...

- Och, rozumiem. Zostawisz to swojemu bratu. Poje

Urwała.

dziesz teraz do niego, żeby przygotować się do wojny?

- Słucham? Czy chcesz przez to powiedzieć, że Severn Wykorzystasz swoją wiedzę o nas?

°ie poślubiłby lady Anny, gdybym nie opowiedział mu Tearle spojrział na nią rozszerzonymi ze zdumienia oczami.

O jej sprawkach?

Nie zaszczyliła go odpowiedzią.

- Nigdy nie powiem bratu ani komukolwiek, że Pere'

- No, w takim razie, jeśli rzeczywiście przyczyniłem się 184

185

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

do jego małżeństwa, byłbym może gotów spełnić niQ-

•„ Jak to miło z twojej strony - odpowiedział z uśmiechem obietnicy. *

hem- " A w i e c spotkamy się za dwie godziny w kościele, Zamiast odpowiedzi skinęła głową.

prawda?

- W takim razie wygląda to tak, że ja spełniłem moi

, Za... dwie godziny?

obietnicę, a ty nie chcesz spełnić swojej. Życzę \\,am

, Jeśli nie chcesz wypełnić swego przyrzeczenia, mogę szczęścia, lady Zared!

odjechać. Jeśli będziesz mogła żyć z przeświadczeniem, że Odwrócił się z uśmiechem, chcąc odejść.

straciłaś honor, nie będę się tym przejmował.

Chwyciła go za ramię.

' - Będę tam - odpowiedziała, odwróciła się na pięcie

- Dokąd idziesz?

i zostawiła go samego.

- Do domu, do mojego złego brata, którego tak się Tearle patrzył za nią z uśmiechem. Był bardzo

szczęobawiasz. Pewnie się boisz, że obmyślę zemstę, bo nie śliwy.

dotrzymałaś słowa. Mnie wystarczy myśl, że złamanie uroczystej obietnicy i tak się zemści na winnym, bez mojego udziału. Będiesz odtąd musiała z tym żyć. Twoje sumienie nigdy ci nie da spokoju. Ja nie mógłbym znieść czegoś takiego. Ale ty jesteś Peregrine, a nie Howard. Być może twoje nazwisko nie jest ci tak drogie, jak mnie moje.

W każdym razie możesz sama decydować. Nie będę cię zmuszał, żebyś dotrzymała słowa. Myślę, że albo jest się człowiekiem honoru, albo nie. W tym wypadku...

- Przestań! - krzyknęła Zared i zatkała sobie uszy.

- Przecież chcę wyjść za ciebie.

- Nie mogę tego żądać, dopóki wątpisz w to, że wypełniłem moją obietnicę.

- Wypełniłeś ją! - syknęła. - Przecież ci już powiedzia

łam. Chcesz, żebym ogłosiła to publicznie?

- W takim razie powinnaś iść do twego brata i powiedzieć, że chciałybyś mnie poślubić.

- Ja chciałabym cię poślubić? Jesteś ostatnim, którego chciałabym poślubić!

Odwrócił się od niej, zamierzając odejść.

- No dobrze, powiem Sevemowi - przełknęła ślinę - że chcę cię poślubić. Inaczej mógłby coś podejrzewać.

186

ZDOBYWCA

• nad nią i pocałował w czoło. Pozwoliła na to stojąc bez s hU. Ludzie w kościele chichotali po cichu, gdyż wy-ladało to tak, jakby wysoki, silny mężczyzna poślubił

^ czUpłego młodzieńca. Zared wyszła z kościoła z pod-jesiona głową, nie biorąc Tearle'a pod rękę, i poszła ku czekającym ich koniom.

jCiedy dosiadła rumaka, ogarnął ją strach. Co Howard

.jfljerzał? Czy miał zamiar zawieźć ją na zamek swego brata, tam, gdzie tak wielu Peregrine'ów spotkała śmierć?

Czy odda ją Oliverowi, aby mogła służyć jako zakładniczka? Starła się opanować strach.

- Nie jestem diabłem wcielonym - powiedział Tearle, Zared sztywno siedziała w siodle i nie chciała

patrzeć siadając na konia. - Nie musisz patrzeć na mnie tak, na człowieka, który jechał obok niej, na mężczyznę jakbym cię wioził na tortury.

będącego teraz jej mężem. Od dwóch dni byli małżeństwem, Nic nie odpowiedziała. Nie pytała go też, gdzie ma ją a ona wciąż pozostawała dziewicą. Oczywiście, cieszyła zamiar zawieźć i co z nią zrobi. Powiedział wprawdzie, że się z tego - cieszyła się, że Howard jej nie dotknął - ale zawiezie ją do jej braci i będzie mieszkał z Peregrine'ami, w głębi serca czuła jakiś żal, że jeszcze nie uczynił jej ale Zared wątpiła w to.

swoją niewiastą.

Wzięli ze sobą tylko tyle, ile mogły unieść konie. Ale Ale powiedziała mu takie słowa, które musiały go kiedy tylko wyjechali z posiadłości Marshalla, przyłączyło bardzo rozgniewać.

się do nich trzech ludzi Howardów.

Kiedy zgodziła się na małżeństwo, Tearle natychmiast Teraz Zared wiedziała już, że Tearle ją okłamał. Przeposedł do Peregrine'a i poprosił go o jej rękę. Sevem klnała siebie, gdyż wiedziała, że będzie przyczyną śmierci nie wahał się długo ze swoim przyzwoleniem. Był zbyt jej dwóch ostatnich braci. Bez słowa jechała obok mężzajęty przygotowaniami do własnego wesela. Lubił Te!

czynny, będącego teraz jej mężem. Wielokrotnie próbował

arie'a i nadal myślał, że przysłała go Liana. Dlatego nawiązać z nią rozmowę, ale nie odpowiadała. Musiała szybko się zgodzić. Zared czuła się nieco dotknięta, zebrać wszystkie siły i całą odwagę, żeby nie wybuchnąć że tak mało uwagi poświęcił jej weselu. Pocałował

plączem. Po drodze rozmyślała, jak by tu zabić tamtych ją tylko przelotnie w czoło i wrócił do Hugh'a Marshalla trzech, ale nie wydawało jej się to możliwe. Musiała liczyć pieniądze.

spojrzeć w oczy swemu przeznaczeniu.

Kiedy Zared szła z Tearle'em do kościoła, nie powie

Podczas nocy poślubnej strach i obawa zwyciężyły.

działa do niego ani słowa. Jej ciche odpowiedzi na pytania Howard wynajął izbę w gospodzie. Podczas kolacji Zared księdza były ledwo słyszalne. Po ślubie Howard pochylił*

siedziała obok niego bez słowa, prawie nic też nie jadła.

188

189

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

Tearle kilka razy rzucił na nią okiem i spostrzegła .

Przez chwilę patrzył na nią w milczeniu.

patrzy na nią przyjaźnie, prawie tak, jakby rozumiał C

_ Chyba nie. Już przy naszym pierwszym spotkaniu...

przeżycia. Ale nie nastroiło jej to przychylniej.

f jo ciebie poczułem. To było bez sensu, że oczekiwałem, Wreszcie nadszedł czas, by pójść spać. Była przygot

.. kiedykolwiek odpowiesz na moje uczucia.

wana na wszystko. Ale Tearle nie towarzyszył jej, przysi J

Wciągnął na siebie koszulę, przewiesił resztę ubrania tylko gospodynię. Zared w ubraniu usiadła na łózk r z e Z ramię i ruszył do drzwi.

i czekała, niema i sztywno wyprostowana.

- Zobaczmy się jutro rano - powiedział jeszcze.

Po pewnym czasie Howard wszedł do izby. W świetle Zared była tak zmieszana, że nie znalazła odpowiedzi.

jedynej świecy Zared wpatrywała się w firanki przy łozu Siedziała na łóżku i wpatrywała się w drzwi. Cóż to był za Słyszała, że mąż się rozbiera. Słyszała szelest siennika mężczyzna? Gdyby jakaś kobieta odezwała się tak do kiedy wchodził do łóża. Następnie wyciągnął do niej rękę'

któregoś z Peregrine'ów, jak ona teraz do Tearle'a... no, jej Kiedy jej dotknął, ujawniły się wszystkie lęki Zared, p0

bracia zrobiliby z nią to, co Sevem zrobił z lady Anną. Ale czym ogarnął ją gniew. Później nie mogła sobie dokładnie Tearle nawet nie odpowiedział jej z gniewem, kiedy mu przypomnieć, co mu wtedy powiedziała. Ale użyła wobec wymyślała. Zamiast tego zostawił swoją żonę samą w noc niego słów, za jakie z pewnością dostałaby lanie od braci.

poślubną.

Powiedziała Howardowi, co sądzi o jego oszustwach i kłam

Tej nocy niewiele spała. Rano zeszła na dół, gdzie tamci stwach. Mówiła, że duchy zmarłych Peregrine'ów przyjdą już jej oczekiwali. Mąż nie pomógł wsiąść jej na konia, jak i nawiedzą go.

Obrzuciła męża obelgami, jakie tylko przyszedł zwykle robił, i przez cały dzień nie odzywał się do niej.

jej do głowy, i zagroziła, że się zabije, jeśli on jej dotknie.

Następną noc spędzili w innej gospodzie. Tym razem Jeszcze wiele dni później przypominała sobie wyraz jego nawet nie przyszedł do niej do izby. Zared była tak twarzy tamtej nocy. Jej pełne nienawiści oskarżenia dozmęczona, że wkrótce usnęła. Kiedy się rano obudziła, tknęły go do żywego. Wyszedł z łoża, narzucił coś na poczuła niezadowolenie. Jadąc obok Tearle'a odczuwała siebie i zwrócił się do niej:

równą złość z powodu jego milczenia, jak przedtem złościły

- Pomyliłem się. Myślałem, że może...

ją jego zagadywania.

- Co takiego myślałeś? - spytała ze złością.

- Dokąd jedziemy? - zapytała. Słowa jej zabrzmiały

- Myślałem, że będziemy mogli zostać mężem i żoną.

bardziej zaczepnie, niż zamierzała.

Ale się pomyliłem.

Rzucił jej ostre spojrzenie. Pod oczami miał ciemne

- Ja jestem Peregrine, a ty Howard - powiedziała kręgi, nie ogolił się. Gdyby Zared nie była tak zajęta mściwie. - Czymże innym moglibyśmy być? Myślałeś, że własną rozpaczą, zastanowiłby ją jego wygląd. Nie wiesz powodu kilku słów księdza raptem cię pokocham?

działa, że Tearle spędził obie noce samotnie, pijąc i czyniąc Wyobrażałeś sobie, że kilka chwil w kościele sprawi, że sobie wyrzuty.

zniknie nienawiść, która trwa od trzech pokoleń? Zawsze Przedtem wieszował sobie, że tak sprytnie skłonił tę mówiłam, że cię nienawidzę. Nie wierzyłeś mi?

kobietę do małżeństwa. Ale nie pomyślał, co będzie dalej, 190

191

JVDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

już po weselu. Może rzeczywiście zrobił głupstwo, myślą

„ Częściowo dlatego, że chciałem zakończyć waśń.

że po ślubie Zared go pokocha. Ale ślub nic nie zmienił

\s/ przeciwieństwie do ciebie, nie wychowano mnie w nie-Chociaż już dosyć dobrze ją poznał, nie przypuszczał *

av/iści do Peregrine'ów. Wiem tylko, że istnieje spór podczas nocy poślubnej dziewczyna tak go zwymyśla. NO

tytuł i posiadłości. Mój brat nie ma dzieci, a biorąc pod uwagę, zdobył ją. Ale co w ten sposób osiągnął? Zyskaj

•wagę Jeś° s t a n zdrowia, nie będzie już długo żył.

żonę, która nienawidziła go z całego serca.

_ Wtedy zostaniesz księciem - powiedziała cicho.

- Zawiozę cię do mojego brata, który zamknie cię _ Tak, zostanę. Myślałem, że jeśli poślubię córkę Pere-w lochu i będzie torturował. Pozwolę mu, żeby cię użył

orine'ów i na świat przyjdzie syn, będzie mógł pewnego jako zakładniczki w wojnie przeciw twoim braciom. Tak dnia odziedziczyć tytuł i włości. W ten sposób i Pere-samo jak on gorąco pragnę, żeby wasza zrujnowana erine'owie, i Howardowie byliby zadowoleni.

twierdza przeszła w nasze ręce. A najbardziej pragnę _ Nie - sprzeciwiła się ostro. - Włości należą się śmierci twego brata i mojej żony, która mnie nienawidzi.

Peregrine'om. To były od zawsze nasze posiadłości. Mój Odwróciła wzrok.

brat Rogan powinien być księciem, po nim przejąłby

- Dokąd jedziemy? - zapytała dużo łagodniej.

panowanie jego syn. Włości i tytuł nie należą się Howardom.

- Do mojego domu. Rzadko przebywam w domu brata.

Tearle uniósł brwi do góry.

Przeważnie mieszkam w zamku, który należał do mojej I - Twój syn mógłby zostać księciem. Nie życzyłabyś matki.

sobie tego?

Spojrzała na niego zaskoczona.

Nie bardzo wiedziała, co odpowiedzieć.

- Dziwisz się, że miałem matkę? Może cię uczono, że

- Mojemu synowi tytuł się nie należy. Podobnie jak Howardowie wyskakują prosto z piekła?

twojemu. Przysługuje on Roganowi. Poślubiłeś mnie, żeby

- Nigdy nie myślałam o twojej matce. Moja umarła zapewnić tytuł sobie i swoim synom?

z głodu w czasie oblężenia naszego zamku przez twojego Mąż z westchnieniem potrząsnął głową.

brata. Byłam wtedy dzieckiem.

I - Ciągłe przypisujesz mi najgorsze intencje. Przecież

- Tak, to podobne do Olivera. - Tearle odwrócił głowę.

nie jestem twoim bratem. Wydawało mi się, że to byłby Po krótkim milczeniu zaczęła go wypytywać o matkę.

dobry sposób na zakończenie waśni, a ty myślisz, że chodzi Powiedziała, że wie tylko, iż wychował się we Francji.

rai tylko o władzę. Jak mam ci dowieść, że mnie fałszywie Tearle opowiedział jej o życiu za granicą, nie zapomniał

ocenisz?

jednak dodać, że co dwa lata matka odwiedzała dom jego m~ Bardzo prosto. Kiedy odziedziczysz włości i tytuł, ojca, żeby zatroszczyć się o poddanych. Tearle'a zawsze raezesz przekazać je mojemu bratu.

zabierała ze sobą.

Tearle wytrzeszczył na nią oczy.

Znowu zaległo milczenie, po czym mężczyzna zapytał: Ir- Twoja babka nigdy nie była legalnie zamężna. Jej ślub

- Czy wiesz, dlaczego chciałem cię poślubić?

to tylko legenda. Twoja rodzina pochodzi od nieślubnych

- Nie - odpowiedziała zgodnie z prawdą. - Nie wiem-dzieci. Nawet król to uznał.

Zdobywca 1 9 3

JU/DE DHVERAUX

ZDOBYWCA

- To nieprawda! - wrzasnęła. - Wszystko, co twój br m czekać na to w twierdzy twojego okropnego brata, a ty sobie przywłaszczył, prawnie należy do mojej rodziny. Q7

ewnie myślisz to samo o moim.

zwalczałby nas tak nieubłaganie, gdyby było inaczej?

, Tak - odparła prędko. - Nie chciałabym mieszkać

- Może robi to dlatego, że twoi bracia zabili kin., u Howardów.

moich braci? - odparł Tearle cicho. Po chwili milczenia _ W takim razie załatwione. To znaczy, jeśli się na to ciągnął dalej: - Jeśli nasze zaślubiny i nasze dziecko ni?

zgadzasz. Nie chciałbym znowu słuchać skarg, że cię do mogą zakończyć sporów, to nie widzę żadnego rozsądnego

-zegoś zmusiłem, do małżeństwa albo do spania ze mną.

powodu dla naszego małżeństwa.

przecież powiedziałaś, że wolałabyś raczej z... jak to było?

- Ja też nie - powiedziała, patrząc mu w oczy.

I garbusem na trzech nogach, naznaczonym przez diabła, Tearle przyglądał jej się przez chwilę. Potem uśmiechną) pobraze pamiętam?

się.

Zared zaczerwieniła się i odwróciła wzrok. Podczas nocy

- Popełniłem w życiu kilka głupstw, ale to było najpoślubnej powiedziała wiele różnych rzeczy, których już nie większe, lady Zared - powiedział i zdjął czapkę. - Przepamięta. Nie cofnęłaby się wtedy przed żadną obelgą, żeby praszam, że zmusiłem cię do tego małżeństwa. Przepraszam, się tylko do niej nie zbliżał. Milcząc skinęła głową.

że sądziłem, iż coś do mnie czujesz. Teraz widzę, że byłem y - Dobrze, w takim razie przynajmniej w tym jednym głupcem. Nienawiść jednej z Peregrine'ów jest silniejsza jesteśmy zgodni. Im szybciej

małżeństwo zostanie unieniż miłość Howarda. Ponieważ w tej waśni żaden komwrażnione, tym prędzej będziemy mogli się rozstać, a ja promis nie jest możliwy - bo każda ze stron żąda od tej będę mógł poszukać sobie kobiet, które mnie zechcą.

drugiej bezwarunkowej kapitulacji - proponuję, żeby roz

- Uśmiechnął się chytrze. Jeszcze go takim nie widziała.

wiązać nasze małżeństwo.

Twarz mu się rozjaśniła. - Na turnieju widziałem taką

- Ale... jak to można zrobić?

małą blondynkę z zielonymi oczami. Miała włosy jak...

- Poproszę króla. Jeśli oddam mu za to kawałek ziemi,

- Przerwał i odchrząknął. - A więc umowa stoi. Dajesz z pewnością zgodzi się unieważnić nasz związek. Będziemy mi na to rękę?

wtedy mogli wrócić tam, skąd przyszliśmy. Twój ludzie Zared szybko chwyciła jego dłoń i uściśniła ją mocno, będą nadal śledzili moich ludzi i odwrotnie. Uważasz, że po czym zmarszczyła czoło i odwróciła wzrok. Osiągnęła tak będzie dobrze?

to, czego chciała. Ale z jakiegoś powodu wcale jej to nie

- Nie jestem pewna - odpowiedziała poważnie.

cieszyło.

- Nie jesteś pewna? Ale czy istnieje inna możliwość'?

Ty mnie nienawidzisz i wolałabyś umrzeć, niż pozwolić, żebym cię dotknął. A więc nie będzie żadnych dzieci. Jeśli Widok domu należącego do męża wprawił ją w jeszcze o mnie chodzi, chętnie miałbym kilkoro potomków. Dlatego większe zmieszanie. Był to zamek, ale nie twierdza, proponuję, żebyśmy zatrzymali się w domu mojej matki chroniona wysokimi murami, tylko piękny, obszerny pałac tak długo, aż dostaniemy odpowiedź od króla. Nie chciał'

z różowego kamienia. Leżał pośrodku wielkiego parku, 194

195

JUDEDEVERAUX

ZDOBHVCA

pod drzewami pasły się sarny i jelenie. Wszystko był

Spojrzała na Tearle'a błagalnie, z niemą prośbą, żeby jej czyste, zadbane i prześliczne.

omógł i pozwolił pójść z mężczyznami.

Pomyślała sobie, że ten zamek nie nadaje się do obrony. Chyba zrozumiał to spojrzenie, gdyż rzekł: Mógłby go zdobyć każdy, kto by tylko chciał. Z dniami

„Zaraz do ciebie przyjdę.

Jednak strony natychmiast zakochała się w jego urodzie poczerwieniała, gdyż wyglądało to tak, jakby nie mogła. Z głośnym stukotem kopyt wjechali na dziedziniec. I ona się bez niego obejść. Z podniesioną głową pospieszyła za powitanie pojawiły się trzy starsze kobiety odziane w wy-

tworne damami. Pokaże mu, że go nie potrzebuje!

Na górze było jeszcze gorzej, niż się spodziewała.

nymi lśniącoymi perłami.

Kobiety myślały pewnie, że tylko dla bezpieczeństwa Tearle przedstawił żonie te kobiety. Były miłe i uprzejme przywdziała męskie szaty i tęskniła za jedwabną suknią.

i nie zapytały, dlaczego Zared jest przebrana po męsku.

Przeprosiły, że jej komnata nie jest jeszcze posprzątana.

Dziewczyna miała właściwie zamiar dygnąć przed nimi, Zared rozejrzała się po dużym, wyłożonym

dębina ale tylko się lekko skłoniła. Tearle wziął ją pod ramię pomieszczeniu i zadała sobie pytanie, jakie przygotowania i poprowadził dalej. Wyjaśnił, że te trzy miłe kobiety to jej jeszcze są tu potrzebne. W jej rodzinnej twierdzy nie było pokojówki. Będą się o nią troszczyć, tak jak troszczyły się ani jednej tak ładnej komnaty. Podeszła do szerokiego łóża o jego matkę. Powinna teraz pójść z nimi, a potem spotkają z baldachimem i dotknęła ostrożnie firanek.

się przy kolacji.

- Czy mamy wam pomóc przy kąpieli i ubieraniu, Na widok kobiet i ich pięknych strojów ogarnął ją strach.

milady? - zapytała jedna z pokojówek.

Do tej pory nie myślała o tym, jak zmieni się jej życie, Zared za wszelką cenę chciała zapobiec temu, by odkąd włożyła damskie stroje. Wszystkie jej myśli przepełniał

zauważyły, jak mało się na tym wszystkim zna.

gniew na małżonka. Teraz pomyślała o tym, jak to będzie,

- Nie, sama sobie poradzę - odparła.

kiedy otulą ją w jedwabie i poczuje na sobie miękkie Kobiety spojrzały na siebie znacząco i rozumiała, że materiał sukni. Ale jednocześnie wizja ta ją przestraszyła.

powiedziała coś niestosownego.

Z tęsknotą obejrzała się za rycerzami Howarda. Z pewnością

- Dobrze. W takim razie przyniosą wam wannę.

pójdą teraz do stajen i do męskich komnat, będą pili piwo Zared w milczeniu skinęła głową. Pokojówki opuściły i przechwalali się przygodami na turnieju. Jakże chętnie by komnatę. Po kilku minutach czterech mężczyzn wniosło się do nich przyłączyła! Z tymi mężczyznami, przechwalawielką drewnianą wannę, następnie kobiety przyniosły jącymi się, czkającymi i drapiącymi się po głowach, czułaby gorącą wodę, mydło i ręczniki.

się lepiej niż z kobietami.

Woda w wannie była bardzo przyjemna. Zared cieszyła Nagle spostrzegła, że Tearle ją obserwuje. Po raz pierwszy się, że Liana nauczyła ją kąpieli, tak że nie musiała się zobaczyć w nim nie wroga, tylko człowieka, który ją

kompromitować w oczach pokojówek Howarda. Namydliła najlepiej znał. Obdarzyła go lekkim uśmiechem.

s'§ razem z głową, a potem zanurzyła w wannie, aby się

- Tędy, lady Zared! - powiedziała jedna z kobiet.

opłukać. Kiedy woda ostygła, wyszła z wanny na zimną 196

197

J U D E D E V E R A U X

Z n O D Y W C A

kamienną posadzkę i chwyciła ręcznik. Był o wjei którym chodziła dzień i noc, póki się zupełnie nie delikatniejszy niż te, do których przywykła, i ogrzan 7niszczyło albo póki z niego nie wyrosła.

ogniem na kominku. Na chwilę wtuliła w niego twar

, Nie - odpowiedziała pokojówce - sama się przebiorę.

i powąchała go. Gdyby w naszej twierdzy też się dokładnie Kiedy kobieta zostawiła ją samą, odetchnęła z ulgą.

posprzątało - pomyślała - to by tak samo ładnie pachniało Z westchnieniem spojrzała na wspaniałe łożo. Nie pozostawiając w tym domu.

stało jej nic innego, niż położyć się spać z burczącym z głodu Wytarła się do sucha i rozejrzała za swoim ubraniem żółdkiem. Za chwilę znów się przestraszyła, gdy weszło Nigdzie go nie widziała. Zamiast niego na łożu leżała czterech mężczyzn, żeby zabrać wannę z brudną wodą.

czysta biała lniana koszula i długa jubka z miękkiego Za moment znowu zapukano. Stała właśnie przy kominku, aksamitu. Była ciemnoniebieska, wyszywana w maleńkie grzła sobie dłonie i gładziła aksamit jubki. Drzwi otworzyły złote lilie. Wciągnęła ją na siebie i przytuliła policzek do się, zanim zdążyła odpowiedzieć, i wszedł jej mąż.

mięsiściego materiału.

- Posuwasz się za daleko - powiedział. - Czy moje W tym momencie zapukano cicho do drzwi i weszła towarzystwo tak ci obrzydło, że wolisz umrzeć z głodu?

jedna z pokojówek. Zarek zdawało się, że wołano na nią I - Nie - odparła zdumiona. - Ale ja...

Margaret.

- Aha! A więc masz zamiar jeść sama w swojej

- Milady - powiedziała kobieta. Chwilę trwało, zanim komnacie.

Zarek zrozumiała, że to do niej. - Lord Tearle prosi was,

- Nie mówiłam, żeby mi przyniesiono coś do jedzenia.

abyście dotrzymali mu towarzystwa przy stole.

W rzeczywistości wcale nie wiedziała, że można sobie Zarek chciała odpowiedzieć, że zaraz zjedzie, bo była kazać przynieść jedzenie do pokoju. Czegoś takiego nie dosyć głodna, ale przypomniawszy sobie, że przecież nie ma praktykowane w twierdzy jej braci.

ubrania.

Tearle podszedł do niej i położył jej ręce na ramionach.

- Byłabym wdzięczna, gdyby mi przyniesiono moje

- Nie możesz tak robić. Nie możesz się dobrowolnie ubrać - rzekła tak wyniośle, jak tylko potrafiła.

zagłodzić. Jeśli moje towarzystwo ci nie odpowiada,

- Gdybyście byli tak uprzejmi i powiedzieli mi, gdzie zarządę, żeby przynoszono ci posiłki tutaj. Tu nikt nie są wasze rzeczy, zaraz każę wam je przynieść.

będzie przeszkadzał, ale na dole jest muzyka i rozrywki.

Cóż miała na to odpowiedzieć? Nie miała przecież A może zdołam cię namówić, żebyś zjadła ze mną kolację?

żadnych rzeczy.

Spojrzała na niego ze złością.

- Powiedz mu - sama nie wiedziała, jak ma nazwać

- Nie mam co na siebie włożyć, ty głupcze! W co mam męża - że nie jestem głodna i nie będę z nim jadła!

się ubrać do stołu? Te pokojówki zabrały mi moje ubranie.

- W takim razie pomogę się wam przebrać w nocne Nie od razu zrozumiał, o co jej chodzi. Potem uśmiechnął

szaty.

SI? i podszedł do dużej rzeźbionej skrzyni pod ścianą.

Ale nocnych szat Zared także nie miała. W jej rodzinie

- Trzeba było zapytać. Oddałem ci tę komnatę, bo były uważane za zbędny luksus. Brat kupował jej ubranie.

Uleżała do mojej matki. Tutaj są jej szaty.

198

JUDEDEVERAVX

ZDOBYWCA

Zared cofnęła się. Tearle poszukał w skrzyni i wy., łaść na ławie przed kominkiem. Potem wziął ze stolika ładny szatę z brązowego aksamitu z ciemnobrązowym obramem 7vlkretowy grzebień i zaczął delikatnie czesać jej włosy.

waniem z futra. Miała ochotę go dotknąć, ale się _ Sama to mogę zrobić - zaproponowała.

Po_

wstrzymała.

Odsunął jej rękę.

- Jak mogłam pytać tamte kobiety o stroje? Mam si _ Nie będziemy już długo razem, więc nie możesz e

przyznać, że jestem biedna? Kiedy Liana wychodziła z odmówić mi tej przyjemności.

a

mojego brata, przywiozła mnóstwo wozów z ubraniami.

Zamilkła i zamknęła oczy, a on dalej ostrożnie czesał

Chciała przez to powiedzieć, że wprowadzić nie miała jej splittane włosy. Jako dziecko nigdy się nie czesała, odpowiednich strojów, ale wiedziała, co jej się należy.

popiero gdy trochę dorosła i podczas ćwiczeń z bronią Tearle pragnął oszczędzić jej dumę.

spotykała przystojnych mężczyzn, zaczęła się czesać,

- Powiem im, że straciłaś wszystko podczas powodzi.

ale tylko przeciągała grzebieniem przez czuprynę, często Tak, i że miałaś osiem, nie, dwanaście wozów z pięknymi używając siły.

szatami z Francji. Ale ponieważ wszystko straciłaś, musisz

- Co za piękny kolor włosów! - powiedział Tearle.

się zadowolić starymi szatami mojej matki. - Podał jej

- A miękkie jak puch dmuchawca. - Pogłaskał ją po ubranie. - Jest rzeczywiście stara, ale chyba będzie dobra, głowie i karku. - Nawet jedwab nie jest taki miękki.

a ten kolor też do ciebie pasuje.

Kiedy skończył, otworzyła oczy. Stał między nią a og

Zared wyciągnęła rękę i pogłaskała futro.

niem, a w jego spojrzeniu była serdeczność, jakiej nigdy

- Z nurków - powiedziała i spojrzała na niego z uśmiejeszcze nie widziała.

chem.

- To przecież tylko włosy - odparła szorstko, aby nie

- Włożysz tę suknię?

dać poznać po sobie, jak bardzo pochlebiła jej pochwała.

Skinęła tylko głową.

w - Chciałabyś się teraz ubrać?

- W takim razie zawołam pokojową, żeby pomogła ci Zared spojrzała na suknię leżącą na łóżku, zastanawiając się ubrać i zrobiła fryzurę.

się, czy da sobie sama radę. Ale zanim zdążyła się

- Nie - odparła ze spuszczonej oczami - ubiorę zdecydować, Tearle podszedł do niej od tyłu, położył jej się sama.

ręce na ramionach i chciał zdjąć jubkę. Instynktownie Nie chciała się zblamować w oczach pokojowej jako przytrzymała szatę.

dziewczyna, która na niczym się nie zna. Gdy zobaczą, że m^o- Dziś wieczór zabawię się w twoją pokojową - powienie ma pojęcia, jak nakłada się suknię i co się robi dział. - Przecież muszę ci pomóc się zapiąć. Chyba że z włosami, będą się z niej wyśmiewać. Zared słyszała, jak wolisz - dodał z uśmiechem - żeby zawołać Margaret.

pokojowe Liany stawiały jej tysiące pytań o warkocze,

- Nie, ja... - przełknęła ślinę. - Może mogłabym zjeść stroiki na głowę, wstążki i pończochy. Nawet na jedno kolację tutaj.

z nich nie umiałyby odpowiedzieć.

- Zared - powiedział poważnie - przecież i tak nie Tearle położył suknię na łożu, wziął Zared za rękę i kazał jej możesz siedzieć tu cały czas w tej jednej jubce. Jeśli nie 200

201

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

chcesz, żebym ci pomógł przy ubieraniu, możemy zawoi Zared spojrzała z niedowierzaniem.

pokojową. ąc

_ O tak, jeśli się nie mylę. - I pokazał jej, jak.

Wprawdzie był jej wrogiem, ale przynajmniej była ri Zrobił kilka małych kroków i machnął ręką, jakby niego przyzwyczajona. W końcu już spędziła z nim kilk°

aś chwycił, po czym niby przełożył to coś przez rękę.

dni. Opuściła rękę, a Tearle zdjął z niej domową SZa|

Zared musiała się hamować, żeby się głośno nie ro-Zared chwyciła prędko leżącą na łóżku suknię i zasłoni) eśmiać. A więc to był Czarny Rycerz? Ten tajemniczy się przed jego wzrokiem.

w0jownik, który wysadzał z siodła wszystkich konku

- A teraz - rzekł tonem znawcy - musisz ją włożyć rentów?

przez głowę. Nie, nie tak! Pokażę ci! Obróć ją, to jest przód Zmarszczyła lekko czoło.

Zared wciąż osłaniała się szatą, żeby nie zobaczył j|

_ Nie zrozumiałam dobrze, jak się to robi. Możesz mi piersi. Nigdy jeszcze w dzień nie chodziła nie zasnurowajesz raz pokazać?

na. W głęboko wyciętej sukni i bez bolesnego zasnurowa

- Mówiłem, że nie wiem dokładnie, ale damom przynia czuła się bardzo dziwnie.

chodzi to z łatwością. Musisz stawiać małe kroki.

- Stój spokojnie! - Tearle zawiązał taśmy na plecach.

Znowu naśladował drepczącą lady, a Zared przyglądała Suknia była obcisła w talii, miała natomiast duży dekolt, mu się ubawiona.

który ukazywał piersi. Wstydliwie przykryła je dłońmi.

- Potem przechyl się lekko do tyłu, koniecznie z wdzię

Howard skończył swoje zajęcie i obrócił Zared wokół, kiem, weź tren i przełóż go sobie przez rękę. Tak, to wcale żeby jej się przyjrzeć.

nie trudne, prawda?

- Suknia leży jak ulał. No tak, moja matka też zawsze

- Spróbuję.

była bardzo szczupła.

Zared zrobiła dwa kroki, tak jak on przedtem, przechyliła Cofnął się o krok.

się lekko do tyłu, jakby chciała podjąć tren, i specjalnie

- Opuść ręce wzdłuż boków!

wypuściła go z ręki. Spojrzała na niego z niewinną miną.

Zared posłuchała, patrząc w ziemię. Nastąpiła cisza, której

- Pokaż mi jeszcze raz.

wreszcie nie wytrzymała. Powoli podniosła powieki. Kiedy

- No dobrze, ale uważaj. Dwa kroki, skłon do tyłu, zobaczyła jego twarz, poczuła gorąco w całym ciele.

podnieś tren, przełóż przez rękę - pokazywał jej starannie.

Tearle chrząknął. Trudno mu było oderwać od niej oczy.

-A teraz ty!

- Zejdziemy na kolację? - zapytał i podał żonie ramie.

Stanął za nią i objął ją w pasie.

Zared zrobiła dwa kroki i byłaby upadła, gdyby mąż jej

' - Dwa kroki!

nie schwycił.

Przechylił się lekko do tyłu i zmusił ją, żeby zrobiła to

- To tren - powiedział.

samo. Wziął jej prawą dłoń w swoją.

Obejrzała się i stwierdziła, że za suknią wlecze się

- A teraz podnieś ten przekłety ogon i przełóż przez rękę!

jeszcze mnóstwo materiału. Jak miała w tym chodzić?

Zared znowu udało się upuścić tren. Odsunęła się od

- Myślę, że trzeba go sobie zarzucić na rękę - dodał Tearle-

%za i spojrzała na niego niewinnie.

202

203

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

- Chyba jestem na to za głupia. Może ty powinien -

udami na jej biodrach. Uspokoił się na chwilę i patrzył

nałożyć tę suknię i dokładnie mi pokazać.

n a ni4 z g 0 ^ -

Kiedy zobaczyła jego minę, wybuchnęła śmiechem.

- Nigdy! - zawołała, śmiejąc się. - Nigdy żadnego

- Ty mała bestio! - zawołał i chciał ją pochwycić.

g0warda nie poproszę o przebaczenie!

Jednym zgrabnym ruchem przerzuciła sobie tren prze j>{ie miała nic złego na myśli, ale popsuka mu humor rękę i zaczęła uciekać. Najpierw chciała uciec pr2e

∴ puścił ją. Kiedy schodził z łoża, chwyciła go za ramię.

drzwi, ale zastąpił jej drogę, rozłożył ręce, tak że nip _ Nie myślałam nic... - Nie wiedziała, co dalej powiemogła się prześliznąć. Na chwilę ogarnął ją strach Gdyby tak się wyśmiewała ze swoich braci, dopiero dzieć.

by jej pokazali! Ale widziała po jego oczach, że g Na chwilę przysiadł na brzegu łoża i odwrócił się do 0

to bawi.

niej. Zared wstrzymała oddech. Właściwie wcale źle nie Z trenem przerzuconym przez rękę wymknęła mu wygląda - pomyślała i uśmiechnęła się do niego.

się znowu i oparła wolną dłonią o słup przy łożu Odpowiedział jej uśmiechem, a dziewczyna pomyślała: Wydawało jej się dziwne, że jej nie chwyta, gdyż Może nawet można by powiedzieć, że jest przystojny.

gdyby naprawdę chciał, z pewnością by mu się udało. Uśmiechnął się wyraźniej, po czym rzucił się na nią. Podbiegła do stołu i schowała się za niego.

znowu, wziął ją w ramiona i powiedział: Potem zaczęła biegać wokół, a on ją gonił. Zmieniła kierunek, a Tearle zastąpił jej drogę. Ze śmiechem Zared wrzasnęła. Tearle ścisnął ją za ramiona. Patrzył na nią raz w jedną, raz w drugą stronę. Ale zawsze ją czuła, ale nie rozumiała go.

był od niej szybszy.

Odgarnął jej z czoła kosmyk włosów.

W końcu zasłoniła się krzesłem i przeskoczyła je.

- Wiesz, że jesteś bardzo ładna?

Tearle wyciągnął do niej rękę, ale wyśliznęła mu się.

I - Wcale nie jestem - odparła cicho. - Wyglądam jak Skoczyła na parapet, a kiedy się na nią rzucił, roześmiała chłopak.

się głośno i zeskoczyła na ziemię. Ciągle był tuż za nią.

Roześmiał się głośno. Położył się obok niej i objął

Dwa razy ją schwytał, ale nie trzymał mocno i udało jej ją od tyłu.

się wyrwać.

- Wcale nie jesteś podobna do chłopca.

• - Ale nikt nigdy nie wątpił, że jestem...

Wreszcie wskoczyła na łóżko. Ze śmiechu, z powodu

- To tylko dowód, jak głupi są ludzie.

bieganiny i jeszcze z całkiem niewiadomego powodu nie Z rozkoszą poddawała się jego uściskom. Nikt tak jej mogła złapać tchu.

jeszcze nie obejmował. Bracia nigdy nie obdarzali jej Na łóżku udało mu się ją schwytać. Turlał ją po pościeli czułościami, a kobiet u nich brakowało. Rozum mówił jej, i łaskotał, aż zanosila się od śmiechu.

że powinna się oswobodzić z jego objęć. Ale tak przyjemnie

- Przeprasz mnie teraz? - zapytał, trzymając dłonie na było w jego ramionach, że leżała bez ruchu.

jej żebrach. Leżała na plecach, a on siedział na niej.

Swoją dużą dłonią odgarnął jej jeszcze wilgotne włosy 204

205

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

z czoła, po czym ukrył twarz w jej czuprynie. Żaren

„No i cóż takiego? Severn nie przejmuję się jej ostrym zamknięta oczy.

• zykiem. Zmusi ją do posłuszeństwa.

- Tak piękna jak Anna Marshall, oczywiście, nie jestP- _ Tak jak twój starszy brat zmusił swoją żonę?

- powiedział cicho. - Jesteś raczej podobna do... dWu Chciała go zapytać, skąd tak dobrze zna jej rodzinę, dniowego źrebięcia albo do małego szczeniaka.

przypomniała sobie jednak, że przecież jest Howardem Chciała wysunąć się z jego ramion, ale dalej trzymał ją i że jego rodzina ciągle śledzi Peregrine'ów. Był też mocno.

na pijaństwie z Severnem, a Zared wiedziała, że nikt

- Jak koń? Wyglądam jak koń? Albo jak pies, tak tak nie plotkuje jak mężczyźni przy beczce z piwem.

powiedziałeś?

Najpierw chciała go zwymyślać, ale tylko się uśmie

- Dobrze wiesz, o co mi chodzi - odpowiedział i jeszcze chnęła.

głębiej wtulił twarz w jej pachnące włosy, po czym

- Severn opowiedział ci o naszym bracie?

pocałował ją w szyję.

- Ze szczegółami. Nie jest pewien, czy powinien niena

- Uhm, rozumiem - mruknęła z zamkniętymi oczami.

widzieć bratowej, czy nie. - Tearle spuścił oczy, głaszcząc

- Wszyscy mężczyźni lubią Annę Marshall. Tak jak mój ją po ramionach. - Jak mogłaś to wszystko ukryć pod brat. Nawet te okropne rzeczy, które mu zrobiła, wcale nie męskim przebraniem?

odmieniły jego uczuć.

Zared spojrzała na swoje piersi, wyglądające spod Zared odwróciła głowę, by mógł ją łatwiej całować aksamitu. Położyła na nich dłonie i chciała odsunąć się od w szyję. Całował ją dalej i gryzł, lekko i czule.

męża, ale przytrzymał ją i rozchylił jej ręce.

- Założę się, że chętnie zdobyłbyś lady Annę.

- Jeśli nie mogę ich dotknąć, pozwól mi przynajmniej Tearle przestał ją całować i przyciągnął bliżej ku sobie.

się na nie napatrzeć!

- Mógłbym ją mieć. Ale nie chciałem.

Czuła, że się czerwieni i dreszcz przebiega jej po ciele Zdziwiło to Zared. Odwróciła się do niego, żeby spojrzeć aż do koniuszków palców.

mu w oczy, czy nie kłamał.

- Nie wolno ci ich dotknąć? - spytała podstępnie.

- Nigdy byś jej nie odrzucił. Jest piękna i bogata.

Ł- Jeśli mam prosić króla o unieważnienie naszego Każdy mężczyzna, który mógłby ją zdobyć, chciałby małżeństwa, muszę pozostawić ci twoje dziewictwo. Myślę, ją mieć.

że twój następny mąż sam chciałby ci je odebrać.

- Ja nie.

• - Och, naturalnie - odrzekła. Prawie nie mogła od

Dotknął jej włosów na skroniach.

dychać, bo jego dłoń głaskała ją po odkrytych piersiach.

- Mają taki śliczny rudawy połysk. Są delikatne jak

- Mam nadzieję, że będzie dobrym kochankiem.

pajęczyna.

I- Kto?

- Pajęczyna jest lepka. Dlaczego odrzuciłeś lady Annę?

- Mężczyzna, którego poślubisz. Ten, który będzie miał

- Bo jej nie chciałem. Ma ostry język, życie z nią nie Prawo mieć z tobą dzieci. Który będzie mógł napawać się jest łatwe.

'woim ciałem z wszystkimi jego urokami.

206

207

JUDF.DEVERAVX

ZDOBYWCA

- Nie jestem piękna. Sam to przed chwilą *pOV/-*

% -• Ach, moja mała gołąbko - zaśmiał się Tearle - chętnie działaś. A poza tym mówiłeś, że nie jestem bard?"

m ci pokazał różnicę, ale boję się, że byś mnie zabiła.

mądra.

A i e teraz dosyć! Chodźmy lepiej jeść.

- Ale nigdy też nie mówiłem, że nie jesteś najbardzie"

puścił ją i odsunął się, ale Zared przytrzymała go za godną pożądaną kobietą, jaką kiedykolwiek spotkałem ramie-prawda?

_ Ale lady Annie byś powiedział, prawda? Ona by

- Nie, tego nie mówiłeś - przytaknęła cicho.

wSZystko zrozumiała, bo jest przecież taka mądra.

Tearle wsunął dłoń w wycięcie jej sukni.

Spojrzał na nią z boku.

- Nawet na francuskim dworze nie widziałem kobiety

- Myślę, że lady Anna wie już o wszystkim, co się która byłaby tak godna pożądaną, jak ty.

dzieje między mężczyzną a kobietą. Jeśli twój brat nie

- A d-dlaczego jestem taka... godna pożądania?

zadowolony jej podczas nocy poślubnej, będzie się głośno Powiedziała to z zamkniętymi oczami. Czuła cierpki skrzyżować każdemu, kto tylko zechce słuchać.

męski zapach i ciepło jego ciała, ciasno przytulonego Zared oparła się znowu o poduszki i skrzyżowała ręce do niej.

na piersiach.

- Bo jesteś taka niewinna. Zbyt wiele panien wie

- Ja też bym się skarżyła. Jeśli mój mąż mnie nie wszystko o mężczyznach i kobietach, zanim się z kimś zadowoli, na pewno mu to powiem.

prześpią. Ale ty jesteś nie zapisaną kartą. Mężczyzna może

- A z kim porównasz jego umiejętności? Z innymi cię nauczyć wszystkiego, czego tylko zechce.

kochankami?

Otworzyła szeroko oczy i zeszywniała w jego ramionach.

- Ależ nie, ja... - Oczy jej się rozszerzyły. - Myślisz, że

- Wiem, jak się robi dzieci - odrzekła rozgniewana.

lady Anna miała już innych kochanków? To by się

- Nie jestem prostą dziewczką ze wsi. Może nie jestem taką Severnowi nie podobało.

mądrą pięknoscia, jak twoja lady Anna, ale i tak wiem

- Twój zapalczywy brat pewnie ją zabije, jeśli się mnóstwo o mężczyznach i kobietach.

przekona, że nie jest już dziewicą, a Hugh Marshall tylko Jego uśmiech budził w niej złość.

go za to pochwali.

- Słyszałaś o samym akcie - powiedział. - Nie wiesz, Zared przestała rozumieć cokolwiek. Jeśli lady Anna co go poprzedza.

była jeszcze dziewicą, to skąd, w takim razie, ma tyle

- A co ma go poprzedzać?

wiedzieć o miłosnych igraszkach? Nie pojmowała, co Poglaskał ją po nagim ramieniu.

jej mąż mówi, czuła jednak, że jakoś ją to obraża.

- Są akty służące płodzeniu dzieci. I jest gra miłosna.

Jej bracia zawsze traktowali ją jak dziecko i ten mężczyzna To dwie różne rzeczy.

robił to samo.

Ciągle jeszcze była zła, bo twierdził, że ona nic nie wie.

Odwróciła się i chciała wstać, aby więcej się przed nim

- No, to powiedz mi, jaka jest różnica, a ja ci powiem, nie kompromitować.

czy masz rację!

- Zared - wyszeptał i przyciągnął ją do siebie.

208

14-Zdobycwca 2 0 9

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

Odepchnęła go. Nie podobał jej się jego drwiący uśmiał

no dopiero po chwili dotarło do niej, gdzie jest, kim sama i to, jak mówił o innych kobietach.

, j jaro jest on. Siedziała na nim, z nogami wokół jego Przygniatał ją swoim mocnym ciałem do łóżka, ale re oder, tak J3^ on przedtem siedział na niej. Przyjemnie miała wolne, biła go więc po plecach i ramionach.

hwoło tak siedzieć, zupełnie jakby pokonała go w walce

- Puść mnie! - zażądała. - Nienawidzę cię! Nie cierpię i teraz triumfowała.

kiedy mnie tak przyciskasz.

- Czego się nauczyłam? - zapytała z uśmiechem.

Wziął jej twarz w dłonie i przytrzymał, po czym Tearle nie odpowiedział na uśmiech, lecz strząsnął ją pocałował w usta. Najpierw zacisnęła wargi, ale po chwili i siebie i wstał.

rozwarła je - jego pocałunki były takie słodkie. Skubał

_ Jakiś mężczyzna musiał cię tego nauczyć. Czy to delikatnie jej dolną wargę, wsunął język do wnętrza ust Colbrand? Kiedy byłeś z nim w strumieniu, nie tylko go całował ją po oczach i policzkach.

myłaś, ale i robiłaś co innego?

Czuła się tak, jakby nigdy jeszcze nikt jej nie dotykał

Pytanie było tak nieoczekiwane, że się rozgniewała, ale

- i właściwie tak było naprawdę - i jakby bardzo pragnęła szybko się rozchmurzyła i znowu oparła o poduszki.

cielesnego kontaktu. Zapomniała, że Tearle jest jej wrogiem 4^ Nikt mnie niczego nie uczył. Wiem to sama z siebie.

i rozchyliła usta. Przekręciła głowę na bok, żeby mógł ją Chwycił ją w talii, wyciągnął z łóżka i postawił na nogi.

łatwiej całować. Nie biła go już po plecach, lecz obejm

- Wprawdzie nie chcesz zostać moją żoną, ale jeśli mowała z całej siły.

zauważę, że jakiś mężczyzna będzie ci się choćby tylko Przez całe swoje życie zajmowała się ćwiczeniami przyglądał...

rycerskimi. Nie była porządną, przyzwoitą panią, dzień Urwał nagle.

w dzień haftującą na krosienkach. Dorastała na końskim

- To co zrobisz? - wyszeptała.

grzbiecie, z mieczem w dłoni. Przywykła do ruchu na Puścił ją i przez chwilę patrzył na nią surowo.

świeżym powietrzu.

- Włóż buty i zejdz na dół. Jedzenie stygnie.

Teraz czuła gorące pożądanie i poddała mu się z takim Kiedy wyszedł z pokoju, Zared objęła się ramionami samym zapalem, z jakim wcześniej walczyła na miecze.

i okręciła dookoła, a ciężki tren wirował wokół niej.

Wsunęła język w usta Tearle'a, objęła jego biodra nogami i trzymała mocno.

Kiedy poczuła, że chce się od niej uwolnić, przycisnęła Będziecie teraz jedli, milordzie?

się do niego jeszcze mocniej. Przeturlali się na łóżku, tak Tearle drgnął i oderwał wzrok od kielicha

z winem.

że teraz była na górze. Tearle musiał chwycić ją. za

- Och, Margaret, wcale cię nie widziałem. Czy ona już ramiona, żeby się od niej uwolnić. Leżał na plecach zeszła?

i patrzył na nią z bezgranicznym zdumieniem.

- Nie - powiedziała powoli pokojówka. - Myślę, że ma

- Gdzie się tego nauczyłaś? - zapytał, ledwo powstrzymopoty przy ubieraniu.

mując wściekłość.

- Jesteś spostrzegawcza, prawda?

210

211

JUDF, DEVERAUX

ZDOBYWCA

Uśmiechnął się do kobiety, która wstąpiła na słu*i]

uZyłcą i słodkimi słowami. Jeśli jej pokażecie, jacy u jego matki, kiedy był jeszcze dzieckiem. Matka Tearle'?

aprawdę jesteście, może was polubi.

umarła w jej ramionach.

_ powiedziałem jej, że poproszę króla o unieważnienie

- Nie można nie zauważyć, że jesteście w niej bard?

aSZego małżeństwa. Mam zamiar dotrzymać słowa.

zakochani.

- Czy powiedzieliście, kiedy wyślecie posłańca?

- Ona mnie nienawidzi - odparł ponuro.

- Nie - odparł Tearle z uśmiechem. - Ale ponieważ Margaret omal się nie roześmiała.

mówiłem o unieważnieniu ślubu, nie mogę jej tknąć.

- Dziewczyna, która z takim požądaniem patrzyła na Margaret roześmiała się.

was na dziedzińcu, nie może was nienawidzić.

- Czy nie wiecie, że istnieją o wiele bardziej zmysłowe

- Nie słyszałaś, jak ze mną rozmawia. Tak, czasem przyjemności niż te w łóżku?

kiedy ją całuję i opowiadam, jaka jest piękna, pożąda mnie Tearle spojrział na nią, jakby nagle zwariowała.

ale nie inaczej, niż pożądałaby każdego przystojnego

- Dziewczyna cofnęła się przede mną, kiedy chciałam mężczyzny. - Zaśmiał się gorzko. - Ba, wtedy pożąda dotknąć jej ramienia - powiedziała Margaret. - A kiedy nawet mnie, choć uważa mnie za brzydkiego.

zobaczyła moją suknię, wyczytałam z jej oczu, że bardzo Twarz Margaret spoważniała. Podeszła do Tearle'a chciałyby mieć taką samą. Nawet jeśli nosiła dotąd męskie i położyła mu rękę na ramieniu.

szaty, gorąco pożąda pięknych strojów i wszystkiego, co

- Zawsze był z was dobry chłopiec. To bardzo szlachetniejszy kobiety. Myślę, że powinniście spróbować zdobyć ją nie, że poślubiliście tę chłopięcą panienkę, żeby położyć różami.

kres waśni.

- Różami?

- Zmusiłem ją do ożenku podstępem - odparł ostro.

- I muzyką, i historiami miłosnymi, i jedwabiem,

- I nie poślubiłem jej dlatego, żeby położyć kres walkom, i lekkimi pocałunkami za uszkiem.

lecz dlatego, że chciałem ją mieć.

Tearle długo przyglądał się kobiecie, a w głowie myśli

- Ach, a nie mogliście po prostu pójść z nią do łóżka?

przelatywały mu jedna za drugą. Myślał o reakcji Zared na Tearle zamilkł na chwilę, po czym powiedział: jego pocałunki. Może jednak nie nienawidziła go **tak**

- Może masz rację.

bardzo, jak zawsze twierdzi? Gdyby nie dał się ponieść Dalej siedział w milczeniu i wpatrywał się w kielich.

zazdrości, kto wie, co by się jeszcze stało? Może rzeczywiście

Margaret usiadła obok niego. Kochała go niemal jak cie mógłby ją zdobyć, gdyby zaczął ją uwodzić? Nicco syna, własnego bowiem nie miała.

pocieszony uśmiechnął się do Margaret.

- Słyszałam trochę o tych Peregrine'ach. Naprawdę są.

tacy okropni?

- Jeszcze gorsi, niż się o nich mówi.

- W takim razie dziewczynie dobrze zrobiłaby odmiana.

Bądźcie dla niej mili. Może>moglibyście ją zdobyć słodka 212

ZDOBYWCA

_ Opiewa twój wdzięk i urodę, i piękno twoich dłoni.

Dziewczyna zdumiała się.

_ Moich dłoni?

jej bracia zawsze się skarżyli, że ma za słabe dłonie, żeby wymachiwać mieczem. Wyciągnęła ręce przed siebie i przypatrzyła się im -

Tearle chwycił jej dłoń i ułował końce palców.

_ Masz piękne ręce.

- Co on jeszcze śpiewa? - zapytała, przypatrując się znowu urodziwemu młodzieńcowi.

Tearle odparł z lekkim naciskiem:

- Śpiewa tylko to, czego go nauczyłem, bo to ja Zared zupełnie nie była przygotowana do życia, jakie napisałem tę pieśń.

wiedli w domu Howarda. Przy kolacji siedziała przy czysto Spojrzała na niego ze zdumieniem.

nakrytym stole i spożywała wykwiśnięte potrawy, a mąż

, - Ty? Potrafisz układać pieśni w obcym języku?

traktował ją tak, jakby była drogocennym, kruchym klej

- Pieśni i wiersze. Potrafię też grać i śpiewać. Chciałabyś notem.

posłuchać?

Spokojne zachowanie służby i w ogóle spokój w domu

- Jeśli potrafisz pisać, potrafisz też pewnie czytać?

były dla niej nowym, fascynującym doświadczeniem.

Liana umie czytać. Przeczytasz mi jakąś historię?

W domu często się zdarzało, że rycerze jej braci wpadali Tearle puścił jej dłoń i uśmiechnął się do niej, po czym do izby z prośbą, żeby zażegnać jakąś kłótnię. Kiedy kazał młodzieńcowi wyjść. Powiedział coś cicho i służący Rogan chciał podkreślić jakąś swoją wypowiedź, uderzał

przyniósł pięć książek.

toporem w stół. Ale w domu Tearle'a pytano ją tylko, czy

- No, co byś chciała usłyszeć?

życzy sobie jeszcze wina albo czy zupa jest dostatecznie Twarz Zared pozostała bez wyrazu. Tearle powiedział

gorąca.

z uśmiechem:

Po kolacji zjawił się przystojny młodzieniec i grał na

- Już wiem. Przeczytam ci *Heloizę i Abelarda*. Na lutni, patrząc przy tym na Zared wielkimi, wilgotnymi pewno ci się spodoba.

oczami.

Godzinę później Zared siedziała przy kominku i połykała

- Co on takiego śpiewa? - zapytała, gdyż trubadur łązy, gdyż historia, którą jej przeczytał, była bardzo smutna.

śpiewał po francusku.

- No, nie płacz, to było bardzo dawno temu.

Tearle rzucił na nią okiem znad srebrnego kielicha.

A kiedy dalej płakała, wziął ją na kolana i pogłaskał po Komnata była nagrzana ogniem z kominka, łagodny blask głowie.

padał na Zared.

Rh Nie wiedziałem, że masz takie miękkie serce.

214

215

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

- Myślę, że ty jesteś w ogóle bez serca - rzeu,

• nrzygl^a*a się, jak Tearle rozbiera się aż do przepaski z wyrzutem.

. j^{wiowej} i powoli wchodzi do wody. Obserwowała go Pocałował żonę w czoło, po czym wstał i zaniósł ją D

tak żeby tego nie widział. Wydało jej się, że urósł w ciągu schodach na górę.

ostatnich kilku tygodni. Przypomniała sobie, że przedtem

- Czas już pójść do łóżka.

uważała go za niepozornego, słabego człowieka. To było Zared przytuliła się do niego. Oczywiście, dalej by} j e ; w czasie ich pierwszego spotkania, gdy sądziła, iż omal nie wrogiem, jednak myśląc o tym, że spędzi z nim noc, czuła umarł z powodu małej rany. Tak, wtedy uważała go za przyjemny dreszczyk. Ale kiedy przyszli do sypialni słabeusza.

pocałował ją tylko jeszcze raz w czoło i zostawił samą.

Ale teraz widziała, że ma szerokie ramiona i mocne Nie wiedziała, czy ma się cieszyć, czy gniewać. Poczula nogi. Miał też blizny na ciele, takie same, jakie mieli jej zmieszanie. Rozebrała się i położyła do łóżka. Długo bracia po ranach w boju. Chętnie by się dowiedziała, czy jeszcze leżała bezsennie i myślała o mężczyźnie, któremu został ranny w bitwie, czy podczas ćwiczeń albo turniejów.

była poślubiona. Pamiętała, że obiecał pozostawić jej Oparta o drzewo przyglądała mu się, jak płynie. Oczywiściedziewictwo, zanim król zgodzi się na unieważnienie ich cie, traciła tu tylko czas. Właściwie powinnam teraz ćwiczyć małżeństwa. Ale jak mógł dotrzymać słowa? Jej bracia się w używaniu broni - pomyślała i musiała się uśmiechnąć.

nigdy nie uszanowaliby dziewictwa swoich żon, choćby im Te ćwiczenia miały być przygotowaniem

do wojny z Honie wiem co powiedziały. Im dłużej rozmyślała, tym mniej wardami. A teraz była żoną jednego z nich i przyglądała mogła to wszystko zrozumieć. Ten Howard nie był podobny się, jak on pływa w jeziorze.

do żadnego z mężczyzn, których znała.

Pływał na plecach i Zared nie mogła się powstrzymać, Kiedy się obudziła, siedział w jej komnacie, a na żeby nie podziwiać silnych mięśni na jego piersiach.

poduszce leżała czerwona róża. Pomógł jej się ubrać Oczywiście, nie był tak wysoki i silny, jak jej bracia, ale w strój do konnej jazdy, nieco krótszą suknię bez trenu.

z pewnością wyższy i silniejszy niż Colbrand.

Kiedy uniosła w górę włosy, żeby mógł zawiązać jej suknie Leniwie przyglądała się, jak podniósł rękę i pomachał

z tyłu, pocałował ją w szyję.

jej. Uśmiechnęła się, a on zanurkował. Siedziała spokojnie Zeszli razem ze schodów. Na dziedzińcu czekały już i czekała, kiedy znowu pokaże się na powierzchni. Minęła konie, a służba przyniosła tace ze świeżym chlebem i serem.

dłuższa chwila. Usiadła prosto. Tearle się nie pokazywał.

Potem pojechali razem konno, a po drodze nie rozmawiali Odczekała jeszcze parę sekund, ale nie był go widać.

o wojnie i broni, lecz o pięknym dniu, który się właśnie Podniosła się i poszła na brzeg.

rozpoczął. Tearle pokazywał jej ptaki, a nawet naśladował

i - Howard! - zawołała, ale nie było odpowiedzi. Zawołała ich głosy.

głośniejsz i znowu odpowiedziała jej cisza. Nadal nie było go Zatrzymali się nad jeziorem i mąż poprosił ją, żeby widać.

z nim popłynęła. Zared odpowiedziała, że nie lubi pływak Bez zastanowienia wbiegła do wody. Potrafiła pływać, i w ogóle nie bardzo lubi wodę. Usiadła pod drzewem nauczyli ją tego bracia. Nigdy jednak nie sprawiało jej to 216

217

JUDEDEVERAVX

ZDOBYWCA

przyjemności. Teraz jednak nie myślała o przyjemnościach Chwycił jej ręce i przyciągnął do siebie.

Działała instynktownie.

„ Bałaś się o mnie.

Zaczerpnęła głęboko powietrza i zanurkowała z otwar _ Wcale nie. Bałam się tylko, że twoja śmierć mogłaby tymi oczami. Nie musiała go długo szukać. Skulony lejj

-wołać wojnę między naszymi rodzinami. A twój brat pod wodą, z kolanami pod brodą.

nawet nie zasługuje na swoje miano. Chodzi mi tylko o moich Bolały ją już płuca, ale się nie wynurzyła. Podłożyła mu wad o Lian? i może jeszcze o synka Rogana, ale nie o ciebie.

rękę pod brodę i pociągnęła go na powierzchnię. Nie zaczął przytrzymać jej ręce i przycisnął je nad swoją głową do jednak oddychać. Obrzuciła go szybkim spojrzeniem i stwieraemi- Chciała, żeby ją pocałował. Naprawdę się o niego dziła, że jest bardzo blady.

bała, tylko nie chciała się do tego przyznać.

Podpłynęła z nim do brzegu, po czym musiała przeciąg, pieścił jej szyję i przykładał zimną, wilgotną twarz do nąć go przez płytką wodę na lad. Był ciężki, jak fura kamieni jej twarzy, tak samo chłodnej i wilgotnej. Kiedy puścił jej i musiała użyć wszystkich sił, żeby wyciągnąć go na brzeg.

ręce, objęła go, a on stoczył się z niej na ziemię.

Głowę miał już na lądzie, tylko nogi w wodzie. Popat

Poczuła się odepchnięta i zmarszczyła czoło.

rzyła na niego. Był blady i zimny, zupełnie jak martwy. Co

- Zaziębisz się w tym mokrym ubraniu - powiedział.

tu zrobić?

Rozgniewał go jego ton, tak pełen zadowolenia. Brzmiał

- Howard! - wrzasnęła. - Howard!

tak, jakby Tearle chciał się o czymś przekonać i jakby mu Nie reagował. Siadła mu na brzuchu i biła go po twarzy.

się to udało.

Bez skutku.

Wstając pociągnął ją za sobą i uniósł do góry jej

- Ty przeklęty Tearle'u! - powiedziała ze łzami rozpodbródek, żeby musiała na niego spojrzeć.

czarowania w oczach. - Nie waż mi się tu umrzeć! Właśnie

- Czy to byłoby takie straszne, gdyby jedna z Pere-sobie pomyślałam, że właściwie jesteś całkiem miły.

grine'ów bała się o Howarda?

Uklękała obok niego, pochyliła się, przyłożyła mu dłonie

- Nigdy tak nie będzie - odparła.

do policzków i potrzasała jego głową.

Miało to brzmieć przekonująco, ale nawet w jej własnych Nagle mężczyzna wypuł strumień wody i opryskał

uszach zabrzmiało jak kłamstwo.

Zared. Z mokrą twarzą odchyliła się do tyłu i zapatrzyła Tearle roześmiał się, chwycił ją za ręce i okręcał tak w niego, zdumiona.

długo, aż zrobiło jej się niedobrze. Trzymała go mocno i po Tearle otworzył oczy i uśmiechnął się.

chwili już sama się śmiała.

- Zawsze potrafiłem najdłużej ze wszystkich wstrzymać Postawił ją znowu na ziemi i mocno przytulił.

oddech.

- No, chodź już, mój mały wrogu! Musimy się jakoś A więc znowu ją oszukał! Usiadła mu ciężko na brzuchu-osuszyć. Tu w pobliżu jest chatka dzierżawcy. Zobaczmy, Nawet nie mrugnął okiem.

czy da nam coś do jedzenia.

- Jesteś okropny! - wrzasnęła, wałąc go pięściami Ubrał się, po czym pomógł jej dosiąść konia. Pojechali w pierś.

w kierunku chaty.

218

219

JVDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

Od tego zdarzenia ich stosunek zaczął się zmieniać, a to skłaniało ją do nieprzemyślanych kroków.

Zared zauważyła to, choć nie było dla niej całkiem jasne

\ wtedy Tearle nie miał już żadnych trudności w odebraniu na czym to polega. Wyglądało tak, jakby jej próba ratowania

jej noża.

go rozwiązała jakiś problem, którego Tearle dotąd nie znał

_ Mam nadzieję, że to cię nauczy, iż gniew jest złym rozwiązaniem, i jakby przestały go dręczyć wątpliwości.

doradcą - powiedział. A kiedy chciała go uderzyć, chwycił

Ale jeszcze nie poznała go naprawdę. Dotąd przecie?

• a w ramiona i długo całował. Rycerze i służba śmiali się, widywała go zawsze w niezwykłych okolicznościach. Od czasu ją peszyło.

tego popołudnia nad jeziorem zaczęło jej się wydawać, że potem przychodził do niej, żeby ją ułagodzić. Żartował

Tearle zachowuje się swobodniej w jej obecności. Coś z nią, przynosił kwiaty, mówił, jaka jest piękna i że jej czego się stale obawiał, znikło. Powoli zaczęła poznawać oczy błyszczą jaśniej niż klejnoty. Odpowiadała, że plecie go takim, jaki był naprawdę.

głupstwa, ale nie mogła powstrzymać się od uśmiechu.

Różnił się od jej braci jak dzień od nocy. Bracia chcieli Tearle był człowiekiem, którego można było lubić.

codziennie jak najwięcej ćwiczyć, Tearle natomiast pragnął

Następnego dnia pojechał z nią na jarmark do miasta każdego dnia doznawać tylu przyjemności, ile tylko było odległego o dziesięć mil. Zared nigdy jeszcze nie była na jarmarku. Oczywiście, ćwiczył się we władaniu bronią, ale jarmarku, gdyż w domu nie wypuszczano jej z twierdzy.

nie tak długo jak jej bracia i nie traktował tego z taką Poza tym jej bracia pogardzali takimi rozrywkami.

śmiertelną powagą jak oni. Lubił się śmiać. Zakładał się Jarmark wydał jej się krainą cudów. Na turnieju o co tylko się dało ze swoimi ludźmi, a kiedy przegrał, nie miała okazji, by się bawić. Ciągle

szarpała się płacił chętnie i natychmiast. Podczas ćwiczeń nigdy nie między bratem a wrogiem. Tutaj było zupełnie inaczej.

sprawiał wrażenia, że chodzi tu o śmierć i życie.

W każdym razie tak jej się zdawało. Wróg rodziny Początkowo Zared miała mu to za złe. Mówiła, że Tearle był wprawdzie ciągle przy niej, ale kiedy go tak widziała, nie docenia znaczenia ćwiczeń rycerskich i lekceważy fakt, siedzącego na koniu, prawie już nie myślała o nim że są one konieczne na wypadek wojny. Twierdziła, że jest jak o wrogu. Coraz bardziej była przekonana, że Tearle zbyt lekkomyślny, że mogłaby go pokonać ze sztyletem jest równie wysoki i silny jak jej bracia, no i równie w ręce. Doskonale wiedziała, że w walce na ciężkie miecze przystojny.

nie ma z nim żadnej szansy. Ale myślała, że jest szybsza Dzień na jarmarku spędzili cudownie. Wszyscy kupcy i zwinniejsza niż on.

byli zachwyceni, że widzą wśród siebie swego pana z piękną W ciągu kilku minut mogła się przekonać, że się myli-małżonką. Była to też ogromna różnica w porównaniu Mimo swojej pozornej niedbałości był przeciwnikiem nie z turniejem, gdzie wyśmiewano ją jako Peregrine'a.

do pogardzenia. Drażnił się z nią, prowokował do ataku Tearle kupował jej wszystko, co tylko zobaczyli. Wyrosła i pozwalał jej myśleć, że potrafi go pokonać, po czym robił

w domu, gdzie każdy grosz obracano kilka razy, zanim go zgrabny unik, a Zared traciła równowagę. W takich chwilach wydano. To było wspaniałe, móc sobie pozwolić na tyle odzywał się w niej temperamet Peregrine'ów. Wrzała Pięknych rzeczy. Jadła wszystko, co tylko jej proponowano, 220

221

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

aż Tearle musiał ją ostrzec, że rozboli ją żołądek. Kiedy D

Ruszył w kierunku linoskoczka, ale Zared szybko chwy-brodzie spływał jej słodki sok z czereśni, pochylij} s;

•ta go za rękę i prosiła, żeby nie próbował. Co innego i zlizął jej sok z twarzy. Zaczerwieniła się aż po korzonk mierzyć się z zapaśnikiem, a co innego tańczyć na cienkiej włosów, ale on się tylko śmiał.

linie trzy metry nad ziemią. Mógłby się zabić.

W pewnej chwili wzrok jej padł na wspaniale umięs-

Ale on był zdecydowany spróbować i musiała go nionego zapaśnika, który chętnie twierdził, że każdego rjagać, żeby tego nie robił. Wreszcie, aby go powstrzymać, potrafi pokonać. Tearle zauważył jej spojrzenie. Natychpowiedziała, że wierzy, iż Tearle potrafi przejść po linie miast

rozebrał się do pasa i stanął do walki. Zared pękała i dlatego wcale nie musi jej tego udowodniać, i że w ogóle z dumy, kiedy jej mąż zwyciężył. Przyciskała do piersi jest najlepszym i najodważniejszym rycerzem w całym nagrodę - kokardę z brzydkich wstążek, jakby to był

lerólestwie. Zapytał ją, czy uważa go za silniejszego od klejnot wysadzany diamentami.

Severna - odpowiedziała twierdząco. Potem spytał, czy Śmiała się bardzo z teatru kukiełek. Tearle stał za nią, mógłby pokonać również Rogana; zapewniła go, że tak.

trzymając ręce na jej ramionach. Nagle wśród grupy Wreszcie chciał wiedzieć, czy i Colbranda mógłby pokonać.

mężczyzn, którzy wypili za dużo wina, wybuchła bójka.

- Nigdy w życiu - odparła i przezornie uciekła.

Howard wziął Zared na ręce i wyniósł ją z niebezpiecznej Dogonił ją i łaskotał tak długo, aż przyznała, że może strefy.

rzeczywiście, pod pewnymi warunkami, mógłby okazać się Na jednym ze stoisk kupiec handlował włoskimi matelepsy także od Colbranda.

riałami. Dziewczyna pożądliwie patrzyła na belę ciemno

Kiedy się ściemniło, powiedział, że muszą teraz jechać zielonego brokatu. Tearle kazał kupcowi pokazać materiał, do domu, bo nocą mogą się pojawić niebezpieczni osobnicy, ale okazał się on niewiarygodnie drogi, więc Zared poleciła a nie chciałby, żeby jej się coś stało. Najpierw się kupcowi zwinąć go z powrotem. Ale mąż kupił jej całą sprzeciwiła, ale w rzeczywistości była już bardzo zmęczona.

belę i powiedział:

Tearle dosiadł konia, a jego ludzie podali mu Zared na

- Możesz z tego zrobić zasłony przy łożu.

siodło. Przejechała te dziesięć mil w jego objęciach.

Wewnętrzny głos upominał ją, że nie wolno jej zapom

W domu rozebrała się i czekała na niego. Była pewna, nieć, iż pieniądze, które mąż tak chętnie wydaje, należą że dzisiaj będą spali razem. Ale Tearle nie został z nią.

właściwie do jej rodziny. Ale nie wydawało się jej to już Jak zawsze, pocałował ją tylko na dobranoc i poszedł.

tak ważne jak nigdyś.

Mimo zmęczenia nie mogła zasnąć. Wstała i usiadła przy Tearle stał obok niej, gdy przyglądała się akrobacie, kominku.

tańczącemu na linie rozpiętej między dwoma słupami.

Siedząc na fotelu, czuła na twarzy ciepło płomieni.

Bała się bardzo i zakrywała sobie rękami oczy. Tearle Czasem tęskniła za domem. Za domem, w którym wszystko pochwalił się:

było tak, jak być powinno. Tam wiedziała, kto jest jej

- To wcale nie takie trudne, ja też bym potrafił.

Przyjacielem, a kto wrogiem. Wyrosła w przekonaniu, że

- Nie potrafiłbyś - odparła.

Powinna nienawidzić Howardów. Ale teraz przez głowę 222

223

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

przemykały jej tysiące obrazów. Widziała Tearle'a w Cza

.p(jy wrócił z matką do Anglii, czy często odwiedzał

nej zbroi, jak wysadza z siodła jednego przeciwnik"

L i c h braci?

po drugim. Myślała o jego uśmiechu i żartach. SlyS2a{a

„ Nie - odpowiedział cicho. - Matka uważała, że jak jej czyta, i widziała, jak patrzy na nią w blask'

^pełniła już swój obowiązek. Dała mężowi synów, których świecy.

mógł wysyłać na śmierć w walce przeciwko Peregrine'om.

Zared zakryła oczy rękami. Był jej wrogiem, czy przv_

vt;e uważała, że powinna dać mu jeszcze coś więcej jacielem? Był Howardem, a więc nie mógł się z ni»

< chciała spędzić resztę życia bez niego. Ponieważ byłem przyjaźnić - a jednak...

ich najmłodszym dzieckiem, zabrała mnie ze sobą do W ciągu dwóch ostatnich tygodni prawie stale byli Francji. Tam z nią odtąd mieszkalem. Ojca i braci widyrazem. Rozmawiała z nim jak dotąd z żadnym innym wałem rzadko.

człowiekiem. W jej rodzinie każda rozmowa, nie dotycząca Dopiero po dłuższym czasie Zared zrozumiała, że Tearwojny z Howardami, była uważana za stratę czasu. Ale le^ nie wychowano w nienawiści, waśń między Pere-Tearle'owi żaden temat nie był obcy.

grine'ami i Howardami nie miała dla niego żadnego Rozmawiali o swoim dzieciństwie, o tym, co lubili i co znaczenia.

im się nie podobało, a także o przyszłości. Udawało im się Im dłużej o tym myślała, tym mniej rozumiała. Jeśli ta przy tym unikać wzmianek o nienawiści między obydwoma waśń była dla niego nieważna, to dlaczego poślubił ją, rodami. Udawało im się to tak dobrze, że wydawało się Zared? Kiedy powiedziała, że nie da mu się dotknąć, niemal, iż wcale nie byli zaprzysięgłymi wrogami.

zapropował unieważnienie małżeństwa. Mimo to chyba Tearle pokazywał jej plany remontu budynków wokół

ją lubił.

domu jego matki. Zabierał ją ze sobą, gdy odwiedza) Wstała i podeszła do kominka. Czy rzeczywiście ją lubił?

swoich dzierżawców. W domu u braci nie znała dzierżaw

Na moment zamknęła,, oczy i próbowała sobie wyobrazić, ców nawet z nazwiska. Dla Peregrine'ów tylko ci ludzie jakby to było, gdyby wróciła do braci. Oznaczałoby to mieli znaczenie, którzy umieli walczyć. Tearle jednak znał

powrót do miejsca, gdzie nikt się nie śmiał ani nie żartował, tych, którzy uprawiali jego ziemię. Pytał ich o dzieci, gdzie wszystko odbywało się ze straszliwą powagą.

a kiedy ktoś zachorował, troszczył się o to, żeby miał

Myślała o swoim najstarszym bracie. Jego żona musiała opiekę.

z nim walczyć o najmniejszą odrobinę wolności. Rogan Jak mogła nienawidzić człowieka, który był taki miły kochał ją wprawdzie, lecz nie mogła mówić i robić, co i tak często się śmiał? Najpierw myślała, że Tearle tylko chciała. Myślała też o Severnie, ożenionym teraz z piękną udaje, iż troszczy się o swoich poddanych. Ale mężczyźni lady Anną. Zadawała sobie pytanie, czy charakter Anny do i kobiety, którzy dla niego pracowali, nie bali się go wcale, teJ pory nie rozgniewał go już tak, że ją zabił.

a dzieci pędziły mu na spotkanie, oczekując, że ma dla nich Wróciła na fotel, usiadła ciężko i oparła czoło na rękach.

słodczyce w kieszeniach.

Boże, przebacz - pomyślała - ale nie chciałabym wracać Zared często teraz wypytywała go o jego życie. Co robił.

d° braci. Nie, chciała pozostać z tym człowiekiem, męż-

224

1 5 -Zdobywca 2 2 5

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

czyzną, który był jej wrogiem, którego jej rodzina nien

• znad swojego kufla. - A może w ogóle odrzuci moją widziała. Jego krewni pozabijali jej starszych braci, zabr r

„rośbę-

im posiadłości. Właściwie powinna go nienawidzić, ale 11!

V/strzymała oddech.

nie było.

Si- Liczysz się z odmową? D-dlaczego miałby odmówić?

Obok niej na stole leżała wstęga, którą dla niej zdobył

jL No, biorąc wszystko pod uwagę, to było korzystne Jaka była z niego dumna, kiedy pokonał tamtego silneo małżeństwo. Jednoczymy dwie rodziny, które dotąd ze mężczyzną! Wzięła wstążkę i przyłożyła do policzka.

„oDą walczyły. Może się zdarzyć, że król nie zezwoli na Co miała robić? Czy istniał sposób, aby zachować tego rozstanie.

mężczyzną i nie stracić rodziny?

pierwszą reakcją Zared był uśmiech. W takim razie Położyła się do łóżka, spędziła bezsenną noc, a na-mogłaby może pozostać w tym domu na zawsze. Założyłaby stępnego ranka przyłapała się na tym, że ostro strofuje ogród z ziołami. Uszyłaby sobie piękne suknie. A może służbę. Siedziała już przy stole, kiedy zszedł Tearle nawet miałaby dzieci?

Wyglądał na wyspanego, nie miał pod oczami ciemnych Jednak opanowała się i nawet udało jej się

zmarszczyć kręgów, tak jak ona.

czoło.

Przywitał ją uprzejmie, z uśmiechem zadowolenia.

- Moim braciom wcale by się nie podobało, że jestem Popatrzyła na niego ponad dzbanem piwa zmieszanego żoną Howarda. Może powinnam wrócić do naszego z wodą i zapytała:

zamku? Może król prędzej się zgodzi, kiedy znowu będę

- Kiedy król odpowie?

w domu?

Tearle usiadł u szczytu stołu i ukroił sobie duży W rzeczywistości z wielką chęcią powiedziała mu, że plaster sera.

chciałaby z nim zostać. Że pragnęłaby, żeby jej nigdy nie

- Tęsknisz za rozwiązaniem naszego małżeństwa?

opuścił. Miała nadzieję, że będzie ją błagał, żeby nie Szybko odwróciła wzrok, bo bała się, że przejrzy ją na odchodziła.

wylot.

- Jak sobie życzysz - odparł. - Czy moi ludzie mają cię

- Byłoby dobrze, gdybyśmy mieli to już za sobą.

odprowadzić?

Tearle milczał przez chwilę. Skierowała na niego spoj

Najchętniej rzuciłaby mu talerz w twarz.

rzenie. Jego twarz niczego nie zdradzała. Kiedy zrobił się

- Jeśli bracia zobaczyliby mnie pod sztandarem Howartaki ładny? - zadała sobie pytanie. Kiedy z tej pogardzanej dów, zaatakowałiby nas bez ostrzeżenia.

żaby stał się najprzystojniejszym mężczyzną, jakiego wi

- W takim razie - powiedział wolno - powinnaś chyba działa w życiu? Jeśli ich małżeństwo ma zostać rozwiązane, poczekać, aż król da nam odpowiedź.

to jak najszybciej. Nie może go jeszcze bardziej polubić.

Nie od razu go zrozumiała, ale po chwili odpowiedziała Wreszcie mąż odparł wzruszając ramionami: z uśmiechem:

- Skąd mogę wiedzieć, co król postanowi? Jestem

*— Tak byłoby chyba najlepiej.

pewien, że nie będzie się spieszył z decyzją. - Spojrzał na Tego dnia pojechali daleko w pola i zostawili giermków 226

227

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

za sobą. Tearle pokazał jej krąg wielkich kamieni, kto kropnie? Już miała wrażenie, że znalazła przyjaciela, ustawili jego przodkowie przed wielu, wielu laty. Opowiad j

°raz znowu go straciła.

jej straszne historie o ofiarach z ludzi, składanych na tyCh

' Rzuciła się na łoże i chciała się wypłakać. Ale łzy nie kamieniach. Potem rzucił się na nią i udawał, że też che noołyneły- Właściwie powinnam się cieszyć, że się do ją zabić. Uciekała przed nim, krzycząc i śmiejąc Sje Lrie nie zbliża - myślała. Któż pragnąłby towarzystwa Dogonił ją przy jednym z kamieni. Zatrzymała się. Sta) u0warda? Ona nazywała się Peregrine i nienawidziła przed nią wyprostowany.

wszystkich Howardów.

Teraz mnie pocałuje, pomyślała. Zapomni o naszej Naprawdę nienawidziła?

rozmowie o unieważnieniu małżeństwa i przytuli mnie.

Myślała o tym, co powiedziałby Rogan, gdyby się Ale on się odwrócił i przeszedł do następnego kamienia

^wiedział, że wyszła za Howarda. Pewnie sam pojechałby A kiedy poszła za nim, nie spojrział na nią. Podeszła do do króla i zażądał unieważnienia małżeństwa. Rogan nie niego blisko, ale Tearle odwrócił twarz. Dopiero po chwili ufał nikomu - prawdopodobnie domagałby się, żeby popatrzył na nią i powiedział cicho: akuszerka zbadala Zared i stwierdziła, czy jeszcze jest

- Robi się ciemno. Musimy wracać.

dziewicą i czy Howard jej nie dotknął.

Od tego dnia trzymał się od niej z daleka. W ciągu tego

- Jestem dziewicą - wyszeptala. - Tak czystą i niewinną, czasu tak się do niego przyzwyczaila, że teraz jej go jak w dniu narodzin.

brakowało. Widziala, jak ćwiczy na podwórku ze swoimi A kiedy Rogan miałby już w ręku papiery unieważniające ludzi. Wypożyczyła sobie strój od chłopaka kuchennego ich małżeństwo, jego nienawiść do Howardów jeszcze by i z uśmiechem przyłączyła się do nich.

pewnie wzrosła, gdyż myślałby, że Howard wzgardził jego Ale Tearle nie odpowiedział na jej uśmiech.

siostrą.

- Jesteś moją żoną - powiedział, patrząc na jej nogi Przecież musi być jakieś rozwiązanie - myślała. Musi w obcisłych rajtuzach. - Nie możesz się tak pokazywać coś wymyślić, co można by zrobić, żeby położyć kres tej męczyznom.

nienawiści.

- To co mam robić przez cały dzień?! - krzyknęła na niego. - A poza tym nie jestem twoją żoną!

Chciała powiedzieć, że jest jego żoną tylko z nazwy. Ale Milordzie - powiedziała cicho Margaret do Tearle'a.

on źle zrozumiał jej słowa. Jego głos brzmiał twardo, kiedy Właśnie mył się u źródła, żeby zmyć pot wywołany odpowiedział:

ćwiczeniami.

- Już niedługo będziesz wolna.

Tearle odwrócił się.

Zared odwróciła się plecami do męża i jego rycerzy

- Tak?

i poszła na górę do swojej komnaty. Mężczyźni wszystko Ostatnio raczej nie był w dobrym nastroju. Dniami pilnie śledzili. Znowu była sama. Przez większą część i nocami rozmyślał. Zakochał się w tym bachorze, który swego życia była sama. Dlaczego więc teraz czuła się tak był jego żoną. Być może zakochał się w niej już wtedy, 228

229

JUDEDEVERAUX

kiedy zobaczył ją w walce na dziedzińcu ich twierd*

ttfO " 'l w °S°le wszystko, co się wiązało z kobietami wśród mężczyzn, którzy nie mieli dość rozumu, tek

•mężczyznami.

spozrzec, iż jest dziewczyną. Ale ona nie odwzajemniał

_ Moja żona tu była - rzekł do śmiertelnie wystraszonej jego uczuć, gdyż mówiła o powrocie do twierdzy brac-kobiety- - Czy zabrałaś jej dziecko?

i o unieważnieniu ich małżeństwa. Myślał, że będzie _ Nie, milordzie - odparła drżącym głosem. - Pani nie musiał wkrótce wysłać prośbę do króla.

będzie miała dziecka.

- Co się stało? - zapytał.

, Nie kłam! Jeśli mnie okłamiesz, każę cię spalić!

- Lady Zared poszła do wsi.

Wymizerowana starowina cofnęła się przed nim pod Ściągnął brwi.

ścianę, na której suszyły się pęczki ziół.

- Nie jest przecież więźniem. Czy ktoś jej towarzyszy?

_ Ja nie kłamię. Proszę, milordzie, nie chciałabym

- Poszła z nią jedna dworka, ale lady się jej wymknęła jeszcze umierać.

Tearle przestraszył się. Czyżby pojechała do swoich Nagle gniew opuścił Tearle'a. Poczul się pusty i zrezybraci?

gnowany, usiadł na jedynym zydlu, jaki stał w chacie.

Margaret uspokajająco położyła mu rękę na ramieniu.

To, że jego żona chciała pozbyć się dziecka, nie było

- Wiadomo, gdzie jest. Jeden z giermków widział ją, jak przecież winą tej starej. Może powinien się cieszyć, że wchodziła do chaty Hebe.

wolała stracić dziecko, niż je zachować? Kiedy myślał

- Czego może chcieć od tej starej baby?

o tym, jakim uczuciem darzyła Colbranda, można by

- Mówią, że to czarownica - szepnęła pokojówka.

sądzić, że chciałyby je raczej zobaczyć na angielskim Podobnie jak cała służba, wiedziała więcej o stosunkach tronie.

między małżonkami, niż mogliby sobie życzyć.

- Czego chciała moja żona? - zapytał ze smutkiem.

- Czego ona może szukać u czarownicy?

• - Napoju miłosnego.

Margaret odpowiedziała z wahaniem: Tearle uniósł głowę.

- Hebe uwalnia kobiety od nie chcianych dzieci.

- Czego?

Tearle zbladł jak śmierć.

- Lady Zared, wasza małżonka, chciała napoju miłos

- Powiedz Johnowi, żeby osiodłał mi konia!

nego. Napoju, który wzbudzi w mężczyźnie szalone żądze.

Godzinę później rozgniewany mąż wtargnął do ciemnej, Zdołał wykrztusić tylko jedno słowo: brudnej chaty czarownicy. W pierwszej chwili chciał ja.

. - Dla kogo?

zabić, a zaraz potem kobietę, którą poślubił. Nie wątpił, że Sądził, że nie miała w ciągu kilku ostatnich tygodni dość dziecko, które nosiła, pochodzi od Colbranda. Nic dziwnego, czasu, aby związać się z jakimś innym mężczyzną. Ale iż Zared chciała wracać do braci. Tam może podać swoje może miała zamiar odnaleźć Colbranda i...

dziecko za dziecko Howarda i użyć go jako szantażu, aby t - Dla was, milordzie. Chciała napoju miłosnego dla odzyskać posiadłości Peregrine'ów. Przeklinał ją, siebie swego męża.

i wszystkie kobiety na całym świecie, a także ich małżeń-

Tearle zmrużył oczy. Nic nie rozumiał.

JUDF.DEVERAUX

ZDOBYWCA

Kiedy stara ujrzała jego reakcję, nabrała odwagi. \y

„ Moje napoje to tajemnica, którą znam tylko ja.

prostowała się, nie przyciskała się już do ściany.

Mężczyzna zmarszczył brwi, a ona ciągnęła dalej:

- Lady Zared zażądała ode mnie, żebym sporządził

___ powiedziałam jej, że powinna was zaprosić na napój, który mogłaby dać swemu mężowi. Powinien wzbudzić do swojej komnaty. W kominku powinno się palić, dając w nim taką żądę, żeby nie mógł się jej oprzeć.

„ stole mają stać świece. Powinna zagotować wodę, Patrzył na nią długą chwilę.

dodać pachnących ziół i włożyć suknię z najgłębszym

- Jesteś pewna? - zapytał cicho. - Powiedziała, że to dekoltem. Potem ma wlać ziołowy wywar do piwa swego dla męża?

małżonka, a kiedy on wypije, nie będzie się mógł

Kobieta uśmiechnęła się słabo.

opanować.

- Jestem stara i już nie taka głupia. Nigdy nie uwarzyła

Tearle uśmiechnął się szeroko.

był napoju miłosnego żonie potężnego pana, gdyby chciała li.- I to ma mnie trafić jak błyskawica?

go dać komuś innemu niż mężowi. Jeżeli by była żoną Jego ton oburzył kobietę.

chłopa, to może bym to zrobiła, ale tak... Powiedziałam jej,

- Nie oszukuję moich klientów. Napój miłosny na pewno że jeśli mnie oszuka i da napój komu innemu, przez całe podziemia.

życie będzie prześladowało ją nieszczęście. Wtedy powie

- Mogę za to gwarantować - powiedział Tearle, już działa...

znowu w świetnym humorze. - Będę najdzikszy z

- No, gadaj szybciej! Co powiedziała?

wszystkich kochanków.

- Powiedziała, że mąż traktuje ją jak dziecko, prawie Sięgnął pod opończę i wyciągnął małą sakiewkę z pieniędzy chłopca. Chciała dać wam coś do picia, żebyście dzmi. Chciał jej dać kilka monet, ale rozmyślił się i wręczył

zaczęli patrzeć na nią jak na kobietę.

całą sakiewkę. Było w niej z pewnością więcej pieniędzy, Tearle wstał i zrobił dwa kroki ku środkowi chaty. Głową niż kiedykolwiek w życiu widziała.

sięgał sufitu. Ponieważ odwrócił się teraz plecami do starej, Stara wyciągnęła drżącą rękę i wzięła woreczek.

mógł pozwolić sobie na uśmiech. A więc Zared myślała, że Wychodząc z chaty Tearle gwizdał głośno z zadoon jej nie pożąda? A on przez cały czas wyobrażał sobie, że wolenia.

ona tęskni do tego głupawego Colbranda. Szybko zmieniają się jej uczucia. Ale nie miał zamiaru się za to gniewać. Jeśli chętnie i z własnej woli pójdzie z nim teraz do łóżka, to Tymczasem Zared miała pewne trudności z Margaret, będzie pierwszy krok w odpowiedzi na jego miłość.

która niezbyt chętnie robiła to, czego jej pani od niej Obejrzał się na kobietę.

żądała. Po raz pierwszy od dnia przyjazdu miała ochotę ją

- Co jej dałaś?

zbesztać. Pokojówka niechętnie odpowiadała na pytania Tamta zauważyła, że Tearle jest rozbawiony. Znała go

• udzielała informacji.

już jako chłopca i zawsze miała wrażenie, że nie jest zły.

Zared chciała włożyć jakąś specjalną szatę. Kilka razy Wyprostowała się.

Musiała pytać, gdzie przechowuje się suknie matki Tearle'a.

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

Margaret dawała tak wymijające odpowiedzi, że dziewczyna się zbroi. Ale ta sztywna, ciężka suknia była również najchętniej by ją udusiła. W końcu jednak zaprowadziła

zrobienie w rodzaju zbroi. W pewnym sensie - myślała Zared swoją panią do garderoby. Tam pomiędzy belami materiału

Wyruszę teraz na wojnę! Miała zamiar ją wygrać, a jej które czekały na skrojenie i uszycie, stała wielka drewniana

hroia byk s^{nia} przetykana złotem.

skrzynia. Z niechętną miną Margaret otworzyła ją i wyciągnęła

, Czy będzie mi w niej dobrze? - zapytała Margaret nęła suknię, która błyszczała nawet w tym ciemnym

zobaczyła radość w jej oczach, jakby tamta zrozumiała, pomieszczeniu. Była to szata ze złotogłowiu.

Zared ma zamiar zrobić.

Zared nigdy jeszcze nie widziała takiego materiału. Godzinę później komnata dziewczyny wyglądała tak, jak Wzięła suknię do ręki, podeszła bliżej światła i podniosła zaleciła jej stara czarownica. Świece roztaczały łagodny do góry.

blask, pachniało wonnymi ziołami. Na stole stały smakowite

- Co to jest? - zapytała szeptem.

potrawy. Niełatwo było przygotować to wszystko, gdyż Margaret objaśniła niechętnie, że suknia pochodzi Margaret ciągle się sprzeciwiała. Stale pytała swoją młodą z Włoch. Z prawdziwego złota wyciągnięto cieniutkie panią, czy dobrze się czuje.

niteczki i owinięto je później wokół mocniejszych nitki ze Zared denerwowały te pytania, ale odpowiadała spokojnie. Następnie przetkano tymi nitkami jedwab. Poza tym nie, gdyż wydawało się jej, że odpowiedzi poprawiają pokojówka powiedziała, że materiał kosztował przeszło humor pokojowej.

czterdzieści funtów za metr.

Wreszcie wszystko było gotowe. Zared wygładziła zło

Podniecona dziewczyna przyglądała się strojnej szacie.

cisty materiał sukni i zapytała: Była fałdzista i obszerna. Zared nie potrafiła obliczyć, ile

- Czy... hm, dobrze wyglądam?

kosztowała, ale zdawała sobie sprawę, że musiała być Jedwab, przetykany złotem, był czerwony, i połączenie warta niemal tyle, ile twierdza jej braci.

złotoczerwonej sukni z rudawymi włosami Zared i blaskiem Zaczepnęła tchu, żeby ochłonać. Znowu zaczęła sobie ognia na kominku sprawiało, że wyglądała oszalamiająco.

wmawiać, że robi to wszystko, aby uchronić rodzinę przed Margaret z uśmiechem przyglądała się swojej pani.

wojną. Może jej mąż miał rzeczywiście rację i mogliby Dalej nie wiedziała, po co Zared poszła do czarownicy, ale spłodzić dziecko, które kiedyś odziedziczyłoby posiadłości teraz była już pewna, że nie chodziło o to, by pozbyć się Howardów? Oczywiście, nie byłoby to sprawiedliwe, gdyż dziecka innego mężczyzny. Wszyscy ludzie w zamku przysługiwały one jej najstarszemu bratu. Ale przynajmniej

' połowa wieśniaków wiedzieli oczywiście, że Jego Lor-w nowym właścicielu płynęłaby również krew Pere-dowska Mość nie spał jeszcze ze swoją małżonką.

grine'ów.

- Jesteście, pani, bardzo piękna.

- Włożę tę suknię - powiedziała Zared.

- I nie wyglądam jak chłopiec?

Szata była bardzo sztywna i ciężka. Z uśmiechem Pokojówka tylko się roześmiała. Zared zaczesła włosy przełożyła ją sobie przez ramię. Mężczyźni uważali kobiety do tyłu pod śnieżnobiały czepiec, na jej czole błyszcząły za słabe. Jej bracia twierdzili, że żadna kobieta nie mogłaby rubiny.

234

235

JUDE DEVERAUX

ZDOBYWCA

- Nikt nie mógłby wyglądać bardziej kobieco.

[. _ Niczego. Nie jestem przyzwyczajona do służby i chęć-Była o wiele starsza i sądziła, że Zared nie

wie, na c je posiedzę z tobą sama.

może sobie pozwolić pokojowa, pocałowała ją więc impui Spojrzał na nią spod oka.

sywnie w policzek i z uśmiechem wyszła z komnaty.

, Nigdy nie potrafiłaś kłamać. Dostałaś wiadomość od Kilka minut później Tearle zapukał do drzwi i wszedł

braci? Dlatego poszłaś do czarownicy?

Od razu zauważyła, że jest w złym humorze.

Oczy jej się rozszerzyły ze zdumienia, ale nic nie

- Co się stało? - zapytała ze strachem, w obawie te odpowiedziała.

może ma to coś wspólnego z jej braćmi.

_ Musisz wiedzieć, że mam wiernych ludzi. Donoszą mi Usiadł ciężko w fotelu przed kominkiem.

o wszystkim, co robisz.

- Koń mi się potknął i wpadłem w błoto. Jeden z moich

- Nie dostałam żadnej wiadomości od braci. A ciebie ludzi pokonał mnie na miecze. Poza tym na prawym boku nie zaprosiłam tu po to, żebyś rozmawiał ze mną o wojnie.

mam jakąś wysypkę. A kiedy wróciłem, powiedziano mi

| - No, o a czym potrafisz w ogóle rozmawiać? Jakież inny że nie mogę zjeść kolacji na dole, tylko muszę iść do powód miałabyś do odwiedzin u tej starej? - Postawił sobie twojej komnaty. Zared, czego chcesz ode mnie? Chcesz mi talerz na kolanach i ciągnął zniżonym głosem: - Ona może powiedzieć, że przyjechali twoi bracia, żeby cię spędza kobietom nie chciane dzieci.

zabrać? To byłoby właściwe zakończenie takiego pecho

Zared spojrzała na niego z niesmakiem.

wego dnia.

\. - Przecież to niemożliwe, żebym miała dziecko, jeśli Miała już na końcu języka, gdzie może sobie wsadzić już o tym mówisz.

swoją kolację. Mimo to rzekła jednak z uśmiechem: W- Nawet dziecko Colbranda?

- Włożyłam suknię twojej matki.

Zerwała się na równe nogi.

Już się odwrócił, ale rzucił jeszcze okiem przez ramię,

\ - Jesteś obrzydliwy!

nie obejrzał jej jednak dokładnie, lecz ziewnął szeroko.

- Jestem przecież Howardem. Skąd mam wiedzieć, co

- Tak, to prawda.

robiłaś z innymi mężczyznami? Colbranda uważałaś za Jego spojrzenie padło na stół uginający się od jedzenia.

godnego pożądanego. Uważałaś go za najsilniejszego, naj

- Mogłabyś zawołać kogoś, żeby mi usłużył przy kolacji.

odważniejszego i najbardziej godnego podziwu rycerza Jestem głodny i zmęczony.

w całej Anglii.

- Ja ci usłużę - powiedziała szybko. - Nie potrzebujemy 1 - Wysadziłeś go z siodła - przypomniała niemal z roznikogo.

paczą. - Wszystkich mężczyzn na turnieju zwałeś na Podeszła do stołu, podniosła srebrną pokrywę, napelniła ziemię.

talerz i podała mu, zajmując miejsce na zydlu u jego stóp-Tearle odchylił się do tyłu i uśmiechnął.

Nabrał pełną łyżkę marchwi, wsunął sobie do ust

- Czy chcesz przez to powiedzieć, że Colbrand nie jest i powiedział niewyraźnie, wskazując ją łyżką: najlepszym rycerzem w całej Anglii?

- A czego chcesz ode mnie?

Dopiero teraz zauważyła, że się z nią droczy.

236

237

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

- Rzeczywiście jesteś okropny. Czy nigdy nie może Ł- Nie przypominam sobie, żebym patrzył na matkę być poważny?

M ten sposób - odpowiedział tak sztywno, jakby go obraziła.

Podał jej pusty talerz.

_ Przepraszam, nie to chciałam powiedzieć...

- Mogę. Mówię poważnie, że bardzo potrzebuję Oti Ł_ Dobrze, dobrze, przyjmuję przeprosiny. A poza tym, poczynku. Chyba jeszcze nigdy w życiu nie byłem tau ig moja matka była brzydka, nie masz mi nic do pozmęczony jak dzisiaj.

wiedzenia?

Wstał, przeciągnął się i znowu ziewnął szeroko.

- W ogóle nie mówiłam...

- Nic mnie dziś nie powstrzyma od pójścia do własnego Urwała i odwróciła się do niego plecami.

łóżka. Nawet gdyby przyjechał król we własnej osobie, nic

- Och, idź już do łóżka! Teraz to już obojętne, co ci by mnie to nie obeszło.

chciałam powiedzieć. Jesteś zmęczony. Musisz odpocząć.

Zared nie mogła się zdecydować, by podać mu napój Usiadł znowu.

starej. Wolałaby sama go uwieść.

- Coś cię rozstroiło. Może już nadeszła odpowiedź od

- Jeszcze mi nie powiedziałaś, jak ci się podoba suknia króla? Może dlatego włożyłaś suknię mojej matki i przytwojej matki.

gotowałaś kolację? Chciałaś świętować z powodu dobrej Tearle znowu ziewnął.

nowiny?

- Zawsze mi się podobała. Nosila ją czasem we Francji.

1 - Nie dostałam żadnej wiadomości. Nie przyszło nic ani Nawet król powiedział komplement na jej temat.

od moich braci, ani od króla, nie pokazał mi się też duch

- Jest bardzo ciężka. Dotknij!

Peregrine'ów. Przez cały dzień nikt ze mną nie rozmawiał.

Znowu się przeciągnął.

Uśmiechnął się zmieszany.

- Często dotykałem złotogłowiu. Nawet kilku kobietom

- Ach tak, potrzebujesz towarzystwa. No, to zaczynaj na dworze pomagałem się z niego rozebrać.

mówić! Postaram się jeszcze przez chwilę nie zasnąć.

Podrapał się w biodro.

Odwróciła się.

- Muszę już iść do łóżka. Ubranie mnie drapie. Chcę je i - Miałam pewien zamiar, kiedy przyszedłeś
- wyszepzdjąć jak najszybciej.

tała. - Ale już zapomniałam, co to miało być.

Zared nie wiedziała już, co ma jeszcze zrobić, żeby Zrobiło się tak cicho, że się odwróciła. Tearle
położył

wreszcie na nią spojrział. Ciasny gorset pod suknią ścisną!

głowę na poręcz fotela i zasnął. To było okropne. Nagle jej piersi tak, że bolały, i wysuwał je do
przodu tak mocno, zachciało jej się płakać. Dlaczego inne kobiety potrafiły iż wystawały spod sukni
jak dojrzałe melony. Ale on nawet uwieść mężczyźną, a ona nie?

na nią nie patrzył.

Podeszła do niego i przyłożyła mu dłoń do policzka.

- Gorset twojej matki mnie ciśnie - powiedziała.

Wyglądał lepiej niż jej bracia, lepiej niż Colbrand - na

- Myślę, że twoja matka nie miała takiego pełnego biustu prawdę lepiej niż wszyscy mężczyźni na
całym świecie.

jak ja.

Obudził się przestraszony.

Wstrzymała oddech, ciekawa, co jej odpowie.

- Miałem sen - powiedział.

JUDEDEVERAVX

ZDOBYWCA

Uśmiechnęła się.

aWet, że nie wyglądała w niej lepiej niż ty. Ale teraz

- Co ci się śniło?

„aprawdę muszę cię przeprosić.

- Byłem na dworze i lady Catherine przysłała do mojego Odwrócił się ku drzwiom. Zared patrzyła za nim. Wypił

pokoju. Myślę, że to przez tę suknię, ona też miała taką flapój miłosny i nic się nie stało! Jutro pójdę do tej z błękitnego jedwabiu, przetykaną złotem.

czarownicy - pomyślała - i zażądam zwrotu pieniędzy. Nie Zared zeszywniała i cofnęła się kilka kroków.

będę płaciła za nic!

- Chciałabym, żebyś już sobie poszedł.

Nagle, kiedy Tearle już chwycił za klamkę, coś się stało.

Podniósł się trąc oczy.

Zatrzymał się i przez dłuższą chwilę stał bez ruchu, po

- Tak, muszę iść do swej komnaty i dośnić ten sen do czym wolno, bardzo wolno odwrócił się ku niej. Miał

końca.

szeroko otwarte oczy, jakby był w szoku. Spojrzał jej Ale zanim wyszedł, podszedł do kominka i zdjął z niego w twarz. Przesunął wzrokiem po jej ustach, po całym ciele piękny kielich. Był pełny piwa *ale*, w którym pływały *m* do samego dołu, zatrzymał się dłuższą chwilę na zioła.

odkrytym biuście i wrócił do twarzy.

- Padam z pragnienia - powiedział i wypił wszystko.

Zared instynktownie przykryła piersi rękami i cofnęła się Zbyt późno Zared zawołała:

0 krok. Tearle wodził za nią rozognionymi, lubieżnie

- Nie pij tego!

błyszczącymi oczami.

Tearle przełknął ostatnie krople i spojrzał na nią ze Serce dziewczyny zaczęło bić gwałtownie. To jego zdumieniem.

spojrzenie! Tak tego pragnęła! Po to kupiła napój miłosny.

- Przecież nie odmówisz napoju, kiedy chce mi się pić?

Ale teraz chwycił ją strach. Zawsze obchodził się z nią Po żadnym z Peregrine'ów bym się tego nie spodziewał, uprzejmie i czule. Co będzie, jeśli napój przemieni go nie mówiąc już o mojej żonie.

w bestię? Czy stanie się całkiem innym człowiekiem?

Po krótkim namyśle ciągnął dalej: Cofała się przed nim, aż doszła tyłem do łóżka. Po

- A raczej po kobiecie, która nie jest moją żoną, jak stępował za nią wolno, jak potężne zwierzę za zdobyczą.

krzyczałaś wobec moich ludzi. Dlaczego tak na mnie Jak drapieżnik, który wie, że łup już mu się nie wymknie.

patrzysz?

- Myślę, że...

- Wcale na ciebie nie patrzę - powiedziała cicho.

Nie dokończyła zdania, gdyż dogonił ją i położył jej rękę Wpatrywała się przy tym w niego tak usilnie, że niemal na policzku.

nie mrugała.

i) - Nigdy jeszcze nie widziałem cię tak pięknej - szepnął.

Przeciągnął się jeszcze raz.

i Nigdy nie widziałem kobiety, która byłaby równie godna

- Muszę już iść. To moja pora snu.

Pożądania jak ty. Żadna kobieta na dworach Francji, Anglii Powstrzymał się od ziewnięcia, pochylił

nad nią i pocałował Italię nie może się z tobą równać. Pragnę cię bardziej niż łowił ją skromnie w czoło.

kogokolwiek.

- Bardzo ci ładnie w sukni mojej matki. Powiedziałbym Patrycja na niego wilgotnymi oczami. To były słowa, 240

|16-Zdobycy 2 4 1

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

które pragnęła usłyszeć, słowa, które kupiła sobie wrażliwością wszystkie były rozpieszczone. Zared natomiast z miłosnym napojem.

je miała łatwego życia. Ledwo nauczyła się chodzić, dano Bardzo czule pocałował ją w usta. Zared poczuła, jej jej miecz do ręki i uczono posługiwania się nim. Często mięknęła jej kolana. Ujął ją w pasie i położył łagodnie na nosiła lekką zbroję. Jeździła konno, zanim nauczyła się łożu. Potem wyciągnął się obok niej i całował jej policzki

-jówić. Miała dzięki temu wyćwiczone, muskularne ciało, szyję i obnażone piersi. Z zamkniętymi oczami poddawała poza miękkimi, obfitymi piersiami nie było na nim ani się jego pieczętom. Kiedy otworzyła oczy, jej spojrzenie grama tłuszczu.

padło na jego włosy. Miał taką gęstą, czarną czuprynę Zared miała zbyt małe doświadczenie w obchodzeniu się Wsunęła w nią palce.

z mężczyznami, aby zauważyć, że Tearle pożera ją pożąd

Podparł się na łokciu i patrzył na nią. Gładził przy liwym spojrzeniem. Odsunęła się od niego, ale on chwycił

tym jej ciało, jego dłonie igrały z nabrzmiałymi pierzami i przyciągnął ku sobie.

siami.

Patrzył na nią jak na nieznaną gatunek zwierzę, a jego

- Nie potrafię się powstrzymać. Nie wiem, co mi się spojrzenie było coraz ognistsze.

stało. Zupełnie jakby jakaś obca siła opanowała moje ciało.

•>*- Zared - wyszeptał. Położył się na niej i zaczął całować Muszę cię mieć albo umrzeć.

tak gorąco jak nigdy dotąd.

Przewrócił się na brzuch i rozwiązywał taśmy przy jej Zared z natury łatwo się podniecała. Namiętnie odsukni. Wsunął przy tym dłonie pod lnianą koszulę i dotykał

powiadała na jego pocałunki. Tearle rozbierał się, nie jej skóry. Zared znowu zamknęła oczy. Tak długo już tego odrywając od niej ust. Wiedziała, że zwykle bardzo pragnęła! Jaka szkoda, że pożądał jej tylko dlatego, iż Starannie obchodzi się ze swoim ubraniem i niemal się napoiła go wywarem z ziół!

roześmiała słysząc, jak pod jego niecierpliwymi palcami Jak doświadczony mężczyzna - wołała nie wiedzieć, pękają szwy. Ale to mu nie przeszkodziło rozbierać się gdzie zebrał te doświadczenia - rozwiązał jej suknię dalej.

i zgrabnie ściągnął przez głowę. Miała na sobie teraz tylko Przesunął usta niżej i ssał teraz jej pierś. Zared rozplątywała bieliznę, ale szybko uwolnił ją i od niej.

[się z rozkoszy. Było jeszcze wspanialej, niż sobie wyob

Leżała rozebrana. Miała na sobie już tylko pończochy, rażała. Targała go za włosy i wygięła się w łuk, żeby umocowane nad kolanami ładnymi jedwabnymi wstążkami.

ciaśniej przylgnąć do niego.

Przez chwilę Tearle leżał przy niej i napawał się jej

- Jesteś najpiękniejszą kobietą, jaką kiedykolwiek wividokiem, po czym usiadł, żeby dalej jej się przyglądać.

działem - powiedział w podnieceniu. - Gdybym wiedział, Zaniepokoiła się.

co kryje się u ciebie pod suknią, dawno bym ci już ją zdjął.

- Nie podobam ci się?

Zsuwał usta coraz niżej, na jej brzuch.

- Jeszcze nigdy nie widziałem takiej kobiety jak ty Słowa te wywarły niespodziewany wpływ na Zared.

- odparł cicho i myślał tak naprawdę. Owszem, widywał

Otworzyła oczy i pomyślała, że bez napoju miłosnego wiele rozebranych kobiet, ale z wyjątkiem wiejskich ^gdy by jej nie zdjął. To tylko wywar wywołał jego 242

243

JUDE DEVERA UX

pożądanie. On jej nie pożąda. To czary rozpięły ;e

• Nie!

namiętność.

Odsunęła się dalej, wzięła poduszkę z fotela i zasłoniła Odsunęła go od siebie.

6 przed nim. Ale wyglądała jeszcze bardziej pociągająco,

- Zostaw mnie! Masz mnie zostawić!

h0 widać było jej smukłe nogi i pełne piersi.

Odpychała go z całej siły, ale Tear-le nie przestawał

Tearle na tyle dobrze znał się na kobietach, aby wiedzieć, Całował jej biodra, gryzł je lekko i przesuwiał ustami p0 j e '

że teraz powinien użyć swojej siły przekonywania.

udach. Zared podniosła nogę, oparła stopę na jego ramieniu j - Mam ci powiedzieć, jak bardzo cię kocham? - zapytał.

i pchnęła go z całej siły, po czym odsunęła się w najdalszy _ Czy mam ułożyć wiersz o twojej urodzie?

kraniec łóża.

W tym momencie zrobiłby wszystko, żeby zwabić ją Tearle patrzył na nią, ze zdumieniem.

znowu do łóżka. Cichym głosem powiedział:

- Zabolało cię?

- Czy mam przysiąc, że oddam twojemu bratu po

- Przecież ty mnie wcale nie chcesz.

siadłości?

Był zbyt podniecony, by zrozumieć, co ma na myśli. Nie Zared usiadła pod oknem. Jej twarz wyrażała głębokie mógł oderwać wzroku od jej ciała: te nogi, to podbrzusze przygnębienie. Jeśli przyrzekał coś takiego, musiał to być te smukłe biodra. Było to ciało kobiety, ale także ciało rzeczywiście bardzo mocny napój.

najpiękniejszego na świecie konia wyścigowego. Znowu

- Zrobiłam coś nieuczciwego - powiedziała.

wyciągnął do niej ramiona.

Tearle usiadł nagle w łóżku.

Zared wiała się, aby się uwolnić.

- Jeśli zadałaś się z innym mężczyzną, to cię zabiję.

- Ty mnie nie pożadasz. To tylko czary tej starej.

Nikt nie ma prawa zabrać mi tego, co mi się należy.

- Tak, właśnie tak - rzekł z pożądlivym spojrzeniem.

- Przestań wreszcie! - prawie krzyknęła. - Nie rozu

W dłoniach czuł ochotę, by znowu ją głaskać i pieścić.

miesz, że mówisz rzeczy, których wcale nie chcesz powie

Jeśli będzie dalej na nią patrzył, straci wszelkie opanowanie.

dzieć? To napój miłosny przez ciebie przemawia, napój tej Stanie się dzikim zwierzęciem.

czarownicy.

Kiedy znowu chciał się na nią rzucić, Zared wyskoczyła Tearle widział tylko jej ciało. Nie bardzo rozumiał jej z łoża i schowała się za jeden z filarów.

słowa.

- Ty mnie wcale nie chcesz. Nigdy mnie nie chciałeś,

- A więc jesteś czarownicą - wymruczał, wyszedł z łoża To tylko czary. Idź sobie do swojej Catherine!

i ruszył ku niej.

Schowała się za firanki, a jemu przejaśniło się trochę Zared zerwała się i uciekła w drugi koniec komnaty. Na w głowie, w każdym razie na tyle, że zrozumiał, co podłozde leżały jego nieporządnie rzucone ubrania, na ona mówi.

Wierzchu sztylet z wąskim ostrzem i rękojeścią wysadzaną

- Ja cię nie pożądam?

drogimi kamieniami. Podniosła go w górę, jakby musiała Wyciągnął do niej rękę.

S'C przed nim bronić.

- Pokażę ci, jak bardzo cię pożądam.

- Nie zbliżaj się! - ostrzegła.

244

245

JVDF.DEVERAVX

ZDOBYWCA

Są chwile, kiedy nawet dorosły mężczyzna mógłby ◇•

Skrzywił się, po czym wyciągnął spod ubrań mały głośno rozplakać - pomyślał. Rudawo połyskujące ww córeczek i rzucił go na łóżko.

opadały jej przez ramię aż na plecy. Nóż w ręku jeszcze _ Tu masz swoje zioła.

dodawał urody.

Zared wzięła woreczek do ręki.

- Zared, wszystko ci oddam. Powiedz, czego chceszi

, Wlałam napar do dzbana z piwem. A więc to nie to!

Klejnotów, ziemi? Czego pragniesz?

- Nigdy bym nie wypił tego świństwa. Na pewno są tam Zared przypatrywała mu się. Był całkiem nagi i wygląd!

suszone zabię oczy albo coś jeszcze gorszego.

jeszcze lepiej niż w ubraniu. Wszystko w niej tęskniło do Otworzyła worek, zajrzała do środka i powąchała.

jego uścisku i pieszczot. Ale nie chciała, żeby robił to tylko Zawartość miała zapach równie okropny jak ten, który dlatego, że uległ czarom. Rzuciła sztylet na stos ubrań pamiętała z chaty czarownicy.

Nawet jeśli był pod wpływem niezwyciężonej żądzyl- Jeśli to są zioła, które kupiłam na napój - powiedziała wywołanej czarami, nie posunie się do gwałtu. Nie zmusi

- to co w takim razie wypijeś?

jej, żeby z nim spała.

- Miętę. W ogóle nie pasuje do piwa. Ale i tak smakuje. To było nieuczciwe, że zwróciła się do czarownicy. No dużo lepiej niż to diabelskie ziele, które mi chciałaś dać.

coż, podda się czarom i w ten sposób znowu odzyska. Zared uniosła woreczek.

honor. Przeszła obok, nie dotykając go, i położyła się

- Jeśli nie wypijeś napoju miłosnego, to co w takim znowu do łóża. Leżała sztywno, ze zsuniętymi nogami, razie spowodowało twoją... dotąd opanowaną żądzę?

z rękami po bokach. Patrzyła do góry na baldachim.

Tearle nie wiedział, czy ma się śmiać, czy ją zwymyślać.

- Należę do ciebie - powiedziała z godnością. - Zrób. Nie zrobił ani tego, ani tego, siadł tylko na brzegu łóża ze mną, co zechcesz!

i powiedział powoli:

Tearle nie przypuszczał, że coś może stłumić jego

- Nie rozumiem, dlaczego dotąd nie zauważyłaś, że od namiętności. Ale teraz właśnie tak się stało. Może innych pierwszej chwili, kiedy cię spotkałem, najchętniej pożarłbym oporne kobiety, jego nie. Stał przy bym cię z miłości. Dlaczego bawiłbym się w lokaja twego łóża i patrzył na nią ponuro.

brata? Myślisz, że sprawiało mi przyjemność brodzenie po

- Nie ma chyba drugiej kobiety, która potrafi tak kolana w błocie i przynoszenie mu nowych lanc? Czy rozwścieczyć mężczyznę. Tak bardzo mnie chciałaś, że myślisz, że trzymałem się go, bo jego towarzystwo sprabyłaś gotowa otruć mnie jakimś wywarem tej brudnej wiało mi taką przyjemność? Albo twoje? Czy podczas baby. A kiedy cię dotykam, wyciągasz nóż. Jak mam to turnieju zamieniłaś ze mną choć jedno uprzejme zdanie?

rozumieć? - Podniósł ręce do góry w geście rozpaczy.

Nie zważając na jego spojrzenie, usiadła, wyprostowana,

- Chciałbym, żeby ktoś mi wytłumaczył, dlaczego kobiety na łóżku.

tak robią. A może to tylko mojej żony nie mogę zrozumieć?

- A ja myślałam, że mnie nie cierpisz! Myślałam, że Zared odwróciła się do niego.

chciałeś tylko...

- Wiesz o napoju czarownicy?

- Dostać w swoje ręce bogactwa Peregrine'ów?

246

247

JUDE DEVERA UX

ZDOBYWCA

Pochylił się ku niej, aż ich twarze niemal się zetknęły wata, chciałem cię zdobyć. A kiedy wróciłaś wtedy w lesie,

- Zawsze miałem tylko jeden cel: zdobyć ciebie i twój żeby s[^] przekonać, czy nie umarłem, pokochałem cię, ciało.

choć ja jestem Howardem, a ciebie nauczono mnie niena

Zared, zmieszana, mrugała powiekami.

widzieć.

- Naprawdę? I nie myślisz, że wyglądam jak chłopiec?

Ucałował końce jej palców. Nie spuszczała z niego Patrzył na jej nagie ciało. Potem spojrzał jej w oczy.

wzroku.

- Jestem jedynym mężczyzną, który od początku wie

- Bałam się wtedy, żebyś się nie wykrwawił, co przydział, że nie jesteś chłopcem.

niosłoby jeszcze większe nieszczęścia mojej rodzinie. Do Zared poszukała wzrokiem woreczka.

ciebie nic nie czułam.

- Ale jeśli nie wypijeś tego napoju, to skąd taki skutek?

Oczy mu błyszczały.

- Podniosła głowę. - I dlaczego nie przyszedłeś do mnie

- Może zdołam doprowadzić do tego, że teraz coś do do łoża z własnej woli?

mnie poczujesz.

Musiał się opanować, żeby nie krzyczeć.

Ostrożnie wypuścił jej dłoń i podszedł bliżej.

- Czy nie widziałaś, że przez cały czas się o ciebie

| Zared oparła się o poduszki.

ubiegałem?

- Nie wierzę. Żadnemu Howardowi nie uda się do

- Ubiegałeś?

prowadzić Peregrine'ówny do tego, żeby krzyczała z roz

- Tak. Znając twojego brata, nie mam już teraz wątkoszy.

pliwości, że u Peregrine'ów ubieganie się o niewiastę Przestał ją całować i spojrzał na nią ze
złością.

polega na przełożeniu jej przez kolano. Ale w innych t - Skąd możesz wiedzieć o krzykach z
rozkoszy?

domach prowadzi się, na przykład, ukochaną na jarmark.

- Często je słyszałam, kiedy bracia brali do łóżka jakąś

- A co z unieważnieniem małżeństwa? Co z prośbą do kobietę. Tobie się to z pewnością nie uda.

króla?

Patrzyła na niego wyzywająco. Na jej ustach igrał lekki Uśmiechnął się słabo.

uśmieszek.

- Jakie unieważnienie? Jaka prośba?

- Ach tak? - powiedział. - Przyjmuję wyzwanie. Zoba

- No... ta, którą chcieliśmy...

czymy, jak to będzie.

Teraz i ona się uśmiechnęła.

I znowu zaczął ją całować. Słowa nie były już potrzebne,

- A więc nie wysłałeś listu? Ach, a ja przeklinałam cię mógł więc całkowicie oddać się pieszczotom. Całował ją najgorszymi słowami!

i pieścił, aż rozplywała się z rozkoszy. W końcu wszedł

- Myślałem, że rzucałaś nimi w gniewie. Zawsze miałem w nią. Oczekiwał okrzyku bólu, ale nic takiego nie nastąpiło.

nadzieję, że rozdzielię cię z braćmi, żebyś poznała, iż nie

- To mi się podobało - stwierdziła później, kiedy Tearle jestem potworem, za jakiego mnie uważaliście.

niemal już zasnął w jej ramionach.- Nie zrobilibyśmy tego Sięgnął po jej dłoń i ucałował.

jeszcze raz? Mógłbyś to trochę przeciągnąć?

- Już kiedy zobaczyłem, jak walczysz z ludźmi mojego Mężczyzna otworzył jedno oko.

248

249

JUDEDEVERAUX

- Może. Poczekaj jeszcze chwilę.

- Aha - zgodziła się Zared. - Rozumiem.

Gdyby powiedziała to inna kobieta, Tearle mógłby uwierzyć, że rzeczywiście rozumie. Ale przy jej braku doświadczenia wątpił, czy w ogóle coś pojmuje. Zapytał:

- Co rozumiesz?

- Że jesteś słabym, miękkim Howardem, podczas kiedy w moim ciele płynie krew orłów. Jak myślisz, czy nasze dzieci będą takie słabe jak ty?

Chwył ją i przyciągnął do siebie.

- Zaraz ci pokażę, czy jestem słaby. Jeszcze dzisiejszej nocy będziesz w łóżku prosić o zmiłowanie!

Zared z rozmachem usiadła przy stole. Jej mąż spojrzał

na nią z taką pewnością siebie, że wykrzywiła się do niego.

Ale była szczęśliwa, bardzo szczęśliwa.

- Co będziemy dzisiaj robić? - zapytał Tearle.

Bez zastanowienia odpowiedziała:

- Naucz mnie czytać.

Tearle z uśmiechem skinął głową.

Następne dwa tygodnie wydawały się Tearle'owi rajem na ziemi. Zared wspaniale nadawała się do miłości.

Wyglądało to tak, jakby chciała sobie wynagrodzić te wszystkie lata, kiedy musiała wyglądać jak chłopiec i tak też się zachowywać. Przepadała za wszelkimi kobiecymi akcesoriami i sztuczkami. Tearle, który tak bardzo różnił

się od wszystkich mężczyzn, których znała przedtem, był

bardzo zadowolony, kiedy mógł ją wtajemniczać w te damskie sekrety.

Pomagał jej wybierać stroje, w których było jej ładnie.

Co wieczór szczotkował jej włosy. Oboje mieli nadzieję, że w ten sposób szybciej urosną.

Grali w różne gry we dwoje, a także z innymi mieszkańcami zamku. Jeździli konno, polowali, a czasem po prostu 251

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

próżnowali. Uczył ją czytać i pisać, pokazywał jej nuty

- Może w tej chwili - odparł, nieco urażony. - Ale Razem układali wiersze i Tearle był zdania, że jego żona orzecież zawsze tak nie będzie.

ma do tego talent.

•U Nie, ty ośle, nie to miałam na myśli. Uważam, że jesteś No i kochali się bez ustanku. Wszystko

miało dla nich miękkie w środku. Jesteś miły i łagodny i nie znasz nienawiści.

seksualne znaczenie. Kiedy widzieli małe dziecko, myśleli

|. - To brzmi tak, jakbym nie był prawdziwym mężczyzną, o spłodzeniu własnego. Kiedy słyszeli muzykę, udawali się do

przecież widziałaś blizny na moim ciele. Potrafię walczyć sypialni. Nawet przy czytaniu budziło się w nich pożądanie tak dobrze jak inni.

zwłaszcza że kilka wierszy Zared było wcale, wcale śmiałych'

- Tak, w czasie takich udawanych walk podczas tur

Dziewczyna pokazywała Tearle'owi, jak obchodzić się niejów, to prawda. Ale czy potrafiłbyś również zabijać?

z nożem. Kiedy mu to demostrowała, ogarnęła go dzika potrafiłbyś patrzeć komuś w oczy, a potem go zabić?

żądza. Nie dlatego, że zobaczył coś nowego, ale dlatego Wziął jej dłoń w swoją i przyjrzał się jej.

że Zared była przy tym całkiem naga.

- Zabiłbym każdego, kto by cię dotknął.

Pewnego deszczowego dnia przez cały dzień bawili się

- Tak, w to wierzę - rzekła z westchnieniem. Nie w chowanego, a kiedy jedno znalazło drugie, kochali się wiedziała, jak mu to wyjaśnić. Po prostu nie rozumiał, co w tym miejscu, gdzie się akurat znaleźli.

to jest nienawiść. Nie miał pojęcia, jak to jest, kiedy żyje Tearle, który przedtem sypiał z kobietami tylko w najsie tylko nienawiścią, kiedy całe otoczenie jest nią przeżarte.

większej tajemnicy, był zafascynowany jej swobodnym

- A ty mogłabyś patrzeć komuś w oczy, a potem go zachowaniem. Mógł ją kochać, kiedy tylko chciał.

zabić? - zapytał.

W ogóle był zafascynowany swoją żoną. Ponieważ nikt

!• - Tak, gdyby był to Howard - odpowiedziała bez jej nigdy nie mówił, co kobiecie wolno, a czego nie, była namysłu, po czym szybko odwróciła się do niego z przeragotowa spróbować wszystkiego. Poza tym była tak wyspor

żeniem w sercu.

towana, że Tearle'owi zdawało się czasem, że jest już stary

- Ja jestem Howardem - szepnął cicho. - Mogłabyś i zużyty. Wspinała się na drzewa zręcznie jak kotka.

patrzeć mi w oczy, a potem mnie zabić?

Wchodził za nią i kochali się na gałęziach.

Nie wiedziała, co ma odpowiedzieć. Była pewna, że nie bała się niczego, czego zwykle bały się kobiety. Nie zdołałaby tego zrobić. A może jednak? Co by zrobiła, znała lęku wysokości, nie obawiała się broni, atakujących gdyby zagroził jednemu z jej braci?

dzików ani rycerzy Tearle'a.

Wstrząsnął nią dreszcz.

Kiedy pewnej nocy leżeli w łóżku, spoceni i zadowoleni,

- Wiele razy patrzyłam ci już w oczy i chciałam cię zapytać ją, skąd bierze tę radość życia.

zabić. Nie masz cierpliwości. Jesteś miękki i słaby, a jeśli

- Nie wiesz? - odpowiedziała. - To uczucie wolności.

kochamy się przez kilka godzin, wołasz od razu: „Już nie Dawniej nigdy nie byłam wolna. Ty prowadziłeś tak mogę!” Za to my, Peregrine'owie...

swobodne życie, że w ogóle nie wiesz, co to znaczy być Więcej nie mogła powiedzieć, bo zamknął jej usta więzieniem. W ogóle jesteś bardzo miękki.

Pocałunkiem.

252

253

[JUDE.DEVF.RAUX](#)

ZDOBYWCA

W połowie trzeciego tygodnia świat Zared się zawału

£- Tak. - Myślała gorączkowo. - Powiem bratu, że to ja Był właśnie świt, a ponieważ życie z Tearle'em trochę ;a chciałam cię poślubić. Powiem mu, że moja żądza była rozleniwione, leżeli jeszcze w łóżku, kiedy drzwi otworzyły silniejsza niż wszystko inne. Może to zrozumie. Ale dla się

gwałtownie i ukazał się w nich jeden z rycerzy Howarda gogana honor jest najważniejszy. On nigdy by nie uległ

Miał twarz czerwoną z wysiłku, na czole nabrzmiały rym, nawet najsilniejszemu pożądaniu. Nigdy nie zachowałby żyły. Nie mógł złapać tchu, wykrztusił tylko dwa słowa: '

się tak niegodnie, jak ja. Wolałby umrzeć, niż ożenić się

- Idą tu!

z kobietą z wrogiego rodu. Nienawidzi swoich wrogów aż Zared usiadła gwałtownie i przetarła oczy. Tak długo jut po grób. Nigdy, tak jak ja, nie... polubiłby swego wroga.

czuła się bezpieczna, że zagrożenie było dla niej czymś W czasie tego długiego przemówienia Tearle przyglądał

z odległej przeszłości.

się jej w milczeniu.

Tearle skinął głową i zapytał:

- Masz zamiar leżeć w łóżku przez cały dzień? - ofuk

- Ilu?

nęła go.

- Setki. Uzbrojeni jak na wojnę.

Nie dopuszczała do siebie myśli, że może widzi go Znowu skinął głową.

ostatni raz. Była jednak pewna, że brat nie pozwoli jej

- Ogłoś alarm. Ale uwaga: żadnej przemocy! Ci ludzie zostać z Howardem. Rogan postara się o nieważnienie to teraz moi krewni. Nie chcę rozlewu krwi.

małżeństwa, a uzasadnieniem będzie fakt, że siostra nie Kiedy Zared usłyszała słowo „krew”, do reszty oprzymiała pozwolenia braci na ślub.

tomniała i usiadła owijając się kołdrą.

- Dlaczego tak dziwnie na mnie patrzysz?

- Co się stało?

- Ciągłe jeszcze nie widzisz we mnie mężczyzny, tylko Rycerz wyszedł, a Tearle zwrócił się do żony: Howarda. Wciąż myślisz, że jestem słabeuszem, i uważasz

- Twój brat zbliża się na czele wojska. Myślę, że chce swojego gwałtownego brata za wszechmocnego. Nie pomnie zabić, a ciebie zabrać do domu.

trafisz zrozumieć, że przemoc nie zawsze jest dobrym Zared nie powiedziała ani słowa. Czowała, że krew ucieka rozwiązaniem?

jej z twarzy. Chciała odsunąć się w drugi koniec łoża, ale Potrząsnęła głową.

mąż ją przytrzymał.

- Ciekawa jestem, czy powiesz to samo, kiedy miecz

- Zostań! Co chcesz zrobić?

mojego brata zawiśnie ci nad głową.

- Pójdę do mojego brata. Nie dopuszczę, żeby cię zabił.

Podeszła do skrzyni pod oknem, wyjęła męski strój, Byłeś dla mnie bardzo dobry.

który pożyczyła od chłopca kuchennego, i chciała go Wzmocnił uścisk. Nie bez ironii powiedział: włożyć.

- A więc byłem dla ciebie bardzo dobry, chociaż jestem I - Nie! - zawołał Tearle i wyskoczył z łoża.

- Nie jesteś Howardem. Za to teraz chcesz mnie opuścić.

już mężczyzną. Nie jesteś chłopcem Peregrine'ów, tylko

- Chcę zapobiec wojnie! - krzyknęła.

żoną Howarda.

- Chcesz to wziąć w swoje ręce? - zapytał cicho.

M - To nieprawda! - krzyknęła i cisnęła ubranie na ziemię.

254

255

JIIIDE DEVERA UX

ZDOBYWCA

- Nigdy, nigdy nie będę lady Howard! To niemożliwe! Lją zmierzyć, a wtedy srebrna szata mogłaby być za słaba.

Howardowie są moimi wrogami.

Hje nadaje się do krwawej walki.

Tearle wziął ją w ramiona.

Zared chwyciła się za głowę.

- Psst, kochanie, cicho bądź! Nie bój się niczego. Twój

• - Mój brat maszeruje przeciw nam na czele wojska, a ty brat mi cię nie odbierze.

stoisz i gadasz o szatach! Chyba postradałeś rozum! Czy Odepchnęła go.

ijjiiie zdajesz sobie sprawy, że nigdy się już nie zobaczymy?

- Będzie z tobą walczył. Czy ty nic nie rozumiesz? Moi

łe muszę wrócić do moich braci? - Walczyła ze łzami.

bracia nienawidzą Howardów. Rogan cię zabije, nawet I Przeczynałam, że to wspaniałe życie nie będzie długo gdyby sam miał stracić życie. Tylko gdybym z nim trwało. Nie było mi przeznaczone. Wiedziałam, że niedługo wróciła, może udałoby się zapobiec otwartej wojnie.

się skończy.

- Jeśli tak się sprawy mają - odpowiedział z uśmiechem Tearle chwycił ją za rękę.

- to musisz z nim odejść. Ale nie będziesz się przebierała

\ - Spójrz na mnie i posłuchaj, co ci chcę powiedzieć!

za mężczyznę. Tamte czasy minęły. Włóżysz suknię ze Myślisz, że twój brat jest najsilniejszy na świecie, ale tak złotogłowi. Twój brat powinien zobaczyć, że stałaś się nie jest. Chociaż raczysz mi co godzinę przypominać, że kobietą.

jestem Howardem, chyba teraz o tym zapomniałaś. Mam

- Pokażę mojemu bratu - szepnęła - że Howardowie tylu ludzi i tyle pieniędzy, że w każdej chwili mogę się mogą sobie kupić stroje za taką sumę, jakiej Peregrine'owie zmierzyć z twoim bratem i jego marnym wojskiem.

nie dostają od swoich dzierżawców przez dziesięć lat.

Zared wytrzeszczyła oczy z przerażenia i cofnęła się Czuła się głęboko urażona, gdyż Tearle jak gdyby nic 0 krok. Ale znowu przyciągnął ją do siebie.

sobie nie robił z tego, że się już więcej nie zobaczą. Ona 1 - Chciałem tylko powiedzieć, co mógłbym zrobić.

musi iść do brata, który... Wielkie nieba, nawet nie jest Jednak mam inne zamiary. Poddam się twemu bratu.

zdolna sobie wyobrazić, jak on ją ukarze!

I - Nie wolno ci tego zrobić - szepnęła. - On cię zabije.

- Co mam na siebie włożyć? - zapytał Tearle.

- Naprawdę tak myślisz? Ale przecież mówiłaś, że

- Nic mnie to nie obchodzi! I tak tego nie zobaczę, bo honor jest mu droższy nad wszystko. Jak mógłby zabić już mnie tu nie będzie.

człowieka, który jest jego kuzynem, a teraz bratem Nie będę widziała, jak jesteś ubrany - pomyślała.
- Nie przez małżeństwo? Jak mógłby zabić kogoś, kto mu będę się uczyła czytać. Nigdy nie będę miała dzieci ani się dobrowolnie poddaje?

męża, który brał mnie w ramiona i doprowadzał do śmiechu.

P - Nie możesz mu się poddać. On chce, żebym wróciła

- Jak myślisz, w jaki sposób mógłbym zrobić wrażenie do domu. Nie znasz Rogana. Ceni rodzinę ponad wszystko.

na twoim bracie? Czy mam nałożyć kosztowne szaty, czy Przycisnął jej głowę do swojej piersi.

lepiej zbroję? A może szatę przetykaną srebrem? Byłaby

- A dla mnie ty jesteś droga ponad wszystko. Myślisz, z nas piękna para, ty w złotogłowie, a ja w srebrze, że pozwolę ci z nim odejść? Myślisz, że pozwolę ci mnie prawda? Ale obawiam się, że twój brat będzie chciał się ze opuścić, po tym, jak tak o ciebie walczyłem?

256

"-Zdobycwca 2 5 7

JUDE DEVERAUX

ZDOBYWCA

- Ja... ja nie wiem. Nie wiem, co mam myśleć. Wiem jppał murów obronnych ani bram, które można by zaniknąć tylko, że mój brat cię zabije.

przed wrogiem. Nie był też z kamienia, ale z drewna.

- Twojemu małemu braciszkiowi nie tak łatwo uda sję Wystarczyłaby jedna płonąca strzała, żeby go

podpalić.

zabić Howarda.

Stracił w jej oczach całą urodę. Był nieużyteczny.

Zaśmiał się na widok jej rozgniewanej twarzy.

Pośrodku schodów nagle się zatrzymała.

- Tak, teraz jesteś kobietą, którą znam! No, ubieraj się t, - Pozwól mi pójść do niego! Powiem mu, że odjadę bo twój brat zastanie nas nagich! Włożę srebrną szatę z nim, jeśli przysięgnie, że cię nie skrzywdzi.

Uwzględniając charakter twego brata, można przypuścić Pocałował ją czule w usta.

że gdy mnie ujrzy w pełnej zbroi, potraktuje to jak

|v - Nie - powiedział cicho. - Chociaż jesteś pewna, wyzwanie do walki. A ja jestem zmęczony nocną walką że jestem tchórzem, wcale nim nie jestem. - Objął

z panną Peregrine w łóżku.

ją mocno w pasie i szli dalej. - Obojętnie, co myślisz

- I tak nie pokonałbyś Rogana. On jest...

o swoim bracie, nie jest on bogiem. Jest tylko człowiekiem,

- Tak, tak, oszczędź mi teraz wyliczania chwalebnych jak my wszyscy. I nie rób takiej wystraszonej miny!

czynów twego brata! Marzę o dniu, kiedy zobaczysz we Jeszcze pomyśli, że cię biję.

mnie nie tylko słabeusza, który ledwo potrafi wstać rano Tak - pomyślała - lepiej będzie wyjść z podniesioną z łóżka.

głową. Rogan był dostatecznie okropny. Nie wolno pod

Obrócił ją wokoło i dał klapsa w nagi pośladek.

sycać jego gniewu.

- No, ubieraj się i przygotuj do powitania brata z całym Kiedy zrozumiała, co jej mąż zamierza zrobić, z przerawdziękiem, lady Howard!

żenia omal nie zemdląca. Myślała najpierw, że stanie na Zawsze, kiedy nazywał ją Howard, robiło jej się ciężko czele własnego wojska. Ale on wyszedł tylko z nią przed na sercu. Niemal nie

zauważyła, że wyszedł z komnaty, że dom i poszli na mały dziedziniec, gdzie kwitły pachnące przysła Margaret i pomaga jej przy toalecie.

kwiaty. Czekali tam, Tearle obejmował ją opiekuńczo Wkrótce Tearle wrócił po nią. W błękitnej, jedwabnej, ramieniem, a ich szaty błyszcząły w słońcu.

przetykanej srebrem szacie był olśniewającym zjawiskiem.

Ziemia zadrżała pod kopytami koni, gdy nadjechali Jego ciemne włosy wydawały się jeszcze ciemniejsze.

ludzie Rogana.

Nigdy w życiu nie widziała przystojniejszego mężczyzny.

- Nie możesz tak stać! - zawołała, zrozpaczona. - On Jej pełne podziwu spojrzenie wywołało uśmiech na jego przebije cię mieczem!

twarzy.

\ - Nie uważam twojego brata za takiego głupca. Król

- Wreszcie ci się podoba, co robię. - Podał jej ramię-

kazałby go zaciągnąć na plac straceń i poćwiartować. Bądź

- Pójdziemy przywitać twojego brata?

teraz cicho i uśmiechnij się do niego! Wcale się nie Kiedy schodzili razem schodami, Zared zadrżała. Po raz cieszysz, że go znowu widzisz?

pierwszy patrzyła na zamek nie pod kątem jego piękna, Ten człowiek oszalał - pomyślała Zared. Całkiem oszalał.

lecz taksująco. Czy da się go obronić? Wykluczone. Nie

*Jdyby była dostatecznie silna, zapewniłaby mu bezpieczeń-

258

259

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

stwo, nawet gdyby miała go stąd wynieść. Ale nie mogła

- Chcecie ją zatrzymać siłą? Zabiję was na miejscu!

zrobić nic więcej, jak tylko stać obok niego i czekać na Tearle puścił żonę, ale tylko po to, żeby ją sobą zasłonić.

brata. Serce biło jej tak mocno, że pierś drżała, dziewczyna ównocześnie chwycił mały sztylet, który miał przy boku.

trzęsła się na całym ciele, ręce i nogi miała zimne ze strachu a red skoczyła pomiędzy obu mężczyzn.

Rogan jechał na czele swoich ludzi. Musiało ich być ze

- On mnie wcale nie trzyma! - zawołała tak głośno, trzystu i Zared zadawała sobie pytanie, skąd oni wszyscy jak tylko mogła, a miała silne płuca. - Nikt mnie się wzięli. Znała tylko niewielu, reszta była jej obca nie może zatrzymać. Jestem wolna! Och, Rogan, nie Starala się stać prosto, ale nogi miała jak z waty.

wolno ci go zabić! Jestem tu z własnej woli. Nie rób Peregrine wraz ze swymi ludźmi jechał prosto do domu.

mu nic złego!

Konie deptały ścieżki, piękne kwiaty i krzewy. Mimo Przenosiła wzrok z jednego na drugiego i od razu niebezpiecznego położenia, Zared irytowała jego bezwzględza uważała, że obraziła obu. Rogana, ponieważ uważał ją ność. Dla Rogana kwiaty się nie liczyły.

za bardziej honorową i myślał, że Howard więzi ją tu siłą.

- Życzę wam dobrego dnia, bracie - powiedział Tearle Teraz jednak dowiedział się, że zapomniała o honorze pogodnie. - Czy zechcecie wstąpić i zjeść z nami śniadanie?

i przyniosła hańbę staremu rodowi Peregrine'ów. A Tearle Na grzbiecie konia Rogan wydawał się jeszcze większy, poczuł się urażony, bo wyglądało to tak, jakby żona niż Zared go pamiętała. Jego rude włosy sprawiały, że musiała go bronić.

wyglądał groźniej, niż zwykle.

Ale Howard nie stracił głowy i zaproponował pokój.

- Przyjechałem po moją siostrę! - rzucił rozkazującym Wsunął sztylet do pochwy i powiedział: tonem, którego Zared zawsze słuchała.

- Nie chcę z wami walczyć. Jesteśmy teraz krewnymi Chciała uwolnić się od Tearle'a, ale trzymał ją mocno.

i chciałbym zakończyć naszą waśń. Musicie wejść i zjeść

- Wkrótce przygotowujemy się do podróży - odpowiedział

z nami posiłek. Możemy przy tym pomówić o przyszłości.

Howard. - Służba pakuje już nasze szaty i naczynia. Ale Rogan spojrzął na niego szyderczo.

przez ten czas wstąpcie do nas i odpocznijcie! Zarządziłem I - Ilu mężów schowaliście w domu, Howardzie? Chcecie zabicie sześciu krów. Służba je dla was piecze. Waszym nas tam pokonać, kiedy już napijemy się wina?

koniom też potrzeba odpoczynku.

i - Jeśli wolicie - odparował Terle - możemy jeść na Zared patrzyła na brata. Chyba uważał Tearle'a za dworze i pić tylko wodę.

szaleńca, podobnie jak ona.

Dało się słyszeć pełne rozczarowania westchnienie Rogan jednak nie zwracał na niego uwagi, patrzył tylko rycerzy.

na siostrę.

, - On was nie napadnie. Jest człowiekiem pokoju - po

- Wsiadaj na konia! Jedziemy!

wiedziała Zared.

Znowu chciała posłuchać rozkazu, ale i tym razem mąż Dziwiły ją własne słowa. Jak można w obliczu trzystu ją przytrzymał.

uzbrojonych ludzi mówić o pokoju?

Rogan wyciągnął miecz.

Tearle położył jej rękę na ramieniu.

260

261

JUDEDF, VERAUX

ZDOBYWCA

- Zostaw nas teraz samych! Mamy ważne sprawy ,j0

l - On mi nie pozwoli tu zostać - szeptała. Będzie więc omówienia.

musiała wrócić z bratem do domu. Będzie musiała opuścić Zared zbladła.

ten śliczny pałac i pięknego męża i wrócić do miejsca,

- Nie mogę was zostawić.

gdzie znano tylko nienawiść i wojnę.

Howard spojrział na Rogana, siedzącego wysoko na koniu.

Na krótko przed zachodem słońca Tearle przyszedł do

- Może być, że twój brat mnie nienawidzi, ale przecież ich komnaty. Zerwała się i podeszła do niego, ale tylko nie jest głupcem. Dobrze wie, że jeśli mnie zabije i upokorzy kilka kroków.

wadzi cię, moją prawowitą małżonkę, Oliver zmiecie

- Kiedy będę musiała jechać?

z powierzchni ziemi wszystkich jego żyjących krewnych.

- Jutro wczesnym rankiem - odparł przeciągając się.

Mam rację, bracie?

- Wiesz, rycerze twojego brata potrafią pochłonąć masę

- Nie jestem waszym bratem - powiedział Rogan cicho, jedzenia. Wcale mnie nie dziwi, że on chce odzyskać tytuł

patrzając tylko na siostrę. - Idź! Nie zabiję go, nie teraz.

i posiadłości. Żywnienie tych ludzi musi go kosztować Przygotuj się do powrotu!

mnóstwo pieniędzy.

Zared skinęła bratu głową, posłała spojrzenie mężowi

- Żartujesz sobie z tego, co dla Peregrine'ów jest sprawą i weszła do domu.

przeżycia?

Uśmiechnął się.

- Żartuję ze wszystkiego, czyżbyś jeszcze tego nie Co teraz robią? - pytała Zared pokojową.

zauważyła? Jestem przekonany, że kto się dużo śmieje,

- To samo, co przedtem. Rycerze uczują, a twój brat ten długo żyje. Powiedz, czy twój brat w ogóle umie się siedzi w milczeniu przy stole. Ale słucha lorda Tearle'a, bo śmiać?

tylko on mówi.

Niecierpliwie odparła:

- O tak, wiem, że potrafi mówić. Potrafiłby tak długo

- Liana potrafi go rozśmieszyć. - Odwróciła się.

przemawiać do umarłego, że ów wstałby i odszedł,

|- A więc dzisiaj spędzimy naszą ostatnią wspólną noc.

żeby nie musieć dłużej go słuchać. - Przypomniała Tearle usiadł na brzegu łoża i rozsznurowywał sobie buty.

sobie, jak często mąż zmieniał sens jej słów, by wy

- A kiedy będziemy w domu twojego brata, to już nie ciągnąć z tego jakąś korzyść. - Ale mój brat nie da będziesz ze mną spała?

się tak łatwo przekonać jak ja - mruzczała do siebie.

Dopiero po chwili Zared zrozumiała, co powiedział.

- Rogan nigdy nie zgodzi się na coś, co proponuje

- Przecież nie możesz z nami jechać.

Howard.

Jak zwykle uśmiechnął się lekko drwiąco.

- Tak, milady Howard - rzekła Margaret cicho. Zared

\ - Myślisz, że ty potrafisz tam wytrzymać, a ja nie? Czy skrzywiła się.

to ma znaczyć, że jesteś bardziej męska ode mnie?

W końcu usiadła przy oknie i oglądała piękny, lekko Uklęła przed nim.

sfalowany angielski krajobraz.

- To nie są żarty. Mój brat cię zabije. Może nie 262

JUDE DEVF,RA VX

własnoręcznie. Spadnie na ciebie jakiś kamień albo osunie

- Ale dlaczego chcesz to zrobić? Dlaczego chcesz się siekiera...

opuścić swój piękny pałac i zamieszkać w nędznej twierdzy

- Myślałem o wszystkim i o wszystkim powiedziałem mojemu brata?

Roganowi. - Na chwilę przestał się rozbierać. - Gdyby nie Długo milczał. Kiedy rzuciła na niego okiem, napotkała obawiał się o życie swoich bliskich, zabiłby mnie już jak czułe spojrzenie, że odwróciła wzrok. Wiedziała, co jej dzisiaj. Przynajmniej by spróbował. Nigdy jeszcze nie odpowie. Że chce z nią zostać. Gdyby powiedziała Roga-widziałem u nikogo takiej nienawiści.

powi, że z własnej woli poślubiła Howarda, ten uparciuch

- On cię z pewnością zabije, kiedy tylko dasz mu nie uwierzyłby ani jednemu jej słowu. Obstawałby przy najmniejszą okazję. Nie możesz z nim nigdzie jechać.

tym, że ją do tego zmuszono, i uważałby za konieczne Wybij to sobie z głowy!

przywieźć z powrotem do domu. Dlatego musiała iść Uniósł do góry jej podbródek.

z bratem.

- Nie jestem taki słaby, głupi ani łatwowierny, jak

\ — Nie możesz mi towarzyszyć - wyszeptała. - Może myślisz. Wiesz, jako dziecko też uważałem Olivera za wróćę do ciebie kiedyś... później.

najsilniejszego i najodważniejszego...

•/ - Ha! - wykrzyknął Tearle. - Twój brat jest jeszcze

- Oliver Howard jest tłusty i... - urwała, bo nagle gorszy, niż mi go opisywałaś. Nie można mu przemówić do zrozumiała, o co mu chodziło. - Nie powinieneś myśleć, rozsądku. Wiesz, co mu zaproponowałem, gdyby się zgodził

że widzę brata w fałszywym świetle. W każdym razie na zakończenie tej nieszczęsnej wojny? Obiecałem oddać Rogan nie jest tłusty ani słaby.

mu po śmierci mojego brata połowę naszych posiadłości.

- Ja też nie.

% - Połowę? Oczywiście, musiał odmówić. Bo wszystko, Skuliła się. Dlaczego każdy mężczyzna

uważa się za co Howardowie teraz posiadają, należy do Peregrine'ów.

niepokonanego?

Tearle odpowiedział z uśmiechem:

- Co ustaliłeś z Roganem? A raczej, do czego go

- Byłaś dla niego ważniejsza niż posiadłości.

namówiłeś?

Zared popatrzyła na niego ze zdumieniem.

- Ach, w końcu przyznajesz, że przynajmniej w tym

- Tak, tak było. Powiedział, że stracił już tylu członków jednym go przewyższam!

rodziny, że nie mógłby znieść jeszcze jednej straty. Nie

- Powiedz mi! - upierała się.

odda cię za żadne skarby świata.

- Zgodził się na wszystko, co zaplanowałem. Twój brat Dziewczyna ukryła przed nim uśmiech zadowolenia.

nie chce po prostu uwierzyć, że poślubiłem jego siostrę Cieszyła się, że brat tak bardzo ją kocha.

z innego powodu niż ten, by jej używać jako zakładniczki.

- Sam więc widzisz, że muszę z nim wrócić.

Powiedziałem mu, że sprawiła to tylko żądza. Ale nawet to

- Rozumiem doskonale. Ale ja też nie chcę z ciebie go nie rozśmieszyło.

zrezygnować. Kto mi wygrzeje łóżę, jeśli odejdiesz?

Zared skrzywiła się. Nie, z czegoś takiego Rogan by się

- Znajdziesz sobie inne kobiety. Tak to już jest z mężz pewnością nie śmiał.

czyznami.

Jl/DE DEVERAUX

- Ale nie będą to kobiety biegające po drzewach ani takie, które wyciągnęłyby na mnie miecz. Nie ma drugiej niewiasty, z którą życie byłoby tak zabawne.

- Nie możesz pójść ze mną. - Ukryła twarz w dłoniach.

- Mogę i zrobię to. Twój brat, który ma taką twardą głowę, już się zgodził. Dlatego pojedę z tobą i będę żył z twoją rodziną, aż Rogan się przekona, że nie poślubiłem cię z powodu jakichś wrogich zamiarów. Chociaż moje życie będzie w niebezpieczeństwie, kiedy usłyszysz, jak krzyczysz nocami. Może pomyśleć, że cię torturuję.

- Nie będę krzyczeć.

Pewny siebie z uśmiechem powiedział:

- Chodź i pocałuj mnie! Jutro pojedziemy z twoim Liana, małżonka Rogana, leżała na poduszkach z zabratem i obejrzymy sobie waszą twierdzę. Na pewno nie mkniętymi oczami. Jeszcze chorowała. Przed dwoma dniami jest taka okropna, jak mi opowiadałaś.

wydała na świat wspaniałego syna z ciemnymi włosami

- Jest jeszcze gorsza - odrzekła i usiadła mu na kolanach.

i od tej pory najmniejszy ruch sprawiał jej ból.

- Nie wytrzymasz tam.

- Co oni tam robią? - zapytała szeptem Joice, pokojową, Głaskał jej biodra i uda.

która sprzątała komnatę.

- Jestem zrobiony z twardszego materiału, niż sądzisz.

- Ciągle to samo - odpowiedziała Joice poważnie.

Właściwie jestem teraz ze stali. Może znasz przypadkiem

- Tak dłużej być nie może.

jakaś pochwę, w którą mógłbym wsunąć swój miecz?

Liana skinęła głową. Przed miesiącem przyjechała Zared ze

- Och, Tearle, jaki ty jesteś głupi! - rzekła z uśmiechem.

swoim mężem, Howardem, i od tej pory nienawiść w domu Otoczyła rękami jego szyję i pocałowała go.

Peregrine'ów stała się jeszcze bardziej zaciekle. Liana nie mogła przemówić do rozsądku swemu mężowi. „To jest mąż twojej siostry”, tłumaczyła. Ale Rogan pozostał nieugięty. Nie miał zamiaru patrzeć na Howarda innymi oczami, niż dotąd.

Upierał się, by widzieć w nim tylko wroga.

W ciągu tych czterech tygodni robił wszystko, żeby złamać w Howardzie ducha. Zmuszał go do najcięższych ćwiczeń z bronią, aż tamten padał z wycieńczenia. Wynajdywał dla niego najgorsze próby. Kiedyś napadło go w korytarzach sześciu silnych mężczyzn, i to po ciężkim dniu ćwiczeń, który wykończyłby większość rycerzy.

267

JUDE DEVERAUX

ZDOBYWCA

Ale Howard się nie poddawał i nigdy się nie skarżył

równie oburzony jak Rogan i opowiadał, jak Howard go Liana widziała, że patrzy na Rogana z tak zdecydowana oszukał. Ciągłe powtarzał, że tamten utrzymywał, jakoby miną, jakby chciał powiedzieć, że przetrzyma wszystko, co Liana posłała go do pomocy.

tamten na niego nałoży.

Mąż i szwagier potrzebowali kilku dni, aby przygotować W ostatnich tygodniach ciąży Liana tak źle się czuła, że wyprawę na zamek Howarda. W ostatniej chwili Rogan nie opuszczała kobiecych komnat. Dlatego o wszystkim zarządził, że Severn ma zostać w twierdzy Moray. Był

miała wiadomości z drugiej ręki. Ale nawet kiedy przesiaprzekonany, że Oliver Howard zaatakuje ich zamek, jeśli dywała spokojnie z robótką w rękę, widziała więcej, niżby zostanie w nim tylko mała grupa obrońców.

chciała.

Podczas wyprawy Rogana Liana prawie bez przerwy Kiedy otrzymali pierwszą wiadomość o małżeństwie klęczała w kaplicy i błagała o jego szczęśliwy powrót.

Zared z Howardem, Liana myślała, że męża trafi apopleksja.

Nigdy by się nie spodziewała, że powróci w takim Jego wściekłość przewyższyła wszystko, co dotąd widziała.

towarzystwie. U jego boku jechał przystojny, ciemnowłosy Opowiadano jej, że tak samo szalał, kiedy przed laty mężczyzna w tak pięknych szatach, jakich Liana nie pojmował ją Oliver Howard. Jego otoczenie obawiało się widziała od lat. A obok niego jechała Zared. Ale szwagierka wtedy, że Rogan zwariuje.

znacznie różniła się od chłopięcej panienki, która przed Nic nie pomagało, że Liana dzień i noc przemawiała mu wieloma tygodniami wyruszyła na turniej.

do rozumu. Rogan wystawił małą armię, z którą miał

Kobieta patrzyła, jak zsiadają z koni. Na widok twarzy zamiar pojechać do pałacu Howarda i zażądać powrotu męża zgasła w niej nadzieja na zakończenie waśni dzięki siostry.

temu małżeństwu. Rogan nie okazywał ani odrobiny

- Może wyszła za niego z miłości - tłumaczyła Liana.

zadowolenia. Nawet nie myślał o pogodzeniu się. Widoczny

- Może wybrała sobie tego człowieka, tak jak ja ciebie.

był w nim jedynie gniew.

Rogan nie słuchał. Nic, co mówiła, nie robiło na nim Liana obserwowała grupę jeźdźców przez okno. Serce wrażenia. Uparł się, by pojechać z wojskiem i odebrać było jej mocno. Wyczuwała napięcie panujące między tymi Zared:

ludźmi. Powiedziała do pokojowej:

- Jeszcze ściągniesz na nas nieszczęście - ostrzegala

- Przyślij mi tu Zared!

żona.

Jej mąż mógł poczekać. Nieszczęśliwa twarzyczka szwa-Wiele godzin spędzała w kaplicy, modląc się o szczęśliwy gierki wymagała prędkich decyzji. Liana chciała usłyszeć, powrót męża. Może nie zobaczy go już nigdy w życiu?

czym dziewczyna się trapi.

Potężne kiedyś wojska Peregrine'ów stopniały do małej Zared chwiejnie weszła do komnaty bratowej, rzuciła jej grupki, która nie mogła się mierzyć z licznym wojskiem się do nóg i ukryła głowę na wezbranym łonie. Liana Howardów.

kazała zostawić je sam na sam i pogłaskała gęste rudawe Rogan wezwał do siebie młodszego brata, który musiał

włosy szwagierki.

zostawić swą młodą żonę w twierdzy Bevan. Severn był

- Opowiedz mi wszystko! - powiedziała cicho.

268

269

JIJDE DEVERA UX

ZDOBYWCA

Słowa zaczęły płynąć z ust Zared. Opowiadała o turnieju będzie, jeśli obdarzę go zaufaniem, a on oszuka mnie i o swojej umowie z Howardem, że go poślubi, jeśli on i naszą rodzinę?

pomoże Severnowi w poślubieniu lady Anny.

Przerwała na chwilę i ukryła twarz w dłoniach.

- Nigdy nie sądziłam, że mu się to uda - wyznała I - Jak mogę przestać nienawidzić, skoro nienawidziłam z płaczem. - Uważałam to za wykluczone.

przez całe życie? Tylko dlatego, że jakiś mężczyzna był dla Liana głaskała ją po głowie i słuchała uważnie. Słuchała mnie miły przez parę tygodni? Muszę pokazać, że jestem całym sercem i usłyszała również to, co nie zostało wyraźnie z twardszego kruszcu. Muszę być silna i oprzeć się mu. Nie powiedziane. Zared opowiadała, że skłoniono ją do małmogę pozwolić, żeby namiętność zaślepiała mnie i kazała żeństwa podstępem. Musiała poślubić Howarda, ale w jej zapomnieć, że on jest Howardem.

głosie brzmiało coś, co zdradziło bratowej więcej, niż Zared znowu się rozplakała, Liana czuła jej rozpacz. Jej tamta powiedziała.

szwagierka była zupełnie zagubiona. Nie ufała mężczyźnie,

- Opowiedz mi o tym czasie, który spędziłaś z nim którego poślubiła, nie była pewna swoich uczuć do niego.

sama! - poprosiła cicho.

is - Powoli zaczynałam mu ufać, ale do dzisiaj nie wiem, Zared wytarła łzy w spódnicę Liany i powiedziała dlaczego mnie naprawdę poślubił. Czasem wierzę we o tych kilku tygodniach.

wszystko, co mówi, a czasem boję się swojej łatwowierno

- Jego dom jest, oczywiście, bez żadnej wartości - mó

ści. On mówi, że pragnie tylko zakończenia waśni. Ale wiła. - Dziesięciu mężów mogłoby go zdobyć.
- A po czasem obawiam się, że przywiodłam wroga do rodzinnego chwili dodała: - Ale jest cudowny.

domu. Gdyby zdobył nasze zaufanie, mógłby nocą otworzyć Opowiadała o zamku, opisywała ze szczegółami suknie, bramy i wpuścić wojsko swego brata. Mógłby nas pozabijać które tam nosiła. Opisała pobyt na jarmarku i wycieczki we śnie.

konie. Opowiadała też o nim.

- Ale co by w ten sposób zyskał?

- No, i jaki jest ten Howard, którego poślubiłaś? Czy Zared spojrzała na Lianę, jakby jej starsza przyjaciółka jest nie tylko wrogiem Rogana, ale i twoim?

postradała rozum.

Zared zagryzła wargi, aby znowu się nie rozplakać.

- Miałby wtedy prawo do tytułu książęcego i wszystkich

- Nie potrafię ci powiedzieć, jaki on jest. Nie rozumiem posiadłości. Nie byłoby już Peregrine'ów, którzy odmawialigo. Jest taki miękki i uprzejmy. Chwali mnie, śpiewa by mu tego prawa.

pieśni, czyta mi i obsypuje podarkami. Czasem mam Odpowiedź ta wzbudziła obawę również w Lianie.

uczucie, że bez niego umrę, ale...

Wolałaby nigdy niczego nie wiedzieć o tym okropnym

- Ale co? - dopytywała się Liana.

Howardzie. Bała się o swoją rodzinę: synka, nie narodzone

- Ale nie wiem, co się dzieje w jego myślach. Nie jeszcze dziecko, męża, szwagierkę i ich brata. Co wieczór wiem, czy mogę mu ufać. Nigdy jeszcze nie spotkałam wypytywała Rogana, co robili z Howardem. Chciała się takiego mężczyzny. Zawsze mówi, że nie chce wojny. Ale upewnić, że

czujność Peregrine'a nie słabnie.

co będzie, jeśli mu uwierzę, a on mnie zawiedzie? Co Pewnego razu Liana poszła z synkiem na dziedziniec, 270

2 7 1

JVDEDEVERAVX

ZDOBYWCA

aby pokazać mu nowo narodzone szczeniaki. Spotkali tam Howarda. Zatrzymał się i patrzył z uśmiechem na ładnego wjerzyć własnym uczuciom i nie oglądać się na zdanie malca o rudawych włoskach, ze szczeniakiem na reku, p jpnym. Mówiła z doświadczenia, gdyż kiedy zgodziła się 0

czym uśmiechnął się do Liany. Ale ona zastłoniła sobą na małżeństwo z Roganem, też kierowała się własnymi syna, jakby musiała go przed nim bronić, i spojrzała na uczuciami. Ludzie uważali ją za głupią i mówili, że on nie niego niechętnie. Uśmiech zamarł mu na ustach, westchną}

potrafi kochać. Ale ona dowiodła, że nie mieli racji. Jeśli i poszedł dalej.

nawet ukrywał się ze swymi uczuciami przed innymi, ona potrafiła je odkryć.

Ale Liana nie miała czasu troszczyć się o uczucia wroga Poród ciągnął się przez trzy długie, ciężkie dni. Potem swego męża. Dużo bardziej martwiły ją stroskane twarze mogła jedynie leżeć w łóżku. Ale z wielką uwagą obser

Rogana, Severna i Zared. Severn robił sobie wyrzuty, że wowała wszystko, co się działo w domu.

jest przyczyną wszystkich kłopotów. Aby o tym zapomnieć, z nową energią zajął się codziennymi ćwiczeniami. Ale niewiele mu to pomagało. Mimo to od rana do wieczora można go było spotkać na placu ćwiczeń. Liana domyślała Zared - poprosił Tearle - spójrz na mnie!

się też, że szwagier tęskni za swoją świeżo poślubioną Lezeli razem w łożu. Odsunęła się od niego tak daleko, małżonką, którą zostawił w twierdzy Bevan.

jak się tylko dało. Nie chciała go dotykać. A może tylko nie wiedziała, czy powinna? Ach, tak bardzo tego pragnęła!

Rogan miał coraz bardziej podkrążone oczy. Liana

| - Jestem zmęczona - powiedziała niechętnie.

wiedziała aż za dobrze, że niewiele sypia, bo nie opuszcza i'

go strach. Bał się, że każdej chwili mogą zostać napadnięci.

1 - Ostatnio ciągle jesteś zmęczona - odpowiedział powoli.

Pewnego razu znowu przewracał się bezsennie na łożu.

Przez chwilę milczał, po czym ciągnął dalej: Nagle zerwał się i chwycił za miecz, zanim Liana zdążyła

- Sam nie dam temu rady.

otworzyć oczy.

Dobrze wiedziała, co ma na myśli, ale nie potrafiła go pocieszyć. Codziennie przeżywała piekło. Za każdym Ale najbardziej martwiła się o Zared. Szwagierka robiła razem, kiedy spotykała któregoś z braci, pokazywali jej się coraz szczuplejsza, z jej policzków znikły rumieńce.

końskie czaszki na ścianach. Przed laty Howardowie Na początku drugiego tygodnia, kiedy Liana popatrzyła znowu na zapadniętą twarzyczkę Zared, nagle spadły jej oblegali twierdzą Peregrine'ów i obrońcy, wśród nich łuski z oczu. Cicho zapytała:

matka Zared, w końcu pomarli z głodu. Przedtem jeszcze

- Ty go kochasz, prawda?

pozabijali swoje konie. Na wieczną pamiątkę podłego czynu Howardów powiesili na ścianach czaszki tych koni.

Dziewczyna odpowiedziała wykrętnie:

- To ty sobie życzyłeś, żeby tu przyjechać.

- Co ma z tym wspólnego miłość? On jest wrogiem.

!•- Nie - odparł cicho. - Nigdy mnie nie ciągnęło do

- Ale nie jest przecież twoim wrogiem, prawda?

tego gniazda nienawiści. Chciałem tylko, i dalej tego

- Ja się nie liczę. Muszę myśleć o mojej rodzinie.

chcę, żeby kobieta, którą kocham, odwzajemniała mi Liana mogła na to tylko odpowiedzieć, że czasem trzeba miłość.

272

•"> - Zdobywca

273

ZDOBYWCA

- Myślałam, że chciałeś zakończyć tę nienawiść - Do obiekt nienawiści. Mam dosyć patrzenia, jak ludzie się tu wiedzieli gorzko.

raę tu ode mnie odwracają.

Codziennie obserwowała, jak bracia obchodzili się z jej Wyszedł z łóżka i stanął przed nią.

mężem, jak stawiali mu najcięższe zadania, wobec których

- Ale wszystko to by się opłacało, gdybym mógł zmienić inny dawno by się poddał. Ale Tearle'a nie można by

nastawienie choćby jednego człowieka. Gdybym mógł

złamać. Nawet się nie złościł.

pozyskać twoje zaufanie, na które zasługuję, nie żałował

Położyła się na boku, aby móc na niego patrzeć.

bym niczego.

- Cóż z ciebie za człowiek! - prawie krzyczała. - Nje Przetarł oczy.

wiesz, że wszyscy tu się z ciebie śmieją? Pozwalasz ł- Nie walczę przeciw twoim braciom. Nie chcę nowego Roganowi na wszystko i nawet mu się nie sprzeciwisz.

rozlewu krwi między naszymi rodzinami. A ty... - podniósł

Rycerze zakładają się już, czy zgodzisz się także wylewać wzrok - możesz powiedzieć twojej bratowej, że nie robię brudy.

dzieciom nic złego.

Rozgniewał się.

Ubrał się pospiesznie i wyszedł.

- Gdybym okazał, co sędzę o twoim bracie, chciałby się Zared chętnie by mu odpowiedziała, ale nie wiedziała ze mną bić i musiałbym się bronić. Znamy charakter co. Czy powinna powiedzieć prawdę, że co dzień na nowo Rogana. Wpadłby we wściekłość i jeden z nas dwóch przymusza się, żeby dostrzec w nim Howarda? Kiedy musiałby umrzeć. Czy tego sobie życzysz? Rozstrzygnięcia widziała go z Roganem albo z Severnem, często miała w pojedynku? Mamy się bójć, jak dwa jelenie na

rykowi sochę pobiec do niego, chronić, zasłonić przed lancami, ku? Chciałabyś, żeby jeden z nas zginął? Jak mam cię grożącymi mu od tyłu, i zabronić mężczyznom wyśmiewać, że nie jestem gorszy od twego brata? - Oparł

nią się z niego.

się na łokciu. - Powiedz, Zared, czy tego sobie życzysz?

Ale nie wolno jej było mieszać się w sprawy braci.

Czy właśnie tego mam ci dowiedzieć?

Wciąż jeszcze należała do rodziny Peregrine'ów, a on Usiadł, wyprostowany.

ciągle jeszcze był wrogiem.

- Nie wystarczy ci, że ryzykowałem dziedzictwo, kiedy Tej nocy nie przyszedł do niej. Nie mogła spać.

cię brałem za żonę? Moje starania o ciebie też nic nie znaczą? Nic nie znaczy, że ja, Howard, z własnej woli udałem się do domu twoich braci, jeśli tę jaskinię nienawisci Dwa dni później z twierdzy zniknął Tearle wraz z trzymozną nazwać domem, i stawiam im tu czoło? Choćbym letnim synem Rogana.

robił, co tylko zdołam, tobie nic nie wystarczy. Ciągłe żądasz ode mnie czegoś więcej. Powiedziałaś, że nie jestem dość męski na to, by sprostać żądaniom twego brata.

Sprostałem im i jeszcze wielu innym rzeczom. Jestem zmęczony i rozczarowany. Mam serdecznie dosyć służenia 274

ZDOBYWCA

pełne ręce roboty z Roganem. Ten wściekał się, bo Howard zniknął.

- Gdzie on jest? - wrzeszczał na siostrę.

Zared milczała uparcie. Już sto razy odpowiedziała **Inu** na to pytanie: nie wie, gdzie jest mąż. Spędził z nią noc, ale wstał wcześniej i wyszedł. Nie poszła za nim.

Nie powiedziała rozwścieczonemu bratu, że przedtem się pokłócili. Był to ich stały spór. Tearle złościł się, że żona nie ma do niego zaufania, chociaż on na nie zasługuje.

Wyznała mu, że mimo braku zaufania jest wewnętrznie rozdarta, waha się między braćmi a nim. Ale to go nie To Liana odkryła, że chłopiec zniknął. Chociaż próuła godziło, lecz rozzłościło jeszcze bardziej.

bowiała wychować go na cywilizowanego człowieka, był

- Podobnie jak twój brat nie chce przyjąć połowy ziemi już prawdziwym Peregrine'em. Kiedy skończył rok, ojciec Howardów, tak i ja nie zadowolę się tylko połową tego, co podarował mu na urodziny drewniany mieczyk, a od mi się należy.

stryja dostał skórzany hełm. Kiedy liczył sobie dwa Z tymi słowami wypadł z komnaty. Później już go nie lata, Rogan posadził go na konia. W tym wieku często widziała.

już przebywał na placu ćwiczeń obok ojca i naśladował

Severn sądził, że Howard po prostu nie wytrzymał życia wszystko, co robili ojciec i stryj.

z Peregrinami. Ale Rogan był innego zdania. Uważał, że Mając trzy lata, nie znał strachu przed niczym. Liana tamten prawdopodobnie pojechał do swojego brata, żeby zaklinała męża, żeby dobrze uważał na dziecko i nie mu powiedzieć o słabych punktach twierdzy Peregrine'ów.

pozwalał mu biegać na dziedzińcu pomiędzy jego ludźmi, fc - Skończcie z tym wreszcie! - krzyknęła Zared. - Znosił

którzy często byli podpici albo zmęczeni ćwiczeniami.

wszystko, czego od niego żądaliście, wszystko, czego tylko Bała się, że kiedyś stratują małego. Ale Rogan powiedział, sobie życzyliście, i nawet się nie zachwiał pod tym żeby nie była starą jędzą, i dodał, że wszyscy Peregrine'owie ciężarem. I mógłby wytrzymać jeszcze długo.

tak się wychowali i on już zadba o to, żeby jego syn wyrósł

- W takim razie gdzie on jest?

na mężczyznę, a nie na babę.

Dziewczyna nie знаła odpowiedzi. Czy po prostu od

Kiedy więc Joice poszła po dziecko i nie znalazła go jechał, bo miał dosyć nienawiści Peregrine'ów? Ale czy w komnatce, nie pomyślała, że zdarzyło się coś złego. Poza zostawiłby ją tak bez słowa? A może jednak wrócił do tym musiała się troszczyć o swoją osłabioną panią i noworodbrata? Czy będzie wojna? Czy jej rodzina będzie musiała ka. Nawet nie wspomniała Lianie, że nie znalazła dziecka.

zginąć z jej winy? Wszystko to było nie do zniesienia.

Matka też nie zauważyła jego nieobecności, bo miała Przyszło południe i Liana odkryła, że zniknął także ich 276

ZDOBYWCA

synek. Była jeszcze słaba po porodzie i strach o starsze podbiera zwierzyne. Wówczas opowiedział, że widział

dziecko ogarnął ją z ogromną siłą.

wysokiego, ciemnowłosego mężczyznę na koniu, z rudym

- Howard porwał mojego syna - wyszeptał Rogan dzieckiem przed sobą, na siodle.

wzburzony.

Rogan i Severn długo wypytywali kłusownika, przy Zared wydało się, że się przesłyszała.

czym byli przekonani, że chodzi tu o syna Rogana i że

- Nie - powiedziała cicho. I głośniejszą dodała: - Nie, on mężczyzna nie mógł być nikim innym, jak tylko Tear-by czegoś takiego nie zrobił!

le'em.

Rogan rzucił jej spojrzenie, mówiące, że siostra jest Rozgniewani wrócili do twierdzy, aby naradzić się, jak teraz także jego wrogiem, podobnie jak Howard.

postąpić.

Bracia udali się na poszukiwania zaginionego dziecka.

- Coś tu się nie zgadza - powiedziała Zared. - On Zared siedziała cicho i czekała. Liana myślała, że może z pewnością nie uprowadził dziecka. Czegoś takiego by nie chłopiec poszedł na wieś z kimś ze służby. Ale tam już go zrobił.

szukano: ani śladu dziecka, ani Howarda. Obaj zniknęli Rogan wyładował na niej całą złość. Wrzeszczał, że jej z powierzchni ziemi.

lubieżne chęci stały się przyczyną, że teraz cały ród Po zachodzie słońca Rogan zdecydował się na rozpo

Peregrine'ów wyginie.

częcie wojny z Howardami. Jednak Zared i Liana błagały

| - Jeśli będziesz miała z nim dziecko, zabiję je zaraz po o zwłokę. Istniała możliwość, że między zniknięciem urodzeniu!

chłopca i męża Zared nie ma żadnego związku.

Zared była bezsilna. Musiała jednak przyznać, że, logicz

Za pomocą obciążonych sieci przeszukali fosę, ale nie biorąc, miał rację. Zabrali ze sobą do twierdzy kłusownik znaleźli małego ciałka. Liana rozplakała się z ulgi.

nika. Musiał powtórzyć swoją historię kobietom. Opisał

W kobiecej komnacie siedziała Zared i wyglądała przez Tearle'a bardzo dokładnie, włącznie z kolorem jego ubrania okno na północ, w nadziei że zobaczy swego powracającego i z herbem Howardów na rękojeści miecza. Opisał też męża. Mogło tak się zdarzyć, że po prostu wziął sobie dziecko. Powiedział, że miało rudawe włoski i było podobne dzień urlopu od Peregrine'ów, aby poopalać się w słońcu do Rogana. Nie można było dłużej wątpić - to Tearle i popatrzeć na kwiaty. Nie mogła powiedzieć o tym trzymał dziecko na siodle przed sobą. Razem z nim jechało braciom, gdyż nigdy by nie zrozumieli, że mężczyzna trzech mężczyzn w barwach Howardów.

może podziwiać kwiaty.

Zared chętnie ujęłaby się za mężem i znalazła inne Po zachodzie słońca zapalono pochodnie i kontynuowano wytłumaczenie tego, co mówił kłusownik, ale takiego poszukiwania chłopca w okolicznych lasach.

wytłumaczenia nie było. Tamten widział Tearle'a, jak W lesie spotkali kłusownika. Najpierw myślał, przerażony jechał z synem Rogana w towarzystwie trzech rycerzy, że to jego poszukują. Ze strachu wyrzucał z siebie Howardów, w kierunku rodzinnych włości.

słowa bez związku. Dopiero po pewnym czasie zrozumiał, Następnie ranka Rogan i Severn wyruszyli na czele że ludzie Peregrine'ów wcale się nie interesują, kto im prawie trzystu ludzi. Więcej nie udało im się zgromadzić.

278

279

JIIDE DEVERAUX

ZDOBYWCA

Było to zbyt mało, żeby wygrać wojnę z Howardami

- Nie pojedziesz za nimi - powiedziała Liana.

ale większej liczby wojska Peregrine'owie nie zdołaliby

- Ja go tu przywiozłam i ja go stąd usunę. Znajdę go opłacić.

i zabiję. On mnie przypuści blisko do siebie, tak że będę. W pewnym momencie Zared zaproponowała, że pojedzie mogła go pchnąć nożem.

z nimi. Ale Rogan spojrzął na nią błyszczącymi z gniewu Liana wiedziała, że nie ma sensu sprzeczać się z jedną oczami i kazał jej zostać. Uważał ją teraz prawie za takiego z Peregrine'ów. Jeśli chodziło o nienawiść do Howardów, samego wroga jak Howarda.

nie słuchali głosu rozsądku. Wyszła z komnaty i zawołała. Kiedy mężczyźni wyruszyli w drogę, Liana powiedziała: do siebie trzech mężczyzn. Byli to starcy i inwalidzi,

- A my, kobiety, musimy spokojnie czekać w domu, którzy nie mogli pojechać z Roganem. Rozkazała im podczas gdy nasi mężczyźni jadą na śmiertelną walkę.

pilnować Zared i uczyniła ich odpowiedzialnymi za to, że Ale Zared nie potrafiła siedzieć spokojnie i czekać.

dziewczyna nie opuści twierdzy.

Całymi dniami wędrowała po blankach twierdzy, aż zupełnie

Przez dwa dni pilnowano jej dzień i noc. Potem nie zdarła podeszwy trzewików. Wtedy zrzuciła buty z góry wróciło wojsko Peregrine'ów i Liana poszła oswobodzić do fosy i wędrowała dalej boso. Cały czas przeszukiwała szwagierkę.

wzrokiem horyzont.

Zamknięcie wcale nie ułagodziło Zared. Trzęsła się. Przez dwa dni wierzyła w swego małżonka. Przez dwa ze złości. Bratowa nie mogła patrzeć jej w oczy.

dni wmawiała sobie, że nie oszukał jej i jej rodziny. Nie. Kiedy chciała położyć jej rękę na ramieniu, dziewczyna mógł przecież porwać dziecka! Myślała o pięknych chwyciła się.

lach, które przeżyli razem, i o jego częstych zapewnieniach,

- Wracają - powiedziała Liana cicho.

że chciałby raz na zawsze zakończyć rodową waśń.

Zared odsunęła ją i popędziła na mury. Chociaż byli. Koło południa trzeciego dnia Rogan przesłał im wiadomości daleko, dojrzała wśród nich swego męża. Jechał

mość przez posłańca. W towarzystwie gońca przyjechał

obok Rogana z opuszczoną głową, ręce miał związane na jakiś człowiek, który powiedział, że widział czterech ludzi plecach.

Howardów z rudowłosym chłopczykiem, zmierzających. Czekala, nie spuszczać ich z oczu. Kiedy

się zbliżyli, w kierunku rodzinnej posiadłości. Mężczyzna mieszkał

zobaczyła, że Tearle jest pobity. Przez moment, przez w pobliżu i powiedział, że poznał Tearle'a.

króciutką chwilę, zabolalo ją to, poczuła jeszcze raz jego W tym momencie Zared straciła wiarę w męża. Po dłonie na swoim ciele i pomyślała o jego uśmiechu. Potem wysłuchaniu posłańca umilkła i nie powiedziała już ani jednak pamiętała już tylko o jego zdradzie i o tym, jak ich słowa. Tylko Liana zauważyła to i domyśliła się, co oszukał.

dziewczyna chce zrobić.

Zeszła na dół i czekała na dziedzińcu, aż się pojawią.

Liana odwróciła się i zauważyła, że Zared wyszła Liana stała za nią. Zared wstrzymała oddech, kiedy zobacz komnaty. Pobiegła za nią i znalazła swoją szwagierkę czyła twarz Tearle'a, tę piękną twarz, teraz siną i spuchniętą.

nakładającą zbroję.

Poczuła, że łzy napływają jej do oczu, ale je po-280

281

JUDIŚ DEVERAVX

ZDOBYWCA

wstrzymała. To był cud, że Rogan nie zabił na miejscu tego się wchodzi na kamienne stopnie, prowadzące do komnaty człowieka. Ale zaraz zdała sobie sprawę, że przywieźli tu pana zamku.

Howarda, żeby go publicznie stracić. A ona będzie musiała I- Pójdiesz z nami! - powiedział Severn. - Musisz na to patrzeć.

wysłuchać wyroku.

Zepchnęli go z konia. Przez chwilę wydawało się, że Dziewczyna opanowała się. Znowu widziała wyraźnie, upadnie na ziemię, ale mimo związanych rąk udało mu się co ją otacza. Za Tearle'em szło kilku ludzi Rogana. Za ustać na nogach. Ktoś wyciągnął dłoń, żeby mu pomóc, ale nimi postępowała Liana, przyciskająca do siebie synka, Tearle poradził sobie sam.

potem Rogan i reszta jego drużyny.

Zared stała o metr od niego i widziała, że jej mąż ledwo

- G-gdzie on był? - wyjąkała Zared.

stoi. Nagle zobaczył ją. Prawie nie poznawała jego twarzy.

I - Dagoniliśmy go, zanim dojechał do włości, które Drgnęła, ale spojrzała mu spokojnie w oczy i utrzymała się zabrali nam Howardowie. Był sam, tylko z dzieckiem.

na nogach. Nie okaże się znowu naiwna i nie da mu się Severn odwrócił się i ruszył schodami za innymi.

znowu oszukać. Wyprostowała ramiona, a jej spojrzenie Siostra postępowała za nim, wstrząśnięta.

dało mu do zrozumienia, że nie powinien się niczego po Widok, który ujrzała w komnacie, był jeszcze gorszy, niej spodziewać i że kiedyś go kochała, ale teraz to już była

•liż się spodziewała. Ludzie Rogana otaczali kręgiem przeszłość.

Tearle'a w porwanej odzieży. Mężczyzna był zalany krwią Patrzył na nią długo, po czym odwrócił się i ruszył

i ledwo się trzymał na nogach. Liana siedziała obok męża, schodami do twierdzy. Zared o mało nie poszła za tuląc w objęciach śpiące dziecko. Twarz jej wyrażała nim, gdyż spojrzał na nią tak, jak jeszcze nigdy nikt wielką radość z odnalezienia go.

na nią nie patrzył. Znała jego wzrok, kiedy się bawił,

- Co masz na swoją obronę, Howardzie?

kiedy był zrozpaczony i kiedy ją kochał. Ale nigdy Tearle podniósł głowę i spojrzał ponuro na szwagra.

dotąd nie patrzył na nią z nienawiścią. Myślała, że

- Wszystko już ci powiedziałem - wyrzekł szeptem, w ogóle nie jest do niej zdolny. Może nawet sobie spuchniętymi ustami. - Niczego nowego już ode mnie nie wzmówiła, że nienawiść to prawo Peregrine'ów, uczucie, słyszysz.

które opanowali do perfekcji i w którym nikt nie mógł

im dorównać.

- Weźcie go i zabijcie! - rozkazał Rogan.

Tylko Liana odważyła się sprzeciwić, nie po to, by Ale nawet nienawiść Rogana była niczym, w porównaniu atować Tearle'a, lecz ze strachu przed zemstą Howardów.

z tym, co dostrzegła właśnie w spojrzeniu Tearle'a. Nie

- Nie możecie tego zrobić! To jest brat księcia.

była to bezosobowa nienawiść członka jednego rodu do Przy tych słowach mały się obudził i

zażądał, żeby go innego. Była to nienawiść człowieka do człowieka. Spojustawić na ziemi. Liana była jeszcze zbyt słaba, żeby rzenie Tearle'a zrodziło się z miłości, przekształconej teraz rzymać silnego trzylatka wbrew jego woli, wypuściła go w jej przeciwieństwo.

ńęc z objęć, wstała i podeszła do męża.

Zared odwróciła głowę. Nie mogła patrzeć, jak potykając

- Musisz go zawieźć do Londynu, do króla.

282

283

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

Rogan popatrzył na Tearle'a z pogardą.

Na chwilę wszyscy znieruchomieli. Zapanowała głębo

- Król tylko przeszkodzi wymierzeniu sprawiedliwości ka cisza. Tearle leżał na ziemi, przykrywając sobą Ten człowiek twierdzi, że nie porwał chłopca. Mówi, że dziecko.

chciał go ratować. Król uwierzy Howardowi, bo Howar-Liana rzuciła się ku synowi, ale chłopiec objął rękami dowie mają tyle pieniędzy, że zdołają przekupić nawet króla.

szyję Tearle'a i przytrzymał się go.

- On nie uprowadził dziecka? Co to ma znaczyć?

Zared odsunęła się o krok, żeby lepiej widzieć. Czuła się

- Nie wiem - odparł Rogan. - Ten człowiek tylko gada jak sparaliżowana. Howard ze łzami bólu w oczach usiadł

i gada.

prosto i wziął dziecko w ramiona.

Kiedy Zared usłyszała, że Tearle twierdzi, iż nie upro

Ponad głową chłopca patrzył na Lianę. Stała tuż obok wadził syna Rogana, serce podskoczyło jej w piersi.

niego i trzęsła się jeszcze ze strachu. O włos byłaby straciła Nakazała sobie jednak spokój. Raz już mu uwierzyła.

dziecko po raz drugi, tym razem ostatecznie. Gdyby pięść Nigdy nie powinno się to powtórzyć. Obserwowała męża rycerza je trafiła, zginęłoby na miejscu.

i widziała, że Tearle trzyma się na nogach tylko siłą woli.

- Zaprzyjaźniliśmy się w ostatnich dniach - wyjaśnił

Od wejścia do sali unikał spojrzenia w jej kierunku.

Tearle. Mówienie sprawiało mu wielką trudność. Głos

- Rogan - powiedziała Liana - chciałabym usłyszeć, co brzmiał głucho.

on ma do powiedzenia.

Rogan ruszył w ich kierunku, ale Liana wyciągnęła rękę

- Nie - odparł Peregrine. - Mam dosyć jego kłamstw.

i zatrzymała go.

Odwrócił się do swoich ludzi.

- Jak to było? - zapytała szeptem.

- Zabierzcie go na dół!

Wszyscy mogli zobaczyć, jak trudno mu było mówić.

Zared nie spodziewała się, że Tearle ma jeszcze siłę, ale Silny dzieciak wiercił się na nim, co sprawiało mu okropny kiedy rycerze Rogana chcieli go pochwycić, zaczął się ból. Ale mały nie chciał go puścić, nawet wtedy, kiedy rozpaczliwie bronić. Kiedy szamotał się z tamtymi, syn matka wyciągnęła do niego ramiona.

Rogana wydał okrzyk protestu i podbiegł do nich. Nie

Tearle rzekł ledwo dosłyszalnie: ustraszona dziecko wmieszało się pomiędzy uzbrojonych

- Wczoraj nie mogłem zasnąć. Wstałem, zszedłem mężów w okutych żelazem butach.

na dół i... - Zaczepnął powietrza i z bólu zamknął

Wszyscy obecni byli zajęci tym, co się dzieje między oczy. - Było tam dziecko. Przez chwilę... bawiłem się mężczyznami, jedynie Liana zwracała uwagę na syna.

z nim piłką. - Znowu odetchnął ciężko. - Potem chyba Wydała okrzyk przerażenia, wtedy zauważyli go też inni zasnąłem. Kiedy otworzyłem oczy, brama była otwarta, i spostrzegli, że pięść jednego z rycerzy już prawie spada a dziecka nie było.

na główkę chłopca.

Ruchliwy dzieciak kopnął go niechcący w brzuch i Tearle Tearle ostatkiem sił wyrwał się mężczyznom i rzucił ku skurczył się z bólu. Chwycił małego za stopkę i przytrzymał

dziecku, aby je ochronić. Pięść tamtego trafiła go w bok ją ostrożnie.

i rozległ się trzask pękających żeber.

" - Przeszedłem przez bramę - ciągnął, ciężko oddychając 284

285

JVDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

- i zobaczyłem, że chłopiec biegnie w kierunku lasu.

okładnie tak, jak mówił. Poszedł za małym i został z nim, Ludzie mojego brata mieli tam swoje straże.

by go chronić.

- Wiemy o tym - przerwał Rogan brutalnie. - Nie chcę Szepnęła do brata:

słyszeć niczego więcej.

- On mówi prawdę.

Liana stanęła między mężem a Tearle'em. Chciała tylko Zauważyła, że Tearle szuka jej spojrzeniem.

chronić swoje dziecko. I każdego, kto był jego przyjacielem.

- Howardowie w ogóle nie wiedzą, co to prawda!

- I co wtedy zrobiłeś?

Zared wysunęła podbródek.

- Osiodłałem konia i pojechałem za chłopcem - powie

- On wie i mówi prawdę. - Surowo zapytała brata: dział Tearle i spojrzał przyjaźnie na małego, z ręką na jego

- Gdzie spotkaliście mojego męża?

główce. - Ale ludzie mojego brata już go schwytali, tak jak Kiedy Rogan zwlekał z odpowiedzią,

znikły ostatnie się tego obawiałem.

wątpliwości. Zrobiło jej się lżej na sercu niż kiedykolwiek Mały usadowił się wygodnie na nogach mężczyzny w życiu. Ponieważ Rogan nie odpowiadał, krzyknęła: i bawił się strzępami jego opończy.

- Gdzie go spotkaliście?

Tearle spojrział w górę na Lianę.

- On już wracał - odparł Severn.

- Byłem wobec nich bezsilny. Gdybym zaczął z nimi

- Wracał? - powtórzyła uradowana. - Mówisz, że wracał

walczyć, dziecko też byłoby zagrożone. Dla jego beztu, do nas? Chciał nam przywieźć dziecko? Czy nie pieczeństwa przyłączyłem się do nich.

mówiłeś, że zabiliście tamtych ludzi?

- Nie będę już słuchał tych kłamstw! - zawołał Rogan.

Rogan nie odzywał się, zwróciła się więc do Severna.

- To jest Howard, niebezpieczny jak wąż!

- Tamci go gonili - powiedział stłumionym głosem.

Liana zdecydowanie się sprzeciwiła: Obie kobiety zwróciły się teraz przeciw braciom, Liana

- Myślisz, że twój syn jest taki głupi, iż nie potrafi oburzyła się:

odróżnić wroga od przyjaciela? Czy chłopiec zachowywał

- On uciekał przed tamtymi? I tamtych zabiliście, a tego, się tak przyjaźnie również wobec tych innych mężczyzn?

który uratował naszego syna, pobiliście? - Podeszła do

- Tamtych się bardzo bał - powiedział Severn. - Pamięć i spojrzała na niego błyszczącymi oczami: - Czy tasz, Rogan? Zaczynał płakać, kiedy się do niego zbliżali.

twoja nienawiść jest tak wielka, że zaciemnia ci rozum? Od

- Nic o tym nie wiem - burknął Rogan.

tygodni obserwowałam, jak poddajesz tego człowieka Tearle patrzył na chłopca na swoich kolanach.

najcięższym próbom. Dzień po dniu znosił bez sprzeciwu

- Ludzie mojego brata to barbarzyńcy. Dla czystej twojej obelgi i nigdy się nie okazało, że jest takim diabłem, przyjemności byłoby go zabić. Nie mogłem na to pozwolić.

za jakiego go uważasz.

Pogłaskał delikatnie nóżkę chłopca.

Pokazała na syna.

- To dobre dziecko.

- Popatrz na tych dwóch! Twój trzyletni syn ma więcej W tej chwili dla Zared, która jeszcze nie przemówiła ani rozumu niż ty. On wie, kto jest jego wybawcą.

słowa, stało się jasne, że mąż mówi prawdę. Zrobił

Odwróciła się do Tearle'a i pochyliła nad nim.

286

287

JUDEDEVEBAUX

ZDOBYWCA

- Może i jesteś Howardem, ale dowiodłeś, że jesteś

- Czy mogę cię prosić, żeby mi zwrócono mego konia?

naszym przyjacielem. Dziękuję ci, że uratowałeś moje Chcę zaraz ruszać.

dziecko.

Oczy Liany rozszerzyły się.

Pocałowała Tearle'a w policzek, wzięła od niego ciężki - Nie wolno ci o tym myśleć. Nie możesz wsiąść teraz kiego malca i wyprostowała się.

na konia. Jesteś ranny i nie masz towarzyszy, którzy

- Zabierzcie naszego przyjaciela i opatrzcie go! - rozmogliby cię chronić.

kazała mężczyznom. - Żądam, żebyście go pielęgowali

- Chcę stąd natychmiast wyjechać - powtórzył z trudem.

z największą troską i przywrócili do zdrowia!

Nikt nie stawał mu już na drodze ani nie podejmował

Tearle jednak odtrącił pomocne dłonie mężczyzn, którzy więcej prób, by skłonić go do pozostania w twierdzy jeszcze przed chwilą byli gotowi go zabić, i podniósł się Peregrine'ów. Zared także odstąpiła na bok, kiedy odz trudem.

chodził - odchodził także z jej życia. Widziała, jak się

- Nie zostanę tu ani chwili dłużej. Jadę do domu.

oddala. Chciała biec za nim, ale duma jej na to nie Liana tylko skinęła głową. Wstydziła się, że tak źle się pozwałała. Jeśli on jej nie chce, to ona też nie będzie go z nim obchodzono w ostatnich tygodniach. Mogła zrochciała.

zumieć, że nie chce mieć już do czynienia z Peregrine'ami.

- Idź za nim! - namawiała ją Liana.

Żona podeszła do męża i spojrzała na braci z uporem.

Ale Zared pokręciła głową i poszła schodami na górę do

, - Pojadę z nim.

sypialni. Wyprostowawszy ramiona patrzyła prosto przed Zanim Rogan zdążył się sprzeciwić, odezwał się Tearle: siebie, starając się nie myśleć, gdyż inaczej musiałyby

- Nie - powiedział krótko.

wspominać wszystko, co Tearle jej zrobił dobrego. Od Żona spojrzała na niego z uczuciem.

samego początku był dla niej miły. Na turnieju przykrył ją

- Ale ja chcę z tobą jechać. Chcę pójść z tobą, gdzie swoim ciałem, żeby nie stratował jej spłoszony koń. Nie tylko zechcesz.

wątpiła już, że uratował syna Rogana.

Jego spuchnięta twarz stała się zimną, odpychającą Ale przedtem nigdy w niego nie wierzyła. Nie pomaską.

słuchała rady Liany, żeby pójść za uczuciem. Poddała się

- Nie. Nie chcę cię już.

długoletniej nienawiści i wyrobiła sobie opinię o swoim Zared przebiegł zimny dreszcz strachu.

mężu nie według tego, co codziennie miała przed oczami,

- Aleja ci ufam. Wiem, że nie porwałeś dziecka, a teraz lecz według przesądów, które brała za prawdę. Teraz wiem też, że nie jesteś moim wrogiem.

jednak nie umiała już nienawidzić. Podobnie jak ona Jego rysy nie zmiękły.

różniła się od swoich braci, Tearle musiał się różnić od

- Nie wierzyłaś we mnie. W twoich oczach widziałem Olivera.

tylko nienawiść Uważałaś mnie za winnego, tak samo jak Kiedy kroczyła korytarzem, nagle ogarnęło ją uczucie, twoi bracia.

jakby coś się zmieniło. Zatrzymała się i potarła sobie Odwrócił się • ! Zared i spojrzął na Lianę.

ramiona, bo poczuła zimny powiew, po czym odwróciła się 288

|; 19-Zdobywca 2 8 9

JUDEDEVBRAUX

ZDOBYWCA

powoli i obejrzała. Drzwi do komnaty, w której straszło Uplłynęło kilka minut, zanim znowu się poruszyła. Ciszy stały otworem.

komnaty nie mącił żaden dźwięk. Chociaż drzwi były Przez chwilę nie ruszała się. Na dworze było szaro szeroko otwarte, również z zewnątrz nie dobiegał żaden i pochmurno, ale z komnaty padał na korytarz blask słońca hałas. Nagle zebrała się na odwagę, odwróciła na pięcie Nigdy jeszcze tam nie była, jej drzwi były zawsze zai obejrzała.

mknięte. Przed ślubem Rogana w ogóle nie używano piętra Nic. Nikogo. Nikogo oprócz niej nie było w czystu nad niewieściami komnatami, bo wszyscy bali się duchów.

kim pokoju, który właściwie powinien być zakurzony Ale mówiono, że jeśli lady, która tam chodzi, byłaby pilnie

[i brudny. Tylko blask słońca, choć na dworze było potrzebna, drzwi się otworzą.

pochmurno.

Zared rozejrzała się. Na korytarzu nie było nikogo Po dłuższej chwili zdołała się opanować i podnieść oprócz niej. Jeśli drzwi się otworzyły, to tylko dla niej.

kartkę z podłogi.

Postąpiła krok w ich kierunku. Nogi miała jak z waty.

Nie uczyła się dostatecznie długo u Tearle'a, żeby móc Ledwo mogła się poruszać. Posuwała się dalej bardzo odczytać całe posłanie. Ale nie było to potrzebne. I tak powoli.

wiedziała, co jest na kartce. Były to te same słowa, co nad W ogromnym napięciu, bez tchu, zbliżała się do komnaty.

kominkiem w prywatnej komnacie Rogana. Jak wszyscy Nie miała pojęcia, co ją spotka w tajemniczym pokoju.

Peregrine'owie, znała je na pamięć.

Może potwory? Straszydła?

Weszła do środka, drżąc na całym ciele, i krew *Kiedy czerń się stanie z czerwieni i bieli* odpłynęła jej z twarzy. Ogarnął ją taki strach, że nie *Kiedy czerń i złoto się zjednoczą* mogła się ruszyć. Chciała krzyknąć, uciec albo zrobić *Kiedy jeden i czerwień się zmieszają* jedno i drugie, ale tylko przez chwilę. W pokoju nie było *Wtedy wszystko pojmiacie*.

nikogo. Odetchnęła z ulgą. Były tam tylko krzesła z ładnymi poduszkami, gobeliny i kobierce na ścianach. Cho

Była to zagadka, którą przekazywano sobie w jej rodzime ciał komnata była od lat zamknięta, wyglądała czysto z pokolenia na pokolenie, na długo zanim wybuchła waśń i świeżo.

między Howardami i Peregrine'ami. Nikt nie mógł nigdy Zared odprężyła się. Podeszła do ściany i obejrzała na odgadnąć jej znaczenia. Kiedy Zared była młodsza, spędziła pół skończony gobelin. Czubkami palców obrysowała niejedną bezsenną noc na jej rozwiązywaniu. Czasem kontury damy i wiewiórki. W tym momencie od sufitu myślała, że jeśli jej się to uda, uchroni braci przed śmiercią.

oderwał się kawałek papieru i spłynął na podłogę.

Ale dziewczynka rosła i musiała patrzeć, jak ojciec, matka Dziewczyna zeszywniała. Stała jak wrośnięta w ziemię, i bracia umierają. Były w jej życiu okresy, kiedy gorączkując oddech i drżąc, ze spojrzeniem skierowanym kowo poszukiwała rozwiązania zagadki. Myślała wtedy, że na kartkę papieru. Nie odważyła się odwrócić. Obawiała cała odpowiedzialność za uratowanie rodziny spoczywa na się tego, co mogłaby zobaczyć. Czy stał za nią duch?

jej szczupłych barkach. Nie potrafiła posługiwać się mie-290

291

JUDEDEVERAUX

czem z równą jak bracia siłą. Ale może mogłaby pomóc w inny sposób?

Z kartką w ręku wyszła z komnaty. Słyszała, jak drzwi zamykają się za nią, nie chciała jednak przyjąć tego do wiadomości.

- To tylko wiatr - wyszeptała i przyspieszyła kroku.

Gdyby rozwiązała zagadkę, zdołałaby może pojąć, co się dzieje w jej życiu. A może odzyskałaby też męża?

Z jabłkiem w ręku, odgryzając od czasu do czasu kęs, Tearle przyglądał się ćwiczeniom z bronią ludzi swego brata. Może powinienem ich traktować już jako moich ludzi - pomyślał. Jego brat leżał w łóżku, ciężko chory.

Właściwie w obliczu jego rychłej śmierci powinienem mieć poczucie ciężkiej straty - mówił sobie. Ale tak nie było. Tearle sądził, że nienawiść zupełnie zżarła brata.

Nawet na łożu śmierci Oliver Howard nie potrafił mówić o niczym innym niż o swojej nienawiści do Peregrine'ów.

Dniami i nocami szeptem przestrzegał ich przed tamtymi:

- Będą próbowali odzyskać wszystko, co zdobyłem.

Musisz być silny i trzymać ich z dala od naszych posiadło

ści. Wkrótce się dowiedzą, że mnie już nie ma i że nie mogą ich ścigać.

Tearle nigdy na to nie odpowiadał. Cały świat najwyraźniej uważał go za słabeusza. Oliver też się obawiał, że brat nie będzie miał dość siły, by bronić ich terenów przed najeźdźcami. Peregrine'owie i tak uważali go za zbyt miękkiego. Nawet jego własna żona...

Nie chciał dłużej o tym myśleć. Rzeczywiście, przez cały ten kwartał, od kiedy wrócił od Peregrine'ów, starał

293

JUDF.DEVERAUX

ZDOBYWCA

się nie myśleć o kobiecie, którą w swojej głupocie poślubił.

Dopiero wówczas, kiedy jego niewinność była oczywista, Przez całe tygodnie leżał w łóżku z wysoką gorączką, Zared również ujęła się za nim. Oświadczyła, że jest gotowa bliski śmierci, zanim jego organizm przewyciężył skutki z nim pójść. Tak, ale dopiero wtedy, gdy miała dowód na to, obrażeń doznanych od Peregrine'ów, którzy chcieli go że nie był łajdakiem, za którego go uważała! Dlatego już jej zabić bez wyroku sądowego.

nie chciał. Chociaż go tak dobrze znała, przedtem nie Owego dnia przed trzema miesiącami, po straszliwym wierzyła w niego. Tak samo nie wierzyła mu, kiedy pobiciu, w czasie długiej, pełnej cierpień drogi do domu wyznawał jej miłość. Wierzyła tylko w swoich braci i ich miał przed oczami obraz swojej żony. Przypuszczał, że nienawiść. Nienawiść była dla niej ważniejsza od miłości.

będzie oburzona tym, co mu zrobili jej bracia. Wprawdzie Udało mu się wsiąść na konia i nie spaść z niego, póki wiedział, że nie w pełni mu ufała i czasem nie rozumiała, nie dojechał do miejsca, gdzie strażowali ludzie jego brata.

ale przecież powinna była znać go na tyle, żeby wiedzieć, Półprzytomnego przywieziono na wozie do domu i żona iż nigdy nie zniżyłby się do porwania dziecka.

Olivera, Jeanne, pielęgnowała go w gorączce.

Ale kiedy zsiadł z konia, wyczytał z jej oczu, że uważa Teraz był już prawie całkiem zdrow. Potrzebował jeszcze go za zdolnego do najgorszych uczynków. Uwierzyła tylko słońca, powietrza i trochę ruchu. Do tego odrobiny oskarżeniu, które mu postawiono. Chociaż z nim żyła dobrego jedzenia, gdyż w czasie tego kwartału mocno i większość czasu spędzała w jego towarzystwie, uważała wychudł. Jeanne mówiła, że za kilka tygodni będzie jak go za zdolnego do porwania dziecka. Sądziła, że poślubił

nowy. Ale on wiedział, że nigdy nie przeboleje tego ją tylko po to, by zapewnić sobie korzyści z zakończenia wszystkiego. Kiedy poślubił to nieznośne dziewczysko, waśni obu rodów. Spojrzał w oczy Zared i poznał, że jej córkę Peregrine'ów, był naiwny jak dziecko. Myślał, że nienawiść jest większa niż miłość, jaką kiedykolwiek do jego miłość zdoła przewyciężyć nienawiść. Ale pomylił

niego odczuwała.

się. Miłość przegrała, nienawiść zwyciężyła.

Dręczonemu cielesnym i duchowym cierpieniem było Oparty o mur twierdzy, rozkoszując się łagodnym blasz początku obojętne, co Peregrine'owie z nim robią. Instynkiem słońca, zauważył nagle coś dziwnego wśród ludzi ktownie tylko rzucił się w kierunku chłopca, aby uratować go swego brata. Zwrócił uwagę na jednego z młodzieńców, od śmiertelnego ciosu pięścią. Zapłacił za to nowymi bólami.

który władał mieczem w sposób dziwnie znajomy. Młó

Ale prawdopodobnie właśnie ten czyn uratował mu życie.

dzieniec nie sprawiał wrażenia szczególnie silnego, był

Wtedy było mu ono zresztą dość obojętne, gdyż w tym jednak zwinny i szybki. Przeważnie udawało mu się ujść momencie jego nienawiść do Peregrine'ów była nie mniejsza ciosom skierowanym przeciw niemu.

niż ich nienawiść do Howardów.

Nagle Tearle wyprostował się gwałtownie. To nie był

Na pytania Liany odpowiadał tylko dlatego, że była żaden młodzieniec - to była jego żona!

jedyną z Peregrine'ów, której twarzy nie wykrzywiała W pierwszej chwili chciał ją chwycić za włosy i siłą nienawiść. Widział, **jak** rzuciła się pomiędzy niego ściągnąć z placu ćwiczeń. Potem jednak postanowił nie a swego męża.

interweniować. Gdyby jeden z ludzi brata rozpoznał w niej 294

295

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

najmłodszą z Peregrine'ów, Ołiver kazałby ją jak najszyb

Na jej widok próbował przywołać w pamięci cały swój cieć zabić.

gniew i pogardę, które odczuwał w dniu, gdy odjeżdżał

Musiał się przewyciężyć, żeby nie opuścić swojego z twierdzy Peregrine'ów. Nie uszło jego uwagi, że ślicznie miejsca pod murem. Jak długo była już w twierdzy wygląda i że na policzku ma brudną plamę.

Howardów? W jaki sposób ukrywała swoją płęć przed Po jej oczach można było poznać, co do niego czuje.

innymi młodzieńcami? Musiała przecież mieszkać z nimi

- Przyjechałam, żeby być przy tobie. Tak mi cię brakoi spać w jednym łozu z chłopcami!

wało. Ja... ja nie chcę żyć bez ciebie.

Znowu poczuł chęć, by ją stąd zabrać, ale opanował się O mały włos byłby jej wyznał, że jemu też jej brakowało.

i został na miejscu. Niech będą przekłęci, ona i cała jej Brakowało mu jej uśmiechu. Brakowało tego, że nie miał

rodzina!

komu objaśniać świata. Brakowało jej naturalnego entuz

Zared udało się znowu uniknąć ciosu. Za każdym razem, jazmu. Nawet kiedy był chory, chętnie widziałby ją przy kiedy groziło jej uderzenie mieczem, Tearle niemal podsobie. Chciałby jej

powiedzieć, że jeszcze czuje się słaby, skakiwał. W końcu przeciwnik wytrącił dziewczynie z ręki choć właściwie już od wielu dni powinien mocno trzymać miecz, który pofrunął szerokim łukiem. Tearle omal nie się na nogach.

wkroczył pomiędzy nich, ale jeszcze raz się opanował

Ale tylko powiedział wyniośle: i został na miejscu. Z niesmakiem spojrzał na jabłko

- Wcale o tobie nie myślałem.

w ręce. Ze zdenerwowania całkiem je rozgniół.

Uśmiechnęła się do niego w milczeniu.

Zobaczył, że Zared biegnie po miecz. Kiedy się pochylała, Jak to było możliwe, że nikt nie rozpoznawał w niej by go podnieść, znalazła czas, aby się uśmiechnąć do Tearle'a.

kobiety? - po raz setny zadawał sobie to pytanie. Jest tak A więc przez cały czas wiedziała, że się jej przygląda, kobieca jak kwiat, jak sama natura.

i doskonale zdawała sobie sprawę, jakie to dla niego przeżycie.

Zrobiła ruch, jakby chciała wstać, ale postawił jej stopę Mężczyzna odwrócił głowę. Nie powinna zobaczyć, że na brzuchu.

się o nią boi. Nie, on nie chce się o nią bać! Co go to

- Wystarczy, że powiem choćby jednemu człowiekowi, obchodzi, co się stanie jej albo komuś z jej rodziny!

kim jesteś, a mój brat każe cię zabić - mruknął cicho.

Znowu stal uderzyła o stal i Tearle odwrócił się po

Położyła rękę na jego kostce. Jego noga nadal ją lekko spiesznie. Młodzieniec rozciągnął Zared na ziemi, przyłożył

przygniatała.

jej czubek ostrza do gardła i udawał, że chce ją przebić.

- Czy ciągle jeszcze się śmiesz, kiedy cię połaskotać Tearle zerwał się błyskawicznie i przewrócił młodzieńca w stopy?

na ziemię.

- Nie - rzekł ponuro. - Musisz stąd zniknąć. Nie chcę cię.

Zared leżała spokojnie i uśmiechała się do męża.

- Aleja ciebie chcę. Przez cały czas czułam się okropnie.

- Jak widzę, wróciłeś do zdrowia - powiedziała cicho.

- Tego dnia, kiedy odjeżdżałem, byłem ci obojętny.

- W każdym razie twoja rodzina nie miała w tym Myślałaś wtedy, że porwałem dziecko. Sądziłaś, że poudziału - odparł.

trafiłbym je skrzywdzić.

296

297

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

- Ludzie już na nas patrzą - powiedziała Zared i znowu puchary. Ściany były pełne gobelinów, a na stołach leżały chciała wstać, ale on nie zabierał nogi. Z westchnieniem grube aksamitne serwety.

podłożyła sobie rękę pod głowę.

W końcu weszli do komnaty Tearle'a, który zamknął za

- Tak, uważałam cię za winnego. Zarzucasz mi to?

imi drzwi.

W końcu zniknąłeś razem z chłopcem. Skąd miałam

- Teraz mi powiedz, dlaczego tu przyjechałaś! Czy wiedzieć, że nic mu nie zrobisz?

posłali cię twoi bracia? Masz mnie przekonać, żebym im

- Byłaś ze mną dostatecznie długo, żeby mnie lepiej oddał nasze posiadłości? Słyszeli, że mój brat umiera? Czy poznać.

oni...

- Skąd można wiedzieć, co się dzieje w głowie drugiego Zamilkł w środku zdania, bo Zared zaczęła się rozbierać.

człowieka?

Chciała z nim porozmawiać, powiedzieć, że przyjechała tu

- Powinnaś była to wiedzieć. Powinnaś była...

z własnej woli, po zaciętym sporze z Roganem, zanim

- Powinieneś był mnie zabrać ze sobą, kiedy odjeżdżałeś pozwolił jej odejść. Ale wiedziała, że słowami nie poradzi

- powiedziała cicho.

sobie z Tearle'em. Zawsze doprowadzał do tego, że robiła A głośno dodała:

to, czego chciał. Najlepiej więc było w ogóle nie dopuścić

- Powinieneś wiedzieć, co się teraz dzieje w moim sercu!

go do głosu.

Tearle rozejrzał się. Wszyscy ludzie znajdujący się na Howard stał nieruchomo i patrzył, jak Zared rozwiązuje placu, mężczyźni, kobiety i dzieci, zebrali się wokół

taśmy i ściągają sobie szaty przez głowę. Odkąd wyjechał

i wpatrywali w nich ze zdumieniem. Za kilka minut ktoś z twierdzy Peregrine'ów, nie miał żadnej kobiety. To mógł pójść do Olivera i zanieść mu wiadomość, że na nie oznaczało, że żadnej nie pragnął. Już dwa razy placu dzieje się coś dziwnego.

I wybrał sobie ładne pokojóweczki, z którymi chciał

Zdjął stopę z brzucha Zared i spojrzał na nią gniewnie.

się przespać. Te młode kobiety były bardzo łatwo do

- Pójdiesz ze mną!

stępnie - tak łatwo, iż sądził, że słyszą już w duchu Dziewczyna wstała i otrzepała się z kurzu, po czym brzęk monet.

rzuciła mu ogniste spojrzenie.

Chociaż się przed tym bronił, uświadomił sobie jednak,

- Chętnie - powiedziała z wyzwaniem w głosie.

że Zared nie przyjechała z miłości do jego pieniędzy.

Tearle szedł przodem do głównego budynku i na górę, Przyjechała z miłości do niego. Przybyła, by

go kochać, bo do swej komnaty. Udawał przy tym, że w ogóle nie zwraca wreszcie zrozumiała, że nie jest jej wrogiem.

na nią uwagi. Ponieważ szedł przed żoną, więc nie mógł

- Nie - szepnął.

widzieć, że oczy niemal wychodziły jej z orbit, kiedy Ściągnęła ostatnią sztukę odzieży i spojrzała na męża, po patrzyła na bogactwa w twierdzy Howardów. Dotychczas czym rzuciła mu się na szyję. Nogami oplotła jego biodra.

widziała podobne dobra tylko w zamku Marshallów, ale Chwycił ją w objęcia, kładąc dłonie na nagich pośladkach.

w porównaniu z tym wspaniałym pałacem tamten przypo

Przycisnął usta do jej ust i już jego spodnie leżały na ziemi, mina szopę. Gdzie spojrzeć, błyszczały srebrne i złote a on był w niej.

298

299

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

Kochali się jak dwoje ludzi, którzy ginęli z tęsknoty za nie spotkać wtedy, kiedy uprowadzili cię ludzie mego sobą, z całą namiętnością swoich młodych ciał.

brata. Gdybym cię nie poznał, lepiej by mi się dziś żyło.

Potem Zared leżała na podłodze, opierając się górną

- Nie myślisz tak naprawdę - powiedziała cicho. - Nie połową ciała na skrzyni, a Tearle tak mocno wygiął plecy przyjechałam do ciebie w złych zamiarach ani z nienawiści, w łuk, że wydawało się to prawie niemożliwe.

ale z miłości. Byłabym się wybrała już dużo wcześniej,

- Zamordujesz mnie! - jęknął.

gdyby Liana nie błagała mnie, żebym została. W jakiś Kiedy znowu mógł się poruszyć, zaniósł ją do łóżka, sposób udawało jej się zdobywać wiadomości o tobie. Ja...

położył się i ją położył na sobie, po czym przykrył ich Zawahała się i zamilkła.

oboje koldrą.

Tearle ściągnął brwi.

Przez moment leżała bez ruchu, szczęśliwa, z zamkniętymi

- Nie próbuj niczego przede mną ukrywać!

tyimi oczami. Już od czterech dni była w zamku Howardów.

- No dobrze. - Odetchnąwszy głęboko, ciągnęła dalej: W tym czasie często widywała Tearle'a, ale on odkrył ją

- Myślę, że to żona twojego brata dostarczała jej wiadomopierodopiero dzisiaj. W ciągu tych czterech dni bardzo się bała, ści o tobie i o tym, że znowu jesteś zdrowy. - Zared że może on już nic do niej nie czuje. Ale kiedy ją tylko pogłaskała go po policzku. - Kiedy walczyłeś ze śmiercią, zobaczył i gniew zapłonął mu w oczach, wiedziała, że nie razem z Lianą spędziłyśmy wiele dni w kaplicy na jest mu obojętna.

kłęczkach i modliłyśmy się za ciebie. Anna Marshall też Podniosła głowę i pocałowała go w podbródek.

przyjechała do Moray i modliła się z nami.

- Przebaczasz mi?

Tearle skinął głową. Może modlitwy tych kobiet mu

- Nie.

pomogły?

Jego usta mówiły nie, ale dłoń gładziła ją po włosach,

- Mogę się założyć, że twoi bracia nie odmawiali a oczy patrzyły z miłością.

modlitw za zdrowie Howarda.

- W takim razie będę się jeszcze bardziej starać, żeby

- A właśnie, że się mylisz - odparła Zared. - Rogan cię zdobyć. Kiedy odpoczniesz po dzisiejszym, będę musiała bardzo się zmienić. Pomyśl, o mała nie stracił syna, wymyślić coś nowego.

a potem omal nie zabił człowieka, który mu go uratował.

- Ach tak? - powiedział Tearle z zainteresowaniem, po To go chyba tak odmieniło. I długoletnie tłumaczenia czym pociągnął ją za włosy, tak żeby musiała na niego Liany wreszcie przynieść owoce.

Rogan nie chce już spojrzeć. - Co ty tu właściwie robisz, niezdolny bachorze?

chować synów po to, żeby później ginęli w walkach.

Czy twój brat czeka za bramą, żebyś mu ją nocą otworzyła?

Myślę, że chętnie doczekałby się wnuków.

- Jeśli mi nie ufasz, możesz przecież nie spać przez całą

- Na czyich włościach?

noc i uważać na mnie - zaproponowała i potarła krągłymi

- Tego nie wiem. Liana mówi, że z pieniędzmi, które posładkami o jego lędźwie.

wniosła ona, i z posagiem Anny mogliby zbudować nowy Przyciągnął ją do siebie.

pałac obok twierdzy Moray. Rogan chyba poważnie roz

- Jesteś przekleństwem mojego życia. Wolałbym być cię waży ten pomysł.

300

301

JUDE DEVERAUX

p . *ZDOBYWCA*

Jak na Peregrine'ów to prawdziwa rewolucja - pomyślał

- Zostanę przy tobie. Nawet na polu bitwy będę ci Tearle.

towarzyszyć.

- Ale jeśli twój brat przestanie nienawidzić, jego życie Musiał się uśmiechnąć.

straci wszelki sens.

- To nie będzie potrzebne. Ale mogłoby dojść do bitwy,

- Znasz tylko jego złe strony. W gruncie rzeczy jest gdybyś tu została. Mój brat dowie się o tym jutro i zażąda miłym, dobrym człowiekiem. Wcale nie tęskni za morderwyjaśnienia.

stwami. Wobec ciebie tylko dlatego był taki... taki twardy

- Możesz mi powiedzieć, że wolisz chłopców...

i nieustępliwy, że bał się o swoją rodzinę. Ty na jego Był przerażony.

miejscu także nie byłbyś łatwy.

- Kto ci opowiadał o takich rzeczach?

- Łatwy? Tak to teraz nazywasz?

- Anna Marshall - powiedziała po prostu. - Och, Tearle, Tearle'owi nie przychodziło lekko przebaczenie nieto bardzo interesująca kobieta. Tyle wie. Zafascynowała sprawiedliwego potraktowania go w twierdzy Moray.

mnie i Lianę. Kiedy opowiadała, nie mogłyśmy się dość Miał jednak taką naturę, że zawsze widział racje obu nasłuchać.

stron.

- Ta kobieta powinna raczej milczeć.

- A naprawdę dlaczego przyjechałaś?

- Taka piękna kobieta? - odparła Zared. - Bo jest Pocałowała go w szyję.

piękna, prawda?

- Przecież ci już mówiłam. Bo nie lubię być bez ciebie.

- Piękna i niebezpieczna jak wąż. Powiedz, jak Severn Zawsze mnie rozśmieszasz.

sobie z nią radzi?

Tearle jęknął.

Zared zaśmiała się.

- Czy rozśmieszyłem cię także wtedy, kiedy twoi bracia

- Myślę, że ona bardzo go lubi. Prawdopodobnie on ją mnie pobili?

równie mało rozumie jak i my. Ale w takich chwilach po

- Nie, wcale nie było mi do śmiechu. Tamtego dnia prostu obsypuje ją pocałunkami i zabiera do swojej kompowiedziałam ci, że chcę pójść z tobą i zostać u twego boku.

naty. Czasem myślę, że ona go do tego prowokuje.

- Ale najpierw myślałaś, że chciałem zrobić straszną Teraz Tearle zaczął się śmiać. Może to był błąd, że za krzywdę twoim ukochanym braciom.

dużo słuchał kobiet. Może powinien robić tak jak Severn:

- Odtąd zawsze będę w ciebie wierzyć. Stanę po twojej kobiecie, która zaczyna wielką przemowę, należy szybko stronie przeciw nim.

zabrać do łóżka!

Przez chwilę leżał spokojnie, po czym podniósł głowę

- I czego jeszcze dowiedziałaś się od niej? - zapytał. Po i popatrzył jej długo w oczy. Przekonał się, że mówi cichu liczył na to, że tamta nauczyła ją wyrafinowanych prawdę. Jej wzrok mówił nie tylko o miłości, ale także pozycji miłosnych.

o oddaniu, zaufaniu i wierności.

- Anna rozwiązała zagadkę.

Ułożył jej głowę na swojej piersi.

- O, w rozwiązywaniu zagadek Anna Marshall jest

- Ale co my teraz zrobimy? Nie możesz tu zostać.

niezrównana - odparł Tearle tonem, jakiego używa więk-302

303

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

szość mężczyzn, gdy mówią o mądrych kobietach. - Co to Tearle uśmiechnął się. Zrozumiał.

była za zagadka?

- A drugi wiersz?

Chociaż Zared postanowiła zostać idealną żoną, nie

- *Kiedy czerń i złoto się zjednoczą.*

odmówiła sobie lekko pogardliwego spojrzenia na męża

- Czarne włosy Anny i złote Severna.

z powodu jego niewiedzy.

Zared spojrzała na niego z podziwem. Był naprawdę

- Zagadka rodu Peregrine'ów.

mądry.

- Wybacz mi moją głupotę, ale nie znam się tak dobrze

- A trzeci wiersz odnosi się do nas dwojga: *Kiedy jeden* na twojej rodzinie jak ty.

i czerwień się mieszają.

- Mogłabym się założyć, że twój brat zna tę zagadkę.

Uśmiechnął się, ale zaraz spoważniał.

Nie odezwał się już, tylko czekał na wyjaśnienia.

- Przy „czerwieni” mogłaby być mowa o tobie, ale Powiedziała mu, jak brzmi zagadka.

„jeden” nie może się odnosić do mnie, bo nie jestem

- Anna opowiadała nam, że w twierdzy Bevan miała tak jedynym potomkiem Howardów. Jak brzmi ostatni wiersz mała do roboty - myślę, że Severn się obawiał, iż mu zagadki?

ucieknie i...

- *Wtedy wszystko pojmiacie.*

- I miał rację - powiedział cicho Tearle.

- Co pojmiemy?

Nie zwróciła na to uwagi, gdyż nie chciała się teraz Zwlekała chwilę z odpowiedzią.

zastanawiać, co działo się w twierdzy Bevan między jej

- Anna i Liana sądzą, że wtedy będziemy wiedzieli, do bratem a jego samowolną żoną. Kiedy ten temat poruszono kogo naprawdę należą sporne włości.

kiedyś w obecności jego rycerzy, zbledli na to wspomnienie Nie odważyła się przy tym spojrzeć na Tearle'a, gdyż i kręcili tylko głowami. Dla Severna były to świeże rany.

zwycięstwo jej braci oznaczałoby klęskę jej męża. Nie

- Anna powiedziała nam, że w zagadce chodzi o kolor życzyła sobie wprawdzie za wszelką cenę,

żeby posiadłości włosów.

należały do niej, ale nie chciała też doświadczyć ich utraty. Ponieważ Tearle dalej niczego nie rozumiał, ciągnęła: przez męża. Z drugiej strony, nie pragnęła też, aby bracia

- Czerwień i czerń: kolory włosów. Pierworodny syn stracili coś, co się im prawnie należało.

Rogana i Liany ma...

Tearle odgadł z wyrazu jej twarzy, o czym myśli.

- Ten chłopczyk, któremu uratowałem życie? - zapytał

- To prawdziwy problem, prawda?

niewinnie.

Ukrył swoje zadowolenie, że teraz był to dla niej

- Ich pierwsze dziecko jest rude, jak jego ojciec. Ale problem. Jeszcze kilka miesięcy temu oddalała od siebie drugi syn ma czarne włosy, jak matka Rogana.

wszelkie wątpliwości, kto jest prawowitym właścicielem

- I to ma coś wspólnego z zagadką?

dóbr. Była wówczas święcie przekonana, że posiadłości

- *Kiedy czerń się stanie z czerwieni i bieli* - zacytowała.

należą do jej braci, i nie obchodziły jej wcale poglądy

- Rozumiesz? Rogan ma rude, a Liana bardzo jasne włosy, męża. Teraz nie wiedziała, za kim ma się opowiedzieć, i to i mają czarnowłose dziecko. ;

go cieszyło.

304

20 - Zdobywca 3 0 5

JUDE DEVERAUX

ZDOBYWCA

Przytulił ją mocno do siebie.

Doskonale wiedziała, co jej groziło, gdyby wiadomość

- Nie martw się, kochanie! Kiedy przyjdzie pora, bęo tym, że leżała w łóźku z Tearle'em, dotarła do uszu dziesz wiedziała, co robić.

Olivera Howarda. Póki ten człowiek żył, żyła także jego

- Doskonale potrafię odróźnić prawo od nieprawości nienawiść do Peregrine'ów.

- powiedziała, nieco rozgniewana. - Oczywiście, wiem, co

- Zostanę tu - obiecała, nie zwracając uwagi na spojrobieć i kto...

rzenia, jakie mężczyźni wymieniali za plecami Tearle'a.

Zamknął jej usta pocałunkiem.

Później będzie dość czasu, aby im objaśnić, kim jest W tym momencie otworzyły się drzwi i do komnaty naprawdę.

wpadło czterech mężczyzn. Widok, który zobaczyli, zaparł

Mąż schylił się, aby ją pocałować, przypomniał sobie im dech w piersiach. Spod kołdry widać było tylko krótko jednak w porę o obecności mężczyzn i szybko się wyprosostrzyżone włosy Zared i wyglądało to tak, jakby ich pan tował.

całował młodego chłopca.

- Mam nadzieję, że dotrzymasz słowa - zapowiedział

Tearle spostrzegł ich zdumione twarze i chciał coś i opuścił komnatę, a Zared została sama.

powiedzieć, ale nie mógł znaleźć słów. W końcu nie mógł

Opadła na poduszki, jej wzrok błądził po komnacie, jej przedstawić jako swojej małżonki. Tym bardziej nie która była symbolem tego, o co walczyli i umierali mógł uchylić kołdry, żeby im udowodnić, że to kobieta.

członkowie ich rodów.

Zared po raz pierwszy widziała swego męża, któremu Przewróciła się na brzuch i zamknęła oczy. Jej mąż już zabrakło słów. Nie mogła sobie odmówić wykorzystania tej jej nie nienawidził! Była to jedyna rzecz na świecie, która sytuacji. Nienaturalnie grubym głosem powiedziała: się teraz dla niej liczyła.

- Milordzie, i kupicie mi też tę zbroję, którą mi Chwilę później już spała.

obiecaliście, jeśli będę wam... posłuszny?

Tearle rzucił jej mordercze spojrzenie. Mężczyźni chrząknęli z zakłopotaniem. Ze złością krzyknął na nich:

- Czego tu chcecie?!

- Lady Jeanne prosi was, żebyście przyszli. Wasz brat kona.

Tearle wyskoczył z łóżka i ubrał się pospiesznie. Tymczasem Zared zastanawiała się: w zagadce było: *gdy jeden i czerwień się mieszają, wtedy wszystko pojmiacie*. Po śmierci Olivera Tearle byłby jedynym żyjącym Howardem.

Kiedy mąż się ubrał, powiedział:

- Masz tu zostać i nie wychodzić z komnaty. Mogę ci zaufać, czy mam wystawić strażę?

306

ZDOBYWAła jak sparaliżowana. Nie miała najmniejszego zamiaru pójść za kobietą. Raczej wolałaby pozostać w łóżku do końca życia.

Drżała jeszcze na całym ciele, kiedy tajemnicza postać znowu pojawiła się obok łóżka. Z jeszcze większym naciskiem zaczęła przyzywać Zared.

Dziewczyna potrząsnęła przecząco głową. Nigdzie nie pójdzie w towarzystwie ducha! Na pewno był to jakiś duch Howardów, który wiedział, że ona jest Peregrine.

Kobieta otworzyła usta, a Zared uniosła ręce, by się zasłonić. Czy tamta będzie teraz pluła ogniem?

Po chwili ostrożnie opuściła ręce. Kobieta jeszcze tam Zared sama nie wiedziała, co ją zbudziło. Nie była. Jej twarz wyrażała łagodność i cierpliwość.

mógł to być jakiś dźwięk, gdyż kiedy otworzyła oczy,

- K-kim jesteście? - wyjąkała dziewczyna. - Czego ode było zupełnie cicho. W komnacie było ciemno, na mnie chcecie?

dworze była noc. Oczy zaczęły jej się z powrotem Kobieta wyciągnęła obie ręce w proszącym geście.

zamykać, kiedy nagle drgnęła i podciągnęła kołdrę pod Zared znowu potrząsnęła głową.

brodę.

Nie - wyszeptała. - Nie chcę iść z wami.

W nogach łoża stała jakaś kobieta. Była to ładna starsza Twarz kobiety wyrażała coraz usilniejszą prośbę.

pani. Miała prostą szatę, przypominającą Zared szaty jej

- Nie! - zawołała Zared głośno. - Nie chcę!

matki. Przez chwilę patrzyła na Zared przychylnie, po Kobieta rozejrzała się po komnacie, jakby czegoś szukała.

czym uśmiechnęła się.

Zared zaczęła się obawiać, że zwariowała. Powoli jednak Zared z pewnością odpowiedziałaby na jej uśmiech, ale przyzwyczajała się do widoku kobiety.

coś jej w tym przeszkodziło: mogła patrzeć przez tę

- Czego szukacie?

kobietę na wylot!

Kobieta spojrzała na dziewczynę i wskazała jej włosy.

Patrząc, widziała za nią drzwi i gobelin wiszący z lewej

- Tak, są krótkie. Musiałam je ściąć przed przyjazdem strony.

do męża. Urosną znowu.

Ciaśniej otuliła się kołdrą i zaczęła się modlić.

Kobieta przez cały czas wskazywała na nią, coraz Uśmiech kobiety zbladł. Wydawała się nieco zasmucona bardziej nagłaco. Zared zastanawiała się, co może mieć na faktem, że Zared się jej boi. Odwróciła się i podeszła do myśli. Z czasem stało się dla niej jasne, że duch nie drzwi, po czym zatrzymała się i skinęła na dziewczynę, zniknie, zanim czegoś od niej nie otrzyma. Łamała sobie żeby poszła za nią. Prześliznęła się przez zamknięte dębowe głowę nad tym, co też tak bardzo fascynowało tę kobietę drzwi i zniknęła.

w jej włosach.

308

309

JIJDE DEVERA UX

ZDOBYWCA

- To równie trudne, jak zagadka - zamruczała do siebie.

przeznaczeniem. Z jakiegoś powodu została wybrana do Ledwo zdążyła to powiedzieć, kiedy kobieta

zaczęła tego, by zakończyć waśń.

gwałtownie gestykulować.

Powoli wyszła z łoża i włożyła męskie przebranie. Może

- Zagadka? - zapytała Zared, a kobieta skinęła głową.

lepiej było dowiedzieć się wszystkiego, niż pozostawać

- Macie coś wspólnego z zagadką?

w nieświadomości?

Kobieta znowu kiwnęła głową.

Wreszcie odwróciła się ku kobiecie, która ciągle jeszcze Dziewczyna cicho powtórzyła tekst zagadki. Przy ostateczkała, i wzięła głęboki oddech.

nim wierszu kobieta spojrzała na nią ostro. Widziała przez

- Jestem gotowa.

nią dębowy stół.

Kobieta obejrzała Zared od góry do dołu. Najpierw

- *Wtedy wszystko pojmiacie* - zacytowała i twarz jej się dziewczyna myślała, że tamta nie pochwała jej stroju.

rozjaśniła. - Brat mojego męża nie żyje. Teraz on jest Później przyszło jej do głowy, że może jest jej krewną, jej

„jeden”.

i Tearle'a, bo przecież byli kuzynami. Może dlatego Kobieta kiwnęła głową. Na jej twarzy widać było ulgę, przyglądała się tak uważnie swojej potomkini. Zared że Zared ją zrozumiała.

ucieszyła się, że kobieta najwyraźniej nigdy przedtem jej

- Przyszliście, żeby mi to powiedzieć?

nie widziała, gdyż oznaczało to, że nie śledziła jej przedtem Kobieta znowu skinęła głową.

potajemnie.

Zared opadła na poduszki i zamknęła oczy. Teraz Kobieta wysliznęła się przez zamknięte drzwi na korytarz.

rozwiązanie zagadki było już bardzo bliskie. Rozwiązanie Zared otworzyła drzwi i wyrzała na zewnątrz. Nikogo nie problemu, do kogo należą bogate dobra. Ale mogła tylko było. W żelaznych uchwytach na ścianach płonęły pochodmyśleć: „Boże, dlaczego mnie wybrałeś?” Gdyby roznie i roztaczały w sieni jasny blask.

wiązanie zagadki zostało objawione Roganowi albo Sever-Na palcach opuściła komnatę i wyszła na korytarz.

nowi, oni wiedzieliby, co robić, ale Zared nie wiedziała.

Poszła za kobietą-duchem, unoszącą się przed nią bez

Jeśli się okaże, że posiadłości należą do jej brata, czy głośnie.

miałaby je odebrać mężowi i oddać braciom? A może Jej strach rósł, a serce biło coraz mocniej. Wydawało jej i w tej kwestii winna była wierność małżonkowi? Czy się, że już godzinami idzie bezkresnym korytarzem. Nagle mogła odebrać mężowi dobra? Opowiadała Tearle'owi przeraziła się jeszcze bardziej. Z ciemnej niszy wypadły o zmianie, jakiej uległ starszy brat, i o tym, że przecztery psy i rzuciły się, szczerząc zęby, w jej kierunku.

zwycięzył nienawiść. Ale czy mówiła prawdę? Jeśli Rogan Chciała uciekać, ale kobieta ukazała się znowu i stanęła dostałby do ręki dowody, że majątek należy do niego, czy między nią a psami. Zwierzęta zlekły się, zawróciły odebrałby go i uczyniłby szwagra żebrakiem?

i uciekły w przeciwnym kierunku. Kolana Zared tak się Kiedy otworzyła oczy, kobieta ciągle jeszcze była uginały, że ledwo mogła iść. Kobieta wyraźnie się niecierw komnacie. Cierpliwie czekała na decyzję Zared.

pliwiła, więc zebrała siły i szła za nią dalej.

Dziewczyna westchnęła. Nie było sensu bronić się przed Szły przez następne korytarze obok jasno oświetlonych 310

311

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

komnat i wreszcie dotarły do najstarszej części rozległego pomieszczeniu, straciła ten matowy blask. Dziewczynie zamku. Niektóre pokoje były ciemne. Kurz i brud wskazydawało się, że widzi w jej oczach łzy. Zastanawiała się, wały na to, że od dawna były nie używane. Pod nogami czy duchy potrafią płakać. '

Zared przemknął szczur, ale czymże były szczury w porów

Kobieta wyprostowała się i zacisnęła wargi. Potem naniu z duchem?

skinęła ręką i ku przerażeniu Zared komnata w mgnieniu Wreszcie kobieta zatrzymała się i pokazała na coś. Były oka zupełnie się zmieniła. Nie była już brudna, zakurzona, to chyba drzwi. W sieni było tak ciemno, że Zared nie o spłowiałych zasłonach. Nagle zabłysła dawną świetnoświdziała nawet swojej wyciągniętej ręki. Gdyby duch nie cią. Firanki przy łożu lśniły jasnym karminem, na podrzucał matowej poświaty, nie mogłaby iść za nim.

Łodze leżały nowiutkie chodniki. Ściany zdobiły freski Wpatrywała się w miejsce, które pokazała jej kobieta, i gobeliny.

ale nie mogła nic rozpoznać. Ku jej przerażeniu, tamta Zared najchętniej weszłaby do łóżka i ukryła się pod zaczęła krążyć w koło. Poruszała się coraz szybciej, a Zared kołdrą. Ale przecucie mówiło jej, że to wszystko złudzenie przyglądała się jej z otwartymi ustami. Potem kobieta i że w rzeczywistości łoże jest pewnie pełne pajaków zatrzymała się i zrobiło się tak jasno, jakby świeciło słońce.

i mysich bobków.

Kobieta strząsnęła sobie z czoła pasmo włosów i spoj

Odetchnęła głęboko i zapytała: rzała na Zared, która ledwo trzymała się na nogach.

- Co chcecie mi pokazać?

Wyciągnęła rękę, jakby chciała dotknąć dziewczyny. Ale Kobieta podpłynęła do jednego z gobelinów i wskazała ręką jej była bezcielesna i przeszła na wylot przez ramię na niego. Po namyśle Zared doszła do wniosku, że tamta Zared.

żąda od niej, żeby zdjęła gobelin. Ale kiedy go dotknęła, Po tym wszystkim, co przeżyła, było to dla niej za wiele.

natychmiast spadł ze ściany. Chociaż wyglądał jak nowy, Zorientowała się, że mdleje. Byłaby upadła na ziemię, czysty i mocny, od dawna zmurszał w wilgotnym, zatech gdyby nie powstrzymał jej gniewny wzrok kobiety. Duch tym powietrzu.

energicznie wskazywał na coś, co można było teraz Odsunęła na bok resztki kobierca. Kobieta podpłynęła do rozpoznać jako drzwi.

ściany i wyciągnęła dłoń w kierunku jedyne pewnie Zared zebrała resztki sił i opanowała się. Drżącą ręką wyglądającego kawałka muru.

chwyciła klamkę. Drzwi dość łatwo się otworzyły i dziew

- Czy tu jest coś schowane?

czyna z drzeniem przestąpiła próg.

Kobieta skinęła głową.

Była to stara, zapuszczona komnata. Od lat nie wchodził

- Nic nie widzę.

chyba do niej żaden człowiek. Podarte jedwabne firanki Kobieta znowu zaczęła obracać się w koło i Zared przy łóżku pokrywały wielkie pajęczyny. W jednym kącie przeczuła, że duch znowu rzuci matową poświatę.

gnieździły się nietoperze. Przez rozbite szyby wpadały

- Nie, proszę nie - powiedziała. - Sama poszukam.

gwałtowne podmuchy wiatru.

Kobieta -chyba ją zrozumiała, gdyż zatrzymała się.

Zared spojrzała na kobietę. Od kiedy znalazły się w tym Dziewczyna macała dłońmi ścianę w poszukiwaniu jakiegoś

313

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

otworu. Po dłuższym czasie odkryła szparę. Była ona otworzyły i rozległy się za nią kroki. Kiedy Tearle się do jednak tak wąska, że nie mogłaby precyzyjnie przycisnąć przez nią niej odezwał, podskoczyła z przerażenia.

palca.

- Czy mogę wiedzieć, co ty tu robisz?

- Nie dam rady obluźować tego kamienia. Muszę wrócić Przyciskając serce dłonią, odwróciła się ku mężowi i przynieść jakieś narzędzie.

i wbiła w niego wzrok.

Kobieta wpadła w panikę. Z rozłożonymi rękami stanęła

- Przeraziłeś mnie śmiertelnie. Czemu tak się skradasz?

przed drzwiami i zagroziła drogę. Oczywiście, miała

- Ja się skradam? W moim własnym domu? Obiecałaś rację. Zared nie powinna była opuszczać tej komnaty, gdyż mi, że zaczekasz na mnie w mojej komnacie.

droga przez korytarze była bardzo długa i chyba nie Szybko zastanowiła się, w jaki sposób mógł ją tu

znaleźć.

trafiłaby z powrotem. Poza tym Tearle niedługo zacznie jej

- A ty powiedziałaś, że nie wystawisz warty pod szukać. Będzie się gniewał, że opuściła jego komnatę, drzwiami, ale jednak musiałaś to zrobić, bo inaczej nie chociaż obiecała nie wychodzić. Prawdopodobnie kazałbyś mi tu znaleźć. Czy twój brat...?

jej potem pilnować, żeby się znowu nie wymknęła.

- Tak, nie żyje.

- Macie rację - powiedziała. - Nie mogę teraz wyjść.

- W takim razie cały ten bogaty pałac należy do ciebie.

Czy są tu jakieś narzędzia?

- Tak, teraz cały ten krwawy zamek należy do mnie Kobieta jakby się przez moment zastanawiała, po czym

- odparł, rozdrażniony.

podeszła do wielkiej skrzyni pod ścianą i wskazała na nią.

Zared nie wiedziała, co odpowiedzieć. Rozejrzała się Zared otworzyła skrzynię, znalazła tam jednak tylko druty szybko i stwierdziła, że komnata znowu zmieniła się do wełny i przędzę. Wyjęła parę żelaznych drutów.

w brudne, od lat nie używane pomieszczenie. Duch zniknął

- Czy mam podważyć kamień?

bez śladu. Za to na ścianie paliły się dwie pochodnie, Zamiast odpowiedzi kobieta uśmiechnęła się słabo.

których przedtem nie było.

Wyglądało to tak po ludzku, że Zared odpowiedziała

- Co ty tu robisz? - zapytał Tearle.

uśmiechem.

- Nie powiedział ci tego człowiek, który mnie śledził?

- Czy jesteście moją babką? - zapytała.

Uśmiechnął się słabo.

Kobieta skinęła głową.

- Powiedział, że chyba masz oczy kota, bo on w ogóle Dziewczyna powiedziała z uśmiechem: nic nie widział. Nie potrafił sobie wytłumaczyć, jak

- Najstarszy syn Rogana jest do was podobny.

znalazłaś drogę.

Znowu wydało jej się, że widzi łzy w oczach kobiety, Zared wiedziała więc, że mąż nie widział ducha.

ale tamta odwróciła się tak szybko, że nie była tego

- Skąd znasz tak dobrze zamek, że potrafiłaś znaleźć tę pewna.

komnatę? Wiesz, co o niej mówią? Że nawiedza ją duch!

Zared podeszła do ściany i zaczęła wiercić drutem Gdy byliśmy chłopcami, wejście do niej traktowaliśmy w szparze. Była tak zajęta wyjmowaniem z muru obluzojako próbę odwagi.

wanego kamienia, że nawet nie słyszała, jak drzwi się

- A ty nie spotkałeś tu żadnego ducha?

314

315

JUDEDEVERAVX

ZDOBYWCĄ

Spojrzał na nią dziwnie.

zawarli małżeństwo, tytuł i dobra należą do niego, nie

- Raz mi się zdawało, że widzę jakąś kobietę, która do mnie. Podniósł brwi. - Tylko mi nie mów, że w rzepatrzyła na mnie z wielkim zainteresowaniem.

czywistości jesteś chciwą kobietą! Chciałabyś zachować Prawdopodobnie była ciekawa, jak wygląda jej potomek wszystko dla siebie?

- pomyślała Zared, ale nic nie powiedziała.

- Tu wcale nie chodzi o mnie - powiedziała Zared.

- Jeszcze raz cię pytam, czego tutaj szukasz?

- Czy moi bracia w ogóle znają się na zarządzaniu tak Zaczerpnęła tchu.

wielkim majątkiem? Jedyne, co potrafią, to wojować.

- Nie wiem dokładnie, ale myślę, że za tym kamieniem Powinieneś był zobaczyć, jak bardzo zaniedbana była ukryte są księgi, w których jest zapis o prawnym zamąż-

twierdza Moray, zanim nastąpiła u nas Liana. Rogan zapuścił pójściu mojej babki.

tak samo ten piękny pałac.

Chciał ją spytać, w jaki sposób się tego domyśliła, ale

- Z powodu odrobiny brudu pozbawiłabyś brata prawzrezygnował. Po chwili odezwał się: nego dziedzictwa?

- Czy dlatego do mnie przyjechałaś, żeby dotrzeć do tej Odwróciła głowę.

komnaty? Żeby znaleźć rejestr i zapewnić twoim braciom

- Nie. Odrobina brudu nie gra roli. Ale wzdragam się posiadłości?

przed tym, co Rogan mógłby uczynić z tobą. Mógłby cię

- Nie - powiedziała cicho. - Wróciłam do ciebie, żeby stąd wypędzić. Mógłby cię pozbawić tych dóbr na z tobą żyć. Nic nie wiedziałam o tej komnacie. Dziś zawsze.

wieczór... ktoś mnie tu przyprowadził.

Tearle ujął ją pod brodę i podniósł jej głowę, tak że Spojrzał jej badawczo w oczy, ale nie zapytał, kto i co musiała na niego spojrzeć.

w ogóle ma na myśli. Prędko się zorientował, że mówi

- Mam przecież dom swojej matki. Zgodziłabyś się tam prawdę. Wyciągnął nóż z pochwy i pomógł jej wyciągać kamień.

ze mną mieszkać?

- Tak - odparła szeptem. - Pójdę z tobą wszędzie. Ale...

Trwało to jeszcze chwilę, ale wkrótce się udało. Tearle

- Ale co?

położył kamień go na podłodze, wziął do ręki pochodnię

- Straciłbyś też tytuł. Nie byłbyś już księciem. A przecież z uchwytu i oświetlił nią ścianę. W otworze leżały dwie mężczyznom zależy na takich rzeczach.

grube, stare księgi. Chwycił tę z wierzchu.

- Możliwe, że twojemu bratu chodzi o tytuł. Dla mojego

- Nie! - krzyknęła głośno Zared i przytrzymała jego brata to też było takie ważne, że przelewał krew z tego dłoń. - Włóż kamień z powrotem! Ja nie chcę wiedzieć!

powodu. A twoi bracia byli gotowi umrzeć w walce

- Czego nie chcesz wiedzieć? - zapytał cicho.

o ziemię i tytuł. Ale ja jestem inny. Czy nie wiesz, że

- Nie chcę wiedzieć, kto jest prawowitym posiadaczem jestem wielkim próżniakiem?

dóbr. Zamek i posiadłości powinny należeć do ciebie.

Nagle znowu się uśmiechnął.

- Nie. Twój brat nie może zostać skrzywdzony. Jeśli

- Potrzebuję tylko miłego domu, w którym mógłbym w rejestrach jest zapisane, że jego dziadkowie prawnie wygodnie żyć, i kobiety, która by mnie kochała. Nigdy 316

317

JUDEDEVERAUX

ZDOBYWCA

niczego więcej nie chciałem. Chętnie miałbym też kilku Kobieta z uśmiechem skinęła głową; wyglądała na bardzo synów, z którymi mógłbym jeździć konno i polować, zadowoloną. Po chwili zniknęła.

a także kilka córek, które grałyby mi na lutni, kiedy będę Tearle oswobodził się z objęć żony i spojrzał na nią czule.

stary i sam nie będę mógł grać. Chciałbym też żyć tak

- Tak, jedźmy do domu i zatroszczmy się o dzieci!

długo, żebym mógł się jeszcze cieszyć wnukami. Więcej Z uśmiechem wyszli z komnaty, trzymając się mocno nie pragnę od życia.

za rękę.

Zared ani przez chwilę nie wątpiła w jego słowa. On zawsze brzydził się tą waśnią. Nigdy nie chciał brać udziału w morderstwach i nienawiści. Teraz i ona tego nie chciała. Wolałaby opuścić ten wielki majątek z jego, jak się Tearle wyraził, przepojoną krwią ziemią, i żyć z nim w jego domu. Ten krótki okres, który tam spędziła, był

najpiękniejszy w jej życiu. Tam się nie gorączkowano, kto stracił w walce rękę czy nogę, tam cieszą się kwiatami, kwitnącymi w ogrodzie, i nasłuchiowano nocą młodych sówek.

Myślała o nim i o jego domu, o dzieciach, które będą razem wychowywać. Tam dziewczęta nie będą się musiały przebierać za chłopców, żeby przeżyć, a chłopcy nie będą padali w bitwach, zanim jeszcze osiągną wiek męski.

- Ja też tego chcę - rzekła do niego i cofnęła się o krok, żeby mógł wyjąć ze ściany pierwszą księgę.

Wstrzymała oddech, kiedy ją otwierał i przewracał

zmurszałe stronicę. Widziała, jak uważnie czyta, a kiedy wreszcie skończył, poczekała, aż się do niej zwróci.

- Twój brat Rogan jest księciem - powiedział cicho.

Zared odetchnęła głęboko i uśmiechnęła się.

- Będziemy teraz mogli pojechać do domu?

Odpowiedział na jej uśmiech. Niewiele było kobiet na świecie, które tak kochały swego męża, że rezygnowały z zostania księżną. Objął ją i przytulił do siebie.

Zared spojrzęła mu przez ramię i dostrzegła ducha swojej babki.